

BLAZOWA



Nr 117

ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 3,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE
tekst str. 28



JUBILEUSZ SZKOŁY W LECCE
tekst str. 32



JUBILEUSZ POŹYCIA MAŁŻENSKIEGO
tekst str. 35



GMINNE WYDARZENIA

W Obiekcie



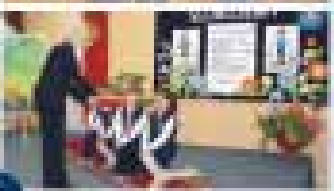
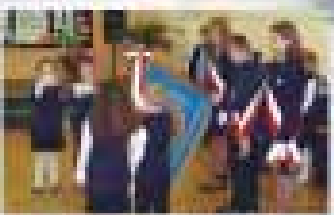
ZAWODY SPORTOWO-POZARNICZE

tekst: str. 16



JUBILEUSZ SZKOŁY W LECCE

tekst: str. 32



PASOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW NA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIELŁY W BIAŁOZEMIE

tekst: str. 65



PIKNIK EDUKACYJNY W BIAŁCE

tekst: str. 74





Burmistrz Błazowej Stanisław Najda

Gazyfikacja

25 października 2010 r. razem z panią skarbnik podpisałyśmy w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim umowę o dofinansowanie projektu pod nazwą „Budowa gazociągu średniego ciśnienia wraz z przyłączami domowymi w miejscowościach: Nowy Borek, Błazowa Dolna, miasto Błazowa w gminie Błazowa”. Całkowita wartość projektu wynosi 8 921 640,12 zł. Dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 4 660 746,51 zł, co stanowi 82,92% kwoty wydatków kwalifikowanych (5 620 944,33 zł). Wydatki niekwalifikowane to budowa przyłączy domowych i podatek VAT. Wkład własny gminy to kwota 4 260 893,61 zł (przed przetargiem). W ramach realizacji projektu zostanie zbudowane około 50 km sieci głównej i około 22 km przyłączy domowych. Mieszkańcy, którzy podpisali umowy o przyłącza gazowe, proszeni są o rozpoczęcie wpłat finansowych na rachunek bankowy, ponieważ realizacja projektu jest możliwa tylko w przypadku zwiększonego zainteresowania.

Asfaltowanie dróg gminnych

W ramach środków popowodziowych pozyskanych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (400 000 zł) wykonano odbudowę i ułożono masę asfaltową na następujących drogach i ulicach:

Błazowa, ul. Spółdzielcza – 600 m,
Kąkolówka Nowiny – 300 m,

WIEŚCI Z GMINY

Futoma koło Rząsów – 300 m,
Nowy Borek Dział – 250 m,
Białka Podlas – 340 m.

Łącznie zbudowano 2090 mb asfaltowych dróg gminnych za kwotę 582 208,40 zł.

Odbiór dróg poscaleniowych

1. Piątkowa – zbudowano 600 m drogi rolniczej o średniej szerokości 3 m z podbudową z łupka kamiennego zaklinowanego mieszanką kamienną. Wykonano też rowy odwadniające o długości 340 mb, 30 mb przepustów, ubezpieczono rowy płytami betonowymi o łącznej powierzchni 20 m kw. Na długości 64 m wykonano zwroty betonowe. Wartość wykonanych robót wynosi 104 760,79 zł. Wykonawcą była firma p. Mieczysława Jemioła.

2. Lecka – zbudowano 1410 mb dróg rolniczych o średniej szerokości 5 m, w tym 980 mb to droga utwardzana łupkiem kamiennym i zaklinowana mieszanką kamienną. Wykonano rowy odwadniające o długości 160 mb. Odtworzono rowy już istniejące o łącznej długości 270 m. Wykonano także 36 mb kolektora, 14 m zwrotów betonowych i 36 mb przepustów.

Wartość wykonanych robót to kwota 141 955,85 zł. Prace wykonała firma p. Romana Mazura z Futomy.

3. Kąkolówka – wykonano 910 mb drogi rolniczej o średniej szerokości 3,5 – 5 m z podbudową z łupka kamiennego zaklinowanego mieszanką kamienną na długości 540 m. Zbudowano rowy odwadniające o długości 384 m, 42 mb przepustów, ubezpieczono dno i skarpy potoku płytami yomb na powierzchni łącznej 210 m kw. i zamontowano 68 m zwrotów betonowych.

Wartość wykonanych robót to kwota 166 713,17 zł. Wykonawcą była SKR w Błazowej.

4. Błazowa Dolna – wykonano 2070 m drogi rolniczej o średniej szerokości 3-4,5 m, zbudowanej na łupku kamiennym, zaklinowanym mieszanką kamienno-żwirową. Zbudowano rowy odwadniające o łącznej długości 1050 m, przepusty o długości 62 m i 47 m zwrotów betonowych. Wartość robót – 125 429,43 zł.

Droga powiatowa Błazowa – Nowy Borek – Królka – Tyczyn

Zgodnie z umową zawartą ze Starostwem Powiatowym w Rzeszowie przekazaliśmy kwotę 100 000 zł jako wkład



Odnowa nawierzchni ul. Spółdzielczej w Błazowej.

gminy w odbudowę drogi przez Królkę. Całkowita wartość inwestycji to kwota 775 420,41 zł.

Certyfikat ISO dla Urzędu Miejskiego w Błazowej

Polska Izba Handlu Zagranicznego po półtorarocznym szkoleniu nadała Urzędowi Miejskiemu w Błazowej certyfikat ISO 9001:2009 w zakresie świadczenia usług administracji samorządowej związanych z realizacją zadań publicznych, własnych i zleconych, zaspokajających potrzeby społeczności lokalnej oraz zapewniających wszechstronny rozwój



26 X 2010 r. Burmistrz Stanisław Najda odbiera certyfikat ISO z rąk prezesa PIHZ Wojciecha Szwocha.

regionu. Urząd Miejski w Błazowej należy do czołówki samorządów, które otrzymały to wyróżnienie.

Burmistrz Błazowej Stanisław Najda

WYBRANE INWESTYCJE KADENCJI 2007-2010

1. Asfaltowanie dróg gminnych ze środków budżetowych.

W bieżącej kadencji na asfaltowanie dróg i ulic przeznaczaliśmy kwotę **2 379 881,12 zł**, co pozwoliło położyć masę asfaltową na drogach o łącznej długości **18,974 km**.

2. Asfaltowanie dróg gminnych ze środków finansowych pozyskanych poza budżetem.

Z budżetu państwa pozyskaliśmy kwotę **3 198 401,15 zł** na asfaltowanie dróg gminnych.

Z wykorzystaniem własnego wkładu finansowego za łączną kwotę **5 532 333,60 zł** odnowiliśmy nawierzchnię ulic i dróg o długości **14,375 km**.

3. Budowa dróg gminnych poscaleniowych.

W 7 miejscowościach gminy: Błażowa Dolna, Błażowa Górna, Białka, Futoma, Kąkolówka, Lecka i Piątkowa w ramach środków pozabudżetowych za pozyskaną kwotę **4 658 229,00 zł** zostało zbudowanych **28,783 km** dróg poscaleniowych wraz z towarzyszącą infrastrukturą drogową.

4. Odbudowa nawierzchni dróg powiatowych.

W ramach podpisanego porozumienia gminy Błażowa ze Starostwem Powiatowym w Rzeszowie przekazaliśmy kwotę **1 270 000,00 zł** na odnowę dróg powiatowych. Przy wspólnym finansowaniu inwestycji drogowych zostało odnowionych **11,965 km** dróg powiatowych oraz zbudowano **1,197 km** nowych chodników.

Starostwo Powiatowe w Rzeszowie w ramach zadań własnych na terenie naszej gminy – w miejscowości Kąkolówka, sfinansowało budowę mostu za kwotę **2 569 000,00 zł** i zabezpieczenie osuwiska za kwotę **1 845 000,00 zł**.

5. Budowa sieci wodociągowej dla miejscowościach: Błażowa, Błażowa Dolna, Nowy Borek.

Wykorzystując dofinansowanie środków z Unii Europejskiej zbudowaliśmy łącznie **27,171 km** sieci głównej oraz **8,2 km** przyłączy za łączną kwotę **4 753 146,00 zł**. Wysokość dofinansowania z Unii Europejskiej to kwota **3 422 265,00 zł**, co stanowi **72%** dofinansowania.

6. Budowa hali widowiskowo-sportowej.

Oddano do użytku halę widowiskowo – sportową z pełnym zapleczem sanitarnym, widownią z 350 miejscami, siłownią, salą do gry w tenisa stołowego, salą fitness, parkingiem na 92 miejsca postojowe, drogą dojazdową, asfaltowym boiskiem sportowym, oświetleniem terenu oraz kolektorami

słonecznymi. Wartość inwestycji to kwota **7 845 000,00 zł**.

Dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi **3 710 694,57 zł** oraz **700 000,00 zł** z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Pozyskano kwotę **150 000,00 zł** z Unii Europejskiej do budowy boiska sportowego w Kąkolówce. Sfinansowano zakup krzesełek i materiałów do modernizacji stadionu w Błażowej.

7. Dopuszczenie jednostek OSP.

Samorząd Gminy sfinansował zakup samochodów bojowych przystosowanych do potrzeb pożarniczych dla OSP Błażowa za kwotę **119 000,00 zł** i OSP Białka za kwotę **55 000,00 zł**.

8. Remont budynku i sali widowiskowej GOK oraz Dworku.

W ramach wspólnego wniosku o środki z Unii Europejskiej zrealizowano remont budynków o wartości **1 366 091,72 zł**. Dotacja z Unii Europejskiej wynosi **1 161 177,96 zł**, a wkład własny to kwota **204 913,76 zł** (**135 721,67 zł + 69 192,09 zł**).

9. Szkolnictwo.

Od 1 kwietnia 2007 roku samorząd gminy Błażowa przejął od Starostwa Powiatowego w Rzeszowie prowadzenie szkoły średniej. Od 1 września 2007 r. utworzyliśmy Zespół Szkół w Błażowej, w skład którego wchodzi: liceum ogólnokształcące, gimnazjum i szkoła podstawowa.

Odpowiadając na zwiększone zapotrzebowanie rodziców na opiekę przedszkolną utworzyliśmy w Publicznym Przedszkolu w Błażowej dwa nowe oddziały.

10. Podsumowanie.

W czasie trwania kadencji 2007-2010 zrealizowaliśmy inwestycje oraz remonty za kwotę **35 223 134,00 zł**. Na powyższą kwotę składają się pozyskane do budżetu zewnętrzne środki finansowe w wysokości **11 682 557,00 zł**, środki pozabudżetowe w kwocie **10 540 557,00 zł** i środki własne gminy.

Zadłużenie:

Zadłużenie budżetu gminy wynika z realizacji kapitałochłonnych inwestycji na terenie miasta i gminy. Planowane zadłużenie na dzień 31.12.2010 r. będzie wynosić **9 425 506,00 zł** w tym:

- budowa hali widowiskowo-sportowej **3 840 000,00 zł**,
- budowa asfaltowych dróg gminnych **2 960 000,00 zł**,
- budowa wodociągu **1 825 506,00 zł**,
- remont budynku i sali widowiskowej GOK oraz Dworku **800 000,00 zł**.

Burmistrz Błażowej Stanisław Najda

A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię.

Ewangelia wg św. Mateusza 2, 9b

Wszystkim Mieszkańcom miasta i gminy Błażowa, a także Rodakom rozszanym po świecie pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia! Życzę głębokiego przeżycia wielkiej Tajemnicy Miłości Boga do człowieka, która pozwala nam czuć się kochanymi przez Boga. Życzę siły, która płynie z tego święta, do pokonywania trudów dnia codziennego. Życzę odkrywania coraz pełniejszego sensu życia. Życzę ufnej nadziei na każdy dzień. Niech towarzyszy Państwu radość, pokój, błogosławieństwo Bożej Dzieciny i opieka Maryi, a zbliżający się Nowy Rok 2011 niesie wszystkim nadzieję na lepsze jutro, życzliwość wszystkich ludzi i spełnienie marzeń.

Burmistrz Błażowej Stanisław Najda



NAJWAŻNIEJSZE WYDATKI INWESTYCYJNE W POSZCZEGÓLNYCH MIEJSCOWOŚCIACH GMINY BŁAŻOWA W LATACH 2007-2010

Lata	2007	2008	2009	2010
BŁAŻOWA MIASTO – 11 784 969 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	1 605 429 zł	3 153 969 zł	2 531 975 zł	4 493 137 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	<p>budowa hali sportowej etap I, kanalizacja deszczowa ul. Pułaskiego i Mickiewicza, projekt gazociągu, chodniki wzdłuż drogi powiatowej, remont węzłów sanitarnych w kinie, odbudowa ulicy bocznej Armii Krajowej, odbudowa ulicy Witosa, asfaltowanie nawierzchni ulic Rolniczej, Witosa i bocznej Armii Krajowej, przebudowa wodociągu przy ul. Partyzantów, monitoring w szkole podstawowej i gimnazjum, zagospodarowanie terenu przy szkole podstawowej i gimnazjum, pozostałe naprawy dróg i przepustów</p>	<p>budowa hali sportowej etap I, kanalizacja deszczowa ul. Zielona, przebudowa wodociągu, budowa chodników i parkingu, malowanie dachów na szkołach, remonty i asfaltowanie ulic, kanalizacja sanitarna i deszczowa ul. 3-go Maja, remont studni głębinowych, krzesła na stadion I etap</p>	<p>budowa hali sportowej II etap, przebudowa sieci wodociągowej i chodnika na ul. Kwiatkowskiego I etap, odbudowa chodnika na ul. Armii Krajowej, zakupienie samochodu strażackiego, remonty ulic: Krasińskiego, Myśliwskiej, Spółdzielczej, Jagiellońskiej, Rolniczej, boczna Armii Krajowej, asfaltowanie alejek w parku, kanalizacja deszczowa i ul. 3-go Maja, parking koło stadionu, trybuny na stadionie II etap</p>	<p>Zakończenie budowy hali widowiskowo - sportowej z pełnowymiarową płytą boiska (44 x 24 m) pełnym zapleczem, trybunami na 350 osób, parkingiem z 92 stanowiskami, drogami dojazdowymi oraz oświetleniem. budowa chodnika i wymiana starej sieci wodociągowej przy ul. Armii Krajowej, Kwiatkowskiego, Micki ewicza II etap, odnowa nawierzchni placu za zajezdnią autobusową, przełożenie istniejącej kostki brukowej na nowej podbudowie przy Zespole Szkół w Błażowej, wykonanie chodników, wymiana starej sieci wodociągowej – Plac Rynkowy, remont parkietu w Sali gimnastycznej – SP w Błażowej, docieplenie ścian oraz wymiana okien w SP w Błażowej, asfaltowanie ul. Jagiellońskiej, Spółdzielczej, bocznej Pułaskiego, Parkowej i Lutaka, wymiana okien i remont sali w przedszkolu w Błażowej, remont budynku i sali widowiskowej GOK, budowa chodnika przy drodze powiatowej</p>

Lata	2007	2008	2009	2010
BIALKA – 1 239 072 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	322 467 zł	389 184 zł	300 772 zł	316 649 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie drogi Białka Podlas i Białka Kucówka, parking koło szkoły, naprawa drogi Barłogówka, pozostałe naprawy dróg i przepustów gminnych	asfaltowanie dróg gminnych, budowa chodnika przy drodze powiatowej, budowa dróg poscaleniowych, nakłady finansowe na remont budynku OSP	budowa dróg: Białka Wilczak, Białka Podlas, budowa dróg poscaleniowych, pozostałe remonty dróg, Nakłady finansowe na remont szkoły	zakup samochodu pożarniczego dla OSP, opracowanie projektu budowlanego przebudowy dachu budynku Szkoły Podstawowej w Białce, docieplenie elewacji północnej i wschodniej oraz wymiana okien i parapetów, asfaltowanie drogi Białka Podlas i Białka Batorówka, asfaltowanie drogi Białka Podlas ze środków popowodziowych, budowa dróg poscaleniowych
BŁĄŻOWA DOLNA – 4 680 802 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	927 859 zł	426 836 zł	871 780 zł	2 454 327 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	budowa wodociągu I etap, budowa drogi Błażowa Dolna Liwośka, budowa dróg poscaleniowych, remont drogi gminnej k/Pawełkowej, odnowa nawierzchni dróg str. Bednarza, Wola, Granica, Mokłuczka, pozostałe naprawy dróg i przepustów	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie dróg gminnych	budowa dróg poscaleniowych, budowa wodociągu, asfaltowanie drogi koło Salomonów, pozostałe remonty dróg	budowa sieci wodociągowej III etap, asfaltowanie drogi gminnej Błażowa Dolna Wola, asfaltowanie drogi Błażowa Dolna Ćwierci, asfaltowanie drogi Błażowa Dolna koło kaplicy, asfaltowanie drogi Błażowa Dolna do Gwazdacza, zakwalifikowanie do realizacji prac termomodernizacyjnych budynku SP
BŁĄŻOWA DOLNA – MOKŁUCZKA – 555 442 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	79 319 zł	111 726 zł	313 128 zł	51 269 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	asfaltowanie drogi powiatowej, naprawa dróg i przepustów gminnych	asfaltowanie nawierzchni drogi powiatowej Błażowa Dolna Mokłuczka, pozostałe remonty dróg	asfaltowanie drogi powiatowej, asfaltowanie dróg gminnych, pozostałe remonty dróg	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie dróg gminnych – do Tynka

Lata	2007	2008	2009	2010
BŁAŻOWA GÓRNA – 1 399 762 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	381 692 zł	266 179 zł	449 597 zł	302 294 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie drogi powiatowej wraz z budową chodnika przy drodze, remont i odnowa nawierzchni drogi Błażowa Górna str. Legięcia, opracowanie koncepcji zbiornika retencyjnego na Wileczaku, umocnienie dna rowu k/Kolarskiego, naprawa drogi Błażowa Górna Wileczak, umocnienie skarpy potoku Ryjak, pozostałe naprawy dróg i przepustów	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie drogi gminnej str. Legięcia, remont innych dróg gminnych	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie drogi wraz z powiatowej wraz z budową chodnika, remont drogi Błażowa Górna Wileczak, asfaltowanie drogi koło Kolarskiego, pozostałe remonty dróg	budowa dróg poscaleniowych, odnowa nawierzchni drogi powiatowej wraz z budową przepustu, prace remontowe na drogach gminnych
FUTOMA – 3 156 889 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	271 432 zł	471 185 zł	617 113 zł	1 797 159 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	odnowa nawierzchni na drodze powiatowej, odbudowa drogi Futoma Mały Gościnniec, asfaltowanie nawierzchni dróg gminnych do Kleczyńskich, Cagów, Matulnik, wykonanie drogi na osiedlu „Chatupki”, drobne remonty dróg i przepustów	budowa dróg poscaleniowych, odnowa nawierzchni drogi powiatowej, asfaltowanie dróg gminnych, pozostałe remonty dróg gminnych	budowa dróg poscaleniowych, budowa drogi na osiedlu „Chatupki”, zakup działki pod parking obok kościoła, dokumentacja na drogę Matulnik, asfaltowanie dróg gminnych koło cmentarza, Jaworznik, Obszar, pozostałe remonty dróg gminnych	Budowa asfaltowej drogi gminnej o długości 2 655 m w Matulniku, asfaltowanie drogi gminnej do Rząsów, budowa dróg poscaleniowych, nakłady finansowe na ogrodzenie budynku szkoły, pozostałe remonty dróg gminnych

Lata	2007	2008	2009	2010
KĄKOLÓWKA – 3 194 952 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	769 200 zł	821 990 zł	932 715 zł	671 047 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	asfaltowanie drogi powiatowej, budowanie kotłowni gazowej w szkole, budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie drogi gminnej Kąkolówka Nawisie Folwark, asfaltowanie drogi Nowiny, Folwark k/kościola, asfaltowanie drogi Kąkolówka Nowiny, odbudowa drogi Kąkolówka Dół k/Zimnego, pozostałe remonty dróg i przepustów	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie drogi powiatowej Nawisie, budowa oświetlenia ulicznego Błazowa Górna - Kąkolówka, asfaltowanie boiska szkolnego, asfaltowanie dróg gminnych, pozostałe remonty dróg	budowa dróg poscaleniowych, budowa asfaltowej drogi gminnej w Kąkolówce Folwark „Schetyńówka”, asfaltowanie dróg Wola Nawisie, remont mostu na Wole, pozostałe remonty dróg	asfaltowanie drogi Kąkolówka Nowiny, asfaltowanie drogi Kąkolówka Wola, asfaltowanie drogi Kąkolówka za Domem Nauczyciela, asfaltowanie drogi gminnej Nowiny k/cmentarza, budowa boiska sportowego w Kąkolówce, budowa dróg poscaleniowych
KĄKOLÓWKA UJAZDY – 400 373 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	4 618 zł	64 243 zł	111 628 zł	219 884 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	remont drogi Łysa Górka, naprawa przepustu Kąkolówka Nawisie	asfaltowanie drogi powiatowej, pozostałe remonty dróg	asfaltowanie drogi powiatowej, pozostałe remonty dróg gminnych	odnowa nawierzchni drogi powiatowej, remont dróg gminnych
LECKA – 1 604 839 zł				
Ogółem wydatkowane środki:	288 772 zł	570 254 zł	309 840 zł	435 973 zł
Najważniejsze zrealizowane zadania:	budowa dróg poscaleniowych, droga Lecka Łączki, drogi Lecka Góra, Kusiówka i koło szkoły, droga Lecka Wenecja, pozostałe remonty dróg i parkingu	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie dróg gminnych Wenecja, Kusiówka, asfaltowanie drogi Wilczak, remont pomieszczeń OSP, pozostałe remonty dróg gminnych	budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie dróg gminnych, remont szkoły, pozostałe remonty dróg,	budowa drogi nr 1229/2 405 m2, asfaltowanie drogi gminnej Lecka Wilczak etap I i II, asfaltowanie drogi Lecka Wenecja, budowa dróg poscaleniowych, docieplenia elewacji północnej i wymiana okien w SP w Lecca i roboty elektryczne

Lata	2007	2008	2009	2010
NOWY BOREK – 5 958 402 zł				
Ogółem wydatkowane środki: Najważniejsze zrealizowane zadania:	885 533 zł asfaltowanie nawierzchni dróg Jaworznik – Łącznik, Przylasek, budowa wodociągu, asfaltowanie drogi powiatowej Jaworznik, remont i rozbudowa sanitariów w szkole, odbudowa drogi Nowy Borek Dział, pozostałe remonty dróg i przepustów	2 151 659 zł budowa wodociągu I etap, asfaltowanie dróg gminnych, remont szkoły w Przylasku, pozostałe remonty dróg gminnych	1 560 095 zł budowa wodociągu II etap, asfaltowanie drogi powiatowej, asfaltowanie dróg gminnych, pozostałe remonty dróg	1 361 115 zł asfaltowanie drogi Nowy Borek Wola, budowa sieci wodociągowej III etap, asfaltowanie dróg gminnych, remont sali gimnastycznej w szkole podstawowej
PIĄTKOWA – 1 149 113 zł				
Ogółem wydatkowane środki: Najważniejsze zrealizowane zadania:	261 252 zł odnowa nawierzchni drogi k/Pepków Dół, odnowa nawierzchni dróg koło szkoły w kierunku byłej RSP, Rola, droga Piątkowa Wygon, droga Piątkowa Łan, asfaltowanie drogi powiatowej, droga Piątkowa Wola, pozostałe remonty dróg i przepustów	227 695 zł budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie dróg gminnych, pozostałe remonty dróg gminnych	400 029 zł budowa dróg poscaleniowych, asfaltowanie dróg gminnych, asfaltowanie parkingu przed szkołą, pozostałe remonty dróg	260 137 zł asfaltowanie drogi Piątkowa za plebanią, asfaltowanie drogi Piątkowa do Wilków i nad szkołą, budowa dróg poscaleniowych, pozostałe remonty dróg gminnych

PODZIĘKOWANIE

Z okazji kończącej się V kadencji 2006-2010 samorządu terytorialnego chcieliśmy podziękować Mieszkańcom miasta i gminy Błażowa, Radnym Rady Miejskiej w Błażowej V kadencji, sołtysom i Radom Sołeckim za wspólną pracę dla dobra naszej gminy.
Dziękujemy pracownikom Urzędu Miejskiego, wszystkim dyrektorom jednostek organizacyjnych Rady Miejskiej, organizacjom społecznym naszej gminy.
Staliśmy przed wielkim wyzwaniem wobec przemian samorządowych w naszej gminie i temu wyzwaniu – dzięki zaangażowaniu Państwa – podaliśmy. Dla nas to był wielki zaszczyt i przyjemność współpracy z Państwem, za co bardzo dziękujemy.

Przewodniczący Rady Miejskiej V kadencji 2006-2010 Jerzy Kocój
Burmistrz Błażowej Stanisław Najda

Informacja z sesji Rady Miejskiej w Błażowej

28 września Rada obradowała w składzie 12 radnych.

W posiedzeniu uczestniczyli ponadto dyrektorzy szkół podstawowych, kierownicy jednostek gospodarczych oraz sołtysi wsi.

W związku z podejmowaną na sesji problematyką służby zdrowia, w sesji wzięli udział: przedstawiciele Dyrekcji ZOZ nr 2 w Rzeszowie Stanisław Gutkowski oraz Ewa Skoczyńska.

Uczestniczyła również kierownik Przychodni Rejonowej w Błażowej – lek. med. Lucyna Mik-Maciejczuk.

Widoczny postęp prac związanych z remontem Przychodni w Błażowej jak również zakończone prace remontowe Ośrodka Zdrowia w Futomie przyjęte zostały z entuzjazmem przez uczestników sesji, którzy skierowali pod adresem dyrekcji ZOZ podziękowania, wyrażając przekonanie, że prowadzone remonty placówek służby zdrowia, jak również doposażenie tych jednostek w sprzęt specjalistyczny, wpłynie w znacznym stopniu na poprawę jakości świadczonych usług medycznych, w mieście i gminie.

W sesji wrześniowej uczestniczyli ponadto przedstawiciele Przedsiębiorstwa Geofizyka z Krakowa – Panowie: Stanisław Mrózek oraz Jan Nowak, którzy złożyli informację na temat prowadzonych

odwiertów na terenie gminy, związanych z poszukiwaniem gazu ziemnego, udzielili również odpowiedzi na pytania wnoszone w dyskusji na temat odszkodowań, które będą wypłacane właścicielom gruntów, na których były prowadzone prace wiertnicze.

W czasie obrad wysłuchano również informacji na temat pracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej, którą przedstawiła kierownik ośrodka – Barbara Dulęba.

Na sesji wrześniowej podjęto wiele uchwał, które dotyczyły następujących spraw:

- zmian w budżecie gminy,
- zaciągnięcia kredytu na remont dróg popowodziowych,
- zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków,
- trybu prac nad projektem uchwały budżetowej,
- określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych,
- uchwalenia Związkowego Planu Gospodarki Odpadami dla gmin,
- w sprawie członków Związku Komu-

nalnego „Wisłok” – aktualizacja na lata 2010-2013,

- ustalenia dla terenu gminy Błażowa liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu (za wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak i w miejscu sprzedaży,
- wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości położonej w Kąkolówce o pow. 2,2159 ha,
- wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie w drodze umowy od Agencji Nieruchomości Rolnych w Rzeszowie niezabudowanych nieruchomości rolnych o pow: 4,81 ha oraz 8,1573 ha położonych w obrębie Błażowej Górnej na cele związane z inwestycjami infrastrukturalnymi, służącymi wykonaniu zadań własnych gminy Błażowa, tj. budowa zbiornika retencyjnego i terenów sportowo-rekreacyjnych,
- w ostatniej uchwale Rada wyraziła zgodę na złożenie wniosku do Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2009-2011 w celu realizacji zadania inwestycyjnego „Przebudowa drogi gminnej Nowy Borek – Czerwonki.”

Stanisława Solarz

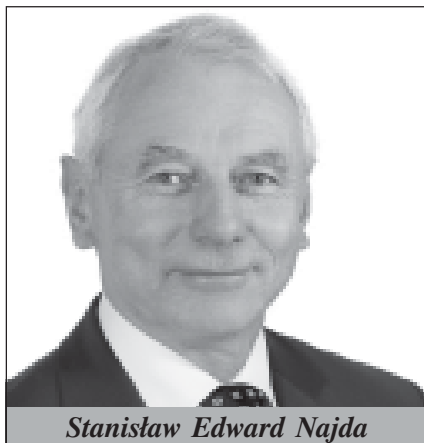
KANDYDACI NA NA BURMISTRZA BŁAŻOWEJ

KOMITET WYBORCZY
WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA



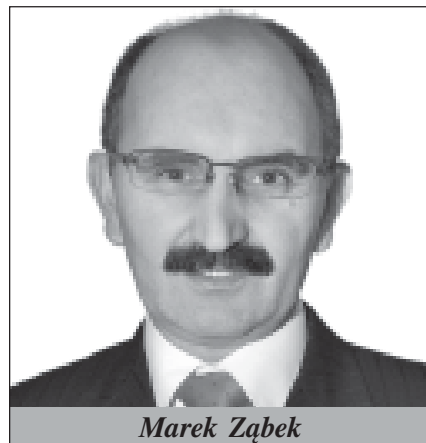
Zygmunt Kustra

KOMITET WYBORCZY
WYBORCÓW
WSPÓLNOTA 2010



Stanisław Edward Najda

KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ



Marek Ząbek

KANDYDACI NA RADNYCH W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH

OKRĘG NR 1 BŁAŻOWA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Kruczek Anetta Katarzyna
2. Faraś Jurek Janusz
3. Kruczek Wojciech

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Bator Wiesław Józef,
2. Cąg Krystyna Maria
3. Kocój Jerzy Walenty

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Rybka Augustyn
2. Chochrek Wojciech
3. Bocek Iwona Zofia

OKRĘG NR 2 BŁAŻOWA GÓRNA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. 1. Kruczek Piotr Marcin

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Sroka Bogusław Lucjan

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Sowa Grażyna

OKRĘG NR 3 NOWY BOREK

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Synoń Krystyna Ewa
2. Kowal Eugeniusz Stanisław

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Kowal Sławomir Władysław
2. Słomiana Anna Zofia

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Ślemp Joanna
2. Chlebek Piotr Michał

OKRĘG NR 4 BŁAŻOWA DOLNA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Godek Jacek Andrzej
2. Pleśniak Sławomir Stanisław

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Domaradzki Janusz
2. Szala Zbigniew Marcin

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Kowtun Antoni
2. Kocój Dariusz Adam

OKRĘG NR 5 PIĄTKOWA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Hamerla Zdzisław

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Wyskiel Ryszard

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Wyskiel Halina

OKRĘG NR 6 FUTOMA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Dziepak Zofia

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Drewniak Małgorzata Stanisława

2. Łach Roman

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Wrona Bogumiła Agnieszka

2. Sowa Maria

OKRĘG NR 7 KĄKOLÓWKA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Kruczek Wiesław Janusz

2. Sobkowicz Marcin Amadeusz

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Kruczek Paweł Janusz

2. Sapa Adam Zbigniew

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Sowa Grzegorz

2. Bembenek Teresa

OKRĘG NR 8 BIAŁKA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Bator Stanisław

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Kulasa Mieczysław

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Bator Mirosław

OKRĘG NR 9 LECKA

*Lista nr 5 KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ*

1. Wójcik Leonard

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
- WSPÓLNOTA 2010*

1. Cąg Stanisław

*KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
NASZA GMINA BŁAŻOWA*

1. Kocur Paweł

KANDYDACI DO RADY POWIATU RZESZOWSKIEGO

LISTA NR 1

Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej

1. Płaza Franciszek – Błażowa
2. Jaworski Marian – Chmielnik
3. Sieńko Jan – Piątkowa
4. Sowa Jerzy – Błażowa
5. Michno Janusz – Zabratówka

LISTA NR 2

Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego

1. Kocój Jan Michał – Błażowa
2. Nizioł Zofia – Chmielnik
3. Nieczaj Kazimiera Agnieszka – Nowy Borek
4. Kruczek Tadeusz – Piątkowa
5. Nowak Zbigniew – Futoma

LISTA NR 4

Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej

1. Kustra Zygmunt – Błażowa

2. Biały Jan Wojciech – Wola Rafałowska
3. Kmiotek Jerzy Tadeusz – Błażowa Dolna
4. Przybyło Zbigniew – Błażowa
5. Brzęk Urszula Anna – Błażowa
6. Sowa Jerzy – Błażowa

LISTA NR 5

Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości

1. Kruczek Stanisław – Futoma
2. Kurek Stanisław Wiesław – Chmielnik
3. Olejniczak Ewa Teresa – Błażowa Górna
4. Kozak Łukasz Franciszek – Chmielnik
5. Ząbek Marek – Błażowa Dolna
6. Wyskiel Józef Stanisław – Piątkowa

Kandydatem do Sejmiku Województwa Podkarpackiego jest Stanisław Najda z Nowego Borku z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.



PRZEDŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Drodzy Czytelnicy!

Tym razem „Kurier Błażowski” gości w Państwa domach nieco wcześniej niż zwykle. Skończyła się kadencja Rady Miejskiej 2006-2010. Chcieliśmy jakoś podsumować ten okres, przedstawić prace Rady Miejskiej tej kadencji i burmistrza Błażowej. Stąd spotykamy się z Czytelnikami nieco wcześniej.

* * *

Zbliża się wielkimi krokami jedno z największych świąt społeczeństwa XXI wieku – Boże Narodzenie. Na ulicach pojawiają się iluminacje świetlne. Wystawy mienią się kolorowymi lampkami i łańcuchami. Właściwie już w listopadzie na ulicach jest bożonarodzeniowo. Uważam, że to za wcześnie. Niechby ten nastrój nie zdążył spowszednieć do Wigilii! Święty Mikołaj z wystawy kusi nas, by kupić kolejny prezent.

Na tydzień przed świętami wszystkich ogarnia amok, czyli przedświąteczne szaleństwo. W sklepach tłumy jak niemal w nieodległych czasach, gdy towar był rzadkością, zaś denaturat, ocet i podobne specjały codziennością.

Prezenty – porządki – gotowanie. Zdążymy czy nie? Co roku zadajemy

sobie to samo pytanie. Zawsze gotowe jest wszystko na czas.

Nie dajmy się opanować przedświątecznej hysterii.

Nadchodzi Wigilia. Miliony zapalonych świateł w oknach. Ciepły blask światełek choinkowych. Do wspólnego stołu zasiadają całe rodziny. Prosimy w gości nawet wścibskie, nielubiane ciotki, zobojętniałych teściów, samotnych sąsiadów, którzy na co dzień potrafią porządnie uprzykrzyć życie. Bo to przecież święto pojednania. Popłyną życzenia, ciepłe słowa. Młodym małżonkom życzymy potomstwa, singlom znalezienia drugiej połowy, babciom i dziadkom przede wszystkim zdrowia. Co z tego, że co roku to samo? Miło przecież te słowa słyszeć.

Potem rozpakujemy prezenty. Dziełnie zniemiemy kolejny komplet noży czy ciepłe kapcie. Nie skrzywimy się na widok paskudnej bielizny, będziemy zachwyceni zapachem duszących perfum...

Delektujemy się wigilijskimi specjami, które serwuje pani domu.

Boże Narodzenie to dla wielu czas refleksji, osobistych wspomnień, powrotów do przeszłości. Każdy miewa takie chwile, niektórzy chowają je głęboko w sobie, inni potrafią wyrazić je słowami.

Garść wybranych wierszy, które zamieściliśmy w numerze 117 najpiękniej oddaje treść Bożego Narodzenia.

* * *

Poza poezją polecam Państwu informacje o tym, co wydarzyło się w gminie. Refleksjami z pracy w Radzie Miejskiej podzieli się z nami Stanisław Cag. Lekarze pediatrii i weterynarii udzielą nam fachowych porad. Mam cichą nadzieję, że panie skorzystają z zamieszczanych przepisów kulinarnych. Z sygnałów od czytelników wynika, że to popularna rubryka. Polecam artykuły naszych korespondentów z Wrocławia, Krakowa, Strzyżowa Rzeszowa, które skłaniają do refleksji, pozwalają przenieść się w ciekawe miejsca... Podróże kształcą.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzę Drogim Czytelnikom zdrowia, poczucia humoru i radości życia. Nowy Rok niech będzie czasem szczęścia, ładu i spokoju, a fortuna niech o nas nie zapomina.

Ciepłe życzenia kieruję do naszych kolporterów, dzięki którym „Kurier” dociera do Państwa domów. Bardzo Państwu dziękuję za pomoc w rozprowadzaniu naszego pisma.

Danuta Heller
redaktor naczelna



Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie.

Ewangelia wg św. Łukasza 2, 6-7

W małym Świętym Dziecku Bóg daje nam Zbawienie. Niech Gwiazda Betlejemka zwiastuje nam w sercu na nowo tę Dobrą Nowinę, niech się rozraduje serce i uwierzy Jezusowi, niech się umocni nadzieją na cały Nowy 2011 Rok! Życzymy zdrowych i spokojnych świąt w gronie najbliższych, a czerwony kur niechaj omija Państwa domostwa.

W imieniu wszystkich strażaków w gminie
Maciej Pałac, komendant miejsko-gminny OSP.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jak! Jednorodzony otrzymuje od Ojca pełną 3aski i prawdy.

Ewangelia wg św. Jana 1, 14



Bóg jest dobry!

Przyszedł na świat w Dzieciątku Jezus, by mnie sobą nie speszyc, by mnie rozbroić miłością...

Głębokiej radości i odważnego przyjęcia Jezusa

Emanuela do siebie – na dziś, na jutro,

... na cały Nowy Rok 2011

życzy redakcja „Kuriera Błażowskiego”.



Jest cicho. Choinka płonie. Na szczycie cherubin fruwa. Na oknach pelargonie, blask świeczek złotem zasnuwa, a z kąta, z ust brata płynie kolęda na okarynie: Lulajże, Jezuniu...

Konstanty Ildefons Gałczyński

„Jezus przechodzi dzisiaj pośród nas...”

Radosnego oczekiwania i gotowości na przyjęcie Bożego

Syna do swego życia, mocy Ducha Świętego, który pomoże nam uwielbiać Boga i zasiewać ziarno pokoju

wśród bliskich, wielu darów Bożych w Nowym 2011 Roku, zdrowia u uśmiechów fortuny na co dzień życzy

przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój.

*Za oknem ciemno,
cichutko puszyste ścielą się płatki.
Niech serca się z sercem podzielą
jak wigilijnym opłatkiem.*



Wszystkim czytelnikom bibliotek publicznych gminy Błażowa wszystkiego najlepszego na te święta radości i pojednania, zadowolenia z naszych ofert czytelniczych życzy **dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej wraz z pracownikami.**



BANK SPÓŁDZIELCZY W BŁAŻOWEJ

OFERUJE

- **Kredyt JESIENNY LIŚĆ**
 - **Kredyt** z dotacją na zakup kolektorów słonecznych
 - **Kredyt** gotówkowy
 - **Kredyt** mieszkaniowy
 - **Kredyt** hipoteczny
- i wiele innych kredytów atrakcyjnie oprocentowanych.

Polecamy również korzystnie oprocentowane lokaty:

- **Lokata PRZYJAZNA**
- **Lokata PEWNY ZYSK**

Dla klientów prowadzących działalność gospodarczą posiadających rachunek rozliczeniowy oraz dla klientów którzy posiadają rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy POL-Konto polecamy: BANKOWOŚĆ INTERNETOWĄ

PROMOCJE!!!

- Nowo otwarty rachunek na działalność gospodarczą – prowizja za prowadzenie tylko **5 zł** miesięcznie.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług w palcówkach:

Błażowa ul. Bankowa 2,

tel. (17) 2297-017, 2297-181, 2301-245

Hyżne 103, tel. (17) 2295-006, 2295-008

Rzeszów, ul. Kochanowskiego 23A, tel. (17) 852-14-87

Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru

Przyniesie Wszystkim spokój i radość.

Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia

żyje własnym pięknem,

a Nowy Rok obdaruje wszystkich

pomyślnością i szczęściem.

Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia!

Niech spełnią się każdego marzenia.

Klientom i wszystkim Mieszkańcom gmin Błażowa i Hyżne życzą Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Błażowej.





JESTEM AKTYWNYM OPTYMISTĄ

Gościem „Kuriera” jest pan STANISŁAW CAG, żonaty, żona Jolanta, córki: Agnieszka, Małgorzata, Bożena, Beata. Pracuje w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim. Gospodaruje wraz z rodziną na 8-hektarowym gospodarstwie. Pełni wiele funkcji społecznych: radny dwóch ostatnich kadencji, w kadencji 2006-2010 wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, prezes Zarządu OSP Lecka, wiceprezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP, wiceprezes PSL w Błażowej.

- Proszę opowiedzieć o swoim dzieciństwie.

- Urodziłem się 25 lipca 1959 r. w Rzeszowie. Moi rodzice to Julia i Kazimierz. Dzieciństwo spędziłem w miejscowości Lecka -Wilczak, gdzie mieszkam do dziś. Do szkoły w Lecce, gdzie uczęszczałem, trzeba było iść 3 kilometry. Po lekcjach i w czasie wakacji pomagałem rodzicom w pracach w gospodarstwie. Lektury czytałem przy pasieniu krów, a zadania domowe odrabiałem się wieczorami przy świetle elektrycznym, bo właśnie około roku 1966 dotarł do naszego przysiółka prąd.

Po ukończeniu podstawówki rodzice przekazali mi gospodarstwo. Nie miałam chęci na dalszą naukę, głównie z powodu braku czasu. Szkołę zawodową skończyłem zaocznie

- Kto był dla pana wzorem, bo ktoś musiał panu zaszcześcić żyłkę społecznikowską?

- Myślę, że mój ojciec, który pełnił wiele funkcji społecznych. Przez dwie kadencje był radnym, przewodniczył Komitetowi Rodzicielskiemu, zasiadał w Radzie Gminnej Spółdzielni, Spółdzielni Mleczarskiej, Banku Spółdzielczego, pracował w Komitecie Budowy Szkoły w Lecce. Ojciec miał duży wkład w budowę nowej szkoły. Pasja społecznikowska pojawiła się u mnie w miarę upływu lat. Myślę, że to przychodzi z wiekiem.

- Co zmieniło się w Lecce z perspektywy ośmiu lat, czyli ostatnich dwóch kadencji?

- Z perspektywy ośmiu lat tak w Lecce jak i w gminie zaszło wiele korzystnych zmian. W Lecce zakończyła się właśnie „papierkowa robota” w związku ze scaleniem gruntów. Teraz dane z dokumentów trzeba przenieść w teren. Trzeba być

działek, urządzić nowe drogi. Proces scalenia gruntów to nie jest łatwy czas dla radnego czy sołtysa. Mamy do czynienia z odwołaniami od decyzji komisji scaleniowej, bywa, że powstają na tym tle właśnie międzysąsiedzkie. Trzeba je było łagodzić, a sporne problemy rozwiązywać.

Cieszę się, że szkoła zmieniła swoje oblicze. W trakcie remontu wykonano dach, po ociepleniu budynku zyskał on nową elewację, wymieniono drzwi i okna, a kotłownię węglową przebudowano na gazową. W 1995 r. szkole nadano imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Również remiza została odnowiona. Remont kapitalny Sali, kuchni, chłodni, szatni i garażu czynią z niej obiekt wygodniejszy dla użytkowników. Nowy wóz bojowy Magirus Iveko jest dumą jednostki, podnosi stan bezpieczeństwa w Lecce i w gminie.

Wybudowano wiele nowych dróg poscaleniowych, a na istniejących poprawiono nawierzchnię. Jednak w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Przy szkole, kościele i cmentarzu wybudowano parkingi. Wszystkie te prace – mam taką nadzieję – służą wygodzie i zadowoleniu mieszkańców. Poprawiła się estetyka wsi.

- Czy łatwa jest funkcja radnego?

- Radny i sołtys są jakby gospodarzami wsi i łącznikami między mieszkańcami a gminą, powiatem i województwem. Muszą wysłuchać wszystkich problemów mieszkańców. Mają świadomość ich oczekiwań. Nie jest łatwo z ogromu spraw do realizacji wybrać najważniejsze, bo te mniej pilne mogą poczekać. Wiem przecież, że dla każdego mieszkańca jego problem jest najważniejszy! Nie każdy problem może być rozwiązany natychmiast ze względu na obowiązujące przepisy albo z powodu braku środków finanso-

wych na ten cel.

- Czy wszystkie środki finansowe pozyskiwane są z gminy?

- Gmina Błażowa nie jest bogata. Nie ma tu dużych zakładów przemysłowych, które zasilibyby kasę podatkami. Podatek gruntowy podnosimy minimalnie, bo wiadomo, że praca na roli nie jest opłacalna. Dlatego ważne jest, aby środki finansowe dla wsi były pozyskiwane z zewnątrz, z powiatu czy województwa. Przyznam, że ostatnio w ten sposób uzyskaliśmy znaczącą kwotę. Cieszę się, że wniosłem w ten sukces swój wkład.

- Teraz porozmawiajmy o pracy w OSP. Jak współpracuje się panu z kolegami w jednostce?

- Do OSP wstąpiłem w 1978 r. Zatem jestem członkiem jednostki 32 lata. Od 15 lat pełnię funkcję prezesa. Obecnie jest nas 27. mężczyzn i 6 kobiet. Współpraca z druhami i druhami układa się bardzo dobrze. Co roku Zarząd jednostki ustala plan pracy, który jest pomyślnie realizowany. Strażacy to społecznicy. Poświęcają wiele godzin na pracę na rzecz jednostki i środowiska. Efekty tej pracy są widoczne, a jednostka ma opinię jednej z prężniejszych w gminie

- Jak układa się współpraca ze szkołą?

- Współpraca z panią dyrektorką Bogusławą Kośmider, gronem pedagogicznym i Radą Rodziców jest bardzo dobra. Dzięki temu udało się w ostatnich latach wykonać wiele prac przy szkole, o czym już wcześniej wspominałem. Tradycją jest organizowanie świąt i uroczystości we współpracy straży ze szkołą i kościołem, jak np. nadanie szkole imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego czy obchody jubileuszu 100-lecia szkoły.

- W Lecce uprawia się sport. Proszę o kilka szczegółów.

- Od kilku lat działa w naszej wsi klub sportowy pod nazwą „Wenecjanka”. Zrzesza on młodzież nie tylko z Lecki, ale z sąsiednich wsi. Boryka się on jednak z problemami finansowymi, gdyż w tym roku nie otrzymał żadnego dofinansowania. Myślę jednak, że przy dobrej woli i wsparciu z budżetu gminy „Wenecjanka” ma realne szanse na prowadzenie, a nawet rozszerzenie swej działalności. Stadion zbudował Daniel Bator, wielki entuzjasta piłki nożnej, główny sponsor klubu. Fanatyków piłki nożnej jest w Lecce więcej. Stadion służy również dzieciom i młodzieży szkolnej.

- Jest pan człowiekiem aktywnym. Na pewno nieobojętnym na to, co się dzieje w Lecce i w gminie? Czy ma pan satysfakcję z pracy dla innych?

- Ma pani rację. Jestem człowiekiem aktywnym. Bardzo interesują mnie sprawy mojej rodzinnej wsi i to, co dzieje się w gminie. Satysfakcje mam wówczas, gdy udaje się zrealizować oczekiwania mieszkańców i rozwiązywać ich problemy. Problemów jest wiele, ale część z nich udało się pomyślnie rozwiązać z korzyścią dla mieszkańców Lecki. Dodam, że uczestniczenie w przedsięwzięciu tak poważnym, jak stanowienie o sprawach miasta i gminy, moje wsi, możliwość pomocy innym, realizacja zadań niekiedy na ogromną skalę (np. hala sportowa w Błażowej), przychylne słowa i spojrzenia mieszkańców (no, może nie zawsze) – to powody do satysfakcji. Cały czas mam świadomość, że reprezentuje interesy przede wszystkim Lecki, ale jako wiceprzewodniczący Rady Miejskiej muszę uwzględniać również potrzeby całej gminy.

- Parę słów na temat pracy w go-

spodarstwie.

- Razem z żoną Jolantą prowadzę 8-hektarowe gospodarstwo położone w miejscowości Lecka Wilczak. Ma ono charakter wieloprodukcyjny, jest nastawione na uprawę zbóż i hodowlę zwierząt. Ze względu na moją pracę zawodową i społeczną większość prac w gospodarstwie wykonuje żona, czasem pomagają jej córki.



Stanisław Cag aktywnie uczestniczy w życiu swojej miejscowości.

Gospodarstwo jest zmechanizowane, jednak ze względu na niskie ceny płodów rolnych nie jest ono zbyt dochodowe. Dużym zastrzykiem gotówki są dopłaty unijne.

- Pańskie hobby?

- Hodowla ryb i pszczelarstwo. To mi daje relaks i satysfakcję.

- Marzenia?

- Jako radnemu wsi Lecka zależy mi na zgazyfikowaniu i skanalizowaniu mojej miejscowości. Cieszyłbym się, gdyby do wszystkich domostw prowadziły asfaltowe drogi, przejezdne latem i zimą. Przy dro-

dze powiatowej przydałoby się więcej chodnika, co gwarantuje większe bezpieczeństwo dla pieszych i poprawia estetykę wsi. W związku z budową zbiornika wodnego na Wilczaku marzy mi się droga powiatowa biegnąca przez las w kierunku Lecka Wilczak – Hermanowa – Rzeszów.

Jako członek Rady Parafialnej marzy mi się nowy, ładny i obszerny kościół.

Jako prezes OSP w Lecce marzy mi się ocieplona remiza z nową, estetyczną elewacją, poprawiającą estetykę i podnoszącą komfort korzystania z obiektu. Wdziałbym naszą jednostkę w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym.

Prywatnie marzę o tym, żeby w przyszłości choć jeden tydzień urlopu spędzić poza Wilczakiem i razem z rodziną zwiedzać piękne zakątki Polski.

- Życzę Panu realizacji tych pięknych marzeń.

- Jestem optymistą i wierzę, że się spełnią.

Rozmawiała **Danuta Heller**

Dyrektor przeprowadza rozmowę kwalifikacyjną z atrakcyjną blondynką, kandydatką na sekretarkę.

- Pisz pani na maszynie?

- Niestety, nie zdążyłam się jeszcze nauczyć.

- Zna pani stenografię?

- Ależ skąd!

- Orientuje się pani w pracy biurowej?

- Nie mam o niej zielonego pojęcia.

- Hmmmm... A mimo to mam przeczucie,

że będę mógł Panią wykorzystać w pracy jako sekretarkę!!!

Przyjechał ze wsi dziadek i rodzina wysłała go do teatru.

- No i jak, podobało się dziadkowi w teatrze?

- Bardzo mi się podobało, a najbardziej na końcu, kiedy dawali płaszcze! Wziąłem trzy...



ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

Rozegrano je **19 września 2010 r.** Pogoda dopisała, jedynie błoto na stadionie LKS „Błażowianka” nieco przeszkadzało. Wzięło w nich udział 5 drużyn męskich z Błażowej, Lecki, Mokłuczki,



Wcale nie jest łatwo pokonać ściankę...

Białki i Futomy i jedna drużyna żeńska z Błażowej. Nie przyjechały drużyny z Kąkolówki, Nowego Borku i Piątkowej. Komisję sędziowską powołał bryg. Waldemar Wilk – komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, a sędzią głównym był bryg. Mirosław Puskasz.

Zawodom przyglądali się zastępca burmistrza Błażowej Marek Ząbek, opiekun jednostek z gminy z ramienia Urzędu Miejskiego Jan Rabczak i mieszkańcy gminy.

Zawody rozegrano w konkurencjach: ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza.

Klasyfikacja generalna przedstawia się następująco:

I miejsce – OSP Błażowa,

II miejsce – OSP Lecka,
III miejsce – OSP Białka,
IV miejsce – OSP Mokłuczka,
V miejsce – OSP Futoma.

Nikt się nie spodziewał przegranej faworyta, czyli OSP Futoma. Spowodowane ono było złośliwością losu – motopompa splotała psikusa. Świetnie radziły sobie panie, co jest warte podkreślenia. Jednostki otrzymały dyplomy i nagrody pieniężne przeznaczone na zakup sprzętu. Zawody przebiegały bardzo



Wśród członków komisji był opiekun naszych jednostek mł. bryg. Kazimierz Witek.

sprawnie. Zdobywców pierwszego i ostatniego miejsca dzieliło niewiele punktów. Nie ma to znaczenia w czasie udziału w akcji. Ważne jest, by gdy nadejdzie godzina próby, nie zawiódł sprzęt i ludzie. Dyskwalifikacja na zawodach to pech, utracone punkty, jednak w czasie pożaru może oznaczać utratę mienia lub życia.

D.H.



Prezes Zarządu Związku OSP RP Lesław Pepek tym razem nie przywiózł piątkowskiej drużyny.



Komendant miejsko-gminny Maciej Pałac.



Sekcja żeńska z błażowskiej OSP dzielnie sobie radziła.



Napełnianie basenu wodą.

JEST TAKI DZIEŃ...

DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

(łac. *Festum omnium sanctorum*) – święto na cześć chrześcijańskich świętych, obchodzone 1 listopada. Od 610 do 731 roku naszej ery święto to obchodzono 1 maja, dopiero papież Grzegorz III w 731 roku przeniósł to święto na 1 listopada. Dzień Wszystkich Świętych jest często mylony z następnym (2 listopada) tzw. Dniem Zadusznym (dniem zmarłych) i dlatego w tym dniu przyjęło się czczenie zmarłych i chodzenie na groby.

ZWYCZAJE

W krajach katolickich zwyczajowo w Dniu Wszystkich Świętych odwiedzamy rodzinne groby czcząc zmarłych. Jest to dzień zadumy związany ze wspomnianiem zmarłych. W kościele prawosławnym takim dniem jest Niedziela Wielkanocna. W krajach anglosaskich, natomiast odpowiednikiem Dnia Wszystkich Świętych jest Halloween. W tym dniu jednak protestanci, w odróżnieniu od katolików, wesoło świętują.

W większości religii ze Świętem Zmarłych związany jest ogień. Jest on symbolem pamięci, wdzięczności, modlitwy. Z tradycji pogańskiej ma on także na celu oświetlenie drogi zmarłym, spalenie ich grzechów i odpędzenie demonów.

CIEKAWOSTKI

Jednym z najdawniejszych zachowanych kazań spisanych w języku polskim jest kazanie na Dzień Wszystkich Świętych (*In Die Omnium Sanctorum*). Kazanie to znajduje się w rękopisie Biblioteki Kapitulnej w Pradze i pochodzi z połowy XV w. Pełny tekst kazania znajduje się w: *Najdawniejsze zabytki języka polskiego, oprac. W. Taszycki, Wrocław 1975.*



SZKODA

Kiedy choinka, leśna dama,
Włoży już swoje stroje,
A w kuchni ciasto piecze mama,
Aż pachnie na pokoje,
Wszystkich ogarnia podniecenie,
Nas i sąsiadów z bloku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.
A pod choinką dobry święty,
Co ma brodzisko mleczne,
Podarki składa i prezenty
Dla dzieci, tych, co grzeczne.
Dzieci radują się szalenie
Wśród pisków i podskoków...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.
A kiedy w końcu mama prosi
Do stołu, bo nakryte,
To jakby anioł się unosił
Nad nami pod sufitem.
Za gardło chwyta nas wzruszenie
I łezkę mamy w oku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

Ludwik Jerzy Kern

POMOC W SERCOWEJ SPRAWIE

Weryfikację stosowanej diety, ilości aktywności fizycznej, określenie wieku serca, a także wskazówki i sposoby na poprawę stanu zdrowia umożliwiła strona internetowa: www.pokochajswojeserce.pl. Interaktywny test, znajdujący się na stronie pozwala na określenie wieku serca. Ponadto za jej pośrednictwem każdy może dołączyć do „Klubu Zdrowego Serca”, gdzie znajdują się wskazówki na temat prawidłowego odżywiania, sposobów poprawy samopoczucia i kondycji fizycznej. Dzięki nowoczesnej konstrukcji strony, każdy zarejestrowany użytkownik może otrzymać codzienne rady bezpośrednio na swój pulpit. Dodatkowo za pośrednictwem witryny można zaprenumerować newsletter – najświeższe informacje i ciekawostki będą wówczas dostarczane regularnie za pomocą poczty internetowej.

ZADUSZKI

Po ulicach Radomska spaceruje bliskość
trudna do zdefiniowania uchwycenia
Z cmentarzy wychyla się dawność
Odchodzę od grobów od światła
wieczności
a one dalej idą za mną

Chcę je zostawić w alejach lipowych
na ugorach pachnących ziołami
a one zaczynają falować tamtym zbożem
tamtym gwarem kamienicy dziadków
z Batorego
łakami matki z Radziechowiec
Zielenią lasów od Łęgu Dobryszyc

W topolach brzozech młodych sosnach
Ptasie koncerty Bachy Mendelssohny
Wagnery
i miesiąc na niebie wysoko
a ich ciągle nie ma

Apolonia Kazimierz Maria Paweł
Kasylda Waław
Witold Tadeusz Piotr Jan
Władysław Janina Antoni Barbara Edyta
Zofia Stanisław

Otwierają świt blaskiem moich słów
Dzień zamykają
zielonymi modlitwami marzeń...

Mieczysław A. Łyp
Rzeszów, 14.07.2010 r.

JAK NIE KOCHAĆ JESIENI...

Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu
tańczących.
Ptaków, co przed podróżą na drzewie usiadły,
Czekając na swych braci, za morze
lejących.

Jak nie kochać jesieni, jej barw
purpurowych,
Szarych, żółtych, czerwonych, srebrnych,
szczerozłoty.
Gdy białą mgłą otuli zachodzący księżyc,
Gdy koi w twoim sercu codzienne
tęsknoty.

Jak nie kochać jesieni, smutnej, zatroskanej,
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.
Co chryzmatem bieli, dla tych, co odeszli.
Szronem łąki maluje, ukoi, zasmuci.

Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,
Tęgo co królowanie blaskiem świec
rozpocznie.
Co w swoim majestacie uczy nas pokory.
Tęgo, co na cmentarzu wzywa nas
corocznie.

Tadeusz Wywrocki

ZEGARY I ZEGARKI

Ongi bywało tak, że dostępny dla wszystkich zegar znajdował się na wieży kościoła lub ratusza. Innych zegarów nie było, bo i tak byłyby niepotrzebne. Rolników na wsi budziło pianie koguta, robotników do pracy nawoływały syreny fabryczne, w niedziele i święta dzwon z wieży kościelnej wzywał na nabożeństwo, a w letnie południe w dniu powszednim zwiastował żniwiarzom przerwę obiadową. Pokonywane pieszo odległości określano w różańcach. Trzy różańce oznaczały daleką trasę. Krótsze zdarzenia można było określić w „Zdrowaśkach” („ziółka zaparzać nie dłużej niż trzy Zdrowaśki”).

Później pojawiać się zaczęły domowe zegary. W zasobniejszych domach stanowiły uzupełnienie salonowego umeblowania, pokazywały i wybijały godziny, wygrywały kuranty. W biedniejszych mieszkaniach wisiały na ścianach mniej skomplikowane czasomierze. Ich urodą były ciężarki i wahadło, a dokładny czas ustawiano na nich na oko. Jedynie mieszkańcy domów położonych w pobliżu szlaków kolejowych mogli ustawić sobie dokładny czas wedle przejeżdżających pociągów, które podobno kiedyś jeździły punktualnie. Jeżeli w domu ktoś umierał, do czasu pogrzebu zatrzymywano zegar z godziną jego śmierci.

Dobry zegarek, zwłaszcza na kilkunastu kamieniach, mógł być cenną inwestycją. Schyłek wojny pokazał, z jakim zamiłowaniem żołnierze pewnej armii obwieszali się zegarkami, a czerwonoarmiejec schodzący z wieży ratuszowej z zegarowym mechanizmem i narzekający na „ciężkie czasy” wszedł na stałe do powojennych anegdot.

Obecnie najprzeróżniejsze zegary spotykamy dosłownie na każdym kroku. Mamy zegarek na ręce, mamy w „komórce”, w odbiorniku radiowym, w kąciku monitora na komputerze, w kuchence gazowej. Nie znaczy to, że zrezygnowaliśmy z tradycyjnych domowych zegarów. Niedrogie a dokładne mechanizmy elektroniczne pozwalają na wytwarzanie bardzo efektywnych chronometrów. I tak trochę okrężnie doszliśmy do wiersza Józefa Wojciecha Chmiela:

KUPIŁEM SOBIE

Kupiłem sobie zegar kuchenny
I to nie metalowy, a kamienny.
Mogłem też kupić zegar drewniany,
A ten akurat jest z porcelany
I jest praktyczny, bo kwarcowy.
Teraz na ścianie wisi sobie
I przepięknie w kuchni mi tyka:
Czas ucieka, czas ucieka, czas ucieka...
A sprzedała mi go miła dziewczyna,
Która na imię ma Ewelina.
W pobliżu wypilem kawę u Jana,
Więc moja eskapada była udana.
W galerii jeszcze Ziutę zastałem
I książkę o Chopinie od niej otrzymałem.
A ten zegar niech mi tyka długie lata,
Bo miło jest kontemplować uroki świata.

J.W.Ch.

Wśród różnych domowych zegarów istnieje kategoria kuchennych. Taki właśnie kupił sobie autor wiersza. Jego nowo nabyty kuchenny czasomierz nie jest metalowy ani drewniany tylko kamienny, a w dodatku z porcelany. Domyślamy się, że chodzi tu o obudowę tego zegara, bo przecież drewniany czy kamienny czasomierz trudno sobie wyobrazić. Ale i tak musimy zgadywać, jak może wyglądać kupiony przez autora wiersza kamienny zegar z porcelany. W każdym razie „jest praktyczny, bo kwarcowy” (to określenie odnosi się zapewne do mechanizmu).



Tykanie nowo kupionego zegara bardzo pięknie oddał autor trzykrotnie powtórzoną frazą „czas ucieka”. Zanim jednak wsłuchał się w piękne tykanie zegara kupionego u Eweliny, wypił kawę u Jana, co przesądziło o pozytywnej ocenie eskapady, chociaż kawa w obecnych czasach nie jest niczym nadzwyczajnym. A tu jeszcze tajemnicza Ziuta z galerii obdarowała go książką o Chopinie. Właściwie to kawę należało wypić w towarzystwie Eweliny albo Ziuty, wtedy eskapada byłaby jeszcze bardziej udana.

Wiersz kończy się westchnieniem – oby zegar tykał długie lata, co niby ma ułatwić kontemplację uroków świata. Tylko czy do kontemplacji uroków świata potrzebny zegar?

Stanisław Drewniak

Z cyklu *Wiersze z Turcji VI*

ZA CESARSKIMI WROTAMI

Jeszcze raz idę stambulską ulicą
ulicą jedwabnego dywanu
ulicą rozpostartą jak sułtański kilim
z szerokim polem łagodnie jarzącej czerwieni
ze znakami nieśmiertelności
mojego i twojego kwitnącego jeszcze drzewa życia

Jeszcze raz chcę usłyszeć
o ile to dziś możliwe
sprawiedliwych w Pałacu Sprawiedliwości

Jeszcze raz Złotą Drogą Dziedzińcem Sułtanki Matki
chcę dojść do apartamentów Wielkiej Kadyny
Może zobaczę piękną i okrutną Roksolanę
z dalekiej i mroźnej Rusi

Jeszcze raz chcę zanurzyć się w ciszy ksiąg
Biblioteki Achmeda III i poczuć złoty chłód
osmańskiej fontanny

A jak wejść w światło wrót cesarskich
Kościoła Świętej Mądrości ?
Jak wyciszyć w sobie dzień i świat cały
W jakim języku zapisać
i zachwyty i wieczność
tchniętą w błękitny Błękitnego Meczetu
Jak opanować głód poznania nowego Stwórcy?

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 16.09.2010 r.

ANTONI BRZEŚ

– IN MEMORIAM

Historię zarówno profesji, jak i lokalnych społeczności, tworzą w ogromnej większości ludzie, którzy nie odnieśli spektakularnych sukcesów, ale przez całe życie wytrwale pracowali i spełniali swe obowiązki: zawodowe i obywatelskie. Nazwiska osób tych zazwyczaj nie są przekazywane ani przez opracowania związane z historią danego zawodu, ani też – lub z rzadka – przez monografie, poświęcone historii danej miejscowości.

Błażowa pochwalić się może bardzo długą tradycją aptekarską. Apteka w miejscowości tej po raz pierwszy wymieniana jest przez galicyjskie „Szematyzmy” w roku 1872. Jednak w ciągu kolejnych kilkunastu lat właściciele apteki zmieniali się kilkakrotnie, co świadczyć może o niskiej opłacalności przedsięwzięcia. W roku 1882 została ona nawet przeniesiona do pobliskiego Tyczyna. Dopiero w roku 1884 w historię błażowskiego aptekarstwa wkracza postać magistra farmacji Antoniego Brześia, który związał się z Błażową na dobre i na złe, na blisko... pięćdziesiąt lat!

Antoni Brześ urodził się w roku 1850 w Głogowie Małopolskim. Zanim jednak przedstawione zostaną dalsze losy bohatera niniejszego artykułu, Czytelnik „Kuriera Błażowskiego” musi dowiedzieć się, że kształcenie dawnych farmaceutów wyglądało zupełnie inaczej, aniżeli ma to miejsce obecnie i wywodziło się jeszcze z dawnego, cechowego charakteru tego zawodu. Właśnie dlatego Antoni Brześ, po nauce w gimnazjum, wstąpić musiał na praktykę aptekarską. Po trzech latach nauki poddany został przez komisję gremium aptekarskiego egzaminowi tyrocynalnemu (tzw. *Tirocinium*), sprawdzającemu wiedzę praktyczną i teoretyczną ze zdobytych w czasie nauki umiejętności. Był to właśnie rodzaj charakterystycznego dla cechów rzemieślniczych „wyzwolenia” ucznia przed kolegium złożonym z „mistrzów” zawodu. Pomyślnie zdanie egzaminu i otrzymanie „Dyplomu tyrocynalnego”, otworzyło Brześowi drogę do wstąpienia na dwuletnie studia farmaceutyczne w *cesarsko-królewskiej wszechnicy* we Lwowie. Ukończył je w roku 1878 i znalazł się w grupie świeżo upieczonych „magistrów farmacji”, którzy otrzymywali dyplomy w dniach 10-14 lipca 1878. Już z dyplomem magisterskim Brześ powrócił do Rzeszowa, gdzie podjął pracę w tamtejszej aptece jako zarządca, ubiegając się jednocześnie o otrzymanie koncesji na założenie apteki. W okresie tym krótko pracował także w aptece w Sokołowie Małopolskim.

Koncesję na prowadzenie własnej, upragnionej apteki Antoni Brześ otrzymał dnia 20 czerwca 1884, a informację tę czerpiemy z „Księgi do zapisywania członków Gremium Aptekarzy w Krakowie”, niedatowanego rękopisu, przechowywanego w krakowskim Muzeum Farmacji. Jednak, dzięki wydanemu od początku lat siedemdziesiątych XIX wieku „Czasopismu Towarzystwa Aptekarskiego” wiemy, że cała sprawa nie była tak prosta i oczywista. Koncesję na powtórne uruchomienie i prowadzenie zamkniętej w roku 1882 apteki w Błażowej otrzymał magister Brześ od cesarsko-królewskiego Namiestnictwa już w październiku 1883 roku. Jednak od decyzji Namiestnictwa odwołali się aż dwaj pobliscy aptekarze, wnosząc *niekoleżeński rekurs*, jak podawała redakcja „Czasopisma

Towarzystwa Aptekarskiego”. Można jedynie przypuszczać, że byli to farmaceuci z Tyczyna i Strzyżowa, z miejscowości położonych najbliższej mającej powstać apteki. Korzystając z austro-węgierskiego prawa farmaceutycznego twierdzili oni, że powstanie apteki w Błażowej zagrozi egzystencji ich aptek... Argumentacja taka nie wzruszyła jednak urzędników lwowskiego c.k. Namiestnictwa, którzy przesłali decyzję o wydaniu koncesji na prowadzenie apteki w Błażowej do zaopiniowania ostatniej instancji, a mianowicie cesarsko-królewskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych we Wiedniu. Niestety, także i do Ministerstwa dwaj nieznanymi imienia i nazwiska aptekarze zgłosili swe zastrzeżenia! Tymczasem, magister Brześ, niespodziewający się takiego rozwoju wydarzeń, jeszcze w 1883 roku wynajął w Błażowej *jedyny możliwy na aptekę lokal*, jak podawało w „Wiadomościach bieżących” „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego”. Co gorsza, musiał uiścić za pierwszy i drugi kwartał czynsz, pomimo, że w ogóle z lokalu nie korzystał! Ostatecznie jednak cała sprawa zakończyła się pozytywnie i w roku 1884 apteka w Błażowej została ponownie uruchomiona.

Magister Antoni Brześ, podobnie jak większość ówczesnych aptekarzy, nie ograniczał się wyłącznie do wykonywania swego zawodu. Przez kilkanaście lat pełnił funkcję naczelnika błażowskiej straży pożarnej, a jeszcze na początku lat trzydziestych XX wieku piastował zaszczytną funkcję prezesa straży pożarnej. Był także przewodniczącym Rady Szkolnej i radnym gminnym. W roku 1892 wymieniany jest przez galicyjski „Szematyzm” jako członek rady powiatowej w Rzeszowie. Jako ciekawostkę dodajmy fakt, że wśród ośmiu członków Rady, aż trzech byli aptekarzami! Jednocześnie magister Brześ uczestniczył w życiu zawodowym galicyjskich aptekarzy, m.in. jako *członek rzeczywisty* lwowskiego Towarzystwa Aptekarskiego.

Każdemu mieszkańcowi Błażowej znana jest data 15 maja 1907 roku. W czasie wielkiego pożaru spłonęło blisko dwieście budynków mieszkalnych i niewiele mniej gospodarczych. Pastwą płomieni padła także błażowska apteka, o czym szczegółowo informowało „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego”: *groźny pożar zniszczył dnia 15 b.m. doszczętnie miasteczko Błażowę, przyczem kol. Brześ stracił całe swe mienie, gdyż dom w którym mieściła się apteka i mieszkanie jego spalił się zupełnie a On z rodziną ledwie uratował życie*. Wobec tragedii błażowskiego aptekarza, dała o sobie znać słynna niegdyś aptekarska solidarność. Władze zrzeszającego właścicieli aptek Gremium Aptekarzy Galicji Zachodniej, natychmiast pospieszyły z *doświadczoną pomocą* i jednocześnie zaapelowały do *wszystkich kolegów w Galicji, by każdy o ile może zechciał przyczynić się do ulżenia nędzy srogim nieszczęściem dotkniętego kolegi*. Redakcja „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego” dodawała także, że *łaskawe datki należy nadsyłać na ręce zastępcy seniora Gremium, magistra Ksawerego Mikuckiego z Krakowa*. Natomiast *dary z materiałów* zalecano przekazywać *wprost do kole-*



gi Brzęsia w Błażowy (stacja kolei Rzeszów).

W roku 1910 Antoni Brzęś wydzierżawił swą aptekę Czesławowi Waydowiczowi, absolwentowi studiów farmaceutycznych we Lwowie z roku 1897. W latach dwudziestych magister Waydowicz był zarządcą apteki w Jabłonowie koło Peczenizy, zaś w połowie lat trzydziestych uzyskał koncesję na założenie i prowadzenie apteki w Łączynie.

W 1931 Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne uhonorowało błażowskiego aptekarza dyplomem i żetonem pamiątkowym, przyznawanym aptekarzom pracującym w zawodzie *pięćdziesiąt lat i więcej*. W organie prasowym Towarzystwa – „Wiadomościach Farmaceutycznych” ukazał się wówczas krótki artykuł jubileuszowy, poświęcony Antoniemu Brzę-

siowi wraz z reprodukowaną w niniejszym artykule fotografią. W notce tej pisano, że błażowski aptekarz, mimo podeszłego wieku *społecznie pracować nie ustaje, (...) jest dotychczas prezesem straży [pożarnej] (...) i radnym gminy*.

Antoni Brzęś zmarł 30 kwietnia 1933 roku. Historykom farmacji nie są niestety znane żadne relacje jego dawnych pacjentów, ani też przekazy ustne mówiące o dalszych losach rodziny Brzęsiów. Być może wśród Czytelników „Kuriera Błażowskiego” znajdują się osoby, które pamiętają opowieści o magistrze Brzęsiu? A może ktoś pamięta aptekarza osobiście? Z pewnością wiedzą taką warto podzielić się na łamach „Kuriera Błażowskiego”!

dr n. farm. Maciej Bilek, Kraków

NAJBEZPIECZNIEJSZE GOSPODARSTWA ROLNE W 2010 R. UHONOROWANE

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego od 2003 roku prowadzi we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencją Nieruchomości Rolnych oraz Państwową Inspekcją Pracy, ogólnokrajowy konkurs: „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”.

O skuteczności popularyzacji w ten sposób „zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym” świadczy liczba uczestników konkursu. W kategorii gospodarstw indywidualnych wzięło udział już ponad 10 tys. gospodarstw, w tym 1101 w tegorocznej edycji.

Zwycięzca krajowych eliminacji w tej kategorii otrzymuje nagrodę główną ufundowaną przez Prezesa Kasy. W tym roku był nią ciągnik rolniczy F-4 6258 firmy „Farmer” z Sokółki, który zdobyli Państwo Małgorzata i Wojciech Musiałowie z Niecieczy w woj. małopolskim.

Z finalistami konkursu spotkali się 25 września podczas Międzynarodowej Wystawy Rolniczej AGRO SHOW w Bednarach: organizatorzy, patronowie i fundatorzy nagród. Podsumowując wyniki konkursu Prezes Kasy, Henryk Smolarz, powiedział „że rosnący z roku na rok poziom rywalizacji sprawia, że coraz trudniejsza staje się ocena uczestników konkursu i podział nagród. Gospodarstwa wizytowane w ramach konkursu są prowadzone nowoczesnie, estetycznie i wzorowo pod względem bhp”. W uznaniu bardzo wysokiego poziomu laureatów tegorocznej edycji, Kasa przyznała 6 dodatkowych wyróżnień specjalnych. Relacja z Gali i lista zwycięzców są dostępne na stronie www.krus.gov.pl.

Miło nam poinformować, że w naszym województwie do VIII Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” przystąpiło 211. uczestników. Wśród nich są nagrodzeni.

I miejsce – Jadwiga i Jacek Sieńkowsy zam. Czerminie,
II miejsce – Józef Przygoda zam. w Pstrągowej,
III miejsce – Janusz Kusek zam. Stara Jastrząbka.

Z przyjemnością informujemy o uhonorowaniu rolników naszej gminy. W konkursie regionalnym komisja w składzie: Agata Borc, Ludmiła Chmielowska i Robert Pleśniak zdecydowała, że I miejsce przyznano Januszowi Kusiowi z Błażowej Górnej, II – Adolfowi Bębnowi z Futomy, a III –

Agnieszce Domin z Piątkowej.

Zgodnie ze sporządzoną dokumentacją gospodarstwa te na tle pozostałych wyróżniały się dość wysokim poziomem bezpieczeństwa, jednak ze względu na jednokierunkowy profil nie zakwalifikowały się do etapu wojewódzkiego.

Wszystkim uczestnikom konkursu dziękujemy i zapraszamy kolejne gospodarstwa do udziału w przyszłorocznym konkursie, którego regulamin ukaże się na początku 2011 roku. Pisemne zgłoszenia będą przyjmować wszystkie terenowe jednostki Kasy.

[red.]

OGRÓD Z ŁASICZKĄ

Jeden biały kwiat oleandra
zakwitł w moim ogrodzie w Słocinie
zakwitł w złotym południu lipca
i szuka słonecznych ogrodów Capri
Villi San Michele Axela Münthe

Zza błękitu swojego sadu
widzę błękit tamtego piękna
i słyszę niespokojny bieg łasiczki
ze słynnego obrazu mistrza Leonarda

Dama bez łasiczki – Cecylia Gallerani
pije kawę w chłodnej komnacie
z Władysławem Czartoryskim
Razem plotkują o księżnej Izabeli
o Puławach Sieniawie Paryżu
i poszukują młodzieńca z obrazu Rafaela

Łasiczka szuka bram Krakowa

Przybiegła do tego jednego kwiatu
jednego zachwytu
jednego zauroczenia



Diament w koronie mojego dnia

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 17.07.2010 r.

ZIEMIĄ PIĘKNEJ MELANCHOLII

Jeden ze swawolniejszych (w mojej opinii) bohaterów literackich, czyli wuj Józef z „Sowy, córki piekarza” Marka Hłaski, twierdził, iż symetria jest estetyką głupców. Nie odżegnuję się bynajmniej od przynależności do tej grupy (skądinąd jakże licznej w państwie polskim!), choćby z tego powodu, że z uporem uczę się na błędach własnych, nie zaś, jak to czynią ludzie roztropni, cudzych; nie mogę zatem mieć zastrzeżeń do symetrii.

Ale cóż? Symetrii nie było: drogę, na którą się przed tygodniem wybrałem, po raz pierwszy (i do tego czasu: jedyny) zaliczyłem 12 lat temu. Równa miara to nie jest – no, chyba, żeby uznać, iż tuzin to też coś osobliwego, symbolicznego... Tak czy owak: po dwunastu latach, całkiem innym samochodem, w zgoła odmiennych okolicznościach i w zupełnie innym celu pojechałem – przez Straszyle, Leckę, Białkę do Błażowej Górnej, no a gdy byłem już tam, to i bez Błażowej obejść się nie mogło.

Tak to czas pięknie zatoczył koło. Ażeby było lepiej, nałożyły się na to jeszcze reminiscencje lektur sprzed wielu, wielu lat: z epoki nieodwołalnie zamkniętej, w której z uporem szukałem dla siebie jakiegoś trwałego punktu odniesienia. Bo to wcale nie jest dobre, być człowiekiem znikąd: gdzie indziej urodzonym, gdzie indziej wychowanym, gdzie indziej dorastającym (te pierwsze randki, pierwsze miłości, pierwsze realne rozpacze...), a jeszcze gdzie indziej zakorzenionym. Szukając więc miejsca, o którym mógłbym wreszcie powiedzieć z ulgą – „to mój matecznik” – trafiłem szczęśliwie na cztery książki: tom „Rzeszowianie o sobie i swoim mieście”, złożony z tekstów wielu autorów, oraz trzy dzieła niezapomnianego i niezastąpionego docenta Franciszka Kotuli – „Po Rzeszowskim Podgórzu błędząc”, „Pojedynek z diabłem” i „Muzykanty”.

Pierwsza zbudowała sentymentalną więź z miastem, z którym łączył mnie li tylko metrykalny zapis, bo przecież nie konkretne wspomnienia; zwłaszcza tekst pani Gabrieli Radomskiej pokazał, że to śmieszne coś, tę wykpiwaną w większym świecie stolicę peryferyjnego województwa, zasiedloną przez pnioków, krzoków i ptoków, z mikroskopijnym centrum, pełnym cieni wymordowanych w czarnych dniach Shohah gospodarzy, rozpęczniałe w gomułkowskiego i gierkowskiego pochodzenia osiedla, można naprawdę kochać. Trzy kolejne nauczyły cenić dziedzictwo ludu, którego geny noszę w sobie i nosił będę aż do dnia szczęśliwego – ostatniego. Te treści wżarły się w duszę, tkwią w niej mocno, od czasu do czasu wychodzą. Tak jak tego dnia, na trasie nieprzesadnie może wygodnej, ale jakże urodziwej!

Kiedy droga wychodziła na wierzchowiny – dech zapierało. Fale wzgórz, połączonych w łańcuchy, regularnie piętrzące się i w stronę Rzeszowa, i – skądinąd też miłemu sercu – Dynowa. Błękitne niebo złotej jesieni, kłęby białych chmur, łagodnie przeganianych przez wiatr, złociste łąki, rozdzielane chleborodnymi polami, naznaczonymi pierwszą po żniwach orką, brązowiejące lasy, poprzątkowane pniami brzo-

(wciąż wierzę, tą wiarą ze wczesnego dzieciństwa, że każda brzoźka daje ochronę przynajmniej jednemu grzybowi), i najeżonymi na sposób smoczy grzebieniami flankujące krajobraz. Tabuny dzieci, szczęśliwie wypuszczonych po naukach, i na każdym kroku – zachęcające, aby pstryknąć kierunkowskazem i skręcić w boczny trakt – porządne drogowskazy, kierujące do przysiółków, o nazwach budzących ładne skojarzenia.



Waldemar Bałda

Dar; pyszny dar. A tu jeszcze przecież w zanadrzu cała kolekcja odniesień do Panakotulowych pism. Kapele – dwoje skrzypiec (prym i sekund), basy oraz nieodzowny klarnet, frywolny, zadzierzysty, co to wyśpiewywał trele – różące od ucha do ucha, bez czarnej pomocy wpędzające tancerzy w trans, z którego nieraz nie było wyzwolenia, i dopóki serce wytrzymało – nogi nie mogły ustać. Muzykanci: wyborni znawcy ludzkiej psychiki, tak obeznani z mocą narodowego „zastaw się, a postaw się”, że bezbłędnie potrafiący tę słabość bliźnich przekuwać na prywatne korzyści. Pijackie opętania prowadzące do niepowetowanych błędów.

I ci wszyscy Żli, kryjący się w każdej niemal pary, debrzy i zbyrku, na wszystkich rozstajach, w każdym leśnym zakamarku i wodnej głębinie. Diabły, diabelscy pomocnicy, zaczarowane węże, didka oraz miklusy, despetnicy wszelkiej maści – przecież to całe tałatajstwo, nawet jeśli przykładać do niego szkielecko badacza i oko racjonalisty, nie było wyłącznie dziełem absurdałnej imaginacji, lecz najprawdziwszej wiary. Wiary mocnej, szczerzej i powszechnej, wcale nie stojącej w sprzeczności do tej, którą czerpano z coniedzielných nabożeństw...

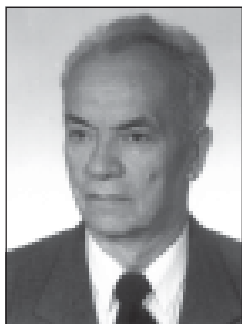
Więc – czy człowiek chce dawać zabobonom posłuch, czy też się przed nimi wzdraga – jakże nie pomyśleć, że coś jednak czai się w tych podbłażowskich stronach osobliwego, skoro samochód z przednim napędem, z kołami obutymi w nowe, więc ostre, opony, który radził sobie bez trudu na rozmięklej ziemi nadwiślańskich rozlogów, od maja systematycznie zalewanych wodami rzek, których Wisła hegemonka wchłonać nie chciała, tu nagle, na banalnym, niegłębokim błotku zaczyna się ślizgać, słabnąć, rezygnować? Cuda?

Niechby... Ale niechby też zostały słodką tajemnicą wtajemniczonych, nie towarem na sprzedaż, elementem czegoś, co ten szkaradniejący z dnia na dzień coraz zapamiętałej świat zwykł nazywać „strategią promocyjną” czy „produktem turystycznym”.

Niechby mi ta Błażowszczyzna miła została tym, czym jest: krainą nowoczesną, ale pielęgnującą stare smaki, wonie i urody, matecznikiem ludzi bez kompleksów spoglądających poza opłotki, ale w głębi duszy zachowujących respekt dla zjawisk, których może nie poznali, ale o których opowiadali im rodzice, babcie, dziadkowie, ziemią nieodkrytą przez tych, co wszystko przeliczają jeśli nie na pieniądze, to inne korzyści.

Ziemią pięknej melancholii.

(wald – Kraków)



PRZYLĄDKI NADZIEI

ZDZISŁAWA GÓRSKA, *PRZYLĄDKI MOJEJ NADZIEI*,
WYDAWNICTWO RUTHENUS,
KROSNO – STRYŻÓW 2010

Tytuł

1. Przylądek Dobrej Nadziei (ang. *Cape of Good Hope*), pierwotnie Przylądek Burz – przylądek w Południowej Afryce (na południe od Kapsztadu). Dawni europejczy żeglarze powracający z Indii po osiągnięciu tego Przylądka mogli mieć nadzieję na pomyślną dalszą podróż.

2. *Przylądek dobrej nadziei* to tytuł wydanej w 1931 roku uroczej wspomnieniowej powieści Zygmunta Nowakowskiego (1891–1963), który po wojnie pozostał na emigracji, stąd jego długa nieobecność na krajowym rynku czytelnictwem.

3. *Przylądek dobrej nadziei – Oratorium dla świata*. Tak Piotr Rubik nazwał zestaw swoich utworów.

4. *Przylądki mojej nadziei* to najnowsze dzieło Zdzisławy Górskiej, autorki ze Strzyżowa, która od lat wspomaga swoim piórem również łamy „Kuriera Białowskiego”.

Czy istnieje jakiś wspólny element łączący cztery wymienione *Przylądki*? Pierwszy z nich to obiektywna geografia. Drugi to użyta w tytule piękna literacka przenośnia Zygmunta Nowakowskiego. Trzeci wśród bardzo osobliwych, a często dziwacznych nazw stosowanych w świecie muzyki rozrywkowej, wygląda bardzo godnie. Jak zatem mamy odebrać nieco sparafrazowany tytuł najnowszego tomu Zdzisławy Górskiej, gdzie mamy *Przylądki* zamiast *Przylądek i mojej* zamiast *dobrej*? *Przylądki mojej nadziei* to zupełnie odmienna treść. Liczba mnoga sugeruje, że będzie wiele punktów odniesienia, zamiana określenia *dobrej* na *mojej* usuwa pozytywną kwalifikację *Przylądków*, przydając im indywidualną przynależność.

Zawartość

Pięknie wydany tom (sztywna oklejana oprawa według projektu autorki, na wyklejkach grafika Jolanty Hoseckiej) ma 262 strony druku oraz 28 nienumerowanych kart, na których znalazły się w większości kolorowe zdjęcia pochodzące z archiwum autorki. Jest ich kilkadziesiąt –

po jednym lub dwa na stronie, wszystkie opatrzone rzeczowymi podpisami. W Spisie treści (s. 5–6) obecność zdjęć nie została ujęta, co jest usterką obciążającą wydawcę.

W części tekstowej po wstępnej rekomendacji tomu pióra dra Józefa Janowskiego oraz niewielkiej (półtoręj strony) wypowiedzi autorki znalazł się obszerniejszy wywiad z autorką przeprowadzony przez Mieczysława A. Łypa (s. 11–32). Kolega po piórze wydobyl od Zdzisławy Górskiej wiele szczegółów na temat jej curriculum vitae oraz jej kuchni literackiej. Są te trzy elementy *Przylądków*... rozdzajem jakby wstępu do lektury ugrupowanych w pięciu (znowu nienumerowanych) rozdziałach tekstów: [I]. *Drogi, bezdroża*, [II]. *Listy z Oceanu*, [III]. *Dziennik powrotu*, [IV]. *Felietony* i [V]. *Strofy bliskie*. Część tekstową zamyka nota (auto)biograficzna, która niewątpliwie koresponduje ze wspomnianym już wywiadem.

Uwagi

na temat tekstów

W każdym z wymienionych rozdziałów zestawiała autorka teksty, które mają czytelny wspólny mianownik. Raz będzie to widziany jakby przez mgłę Strzyżów, innym razem różne amerykańskie reminiscencje, by w następnym rozdziale (*Dziennik powrotu*) wchodzić na nowo w życie w zmienionym 1989 roku kraju. „Powoli wchodzę w świat bez uśmiechu, w świat krytyczny, w ludzi niezadowolonych [...] Wchodzę w to życie powoli, bez entuzjazmu, topornie” (s. 109). Błyskiem odmienności jest w tym rozdziale *List z Wiednia*, pełen ciekawych uwag i zachwytu nad piękną stolicą dawnej c. k. monarchii (s. 129–131).

Zamieszczone w tomie felietony świadczą dowodnie o wybitnych talentach publicystycznych autorki. Trudno byłoby wyliczać poruszone w nich tematy. Pod jej piórem każda sprawa i każde wydarzenie nabiera znaczenia. A jest tych spraw

niemało. Wspomnijmy tylko przykładowo problemy oświaty, ochrony środowiska oraz sport z piłką nożną włącznie, czym kobiece pióra zazwyczaj się nie zajmują. Przytoczona tam przyśpiewka kibiców przegrywającej drużyny jest aktualna w odniesieniu nie tylko do lokalnego zespołu:

Zwycięży orzeł biały,
Zwycięży polska brać,
Zwycięży także Strzyżów,
Jak się nauczy grać.

Rozdział *Strofy bliskie* to profesjonalna publicystyka literacka. Autorka daje tu wyraz swoim upodobaniom, przypomina też twórczość niekiedy zapomnianych autorów (Stanisław Grochowiak, Krystyna Kraheńska, Mirosław Jeziński – autor *Marsza Mokotowa*, Kazimierz Wierzyński, Marian Załucki, Jan Bolesław Ożóg). Promuje także twórczość osób znanych Jej osobiście i zaprzyjaźnionych, z literackiego kręgu Rzeszowa (Zbigniew Domino, Anna Mirosława Nowak, Mieczysław Arkadiusz Łyp, Lidia Czaja, Józef Franczak i Andrzej Dębowski z Zelowa).

Zamiast

podsumowania

Często bywa, że gościmy u serdecznych, a dawno nie widzianych przyjaciół czy krewnych. W pewnym momencie mili gospodarze wyciągają z komody album z rodzinnymi zdjęciami (wesela, chrzciny, „osiemnastki”, również pogrzeby). Ostatnio częściej sięgają nie po album, ale po płytę z nagraniem uroczystości rodzinnych. Wtedy nic innego nam nie pozostaje – musimy oglądać i zachwycać się, nawet jeżeli autor nagrania nie miał pojęcia o monażu i projekcja uroczystości w stylu cinema vérité ciągnie się niemilosiernie.

Dlaczego o tym piszę? Są *Przylądki mojej nadziei* Zdzisławy Górskiej rodzajem takiego trochę familijnego seansu. Ale nic tu się nie przeciąga, często wręcz przeciwnie – ze zdziwieniem raz po raz konstataujemy, że jakiś tekst ma zaledwie 2–3 strony. Oprócz tekstów mamy tu obser-

ny zestaw zdjęć, nawet bardzo osobistych, jak na rodzinną uroczystość przystało.

Omawiając *Przylądki mojej nadziei* Zdzisławy Górskiej należy odnotować, że pierwodruki większości pomieszczonych tam tekstów opublikowane były w periodykach strzyżowskich („Bardo”, „Waga i Miecz”, „Nad Wisłokiem”), w nowojorskim „Nowym Dzienniku”, w rzeszowskim „Naszym Domu” i oczywiście w „Kurierze Błażowskim”.

Stanisław Drewniak
Wrocław

GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI...



*Opowiadanie na temat
Bożego Narodzenia*

W rogu pokoju stoi choinka. Jaka ona jest piękna! Można na niej odnaleźć najpiękniejsze skarby z naszego dzieciństwa; pajacyki, misie, cukierki... Jej gałązki kryją drobne upominki. Popatrz, dla Ciebie też jest prezent!

Późno już. Niedługo nadejdzie noc – Noc Bożego Narodzenia. Swoją radością chcę się podzielić z Tobą. Jak to dobrze, że jesteś.

Z opłatkiem w dłoni składam Ci życzenia. Chcę, żeby w Twoim sercu rozkwitła wiosna. Żyj szczęśliwie!

Jedno życziwe słowo potrafi stopić wszystkie żale, smutki. Przy wigilijnym stole pada wiele takich słów. Nic więc dziwnego, że jest to najpiękniejszy dzień w roku.

Tam, w stajence, rodzi się teraz Chrystus. Chodźmy prędko Go przywitać! To nic, że na dworze jest zimno. Jeden uśmiech Bożej Dzieciny wystarczy, by ogrzać wszystkich ludzi.

Światło świec rozświetla wnętrze kościoła. W półmroku widać sylwetki przygarbionych ludzi. Słyszysz, co oni mówią? To słowa modlitwy: „Podnieś rękę, Boże Dziecię błogosław...”.

Tą jedną noc odmieniła cały świat. Na pokrytej śniegiem ziemi pojawiły się jeszcze jedne ślady stóp: Boga-Człowieka. Te ślady prowadzą do Twojego domu.

To nie wspólna kolacja, prezenty i życzenia wyznaczają czas Bożego Narodzenia, ale wewnętrzna przemiana, jaka dokonuje się w człowieku, gdy w jego życie wkracza Chrystus.

A.R.

Z ZMW NAD MORZE I W GÓRY

Ponad tysiąc dwieście dzieci z terenów wiejskich Podkarpacia, w tym również dotkniętych przez powódź, wypooczywało na koloniach i półkoloniach (m.in. w górach i nad morzem). Było to możliwe dzięki akcji organizowanej przez **Związek Młodzieży Wiejskiej „WICI”**, corocznie już od blisko 10 lat. Od początku przedsięwzięciu patronuje **wiceprezes i poseł PSL Jan Bury**.

Na kolonie z ZMW wysyłane są dzieci z niezamożnych, często wielodzietnych rodzin. Same rzadko kiedy mają okazję wyjechać na wakacje za pieniądze z domowego budżetu. Tego roku nikt nie myślał o wyjazdowym wypożyczynku. Niektórzy muszą sprzątać po powodzi, a niektórzy na wyjazd po prostu nie mieli pieniędzy.

Cieszą się dzieci, rodzice i organizatorzy

W tym roku kolonie zorganizowane zostały m.in. w Łebie, Mrzeżynie k/Kołobrzega i Kasince Małej w Beskidzie Wyspowym.

„Wyjazd na kolonie to nie tylko odpoczynek, ale i zobaczenie innego świata, często po raz pierwszy. Nierzadko była to pierwsza podróż w życiu dziecka. Dzieci uczyły się przyjaźni, odpowiedzialności, tole-

rancji, pracy w grupie, utrzymywania porządku, zdobywały nowe doświadczenia i umiejętności” – mówi **Ma-rek Kot**, Wiceprezes Podkarpackiego Zarządu Wojewódzkiego ZMW „WICI”.



Pomogły MOPS-y i GOPS-y

W tym roku na kolonie i półkolonie łącznie wyjechało 1215 uczniów, z czego 20% to dzieci z terenów popowodziowych. Z terenu gminy Błażowa w ZMW-owskich koloniach uczestniczyło 12 dzieci. W wytypowaniu kolonistów pomogły podkarpackie MOPS-y i GOPS-y. Kryterium decydującym o wyjeździe była sytuacja rodzinna. Warunkiem było również, by przynajmniej jeden z rodziców był płatnikiem KRUS. Z funduszu składkowego KRUS pochodziła część pieniędzy finansujących pobyt dziecka na kolonii. Resztę dołożyły Podkarpackie Kuratorium Oświaty oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Marek Kot



Gimnastyka na świeżym powietrzu była lubianą formą wypoczynku.

„SZKOLNA KAMPANIA DLA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU” ZAKOŃCZONA SUKCESEM

Rozwój cywilizacyjny społeczeństw związany jest z wykorzystaniem dostępnych zasobów naturalnych, osiągnięć nauki i postępu technicznego. Ma to bezpośredni lub pośredni wpływ na stan środowiska naturalnego oraz na stan naszego zdrowia. Dostrzeżenie przez ludzi konsekwencji wynikających z nier-

prawy stanu środowiska.

Nic tak, jak udział w rywalizacji konkursowej nie budzi entuzjazmu i nie wyzwala twórczej energii u młodzieży. Z jednej strony konkursy mobilizują uczestników do zwrócenia uwagi na ważne problemy lokalne, a z drugiej dają pole do twórczości i inspiracji działań na rzecz środowiska.

W roku szkolnym 2009/2010 Gimnazjum Publiczne w Białowieży przystąpiło do konkursu „Szkolna kampania dla zrównoważonego rozwoju”, organizowanego przez Związek Komunalny „Wisłok”



Delegacja z białowskiego gimnazjum przed halą na Podpromiu.

cjonalnego gospodarowania zasobami środowiska, brakiem troski o otaczającą nas przyrodę, uświadomiło wszystkim konieczność wprowadzania zmian w strategii rozwoju społeczeństw. Ideą, która wyznacza kierunki harmonijnego rozwoju we wszystkich obszarach oddziaływania człowieka jest zasada zrównoważonego rozwoju. Koncepcja ta zakłada planowanie takich działań, które zapewnią poprawę jakości życia ludzi obecnie jak też w dalszej przyszłości. Warunkiem w osiągnięciu zrównoważonego rozwoju jest prowadzenie ciągłej, nie kończącej się w czasie edukacji ekologicznej, od najmłodszych lat do wieku dojrzałego.

Edukacja ekologiczna w szkołach ma wymiar interdyscyplinarny i prowadzona jest na lekcjach, zajęciach pozalekcyjnych, w ramach organizowanych przez jedną lub kilka szkół konkursów czy turniejów o tematyce ekologicznej. Konkursy organizowane zarówno przez szkoły jak i inne instytucje, które w swojej misji i posłannictwie mają za zadanie wspierać edukację ekologiczną, służą nie tylko pogłębieniu wiedzy czy utrwalaniu postaw i zachowań przyjaznych środowisku, ale przede wszystkim wdrażają do podejmowania aktywnych działań indywidualnych i zbiorowych na rzecz po-

w Rzeszowie, trwającego od 1 września 2009 do 20 czerwca 2010 r. Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród szkołom-laureatom, odbyło się 18 września 2011 r. podczas Koncertu „Mój Wisłok”, w ramach Festiwalu dla Zrównoważonego Rozwoju, w hali widowiskowej w Rzeszowie na Podpromiu. Przesłaniem koncertu adresowanego do młodzieży i dorosłych była potrzeba wspólnej ochrony rzeki Wisłok i jej dopływów.

Gimnazjum Publiczne w Białowieży znalazło się w gronie czterech szkół, które zdobyły zaszczytny tytuł laureata i nagrodę w wysokości 1000 zł, którą odebrała pani dyrektor Maria Kruczek wraz z nauczycielką biologii i grupą uczniów reprezentujących naszą szkołę na tej uroczystości.

Ocenie konkursowej podlegała skala działań, oryginalność pomysłów, skuteczność działań i wartość uzyskanych efektów.

W ramach tego konkursu uczniowie pod przewodnictwem nauczycielek bio-

logii Stefanii Gałek i Elżbiety Rosiak przygotowali i wzięli udział w wielu przedsięwzięciach:

- Od początku roku szkolnego prowadzona była wśród wszystkich klas zbiórka zużytych baterii, oraz zbiórka makulatury. Akcje te cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony uczniów, nauczycieli jak i innych pracowników szkoły. W sumie zebrano 643 zużyte baterie oraz 3500 kg makulatury, która poprzez współpracę z Urzędem Miejskim została zabrana przez firmę „Atol” z Rzeszowa. Dzięki temu o wiele mniej papieru i baterii zostanie wyrzuconych do domowych śmieci i na dzikie wysypiska, a ponadto papier gromadzony w domach nie ulegnie spaleni i poddany będzie recyklingowi.

- We wrześniu 2009 r. uczniowie klas I uczestniczyli w wycieczce integracyjnej do Rezerwatu Przyrody „Mójka”, położonego na terenie naszej gminy. Podczas tej wycieczki uczniowie nie tylko poznawali piękno przyrody, ale określali również stan czystości powietrza za pomocą skali porostowej. Ponadto podczas przemarszu „Szlakiem Bobra” zbierali śmieci, które pozostawili inni turyści. Na zakończenie wędrowki uczniowie wzięli udział w quizie ekologicznym dotyczącym wiedzy o rezerwacie, o jego osobliwościach florystycz-



Dyrektor gimnazjum Maria Kruczek odbiera nagrodę podczas koncertu finałowego.

nych i faunistycznych, które mogli zobaczyć.

- W ramach obchodów „Dnia Ziemi” przez szkolny radiowęzeł zaprezentowali audycję pt. „Na ratunek Ziemi”, która miała na celu zwrócenie uwagi na

błędy najczęściej popełniane przez ludzi w codziennym życiu, przez co zanieczyszczane i degradowane jest środowisko naturalne, ze szczególnym uwzględnieniem zanieczyszczenia wód. W kwietniowym numerze gazetki szkolnej zamieszczony był artykuł skierowany do całej społeczności szkolnej pt.



Pamiątkowe zdjęcie będzie miłym wspomnieniem tego dnia.

„Chrońmy nasze środowisko”, zredagowany przez uczniów klasy trzeciej. Przeprowadzony został również konkurs ekologiczny dla klas drugich, mający na celu sprawdzenie wiadomości o środowisku, jego zagrożeniach i sposobach ochrony. W „Dniu Ziemi” 22 kwietnia uczniowie przygotowali i zaprezentowali wystawę na korytarzu szkolnym, poświęconą przyczynom oraz skutkom zanieczyszczenia środowiska i zachęcającą do segregacji odpadów.

- Na wywiadówce szkolnej wychowawcy klas rozpropagowali wśród rodziców ponad 300 ulotek opracowanych i wydrukowanych przez uczniów, na temat „Wypalanie traw zabija”. Celem tego przedsięwzięcia było uświadomienie rodzicom biologicznych i prawnych skutków wypalania traw, bardzo rozpowszechnionego w ostatnich latach na terenie naszej gminy.

- Uczniowie uzdolnieni plastycznie mogli wykazać się, przygotowując plakaty o tematyce ekologicznej pt. „Ziemia naszym wspólnym domem – chrońmy ją”. Najciekawsze prace zostały wyeksponowane w pracowni biologicznej i na korytarzu szkolnym, gdzie mogła je podziwiać cała społeczność szkolna. Informacje i ciekawostki zamieszczone na plakatach zmuszały uczniów do refleksji nad stanem naszego środowiska. Z wykorzystaniem technik multimedialnych uczniowie projektowali i wykonali ulotki i foldery, zachęcające do zacho-

wał proekologicznych, szczególnie do segregacji odpadów, ochrony wód, niewypalania traw, niespalania śmieci, jak również zapoznające ze znakami ekologicznymi na opakowaniach. Najciekawsze ulotki i foldery zostały wykorzystane podczas majowego happeningu.

- 10 maja 2010 r. zorganizowany był happening na terenie miasta Błażowa pt. „Posprzątajmy naszą Ziemię”. Polegał on na przemarszu ulicami miasta Błażowa i rozdawaniu społeczności błażowskiej ulotek informacyjnych przygotowanych przez uczniów. W happeningu wzięli udział uczniowie klas trzecich pod przewodnictwem nauczycielek biologii, które czuwały nad prawidłowym i bezpiecznym przebiegiem akcji. Celem happeningu było rozbudzenie wśród lokalnej społeczności

poczucia osobistej odpowiedzialności za wytwarzanie odpadów i ich prawidłową segregację. Szczególną uwagę zwrócono na zaśmiecanie okolicznych lasów i rzek, wybieranie opakowań wielokrotnego użytku, wyrzucanie przeterminowanych leków do specjalnych pojemników w aptekach oraz redukcję objętości odpadów poprzez zgniatanie puszek, kartonów, czy butelek plastikowych. Uczniowie nawoływali do takich zachowań krótkimi rymowanymi hasłami, co budziło zainteresowanie mieszkańców, sklepikarzy, urzędników czy też przypadkowych przechodniów, któ-

rzy chętnie odbierali i czytali rozdawane ulotki. W kilku punktach informacyjnych miasta udało się umieścić „Odezwę do mieszkańców miasta”, zachęcającą między innymi do segregowania odpadów.

- W maju zorganizowano konkurs fotograficzny pt. „Przyroda w obiektywie aparatu fotograficznego”, którego celem było uwrażliwienie uczniów na piękno przyrody ojczystej, ukazanie pięknych zakątków naszej gminy i poznanie bogatej flory i fauny.

Różnorodność działań w ramach „Szkolnej kampanii dla zrównoważonego rozwoju” pozwoliła na włączenie się do niej szerokiej rzeszy uczniów naszego gimnazjum. Dzięki tej kampanii uczniowie poszerzyli wiedzę i umiejętności związane z szeroko pojętą problematyką ochrony środowiska, utrwaliли potrzebę życia zgodnego z ideami zrównoważonego rozwoju, dostrzegli walory przyrodnicze naszej gminy, wykazali się pomysłowością i kreatywnością. Wszelkie akcje i przedsięwzięcia cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczniów, a ich realizacja możliwa była dzięki zaangażowaniu się wielu nauczycieli, wychowawców oraz dyrekcji szkoły. Mamy nadzieję, że aktywny udział młodzieży w edukacji ekologicznej w ramach „Szkolnej kampanii dla zrównoważonego rozwoju”, pozytywnie wpłynął na kształtowanie ich proekologicznych zachowań obecnie co również owocowało będzie w przyszłości.

Stefania Gałek

PAMIĘTAJMY O INNYCH

Koło Gospodyń Wiejskich w Nowym Borku Przylasku zainicjowało zbiórkę darów dla powodzian. Na terenie gminy Błażowa odbyły się dwie takie zbiórki. Pierwsza została przeprowadzona w czerwcu, druga we wrześniu. To już druga taka zbiórka. Do akcji, oprócz mieszkańców Przylasku, włączyły się wsie Brzezówka i Borek Stary. Pomocą również służyła Zenona Mokrzycka, pracownica PODR Boguchwała, która wskazała osoby potrzebujące. Między innymi Zalesie Gorzyckie i Trześń. Zebrano dużą ilość odzieży, pościeli, środków czystości, środków spożywczych i innych rzeczy. Dary te



zawieźli bezpośrednio do Zalesia Gorzyckiego Stanisław Słomiany i Grzegorz Lampart. Pomimo zorganizowania wielu akcji pomocowych powodzianie ciągle są w trudnej sytuacji i potrzebują wsparcia materialnego. Widząc ogromne potrzeby poszkodowanych, KGW w Nowym Borku Przylasku planuje jeszcze takie akcje, a wszystkich chętnych zaprasza do współpracy.

KGW Borek Przylasek

NAGRODA WŁADYSŁAWA ORKANA DLA PIWNICZANKI BARBARY PALUCHOWEJ

Piwniczańska poetka, plastyczka i dziennikarka Barbara Krężolek-Paluchowa odebrała Ogólnopolską Nagrodę im. Władysława Orkana. Znalazła się w gronie 13. laureatów ósmej edycji wspomnianego wyróżnienia.



Barbara Paluchowa odbiera prestiżową nagrodę.

Uroczysta gala, podczas której poznaliśmy zwycięzców, odbyła się w zażytkowym Centrum Kultury w Żywcu. Ogólnopolska nagroda im. Władysława Orkana jest przyznawana corocznie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury i twórczości artystycznej. W tej edycji przypadła osobom z Polski południowej od Katowic po Bieszczady, dobrze znanym nie tylko w swoich lokalnych środowiskach. Nagrody wręczali: były marszałek sejmu, poseł do Parlamentu Europejskiego Jarosław Kalinowski, dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie dr Tadeusz Skoczek, prezes Instytutu Władysława Orkana płk. Stanisław Dąbrowski i wojewoda bielski.

Barbara Paluchowa, piwniczańska poetka, plastyk i redaktor „Znad Popra-

du” otrzymała ją za twórczość artystyczną w dziedzinie poezji, malarstwa i fotografii. Za to, co nazwała „przestrzenią pięknego ducha” – uzasadniła dwunastoosobowa kapituła nagrody, obradująca pod przewodnictwem prof. dr hab. Zbigniewa Judyckiego. Laureatce serdecznie gratulujemy. Uroczystość uświetniły kapela „Juhas” z Ujsół i Regionalny Zespół „Ziemia Żywiecka”.

WARTO WIEDZIEĆ

Barbara Krężolek-Paluchowa urodziła się w podgrodzieckiej Kobylance. Ukończyła Wydział Architektury Wnętrz w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od lat mieszka i tworzy w Piwnicznej Zdroju. Maluje pejzaże, portrety, kwiaty i kompozycje fantastyczne. Stosuje różne techniki – olej, pastel, akwarele. Na swoim koncie ma wiele wystaw zbiorowych i indywidualnych. Bierze udział w dorocznych wystawach Nowosądeckiego Oddziału ZPAP. Barbara Paluchowa należy do Związku Literatów Polskich i Grupy Literackiej „Sądeczyzna”. Opublikowała kilkanaście tomików wierszy pisanych zarówno literacką polszczyzną, jak i gwarą. Napisała też kilka książeczek dla dzieci i sama je zilustrowała. Jest również redaktorem naczelnym piwniczańskiego miesięcznika „Znad Popradu”.

Gościliśmy Barbarę z okazji jej benefisu w 2007 r. Cieszymy się sukcesami naszych beneficjentów, bo to oznacza, że zapraszamy do Białowej ludzi naprawdę wybitnych.

Gratulujemy szczerze Basi Paluchowej.
Redakcja „Kuriera Białowskiego”



Basia Paluchowa wśród laureatów i gości obecnych na uroczystości.

Krajobraz z różowym ostem ŚLADAMI WOJCIECHA WEISSA

Wciąż błędę w pejzażach
i wciąż szukam srebrzystych cieni drzew
błękitnych stawów ciszy sadów

Niedawno szukałem śladów
Wojciecha Weissa w Strzyżowie nad
Wisłokiem
Znalazłem „Słońce. Dzień. Radość”
i migotliwe
upalne pachnące białymi renklodami
lato

Ze wzgórz wołających zielonymi echa-
mi

zlatują białe gołębie
Niosą muzykę miasta w rzekę w topole
w szerokie białe aleje wierzb
w wir dnia w drzenie upału
Obok płoną pierwsze w tym lipcu rży-
ska

Zielone naręcza pachnących gąszczy
rzeka tuli do żółtych skarp
Płyną głosy urwane wołania pastelowe
widziadła

tęsknoty i fale jasności rozedrganego
powietrza
Woń przekwitających lip koi lipcowe
południe

i trudną do określenia zmysłowość
otwartej odkrytej słońcem
nadrzecznej przestrzeni

Na mostach różowe osty kwitną
jak różowe nenufary Claude'a Mone-
ta
jak różane nostalgii

„Kipi we mnie Paryż”

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 25.07.2010 r.



Białowianka z Warszawy, autor-
ka książki „Białowa niegdyś i dzi-
siej” poszukuje pokoju przy rodzi-
nie w mieście lub na działkach ce-
lem pobytu 2, 3 razy w roku po kil-
ka dni. Płatne na miejscu lub moż-
liwość odmieszkania i zwiedzenia
Warszawy.

SESJA POPULARNONAUKOWA

3 października 2010 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej w Błażowej zorganizowało sesję popularnonaukową pod hasłem „Błażowa w okresie autonomii galicyjskiej i w II Rzeczypospolitej – przemiany gospodarcze, społeczne i polityczne”.

Sesji towarzyszyła wystawa „Błażowa w starej fotografii – zachować dla przyszłych pokoleń. Ludzie”. To już druga wystawa (tematem zeszłorocznej były budynki). Ambicją Towarzystwa jest cykliczna organizacja tego typu imprez. Członkowie Towarzystwa poszukują starych fotografii w gminie w gminie i w Dolinie Strugu. W bieżącym roku poszukiwane są fotografie z przełomu XIX i XX wieku w celu sporządzenia ich zapisów cyfrowych. Miłośnicy historii liczą, że uda się jeszcze choć w części rozpoznać przedstawione na nich postacie, datować, opisać i skatalogować te zdjęcia, a tym sposobem ocalić od zapomnienia dla przyszłych pokoleń. Augustyn Rybka przygotował wystawę ręcznych wyrobów rzemieślniczych: kowalskich, blacharskich, szewskich, bednarskich, garncarskich, tkackich, wyrobów ze słomy.

Sesję prowadziła prezes Towarzystwa dr Małgorzata Kutrzeba, która powitała przybyłych gości oraz mieszkańców Błażowej. W sesji udział wzięli m. in. radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Jan Kocój, przedstawiciele władz samorządowych gminy:

- przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój,
- burmistrz Błażowej Stanisław Najda z małżonką,
- zastępca burmistrza Błażowej Błażowej Marek Ząbek,
- ks. kanonik Kazimierz Bator proboszcz Kąkolówki,

radni Rady Miejskiej w Błażowej, dyrektorzy szkół i prezesi firm w gminie. Na sesję przybyli również (choć nieliczni) mieszkańcy miasta i gminy oraz członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej w Błażowej.

W programie przewidziano:

- referaty,
- poczęstunek, zwiedzanie wystawy starej fotografii,
- dyskusję i zamknięcie sesji.

W części rozrywkowej wystąpił zespół Zuzi Pociask.

Było głośno, awangardowo, młodzieżowo...

Na zakończenie sesji Małgorzata Kutrzeba zwróciła się do zebranych.

„Pragnę serdecznie podziękować tym, bez których pomocy ta impreza by się nie odbyła. Dziękuję zatem:

- Panu Burmistrzowi Stanisławowi Najdzie za dofinansowanie naszego Projektu, ponieważ staramy się o przyznanie pomocy z Urzędu Marszałkowskiego z funduszu europejskiego w ramach działania 4.1/413

Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju PROW 2007-2013 poprzez „LGD – Lider Dolina Strugu”, a tzw. małe projekty wymagają wkładu własnego, którym nie dysponowaliśmy, bo jedyny nasz fundusz to składki członkowskie i wsparcie sponsorów.

- Dziękuję zespołowi, który uprzyjemnił nam wieczór, uświetnił imprezę. Młodzi artyści wystąpili przed Państwem bezinteresownie.

- Dziękuję Pani Dyrektor Ewie Kozubek za bezpłatne użyczenie tej pięknej auli oraz Pani Dyrektor Marii Kruczek za pomoc w organizacji imprezy.

- Dziękuję Kolegom z Towarzystwa Panu Zdzisławowi Chlebkowi i Panu Augustynowi Rybce za przygotowanie ciekawych referatów, Paniom: Krystynie Brzęk, Danucie Malinowskiej i Jolancie Szczepan dziękuję za przygotowanie wystawy.

- Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do

przeprowadzenia tej imprezy, np. przekazali zdjęcia, kolegom nauczycielom Panu Robertowi Grzesikowi i Panu Andrzejowi Szulowi.



Dr Małgorzata Kutrzeba.



Uczestnicy sesji z zainteresowaniem wysłuchali wszystkich wystąpień.

- Dziękuję wszystkim za przybycie, bo Państwa obecność, każdego bez wyjątku, podnosi rangę imprezy.

Zachęcam do dalszej współpracy i wstępowania w szeregi Towarzystwa. Informuję również, że w najbliższym czasie zamierzamy wydać album ze zdjęciami. Znajdą się w nim zdjęcia z tej wystawy jak i inne, które zdecydują się Państwo jeszcze nam przekazać. Dziękuję wszystkim za przybycie”.

* * *

Publikujemy referaty przedstawione na sesji, bo na pewno zainteresują one naszych czytelników.



Augustyn Rybka.

Ludność Błażowej i okolicznych miejscowości na przełomie XIX i XX w., główne procesy demograficzne zachodzące w tym okresie.

Błażowa i okoliczne wsie leżały na pograniczu polsko-ruśskim i w bliskim sąsiedztwie granicy węgierskiej. Tereny te były widownią częstych walk, najazdów i wznawianych kolonizacji, nic przeto dziwnego, że miejscowa ludność miała niemało okazji do kontaktów z różnymi nacjami. Mimo to w trwającym na przestrzeni wielu wieków procesie osadniczym zdecydowaną przewagę uzyskał element polski, na co wskazuje zarówno charakter dzisiejszego zaludnienia, jak i zachowane źródła z XV i XVI w. oraz wieków późniejszych.

Rozwój demograficzny ludności majątności był dość równomierny. Od 1637 r. do 1784 r. liczba ludności zwiększyła się o około 150 % z około 2300 osób do ponad 6000 mieszkańców. Ze względu na małą liczę źródeł niewiele można powiedzieć, jakie czynniki i w jakim zakresie kształtowały populację.

W przedziale czasowym od 1785 do 1913 r. liczba ludności w dawnym dominium błażowskim zwiększyła się o około 140%, z 6000 do prawie 14600 osób. Z dobrze zachowanych źródeł kościelnych (zachowane prawie w komplecie akta metrykalne) i z rozmaitych austriackich statystyk urzędowych wynika, że głównym czynnikiem hamującym w tym okresie przyrost naturalny były nękające ludność epidemie, głód i emigracja ekonomiczna. Pomimo to przyrost naturalny był duży i wynosił średnio rocznie około 1,8 punktu procentowego i był znacznie wyższy niż w miejscowościach sąsiednich, gdzie w Nowym Borku w latach 1785-1892 liczba ludności zwiększyła się o 69%, w Borku Starym w analogicznym okresie wzrost był znaczący, ale niższy niż na opisywanym terenie i wyniósł 104%, w Kielnarowej liczba ludności zmniejszyła się z 1197 osób w 1785 r. do 1035 w 1892 r. Tylko w samym Tynczynie przyrost ludności był porównywalny, bo i tu nastąpił wzrost populacji o około 160%.

Nieco dokładniej prześledzimy procesy demograficzne w ciągu tego ostatniego okresu. Aby móc przejść do ukazania tych zmian, musimy wskazać punkt wyjścia, stan z początków.

Tabela nr 1. Ludność majątności błażowskiej w 1800 r.

Miejscowość	Liczba rodzin chrześcijańskich	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	Ogółem chrześcijan	Liczba rodzin żydowskich	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	Ogółem Izraelici	Razem liczba mieszkańców
Błażowa	417	1138	1057	2195	24	54	50	104	2299
Kąkolówka	223	637	594	1231	1	4	2	6	1237
Futoma	161	432	390	822	1	4	4	8	830
Piątkowa	89	249	243	492	1	4	2	6	498
Białka	113	326	292	618	3	7	7	14	632
Barycz	126	368	349	717	4	9	9	18	735
Razem	1129	3150	2925	6075	34	82	74	156	6231

W XIX w. do najważniejszych czynników demograficznych należały:

- głód i epidemie,
- przeludnienie wsi przy jednoczesnym braku perspektyw znalezienia zatrudnienia poza wsią, co miało silny związek z zacofaniem gospodarczym Galicji,
- emigracja sezonowa, czasowa, stała,
- wojna.

Niezwykle trudną dekadą były lata 1846–1855 lata nieurodzaju, głodu i wielu epidemii, co odcisnęło się ujemnym przyrostem naturalnym. W 1847 r. wiele istnień ludzkich zabrały występujące po sobie (bądź jednocześnie) głód, tyfus i cholera.

W Futomie w samym tylko 1847 r. zmarło 160 osób. Łącznie w ciągu trzech lat (1847–1849) szerzenia się epidemii zmarły tam 302 osoby, tj. ok. 30% populacji, w Błażowej w tym samym okresie zmarło 850 osób, tj. ok. 25% populacji, w Kąkolówce 402 osoby, tj. 28%, w Białce 215 osób, także ok. 30% wszystkich mieszkańców. Podobnie było w pozostałych miejscowościach klucza i w całym regionie. W sąsiedniej Wesołej w samym tragicznym 1847 r. zmarły 193 osoby, w tym wskutek głodu 43 osoby. W latach 1847–1848 na Podkarpaciu galicyjskim z głodu i w wyniku epidemii zmarło 200 tysięcy osób. W Galicji i w Królestwie Polskim poziom zaludnienia z 1846 r. został przekroczony dopiero w 1860 r.

W tym miejscu warto wspomnieć o tradycji historycznej mówiącej o cmentarzach cholerycznych, na których grzebano ofiary tej epidemii. O ich rozmiarach i ilościach pochówków krążyć może przesadzone wieści, bo na podstawie dostępnych źródeł nie udało się potwierdzić, aby cholera była główną przyczyną masowego wymierania na tym terenie. Choroba ta była wyjątkowo uciążliwą epidemią, głównie z powodu swojej nieustępliwości. W samej Błażowej, gdzie tak jak wszędzie pojawiła się po raz pierwszy w 1831 r. do końca XIX w. uśmierciła około 150 osób. W innych rejonach Galicji było dużo gorzej. Jeszcze w 1894 r., a więc w kilka lat po odkryciu przez Kocha bakterii wywołujących tę groźną chorobę, w Galicji zmarły na cholere 7452 osoby.

W świetle zapisów ksiąg parafialnych uzasadniona jest teza, że o wiele straszniejsze żniwo zbierał głód i towarzyszący mu tyfus głodowy, a na przestrzeni całego XIX w. najwięcej zgonów powodowała febra. Wydaje się jednak, że cholera budziła największy strach poprzez swój gwałtowny przebieg, nieuchronność śmierci w razie zachorowania oraz wysoką zaraźliwość (często w odstępach kilkudniowych umierały całe rodziny, ponadto atakowała ona podobnie, jak tyfus częściej dorosłych niż dzieci).

Kolejne fale głodu pojawiły się w latach 50. i 70. XIX w. Powtarzające się nieurodzaje powodowały, iż okres względnej sytości skracał się, a głodny przedówek w kolejnych latach zaczynał się coraz wcześniej. W Błażowej w 1854 r. głód uśmiercił 48 osób. W roku następnym, 1855 r. – 18 osób, w 1855 r. – 11 osób. W Kąkolówce w latach 1854–1856 z głodu zmarło

łącznie 60 osób, w samym 1854 r. było 30 ofiar. W 1855 r. w Białce z głodu zmarło 7 osób. Pięcioro spośród nich to żebracy, w tym 12-letni Andrzej i 16-letnia Ludwika, dwie wdowy i liczący 38 lat były żołnierz, inwalida wojenny, Jan Bogusz z Baryczy.

Przykłady te są znamienne i dowodzą tego, że wśród żyjących o łaskawym chlebie przeważały dzieci i osoby starsze, głównie wdowy. Zjawisko żebractwa było dość powszechne. W zimnych porach roku osoby bezdomne, często nikomu nieznanne, znajdowano zamrożone na polach i w pobliżu ludzkich domów. W Baryczy 22 II 1855 r., w polu znaleziono ciało nikomu nieznannej kobiety, liczącej około 30 lat. Czasami oso-

by wędrujące za żebraczym chlebem znalazły schronienie i dach nad głową na tę ostatnią chwilę swego życia. Znano wówczas ich imię i miejsce, skąd przybyły. W Kąkolówce w 1854 r. zmarła Marianna Nadziakowa, licząca ok. 50 lat, przybyła z Wróblika Szlacheckiego. Znacznie więcej tego typu przypadków odnotowano w samej Błażowej. Biedni liczyli, że w miasteczku, gdzie jest więcej osób zamożnych łatwiej znajdą pomoc. Zresztą oba te określenia, zarówno biedny jak i bogaty, są względne, a w sytuacji galicyjskiej wsi, szczególnie w latach kryzysu, oznaczało to po prostu: głodny i syty.



Od lewej: Danuta Heller, Ryszard Kutrzeba, Zygmunt Kustra.

Kazimierz Krygowski, urodzony 1878 r. we Futomie, pochodzący z chłopskiej, światłej, bogatej rodziny, tak m.in. wspomina lata swojej młodości na wsi: „Był to straszny rok dla nas. Rok 1888, straszny w przeróżne wypadki. Zima niezwykła. Zwały śniegu olbrzymie, a roztopy tak wielkie, że matka z bratem ledwie się do Błażowej przedostała na pogrzeb [męża, który zmarł nagle w miasteczku odległym o 5 km – przyp. M.K.] [...] Julek z Krakowa nie mógł przyjechać, bo koleje stanęły [...] W dodatku potem przyszły lata suche, mame urodzaje, tak, że chleba brakowało na 24 morgach pola. Za to mięsa było w bród, gdyż ludzie wobec braku paszy musieli Żydom sprzedawać bydło, prawie za darmo”.

Wszystko to sprawiało, że średnia długość życia kobiet i mężczyzn była bardzo krótka; obliczona dla Wesolej, wsi sąsiadującej z Kąkolówką, w ciągu XIX stulecia wynosiła 34,5 lat. A jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była wyjątkowo duża śmiertelność wśród niemowląt. Dużą winę za to ponosiły: fatalne warunki higieny, chroniczne niedożywienie rodziców, szczególnie matek, co powodowało, że dzieci rodziły się słabsze, z niedowagą i innymi dysfunkcjami organizmu. Niemały wpływ miał też brak wykwalifikowanych akuserek i opieki medycznej i w efekcie nawet banalna infekcja skutkowałą zgonem.

W Połowie XIX w. miało miejsce niezwykle doniosłe wydarzenie w dziejach wsi, a mianowicie uwłaszczenie. Uwłaszczenie chłopów i wprowadzona 20 lat później autonomia Galicji stworzyły nową sytuację społeczno-gospodarczą i polityczną, ale na przeszkodzie do pełnego wykorzystania możliwości, jakie otwierała ta sytuacja stały: zacofanie wsi, ciemnota, bieda oraz powolne dopełnienie przez administrację austriacką formalności prawnych związanych z przekazaniem chłopom gruntu na własność, jakim było chociażby założenie ksiąg gruntowych. Ponadto po uwłaszczeniu nastąpiło przejście z gospodarki na wół naturalnej do gospodarki pieniężnej. Brak gotówki, brak możliwości zdobycia taniego kredytu niezbędnego do funkcjonowania małych, zacofanych gospodarstw

od lat niedoinwestowanych, na których często spoczywały różne zobowiązania finansowe (np. spłaty rodzinne) był główną bolączką wsi. Chłopom doskwierała też nieumiejętność poruszania się na rynku kapitałowym.

Obraz ówczesnej Galicji rysował się dość ponuro nawet u współczesnych, skoro powstawały takie prace jak Światłomira [Stefana Zaleskiego].

„Wedle najświeższej statystyki urzędowej mieliśmy w roku 1901/2, 2 uniwersytety i 4 kryminaly; 40 szkół średnich oraz 692 gorzelnie, 20 szkół średnich fachowych, tudzież paręset kantorów loterii liczbowej, 58 szkół wydziałowych a przytem setki spelunek lichwiarskich, gry hazardowej i rozpusty; 4048 szkół ludowych a zarazem 21046 propinacyi, karczem, szynków i knajp ze sprzedażą wódki”.

Na tym tle obraz opisywanych miejscowości rysuje się zdecydowanie pozytywniej. Otóż na przełomie 1901 i 1902 r. funkcjonowała tu szkoła tkacka i 2 browary; 8 szkół ludowych i około 20 propinacji, karczem, szynków i knajp ze sprzedażą wódki. Ponadto kilka instytucji kultury jak czytelnice, (co najmniej 2).

Największą bolączką był brak ziemi i możliwości znalezienia zatrudnienia poza wsią. W początkach XX w. nadal problemem były sprawy najbardziej prozaiczne jak np. wyżywienie. Po wprowadzeniu ziemniaków do uprawy stały się one głównym pożywieniem mieszkańców wsi. Jeszcze na początku XX wieku jadłospis w biednym dwumorgowym gospodarstwie Samków w podrzeszowskiej wsi wyglądał następująco: „Śniadanie składało się z żuru, często jałowego, bobu i ziemniaków. Dostawali też po skibce chleba na końcu śniadania. Na obiad były znów ziemniaki z kwaśnym mlekiem, (jeśli było), albo kluski. Na wieczór jadalimy pozostały od rana bobik i żur. Mleko należało do rzadkości, gdyż trzeba je było składać na omastę, a także sprzedawać na opędzenie domowych wydatków. Często potrawą była polewka, którą matka gotowała na serwatce lub kwaśnym mleku. Jedzenie było przesycone dymem, lecz my byliśmy przyzwyczajeni i nie czuliśmy go wcale. Najgorsze były przednówki, wtedy często cierpieliśmy głód”.

W poszukiwaniu chleba i lepszego bytu chłopcy zaczęli masowo emigrować sezonowo, czasowo, a nierzadko również na stałe. Zjawisko to osiągnęło w Błażowej i okolicznych wioskach zatrważające rozmiary. W latach 1901-1910 w poszukiwaniu pracy i lepszego bytu Galicję opuściło prawie pół miliona osób, co stanowiło prawie 7% ogółu ludności. O wiele większe rozmiary przybierała emigracja w regionie. W podanym okresie z samej Kąkolówki wyjechało około 30% mieszkańców, tj. 860 osób. Niepokój dotyczący przede wszystkim masowości tego zjawiska podzielał ówczesny proboszcz błażowski ks. Leon Kwiatkowski [przeprowadzone w połowie wieku].

Tabela nr 2. Emigracja zarobkowa z Kąkolówki w latach 1900–1911.

Kraj docelowy	Liczba osób
Argentyna	14
Ameryka	652
Prusy	129
Węgry	24
Ostrawa	11
Razem	860

W roku 1913 r. w celach zarobkowych poza parafią Futoma (wsie Piątkowa i Futoma) przebywało 409 osób, głównie

w krajach zachodnioeuropejskich i w Stanach Zjednoczonych. W 1913 r. liczba mieszkańców parafii Futoma wynosiła około 3400 osób z dziećmi i osobami w podeszłym wieku włącznie. Śmiało, więc możemy przyjąć, że około 1/5 osób w wieku produkcyjnym przebywała na stałe lub na czasowej emigracji, a zjawisko to dotyczyło przeważnie mężczyzn. W naszym regionie było to średnio ok. 20% mieszkańców, czyli znacznie więcej niż średnia dla Galicji. Nasilenie się zjawiska masowej emigracji łączyć należy nie tylko ze wzrostem liczby ludności, ale także ze wzrostem aktywności ludności wsi, która miała już dość biernego czekania na poprawę swojego losu i coraz odważniej szukała na własną rękę wyjścia z niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej znajdowała się przeludniona wieś galicyjska. Emigracja miała też zalety, bo oprócz kapitału przywożonego do kraju powracający z zagranicy przywozili też nowe doświadczenia, co przyczyniało się do postępu w rolnictwie i gospodarstwie domowym.

Aktywność społeczna przybierała też inne bardziej pozytywne formy. Pod koniec XIX w. nastąpił rozwój szkolnictwa ludowego i oświaty, który miał silny wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej i obywatelskiej ludności chłopskiej oraz na podejmowanie przez nią różnych inicjatyw społecznych i gospodarczych. Rozwijać zaczął się ruch ludowy i ruch spółdzielczy. Przebudzenie się wsi i powolne wychodzenie z wiekowego letargu było zasługą pracy wielu środowisk. Najważniejsza rola inspirująca i uwiarygodniająca nowe przedsięwzięcia przypadła w Błażowej, Futomie i innych miejscowościach nauczycielom szkół ludowych i duchowieństwu. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej w Błażowej i okolicznych wsiach powstawały kasy pożyczkowe, kółka rolnicze i Kasy Stefczyka, spółki mleczarskie, istniały czytelnice ludowe, urządzano przedstawienia teatralne i uroczystości z okazji ważnych rocznic narodowych. Zakładano stowarzyszenia gospodarcze i ochotnicze straże pożarne. Do Błażowej przyjeżdżali działacze ludowi – ks. Stanisław Stojałowski, Antoni Bomba i inni. Ludność wsi uczestniczyła w wiecach politycznych, które często sama urządzała oraz w wyborach. Powoli unowocześnieniu i poprawie ulegały warunki życia, coraz więcej domów miało kominy, a po wsiach wznoszono pierwsze murowane budynki, którymi były szkoły. Odbudowywało się po pożarze i przebudowywało się miasto Błażowa. Pieniądze przywożone z emigracji sezonowej lub czasowej oraz poprawa koniunktury na płody rolne sprawiała, że tuż przed I wojną widoczna była pewna poprawa położenia ekonomicznego chłopów, o czym świadczą chociażby wkładki w kasach oszczędnościowych. Coraz więcej dzieci chłopskich kontynuowało naukę w gimnazjum w Rzeszowie.

Tadeusz Bieda w swojej pracy *Stosunki społeczno-gospodarcze ...*, s. 95., cytując wypowiedź anonimowego korespondenta „Wieńca” z 1878 r. bardzo charakterystyczną „*Każdy z nas już wie, że jesteśmy polskim. Przed kilku laty my włościanie nie wiedzieliśmy, jakim jesteśmy narodem. Że mówiliśmy między sobą, że jesteśmy cesarskimi, jakbyśmy byli jego bydłętami, a nie narodem (...). Teraz (...) wiemy dobrze, że jesteśmy narodem polskim i czym nasz kraj był dawniej, a czym jest teraz*”.

Niniejszy artykuł jest fragmentem rozprawy doktorskiej.

dr Małgorzata Kutrzeba

PRZEDWOJENNA „BŁAŻOWIANKA”

Klub sportowy „Błażowianka” może się poszczycić osiemdziesięciosiedmioletnimi tradycjami. Ujawnione kroniki współzałożyciela „Błażowianki”, jej kronikarza i jednego z najlepszych zawodników w przedwojennej historii Zdzisława Krygowskiego pozwoliły wyprostować pewien błąd, który się wkradł w publikacji dr Reny Brzęk –Piszczowej „Błażowa niegdyś i dziś” co do daty założenia klubu. Przesunęliśmy datę z 1932 roku na 1923 rok. Na usprawiedliwienie autorki i jej rozmówców trzeba dodać, że kroniki Krygowskiego były im nieznane.

Klub założyli w 1923 roku młodzi piętnastoletni i trzynastoletni chłopcy. Posiadał nie tylko swoją nazwę zachowaną do dziś, ale również klubową pieczętkę i kronikę. Chłopcy urodzeni w latach 1908 – 1912, Władek i Olek Grażyńscy, Zdzisław i Zbigniew Krygowsky, Stanisław Jakubczyk, Henryk Kuliga, Jan Jenke, Władysław Sobczyk, Antoni Kołodziej, Leon Chuchla, Jan Rutka i inni, byli bardzo młodzi i ambitni. Sami stworzyli drużynę, sami nią w pierwszych latach kierowali, organizowali mecze i zawody sportowe, przygotowywali boiska i gromadzili fundusze na sprzęt sportowy. W latach dwudzie-



Zdzisław Chlebek

stych swoją historię miały zacięte, pełne dramaturgii mecze z sąsiednią „Kąkolowianką”. Do najlepszych zawodników z Kąkolówki należeli bracia Jurek i Leszek Węlykanowicze, Brzękowie, Zielińscy, Piotrowski i Karol Groszek. „Błażowianka” nie była klubem oficjalnie zgłoszonym i zarejestrowanym, nie uczestniczyła w jakiejś lidze, bo ligi na tym etapie nie było. Chłopcy umawiali się na wspólne mecze i turnieje z kolegami z sąsiedniej Kąkolówki, Tyczyzna, a później również z Rzeszowa, Dynowa, Łańcuta, Brzozowa, Niebylca, Strzyżowa, odległej Wieliczki, organizując interesujące spotka-

nia w piłkę nożną oraz turnieje piłki siatkowej, koszykówki, lekkiej atletyki. Klub był wielosekcyjny, najpopularniejszymi dyscyplinami przed wojną były siatkówka, koszykówka, lekka atletyka, a dopiero później piłka nożna. Z dyscyplin królowej sportu uprawiali – obok do dziś uprawianych skoków w dal, wżwyz, rzutów dyskiem, oszczepem, kulą, biegów przez płotki, sprinterskich i średniodystansowych – również takie konkurencje jak rzut granatem, skok z miejsca, pchnięcie kulą lewą i prawą ręką. Oczywiście, musieli sobie sami przygotować trasy biegowe, skocznie i rzutnie, a także boiska do gier zespołowych. Piłki, kosze, siatki, piłeczki pingpongowe kupowali w Rzeszowie, ale dysk sprowadzili aż z Poznania. W czasie zimy popularny był tenis stołowy, szachy, warcaby, w które grali na świetlicy klubowej otwartej w prywatnych domach Rząsów czy Wyskielów. Odwiecznym problemem były kłopoty finansowe. Pieniądze uzyskane ze skromnych składek i niekiedy od zamożniejszych rodzin błażowskich kupców, rzemieślników, właścicieli kamienic – rodzin Krygowskich, Grażyńskich, Kuligów, Sobczyków czy Rząsów były niewystarczające. Często trzeba było zamknąć świetlicę czy zrezygnować z wyjazdu na mecz czy turniej, bo nie było w klubowej kasie pieniędzy. W 1927 roku kasa świeciła takimi pustkami, że chłopcy nie kupili wieńca na pogrzeb swego osiemnastoletniego kapitana i współzałożyciela drużyny Olka Grażyńskiego.

Szansą na zdobycie dodatkowych funduszy stał się teatr. Chłopcy i dziewczęta zrzeszeni w „Błażowiance” i jej sympatycy organizowali przedstawienia teatralne. Pomagali w ich przygotowaniu niekiedy dorośli – ks. Ignacy Bocheński, kierownicy szkoły Walenty Jenke i Jaszczuk, inni nauczyciele. Były przypadki, że sztukę reżyserował znany aktor będący przejazdem przez Błażowę, jak chociażby krakowianin Dąbrowski-Orlicz. Jeżeli dorośli nie mogli pomóc, za reżyserię i scenografię zabierała się sama młodzież Zdzisław i Bogumił Krygowscy, Władysław Grażyński i inni. Zamiłowanie do teatru wynieśli ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Błażowej. Same tytuły były dla publiczności zachęcające. W latach dwudziestych wystawiono sztuki: „Pan Pegaziński”,

„Nieboszyk z urojenia”, „Mąż z grzeczności”, „Poseł czy kominiarz”, „Fatalna kolacja”, „Muzyka na ulicy”, „Poeta i piekarz” i inne. Dobrze wyreżyserowana i zagrana komedia czy dramat przynosiły od 120 do 500 złotych dochodu, co było nie bez znaczenia dla chudej klubowej kasy. Starano się unikać wystawiania sztuk na tak zwanym przednówku, bo wtedy ludzie nie mieli pieniędzy i nie przychodzili na salę. Z niektórymi występami wyjeżdżano z dużym powodzeniem do Dynowa. Stroje chłopcy pożyczali w teatrach w Krakowie i Rzeszowie. Błażowska publiczność znała się na sztuce teatralnej i była bardzo wymagająca. Do niezamierzonej reklamy niektórych przedstawień przyczynili się młodzi błażowscy wikariusze ks. Ziobro czy ks. Niemczycki. Kiedy nawoływali z ambony, aby nie puszczać młodzieży na przedstawienie, bo jest ono sprośne



Zespół TWO FACES, solistka Zuzia Pociask.

i niemoralne, to sala pękała w szwach i trzeba było grać je po raz drugi.

W czasie wakacji chłopcy urządzali atrakcyjne wycieczki rowerowe do Krosna, Przemyśla, Ojcowa, Wieliczki, Krakowa. W czasie najdłuższego kilkudniowego wyjazdu przejechali 520 kilometrów. Dwóch śmiałków urządziło sobie spływ kajakowy Sanem do Wisły aż do Torunia. W czasie zimy organizowali trasy zjazdowe, skocznie i lodowiska na stawach, gdzie skakali i zjeżdżali na nartach, organizowali wyścigi na łyżwach i grę w hokeja. Popularne były wycieczki na nartach do Hyżnego, Gwoźnicy, Harty.

W Błażowej było wielu utalentowanych chłopców. Do najlepszych lekkoatletów należeli Jan Jenke, Zdzisław Krygowski i Leon Chuchła – znakomici kulomoci, skoczkowie i biegacze. W pierwszej połowie lat trzydziestych „Błażowianka” dysponowała świetną drużyną siatkarzy odnoszącą zwycięstwa z drużynami z Rzeszowa, Dynowa, Łańcuta, Strzyżowa. Tworzyli ją bracia Władysław i Józek Sobczykowie, Władysław Grażyński, Roman Sowa, Zdzisław Krygowski, Leon Chuchła

i Antoni Kołodziej. W drugiej połowie lat trzydziestych siatkówka ustąpiła miejsca koszykówce, w której do najlepszych graczy należeli Józek Sobczyk i Zbigniew Rząsa.

Błażowa służyła z bardzo dobrze organizowanych turniejów siatkówki i koszykówki z udziałem zespołów z Dynowa, Rzeszowa, Brzozowa, Niebylca i Wieliczki. Z Rzeszowa przyjeżdżały zespoły „Resovii”, 17. Pułku Ułanów. Zazwyczaj zwycięstwami dzieliły się zespoły z Błażowej i Dynowa, który należał do siatkarskich potęg w regionie.

W połowie lat trzydziestych „Błażowianka” została oficjalnie zarejestrowana we Lwowie, długoletnim prezesem został wielki sympatyk sportu sekretarz gminy Dominik Sobczyk, który został zamordowany przez UB w 1944 roku wraz z ks. Michałem Pilipcem w lasach głogowskich. Kierował klubem w latach największych jego sukcesów. W finansowaniu klubu dzielnie wspierała go żona Anna. Po jego rezygnacji w 1937 roku prezesem klubu został dr weterynarii Jan Meissner. Za prezesury Dominika Sobczyka udaremniiono sprzedaż terenów dzisiejszej bazy Gospodarki Komunalnej i terenów przyległych, na których były boiska, skocznie i rzutnie, błażowskim Żydom, którzy zapewne przeznaczyliby je na inne bardziej dochodowe cele.

Okres wojny i okupacji przerwał życie sportowe w Błażowej. Po wojnie w drugiej połowie lat czterdziestych mieliśmy świetną drużynę siatkówki nawiązującą do sukcesów kolegów z lat trzydziestych, a później klub był jednosekcyjny, gdzie jedyną dyscypliną stała się piłka nożna

O tych czasach napiszę w odrębnym artykule.

Zdzisław Chlebek

Na sesji wystąpił młodzieżowy zespół rokowy „Two faces” (wcześniej istniejący pod nazwą „Innominate”)

Zespół tworzą młodzi ludzie pełni zapału i energii. Wystarczy być z nimi kilka minut, by przekonać się, że to, co robią sprawia im wielką radość. Posiadają wykształcenie muzyczne i nadal się uczą.

Zespół tworzą: Zuzanna Pociask – wokół, instrumenty klawiszowe, autorka tekstów, muzyki, Sabina Woźniak – perkusja, Przemysław Szczygieł – gitara elektryczna, Jarosław Bocek – saksofon tenorowy, Mateusz Pleśniak – gitara basowa.

Zespół powstał na początku wakacji 2010 r. Sabina Woźniak o zespole wypowiada się chętnie, bo jest to obecnie wielka sprawa w jej życiu artystycznym.

„Dzięki życzliwości księdza proboszcza próby odbywają się w doskonałych warunkach – w Domu Parafialnym. Wsparcia udzielił nam także dyrektor GOK w Błażowej udostępniając sprzęt nagłaśniający. Już po miesiącu pracy przygotowaliśmy dość spory materiał składający się z autorskich piosenek osadzonych w klimacie art-rocka. Każda z osób w zespole reprezentuje swój charakterystyczny styl muzyczny. Wszyscy mamy udział w tworzeniu utworów, co w połączeniu daje niezwykle, wybuchowe rezultaty. Dzięki pomysłowości i niekonwencjonalnym rozwiązaniom nasze występy są urozmaicone i ciekawe. Staramy się jak najczęściej pokazywać swoją twórczość biorąc udział w różnych przeglądach i koncertach m.in. w Kańczudze, Łańcutie, Zarzeczu.

Plany na przyszłość: „Naszym planem jest nagranie debiutanckiej płyty, na której znajduje się dotychczas grane utwory, a także nowe piosenki. Jesteśmy zainteresowani szeroko rozumianą współpracą z różnymi instytucjami i otwarci na wszelkie propozycje (kontakt – firef2@gmail.com). Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy stronę internetową <http://www.myspace.com/twofaces>”.

JUBILEUSZ SZKOŁY W LECCE

25 września 2010 r. miała miejsce uroczystość 100-lecia Szkoły Podstawowej w Lecce, której pięć lat temu nadano imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ponieważ „Kurier Błażowski” jest dokumentem historycznym, przytoczę, co na temat szkoły i Lecki napisała **dr Małgorzata Kutrzeba** na stronie pa-



Dyrektor Zdzisław Chlebek zasiadł za historycznym biurkiem dawnej klasy, w ręku trzyma Elementarz Falskiego.

rafii Lecka – <http://www.lecka.przemyska.pl>.

„Po klęskach Austrii w wojnach z Prusami i utworzeniu dualistycznej monarchii Austro-Węgier (1867 r.) autonomię uzyskały także pozostałe kraje cesarstwa, w tym Galicja. Spolonizowano szkolnictwo i administrację, rozwijać zaczęło się szkolnictwo ludowe. Pierwsza szkoła ludowa w Lecce powstała na pewno przed **1890 r.**, choć *Szematyzm Galicyjski* za 1888 r. nie wymienia w Lecce nauczyciela i szkoły. W 1890 r. nauczycielką w tutejszej jednoklasowej szkole była Marianna Gutkowska, w 1892 r. nauczycielem był Michał Barański, w 1894 r. Michał Mikoś. Częsta zmiana obsady może wskazywać na niedostateczne warunki lokalowe lub płacowe dla nauczycieli, o których nic nam jednak nie wiadomo. Zachowana kronika szkolna pochodzi dopiero z 1932 roku, choć sięga nieco w przeszłość dziejów szkoły, zapewne do 1911 r., kiedy to wzniesiono we wsi pierwszy murowany budynek szkolny.

Rozwój oświaty wpłynął też na rozbudzenie świadomości narodowej, społecznej i politycznej. Największą przeszkodą w tym rozwoju pozostawała wszechobecna bieda. Brak możliwości zarobienia gotówki, brak żywności, brak perspektyw. We wsiach, co prawda funk-

cjonowały kasy pożyczkowe, ale dysponowały ograniczonym funduszem. Mimo to odegrały ważną rolę, ponieważ mogły poratować (nie uzdrowić) sytuację finansową wielu gospodarstw rolnych. Pożyczki te były zazwyczaj krótkoterminowe i dość wysoko oprocentowane (4–6%). Wypracowane zyski przeznaczano z reguły na cele publiczne. W 1894 r. fundusz kasy pożyczkowej w Lecce wynosił 930 koron, wobec 1396 koron w Białce, a w 1899 r. wzrósł do 1079 koron. Najważniejszym problemem wsi galicyjskiej było jej przeludnienie i brak ziemi, co było problemem nie do rozwiązania ze względu na niski poziom rozwoju przemysłu w Galicji. W 1914 r. w Galicji było 1 220 000 bezrolnych chłopów, co stanowiło 25%



Maria Kruczek z liczydłem, atrybutem matematyka...

ogółu, a ilość gospodarstw karłowatych wzrastała w szybkim tempie. Niewiele pomogłaby tu nawet całkowita parcelacja majątków ziemiańskich, ona i tak przebiegała samoistnie. W nowej sytuacji społeczno-prawnej ziemianie często sami decydowali się na powolną parcelację gruntów dworskich i ich sprzedaż chłopom, aby podreperować swój budżet, bo ceny ziemi osiągały zawrotne sumy. W Lecce ten proces przebiegał stosunkowo wolno. Jeszcze w 1905 roku baronowa Maria Brunicka posiadała tu prawie 100 morgów gruntów ornych i około 500 morgów lasów, podczas, gdy w Piątkowej czy Kąkolówce w tym samym czasie grunty orne folwarczne były już rozprzedane”.

Ten tekst mówi dobitnie o biedzie w galicyjskiej wsi, w której nieś „oświaty kaganiec” nie było łatwym zadaniem.

Tyle historia.

Świętowanie rozpoczęło się w miejscowym kościele parafialnym.

Uroczystej liturgii przewodniczył ks. dziekan Jacek Rawski. Homilię wygłosił ks. dr Tadeusz Kocór. Rozpoczął ją słowami: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”.

Zwrócił uwagę na wartości hołdowane przez Polaków, często umieszczane na sztandarach: Bóg, Honor, Ojczyzna. To słowa brzemiennie w swojej treści. Trzeba o nich pamiętać, choć życie w Europie zbudowane jest na innych podstawach, często przeczącym tym zasadom. Człowiek wyznający Boży ład i porządek preferuje takie cnoty jak prawda, sprawiedliwość, dobro, piękno. Człowiek potrafi sam się zniszczyć, gdy odstępuje od wspomnianych wartości – nauczał ks. Tadeusz – i uciec w alkohol, narkotyki czy inne uzależnienia. Nie wszystko prowadzi do szczęścia.



Trochę wyrośnięci uczniowie Jan Graboś i Jerzy Kocój.

Kaznodzieja skupił uwagę wiernych wokół pytania: co to są wartości? Są to pewne ideały, którymi kierujemy się w życiu. Jest to dla mnie coś nienaruszalnego, coś w co wierzę i coś do czego dążę (np. honor).

Omówił hierarchię wartości w rozumieniu Maxa Schellera. Wyróżnił on:

1. Wartości hedonistyczne, czyli przyjemnościowe,
2. Wartości utylitarne, czyli użytecznościowe,
3. Wartości witalne, czyli biologiczne, a więc te, które związane są z czuciem całego ciała,
4. Wartości duchowe, do których zalicza się trzy grupy: estetyczne, prawne,

poznawcze.

5. Wartości religijne, które są na trwałe włączone w naturę ludzką.

Bóg to jedyna wartość poza czasem i przestrzenią. To wartość, która porządkuje życie człowieka. Wartości wyższe jak np. dobro, prawda, piękno, miłość



Od lewej – uczestnicy uroczystości – Ewa Kozubek, ks. dr Tadeusz Kocór, Zofia Kochan.

czynią człowieka człowiekiem. Człowiek transcenduje ku Bogu.

Zwrócił uwagę na konieczność wychowania w duchu Ewangelii. Ewangeliczna hierarchia wartości gwarantuje niezmiennosc. Kiedy bowiem zabraknie Boga, nie ma Ojczyzny, Honoru ani wartości duchowych. Tylko w Bogu odnajdujemy uzasadnienie i motywację.

Poprzednicy obecnych leżańskich pedagogów – kontynuował ks. Tadeusz – troszczyli się o to, by dać młodym mieszkańcom wsi właściwą hierarchię wartości. Kontynuacją jest obecny proces kształcenia i wychowania. Dlatego sprawowana liturgia była podziękowaniem Bogu za mądrych pedagogów i wiele pokoleń wychowanków, a zwłaszcza za tych, którzy odeszli do wieczności.

Ks. Tadeusz zwrócił uwagę na ważną cechę w procesie wychowania, jaką jest patriotyzm. Po wojnie walczyło ze wszystkim, co szlacheckie, obecnie walczy się z tym, co szlachetne. Wspomniał postać patrona szkoły ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego i świat jego wartości. Chrystus jest najwyższą wartością – tymi słowami ks. Tadeusz zakończył swą homilię. Uroczystość kontynuowano w szkole.

Zaproszonych gości powitała dyrektor szkoły Bogusława Kośmider. Wyraziła radość, że może gościć: księdza Jacka Rawskiego – dziekana dekanatu błażowskiego, księdza proboszcza Kąkolówki Kazimierza Batora, księdza proboszcza parafii Lecka Stanisława Kowala, księży rodaków: księdza Kazimierza Biśto, księdza doktora Tadeusza Kocó-

ra, księdza Leszka Doparta, Zbigniewa Rysza – dyrektora Gabinetu Wojewody, Marka Sitarza – wicestarostę rzeszowskiego, Danutę Moskwę – wizytatora Kuratorium Oświaty, Jerzego Wiśniewskiego – podkarpackiego wojewódzkiego inspektora jakości handlowej artykułów rolnych, Zofię Kochan – dyrektora Departamentu Geodezji i Transportu Urzędu Marszałkowskiego, Jana Lecha – zastępcę dyrektora Departamentu Dróg i Transportu Urzędu Marszałkowskiego, Stanisława Najdę – burmistrza Błażowej, Marka Ząbka – zastępcę burmistrza Błażowej, Jerzego Kocoja 2 przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej, Jana Kocoja – radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego, radnych Rady Miejskiej w Błażowej, Zbigniewa Nowaka – dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej, Danutę Heller – dyrektora Biblioteki Publicznej w Błażowej i redaktor naczelną Kuriera Błażowskiego, Annę Kocój – kierownika Zespołu Placówek Oświatowych, prezesa Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej Jadwigę Prokop.

Z wielką radością Bogusława Kośmider powitała byłych dyrektorów

pracowników, rodziców i mieszkańców wsi Lecka, sponsorów uroczystości i wszystkich, których z imienia i nazwiska nie była w stanie wymienić Bogusława Kośmider jest dyrektorem szkoły od 2002 r. Przytoczyła fakty historyczne z dziejów tej placówki, nakreśliła jej dzień dzisiejszy. (...)

„W szkole prowadzone jest dożywianie. Jest to posiłek gorący dowożony ze stołówki przy Szkole Podstawowej w Futomie (dla większości dzieci koszty pokrywa MOPS). W ramach programu „Wyprawka szkolna” co roku dzieci z klas I – III z rodzin o niskim dochodzie otrzymują zwrot kosztów zakupu podręczników. Wypracowane przez szkołę tradycje są kontynuowane i cieszą się dużym zainteresowaniem. Są to liczne imprezy i konkursy środowiskowe, m.in. jasełka, spotkania opłatkowe, Dzień Babci i Dziadka, Piknik Rodzinny i inne. Ponadto nasza szkoła jest organizatorem Gminnego Konkursu Matematycznego i konkursu plastycznego „Zapobiegajmy Pożarom”. Od kilku lat współpracujemy z wolontariatem „Baraka”. Uczniowie bardzo chętnie biorą udział w zajęciach z wolontariuszami.



Burmistrz Stanisław Najda skierował wiele ciepłych słów do zebranych.

Szkoły Podstawowej w Lecce: Stefanię Wójciak, Janinę Bator, Józefę Misiewicz i Alicję Zams, wszystkich nauczycieli, którzy pracowali w szkole, koleżanki i kolegów dyrektorów przedszkoli i szkół z gminy, Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce na czele z prezesem Stanisławem Cagiem, Antoniego Mazura – sołtysa wsi Lecka, absolwentów szkoły, nauczycieli, uczniów,

Historyczna data to 26 października 2005 roku. W tym dniu odbyło się nadanie szkole imienia. Szkoła otrzymała imię Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, którą celebrowali: ks. dr Tadeusz Kocór, ks. proboszcz Franciszek Pelc i księża: Leszek Dopart i Kazimierz Biśto. Odsłonięcia tablicy, którą ufundowała OSP w Lecce, dokonali bur-

mistrz gminy Stanisław Najda, starszy wizytator Kuratorium Oświaty Urszula Stec i komendant OSP Lecka Stanisław Cag. Tablicę pamiątkową poświęcił ksiądz proboszcz Franciszek Pelc.

Szkoła nasza pozyskuje również fundusze unijne. W 2006 i 2007 roku w ramach projektu „Pracownie komputerowe dla szkół”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, szkoła otrzymała dwie pracownie komputerowe.



Uroczystej liturgii przewodniczył ks. dziekan Jacek Rawski.

we. Ponadto nasi uczniowie brali udział w projekcie „Przez aktywność do sukcesu” współfinansowanego ze środków unijnych. Z programu „Radosna Szkoła” otrzymaliśmy środki na urządzenie miejsca zabaw w szkole dla dzieci w młodszym wieku szkolnym. Od dwóch lat szkoła objęta jest programem „Szklanka mleka”, a od 1 lutego 2010 roku programem „Owoce w szkole”.

Duży nacisk kładziemy na rozwój turystyki. Organizujemy piesze rajdy integrujące dzieci gminy Błażowa, wycieczki rowerowe do Mójki i Studzianki, wycieczki piesze na Wilczak, Patrię, do Gwoźnicy, wycieczki piesze integrujące ze Szkołą Podstawową w Białce. Przynajmniej raz w roku organizujemy wyjazdy do teatru lub kina w Rzeszowie. Jesteśmy szkołą otwartą, staramy się życzliwie odnosić do środowiska. Poprzez poprawę bazy lokalowej, estetyki wyglądu zewnętrznego i wewnętrznego poprawiamy wizerunek naszej szkoły”.

Młodzież szkolna pokazała inscenizację prezentującą dzieje szkoły na przestrzeni lat i na tle wydarzeń dziejowych, istotnych dla wsi i Polski.

W swym wystąpieniu burmistrz Błażowej **Stanisław Najda** nawiązał do kwestii wychowania młodzieży i jego

znaczenia we współczesnym świecie. Nadal aktualna jest myśl Jana Zamoyskiego „Rzeczypospolite zawsze takie będą, jakie ich młodzieży chowanie”. Życzył gronu pedagogicznemu, absolwentom i uczniom powodzenia we wszelkich dziedzinach życia.

Wypowiedziano wiele ciepłych słów i życzeń. Jubileusz po to jest, by wyrazić wdzięczność, by pamięć odżyła, by wspominać. Organizatorzy (przewodni-

czącym komitetu organizacyjnego był Jan Graboś) zaprosili na smaczny obiad. Doskonała muzyka zespołu zachęcała do tańca. Toteż bawiono się do późnych godzin nocnych. Na pochwałę zasługuje doskonała organizacja imprezy, a dziewczyny z OSP Lecka były uroczymi kelnerkami. Wiadomo – na straż zawsze można liczyć. Paniom spoza organizacji również należą się brawa za wkład pracy.

Impreza będzie na długo miłym wspomnieniem.

Danuta Heller

Podziękowanie

„Ciągłe jeszcze istnieją wśród nas anioły, nie mają wprawdzie żadnych skrzydeł, lecz ich serce jest bezpiecznym portem dla wszystkich, którzy są w potrzebie. Wyciągają ręce i proponują swoją przyjaźń.”

Składam serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji uroczystości jubileuszowej:

- ks. T. Kocórowi za wygłoszoną homilię, dziękuję także księżom celebrantom,
- rodzicom, nauczycielom i pracownikom szkoły,
- Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce,

- Panu Janowi Grybosowi, przewodniczącemu oraz wszystkim członkom Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu.

Dziękuję sponsorom, a byli nimi:
Pan Daniel Bator – Prywatna Komunikacja Samochodowa w Lecce,
Pan Stanisław Kruczek – Okręgowa Spółdzielnia Telekomunikacji w Tyczynie,
Pan Stanisław Początek – Firma Transportowa,
Pan Stanisław Kurosz,
Pan Rafał Jakubczyk,
Pan Witold Pyra,
Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Rzeszowie,
Bank Spółdzielczy w Błażowej,
Pan Stefan Bator – Firma Usług Leśnych w Lecce,
Pan Jan Kruczek – firma Klima w Błażowej,
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Trzebownisku,
Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Błażowej,
Zakład Produkcji Wędlin „Smak” Górno,
Pan Augustyn Rybka – Prywatne Muzeum w Błażowej,
Panu Bogdanowi Kocórowi za przygotowanie imprezy ze strony kulinarnej,
Panu Dyrektorowi GOK za prowadzenie dzisiejszej uroczystości.

Korzystając z okazji, bardzo gorąco chciałam podziękować Panu Burmistrzowi, Przewodniczącemu Rady, Radzie Miejskiej w Błażowej i radnemu naszej wsi Stanisławowi Cagowi za przekazane środki na modernizację naszej szkoły.

Bogusława Kośmider
dyrektor szkoły

„Człowiek zrodzony z niewiasty ma krótkie i bolesne życie – płacze Hiob.
– Wyrasta i więdnę jak kwiat, przemija jak cień chwilowy” (Hi 14,1n).

Panu
JÓZEFOWI DREWNIAKOWI
składamy szczerze wyrazy
współczucia z powodu śmierci
MAMY.
Niech Bóg przyjmie ją do swej
chwały.

Zespół redakcyjny „Kuriera
Błażowskiego” i pracownicy
Miejsko-Gminnej Biblioteki
Publicznej w Błażowej.

ZŁOTE GODY

- JUBILEUSZ POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

3 października gratulowano 14 parom małżeńskim z naszej gminy.

Na uroczystość zorganizowaną w Gimnazjum Publicznym przybyli: Jubilanci z rodzinami, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, burmistrz Błażowej Stanisław Najda z małżonką,



Burmistrz Stanisław Najda życzy Jubilatom wszystkiego najlepszego.

dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek. Wszystkich przybyłych powitała kierownik USC Zofia Bocek.

Jubilanci zawarli związek małżeński w 1959 r. Są to:

1. Bartoń Józef i Chochrek Helena, zam. Błażowa Dolna 269. Zawarli małżeństwo 05.08.1959 r. w Błażowej.
2. Bembenik Franciszek i Twarda Józefa, zam. Futoma 536. Zawarli małżeństwo 19.06.1959 r. w Błażowej.
3. Kołodziej Stefan i Hus Maria, zam. Kąkolówka 730. Zawarli małżeństwo 27.06.1959 r. w Błażowej.
4. Pepek Konstanty i Kwaśna Zofia, zam. Piątkowa 458. Zawarli małżeństwo 04.07.1959 r. w Błażowej.
5. Pleśniak Mieczysław i Kędzior Gizela, zam. Błażowa ul. Ks. Pilipca 8. Zawarli małżeństwo 14.01.1959 r. w Błażowej.
6. Początek Bronisław i Bator Stanisława, zam. Kąkolówka 78. Zawarli małżeństwo 24.06.1959 r. w Błażowej.
7. Rabczak Henryk i Wyskiel Anna, zam. Nowy Borek 223. Zawarli małżeństwo 04.11.1959 r. w Błażowej.
8. Róg Jan i Rząsa Maria, zam. Błażowa ul. Partyzantów 11. Zawarli małżeństwo 25.06.1959 r. w Błażowej.
9. Szura Władysław i Piątek Anna, zam. Piątkowa 434. Zawarli małżeństwo

03.01.1959r w Błażowej.

10. Ślęczka Stanisław i Mazur Zofia, zam. Lecka 295. Zawarli małżeństwo 22.08.1959r w Błażowej.

11. Świder Tadeusz i Dziepak Danuta, zam. Kąkolówka 533. Zawarli małżeństwo 02.05.1959r w Błażowej.

12. Twardy Aleksander i Leśniak Marianna, zam. Futoma 352. Zawarli małżeństwo 25.04.1959r w Błażowej.

13. Wróbel Józef i Tynek Janina, zam. Błażowa ul. Armii Krajowej 10/14. Zawarli małżeństwo 06.05.1959 r. w Błażowej.

14. Zawilo Tadeusz i Zembroń Józefa, zam. Błażowa Górna 65. Zawarli małżeństwo 19.05.1959 w Tyczynie.

Zwracając się do zacnych Jubilatów gospodarz naszej gminy powiedział m.in.:

„Szczęśliwe małżeństwo to mieszanka herbaty, składająca się z miłości, przyjaźni, namiętności i szacunku”.

Jarosław Durych

Szanowni Państwo, miło mi Państwa powitać.

Bowiem tradycyjnie, jak co roku, obchodzimy w naszej gminie uroczystość Złotych Godów. Jest to wyjątkowe święto, które obchodzi się po 50-ciu latach wspólnego pożycia małżeńskiego.

50 lat wspólnego życia to dowód miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie.

Za zgodność pożycia małżeńskiego, za trud pracy i wyrzeczeń

dla dobra swych rodzin założonych przed półwiekiem, za wychowanie dzieci, za noce przy nich nieprzespane, za cierpienia, łzy, radości, za każdy siwy włos na skroni dziękuję Wam, drodzy Jubilaci”. (...)

Jan Paweł II często mówił, że świat potrzebuje nauczycieli i świadków, a najlepiej byłoby, żeby nauczyciel był zara-

zem świadkiem. Rodzice dla swoich dzieci są właśnie nauczycielami i świadkami. Szczególnie podczas wstania, u początków życia. Teraz, gdy wasze dzieci „są na swoim” i sami ustalają sobie jak mają żyć, wy im delikatnie sugerujcie o tym, co jest najważniejsze. Ta delikatna obecność dojrzałej matki i dojrzałego ojca jest wówczas niczym innym, jak obecnością prorocką względem dojrzałych już dzieci, a nawet wnuków, czy prawnuków. Brakuje nam obecności ludzi, którzy zdystansowali się już względem pędu świata, jego nowinek, nowości. Umiejętnie prowadzenie dzieci do dojrzałego życia jest nie lada sztuką.

Jubilanci zostali uhonorowani odznaczeniami prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie. Od samorządu otrzymali dyplomy, kwiaty i ciepłe koce na zimne noce.

Głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój.

„Jest wiele jubileuszy godnych świętowania, ale na szczególną uwagę zasługuje tak wspaniała rocznica pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego. Miło uczestniczyć w tak podniosłej uroczy-



Moment dekoracji medalami od prezydenta RP.

stości, wyrażam szacunek i podziw dla wytrwałości i niezłomności wszystkich par małżeńskich, które pomimo wielu przeciwności losu dotykających każdego człowieka, wspierając się wzajemnie i przezwyciężając trudy życia doczekały tak wielkiego Jubileuszu, jakim są Złote Gody. Nie sztuką jest pokochać, sztuką jest wytrwać. Jeśli ktoś wytrwał

pół wieku w małżeństwie i nie uległ pokusie łatwych rozwiązań, dokonał wielkiej sztuki. Zgromadził prawdziwy skarbiec czynów wielkich i małych w codziennej trosce o dom i o chleb, o dobre wychowanie i wykształcenie dzieci. Dziś, dziękując Wam za to w imieniu całej Rady Miejskiej, wyrażam swoje uznanie i życzę jak najlepszego zdrowia, pogody ducha oraz życzliwości najbliższych na wiele następnych lat.

Minęły dni, minęły lata,
Zostały z nich wspomnienia
I zapisana biała kartka
Jak bilet z przedstawienia.



Józef Wróbel otrzymuje z rąk burmistrza Stanisława Najdy Medal za Długoletnie Pożycie.

Borku ruszyli na parkiet, dając zachętę innym parom.

W imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę wszystkim Dostojnym Jubilatom sto lat w zgodzie i miłości i doczekania dalszych, pięknych rocznic.

Danuta Heller



Jubilaci przybyli wraz z rodzinami.

Ten spektakl jeszcze nadal trwa
Aktorzy są na scenie.
A chociaż widzów coraz mniej
Gra toczy się niezmiennie.

Siwizna już pokryła czoła,
Sieć zmarszczek jest na twarzy
Energii życia jeszcze dużo
I wciąż się o czymś marzy.

Niech płyną zatem dalej dni
I w sercach radość gości
Będziecie sobie dalej szli
Razem do późnej starości”.

Popłynęło wiele ciepłych życzeń.
W niejednym oku zakręciła się łza. Jak na gody przystało, było także „gorzko”.

Czas umilała kapela ludowa z Futomy. Państwo Rabczakowie z Nowego



Jubilaci otrzymali od burmistrza okolicznościowe dyplomy.

Z cyklu Impresje z Futomy XIV

W SKARBUCU ZAKŁĘTYCH DŹWIĘKÓW

W lipcu jak w letnim śnie
słuchałem głosu Ani Rząsy
- cały z muzyki lata
z kościelnych organów od świętego Walentego
- cały z muzyki upalnego dnia
od Frasobliwych z podkarpackich wzgórz
- cały z muzyki południowego światła
od łąk ze stadami spłoszonych łopianów

Zgubiłem bielejące pejzaże
Odnalazłem kwitnącą zieleń
nagrane dzbany fioletowe powoje
frazy wirujące w blaskach różanych witraży
ważne słowa stare obrazy sceny malowidła
i zmierzch uciekający w kwitnący łubin
i zmierzch uciekający w mały pod oknami
noc uciekającą w przekwitające pola rzepaku
noc uciekającą na ucztę weselną w Galilei

Wszyscy idziemy po jedno światło
Mieczysław A. Łyp
Rzeszów, 15.07.2010 r.

Szef przyjmuje nowego pracownika:
- W naszym zakładzie obowiązują dwie zasady. Pierwsza to czystość. Czy wytarł Pan buty przed wejściem do gabinetu?
- Oczywiście.



- Druga to prawdomówność. Przed moimi drzwiami nie ma wycieraczki.

Proszę mnie ostrzec.
- Z przyjemnością, panie profesorze, tylko proszę zdjąć kapelusz.
- Och, bardzo przepraszam! Nie zauważyłem, że tu są damy!

W bistro rozmawia dwóch młodych biznesmenów:
- Podobno przyjąłeś do pracy nową sekretarkę?
- Owszem.

- I jesteś z niej zadowolony?
- Po pierwszym dniu trudno powiedzieć.
- Młoda, ładna?...
- Taka, niczego sobie.
- A jak się ubiera?
- Bardzo szybko.

PIERWSZA POMOC

– przedszkolak też potrafi

W naszym przedszkolu zostały opracowane działania mające na celu zapoznanie dzieci z zagrożeniami ich zdrowia i życia, poszerzone o tematykę dotyczącą pierwszej pomocy przedmedycznej. Ideą przewodnią stała się dla nas wiara w możliwości poznawcze dzieci, pozwalające im na przyswo-



Przedokolaki okazały się pojętnymi uczniami...

jenie elementarnych czynności ratujących ludzkie życie. Głównym celem jest wykształcenie u dzieci odpowiednich zachowań i postaw w sytuacji zagrożenia życia własnego bądź życia innych ludzi.

Przygotowując dzieci do udzielania pierwszej pomocy mamy dużą szansę wychować odpowiedzialnego i wrażliwego człowieka, dla którego życie będzie wartością nadrzędną. W przyszłości na pewno nie przejdzie obojętnie obok ludzkiego cierpienia, nie odwróci się od potrzebującego, nie będzie gapiem w tłumie. W ramach zajęć dydaktycznych z obszaru edukacji zdrowotnej szczególnie uwzględniane są zagadnienia związane ze sposobami radzenia sobie w sytuacjach,



Dzieci słuchały z zainteresowaniem medycznych wykładów.

gdy bezpieczeństwo i zdrowie zarówno dziecka jak i dorosłego jest zagrożone. Przedokolaki uczestniczą w dyskusjach, scenkach dramatycznych, oglądają historyjki obrazkowe związane z tematyką wybranych zagrożeń, układają zasady postępo-



Pierwsza pomoc ratuje życie.

wania podczas zabaw i zajęć, wspólnie został opracowany „Kodeks przedszkolaka” – który wdrażamy aktualnie w życie.

7 października 2010 r. w naszym przedszkolu odbyło się spotkanie z ratownikami medycznymi, w czasie którego wychowankowie przedszkola zapoznani zostali z zasadami zachowania się w sytuacjach zagrażających zdrowiu i życiu. Pod okiem ratowników podejmowali samodzielne próby – posługiwanie się telefonem alarmowym i odpowiednim wzywaniem pomocy. W czasie spotkania dzieci mogły obejrzieć, jak przebiega reanimacja, wykonana przez ratownika medycznego, widziały defibrylator i jego zastosowanie oraz kołnierz ortopedyczny, nosze oraz inne urządzenia, a także zwiedzały karetkę, w której jest najważniejszy sprzęt, potrzebny do ratowania ludzkiego życia. Ratownicy mówili o potrzebie udzie-



W przyszłości na pewno dziecko nie będzie obojętne na cierpienie.

lenia szybkiej pomocy w razie wypadku. Wystarczy poszkodowanego położyć w bezpiecznej pozycji, przykryć czymś ciepłym i zadbać, by był spokojny i wezwać pogotowie.

Przedokolaki pytały się o interesujące ich zagadnienia, były bardzo skupione i grzeczne. Na zakończenie otrzymały dyplomy, które dotyczyły pierwszych minut ratowania życia.

Serdecznie dziękujemy ratownikom – Pani Kasi Pecce oraz Panu Mirkowi Czapl – tym bardziej serdecznie, ponieważ są oni absolwentami przedszkola, a także Panu Tomaszowi Baranowi – za podzielenie się zdobytymi wiadomościami i umiejętnościami z zakresu ratownictwa.

**M. Bator
H. Piszc**

POCZTÓWKA Z DOBCZYC

W dniach 8-10 października 2010 r. dziennikarze prasy lokalnej zrzeszeni w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie spotkali się na 101 sesji. W programie były wybory nowego Zarządu i prezesa. Został nim ponownie redaktor Zdzisław Sroka, któremu serdecznie gratulujemy.

Sponsorem sesji było Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) S.A. Zajmuje się ono po-



Danuta Heller odczytuje protokół komisji uchwał i wniosków, której przewodniczyła.

borem, oczyszczaniem i rozprowadzaniem wody. Usuwa ścieki i nieczystości płynne oraz zajmuje się od razu oczyszczaniem i utylizacją. Firma buduje systemy wodociągowe i kanalizacyjne. MPWiK wprowadziło monitorowanie godzinowych rozbiórów wody na terenie Krakowa. Posiada własne czasopismo „Woda i My”. Hojny sponsor zakwaterował nas w ośrodku „Jałowcowa Góra” w Dobczycach. Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy MPWiK SA w Krakowie położony jest w miejscowości spokojnej i malowniczej, na jednym ze zboczy tamy jeziora Dobczyckiego. Miasto położone na przedłużeniu trasy łączącej Kraków z Wieliczką, niedaleko znajduje się trasa szybkiego ruchu Kraków – Zakopane. Posiada bardzo dogodne połączenie z tymi miastami, jak również w kierunku Mszany Dolnej Wielkiej i Tarnowa.

Na terenie Ośrodka znajduje się 6 ośmiopokojowych pawilonów mieszkalnych, budynek administracyjno-socjalny (recepcja, jadalnia, sale konferencyjne, kawiarnia – bar, bilard). Ośrodek dysponuje również boiskami do gier zespołowych, kortami tenisowymi, a w okresie letnim basenem odkrytym z brodzikiem. Ośrodek zaprasza gości przez cały rok, oferujemy ponad 100 miejsc noclegowych w pokojach 1,2,3-osobowych, każdy z balkonem i własną łazienką. Stołówka serwuje wyśmienitą kuchnię polską. Ośrodek organizuje bankiety, uroczyste kolacje, przyjęcia okolicznościowe, spotkania integracyjne załóg różnych firm, kolonie, obozy językowe, wczasy, zjazdy itp.

Posiada 6 klimatyzowanych sal konferencyjnych wyposażonych w sprzęt audiowizualny, nagłaśniający i dyskotekowy. Bliskość Krakowa, a zarazem izolacja i spokój, sprzyja realizacji programu zajęć i rekreacji. Na miejscu istnieje również możliwość skorzystania ze sprzętu audio-video, kserokopiarki, internetu, bilardu, sprzętu sportowo-rekreacyjnego.

W godzinach nocnych teren Ośrodka jest strzeżony i monitorowany. Ośrodek przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Warto polecić ten ośrodek. Spokój i komfort to bardzo istotne atuty.

Zwiedzaliśmy Zakład Uzdatniania Wody Raba w Dobczycach, którym kieruje Jacek Kaszowski.

Nieco historii

Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku stało się jasne, że istniejące wówczas w Krakowie zakłady uzdatniania wody w niedługim czasie nie będą w stanie pokryć stale rosnących potrzeb miasta, a olbrzymie zanieczyszczenie Wisły wykluczało możliwość wykorzystania jej do celów wodociągowych.

Jako najkorzystniejszy pod względem technicznym i ekonomicznym wytypowano wariant ujęcia wody ze zbiornika zaporowego na Rabie w Dobczycach.

Po wcześniejszym wykonaniu prac przygotowawczych, na początku 1970 r. przystąpiono do zasadniczej części budowy. Ujęcie i pompownia doraźna zostały zlokalizowane w miejscowości Brzączowice, a zakład uzdatniania na północnym stoku wzgórza Węgielnica. We wrześniu 1974 r. zakończono kompleksowy rozruch wszystkich obiektów i po niecałych czterech latach od rozpoczęcia budowy, do Krakowa popłynęła tak potrzebna miastu woda – początkowo w ilości 17,3 tys. m³/d, lecz już w niecały rok po urucho-



Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sponsorowało 101 sesję dziennikarzy prasy lokalnej.

mieniu zakład osiągnął 70% projektowanej wydajności dla pierwszego etapu budowy.

Po kilku latach przystąpiono do realizacji drugiego etapu budowy. W okolicach Brzączowic powstało ujęcie docelowe w formie monolitycznej, żelbetowej wieży. Gigantyczna budowla o wysokości blisko 40 m mieści 6 pomp diago-

nalnych o wydajności po 4,0 tys. m³/h, a pobór wody może się odbywać z trzech różnych głębokości w zależności od tego, na jakiej posiada ona najlepszą jakość.

Równoległe z powstawaniem obiektów ZUW Raba II i docelowego ujęcia wody kontynuowano rozpoczęte wcześniej prace związane z budową zapory i zbiornika w Dobczycach. Napełnianie zbiornika trwało od listopada 1985 r. do grudnia 1987 r., lecz pobór wody z ujęcia wieżowego rozpoczęto już w czerwcu 1986 roku, jeszcze przed osiągnięciem docelowej wysokości napełnienia. Wysokość zapory umożliwia spiętrzenie wód Raby do rzędnej 272,60 m n.p.m., przy której zbiornik osiąga pojemność 127 mln m³, w tym około 85 mln m³ pojemności użytkowej, co pozwala na pobór wody w ilości do 259,2 tys. m³/d.

Procesy technologiczne w obu zakładach prowadzone są niezależnie i polegają na wstępnym ozonowaniu wody surowej, koagulacji, sedymentacji, filtracji oraz dezynfekcji.

ZUW Raba II uruchomiony w 1987 r. pozwolił na zlikwidowanie olbrzymiego deficytu wody, jaki dotknął Kraków na przestrzeni niemal całej dekady lat osiemdziesiątych. Wobec utrzymującej się od 1989 roku tendencji spadku zapotrzebowania na wodę nie zaszła konieczność realizacji projektowanej Raby III. Obecnie, uwzględniając potrzeby własne związane z wymaganiami procesu technologicznego, ZUW Raba I i Raba II są w stanie dostarczyć 196,0 tys. m³ wody na dobę. Są one głównym źródłem zaopatrzenia w wodę Krakowa oraz kilku innych miejscowości. Ich łączny udział w ogólnej dostawie wody wynosi około 55% dobowego zapotrzebowania na wodę.

http://www.mpwik.krakow.pl/o_nas/galeria/zuw_raba/



Podróż statkiem była miłym przeżyciem.

Atrakcją była przejażdżka katamaranem po Jeziorze Dobczyckim. Piękna, słoneczna pogoda pozwalała podziwiać urocze widoki i pejzaże jesienne. Liście zaczynają żółknąć, było więc kolorowo. Sponsor zadbał o rekreację na łonie natury, dzięki czemu my, zaganiani, wiecznie ścigający się

z czasem, mogliśmy nieco odpocząć.

Jezioro Dobczyckie

(Zbiornik Dobczycki) – zbiornik zaporowy (zbiornik retencyjny) położony w województwie małopolskim pomię-



Zwiedzaliśmy Zakład Uzdatniania Wody RABA.

dzy Myślenicami a Dobczycami, utworzony w 1986 roku poprzez spiętrzenie wód Raby przez zapórę, która ma 30 m wysokości i 617 m długości.

Zbiornik ma powierzchnię ok. 10,7 km² i pojemność całkowitą 127 mln m³.

Decyzja o budowie zbiornika zapadła w 1970 roku. Jego wypełnienie zostało poprzedzone wycięciem lasów (70 ha), przeniesieniem miejscowości, dróg, cmentarza, szkół, zakładów.

Oddanie do użytku Zbiornika rozwiązało problem powodzi spowodowanych wylewami rzeki Raby. Jezioro Dobczyckie dostarcza wodę pitną między innymi do pobliskiego (około 20 km) Krakowa (ponad 50% zapotrzebowania). Poniżej zbiornika funkcjonuje elektrownia wodna o mocy 2,5 MW.

Obecnie dostęp do jeziora ze względów sanitarnych (pobór wody pitnej) jest zablokowany.

Przyroda

Stworzenie sztucznego jeziora stworzyło dogodne warunki dla ptactwa wodnego (czapla siwa, mewa śmieszka, mewa pospolita, łabędź niemy).

W trakcie spotkania mieliśmy możliwość spotkania z panami prezesami Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i kanalizacji SA i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. A przede wszystkim była to okazja, by spotkać kolegów i koleżanki redaktorów prasy lokalnej, wymienić się gazetami, pomysłami i doświadczeniami. Umożliwiono nam zwiedzanie zakładów dbających o czystość naszego środowiska. Temat niezwykle nośny i modny. Przekonał się, że powiedzenie „woda to życie” nie jest sloganem.

Ponoć podróże kształcą, ale jednak ... trochę wykształconych.

Danuta Heller

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU – ZAKOPANE I KRAKÓW

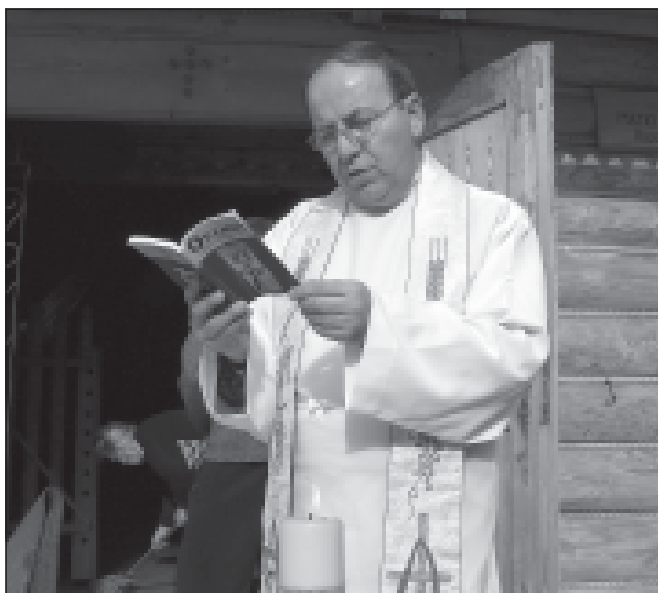
W dniach 23-24 października 2010 r. uczestniczyłam w bardzo udanej wycieczce zorganizowanej przez panią sołtys Futomy Małgosię Drewniak i panie ze Stowarzyszenia Kultury i Tradycji i Kultury Ziemi Futomskiej. Celem podróży było Zakopane i Kraków. Są to miejscowości niby wszystkim znane, ale za każdym pobycem można je odkrywać na nowo. W eskapadzie wzięło udział 48 osób. Miłym, kompetentnym



Gubałówka jest w planie każdej wycieczki do Zakopanego.

przewodnikiem okazał się ks. Jan Czaja, który swoją trzódkę trzymał w ryzach, dyscyplinował w sposób niezwykle sympatyczny. Przed wyjazdem obawialiśmy się zimy w Zakopanem, przed czym przestrzegała telewizja. Opatuleni niczym na syberyjskie mrozy, co niektórzy (w tym ja) dusili się w ciepłych kurtkach i butach. Trzeba przyznać, że pogoda była piękna, ciepła, prawdziwie jesienna. Pogoda jest wielkim atutem imprez Małgosi.

Przed południem zawitaliśmy w Zakopanem. Oglądaliśmy



Na Gubałówce ks. Jan Czaja odprawił Mszę św. polową.

góry, majestatyczne, ośnieżone szczyty, widoczne szczególnie dobrze przy sprzyjającej pogodzie. Na parkingu delektowaliśmy się bigosem przygotowanym przez Bogusię Wronę. Pyszny był! Przewodnik towarzyszył nam w dalszej eskapadzie po Zakopanem. Weszliśmy na Gubałówkę od strony Pająkówki. Góra tak się nazywa do nazwiska Pająk, które jest tam bardzo popularne. Podziwialiśmy piękne widoki. Na Gubałówce przed kaplicą Matki Bożej Różańcowej ks. Jan odprawił dla nas Mszę św. polową, w której uczestniczyli wszyscy w wielkim skupieniu.

Odwiedziliśmy też Galerię Antoniego Rzęsy. Jak wiemy, Antoni Rzęsa jest rodakiem Futomy, tym bardziej jego postać jest nam bliska.

Galeria Antoniego Rzęsy

Została wybudowana przez samego Rzęsę. Jest czynna nieprzerwanie od lipca 1976 roku. Po śmierci artysty w 1980 roku, prowadzi ją syn, Marcin Rzęsa. W 1990 powołana została Fundacja im. Antoniego Rzęsy.

Antoni Rzęsa (1919-80) edukację artystyczną zawdzięczał przede wszystkim Antoniemu Kenarowi, genialnemu nauczycielowi, którego wychowankami byli między innymi Władysław Hasior, Stanisław Kulon, Stanisław Słonina, Maciej Szańkowski, Henryk Morel.

Pozostając wiernym swojej wrażliwości ukształtowanej przez kulturę pogranicza, stał się jednym z najwybitniejszych i naj-



Galeria Antoniego Rzęsy w Zakopanem. Na zdj. Antonina Karnas i ks. Jan Czaja.

bardziej oryginalnych polskich rzeźbiarzy współczesnych. W jego twórczości dopatrzeć się można zarówno elementów sztuki romańskiej, sztuki wczesnego renesansu, jak również polskiej sztuki ludowej oraz inspiracji prawosławnymi ikonami. Czerpiąc z tradycji stworzył dzieło na wskroś nowoczesne, niezwykle mocno oddziaływające na współczesnego odbiorcę.

Był artystą-samotnikiem, bardzo niechętnie decydował się na organizowanie wystaw.

Nie lubił rozstawać się ze swoimi pracami. Dzięki temu powstała w Zakopanem Galeria, posiadająca w swoich zbiorach znaczącą część dorobku Antoniego Rząsy.

W Galerii organizowane są wystawy czasowe, spotkania autorskie, seminaria, warsztaty fotograficzne oraz rzeźby w drewnie.

Fundacja im. Antoniego Rząsy jest wydawcą książek i albumów poświęconych twórczości Antoniego Rząsy, m.in. al-



Organizatorka wycieczki Małgorzata Drewniak podziwiała zbiory Antoniego Rząsy.

bumu „Antoni Rząsa. Prace” nagrodzonego w konkursie PTWK tytułem „Najpiękniejsza książka roku 2004”.

Po wystawie oprowadzała nas żona Marcina, Magdalena, wzruszona faktem, iż przyjmuje krajan swego teścia.

Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach

Musieliśmy je zobaczyć, uklęknąć przed ołtarzem, odmówić modlitwę.

Sanktuarium na Krzeptówkach, miejsce kultu Maryjnego, bardzo mocno związane jest też z osobą Jana Pawła II. Sanktuarium powstało jako votum za ocalenie życia Karola Wojtyły po zamachu 13 maja 1981 roku. Opiekę nad tym miejscem sprawują księża pallotyni, którzy od roku 1946 stali się w Polsce krzewicielami i misjonarzami kultu fatimskiego. Najstarszy element kompleksu sakralnego na Krzeptówkach stanowi Kaplica Niepokalanego Serca Maryi, wybudowana w 1951 roku, w której znajduje się historyczna figura Matki Bożej Fatimskiej. Figurę otrzymał w 1961 roku ks. Stefan Kardynał Wyszyński od biskupa Fatimy i przekazał ją następnie do kaplicy. 15 października 1961 roku, ówczesny biskup Krakowa – Karol Wojtyła dokonał poświęcenia figury i kaplicy w parku. 21 października 1987 roku w Rzymie na Placu św. Piotra Ojciec Święty Jan Paweł II koronował Statuę Matki Bożej Fatimskiej. Obok kaplicy znajduje się kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej wzniesiony w latach 1987-1992. Świątynia została konsekrowana przez Jana Pawła II 7 czerwca 1997 w czasie VI pielgrzymki do Polski. Na terenie sanktuarium wystawiono ponadto dwa pomniki Jana Pawła II oraz przeniesiono tam ołtarz, przy którym Jan Paweł II odprawił Mszę św. w Zakopanem pod Krokwią 6 czerwca 1997. Miejsce to stało się celem

wielu pielgrzymek i centrum modlitw o beatyfikację Jana Pawła II.

Na „Pęksowym Brzyzku”

Cmentarz „Na pękowym Brzyzku” był kolejnym punktem wycieczki. To miejsce odwiedza każdy turysta.

Pierwsza zakopiańska nekropolia nazywana jest także Starym Cmentarzem lub Cmentarzem Zasłużonych. Powstała w połowie XIX w. na podarowanej przez Jana Pęksę ziemi nad Cichą wodą i Białym Potokiem. Brzyzek w góralskiej gwarze oznacza stromy teren nad strumieniem – tak właśnie jest usytuowany cmentarz. Kiedy w 1908 r. następca Stolarczyka, proboszcz Kaszelewski, założył nowy cmentarz przy ul. Nowotarskiej, ten zaczęto nazywać starym. Już w okresie międzywojennym chowano tu tylko ludzi zasłużonych lub posiadających rodzinne grobowce – Pęksów Brzyzek z wiejskiego cmentarza stał się nekropolią wyjątkową. Opiekę nad grobami sprawowało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Od 1931 r. miejsce to jest obiektem chronionym – każdy pochówek wymaga zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków. W czasie okupacji Niemcy zlikwidowali część cmentarza. Po wojnie jego stan nie przedstawiał się najlepiej – porozbijane groby, spróchniałe drewniane nagrobki i krzyże. Odnowienie i doprowadzenie nekropolii do porządku kosztowało wiele wysiłku. Pęksów Brzyzek to najcenniejsza część Zakopanego, świątynia pamięci po ludziach, którzy tworzyli legendę i rzeczywistość tego miasta. Czytając napisy nagrobne, można się zorientować, że spoczywają tu prawie wszyscy, o których napisano w przewodnikach historycznych, których imionami nazwano ulice i szczególne miejsca w Tatrach.

Na zabytkowym cmentarzu przylegającym do kościoła grzebano ludzi zasłużonych dla Zakopanego i Tatr. Na niewielkim, ogrodzonym kamiennym murem terenie pochowano m.in. księdza Józefa Stolarczyka, odkrywcę Zakopanego Tytusa Chałubińskiego, przewodnika i sławnego góralskiego gawędziarza Sabałę, czyli Jana Krzeptowskiego, twórcę stylu zakopiańskiego Stanisława Witkiewicza, Władysława Orkana, Kazimierza Przerwę-Tetmajera, Kornela Makuszyńskiego. Są też mogiły symboliczne – Stanisława Ignacego Witkiewicza, sławnego narciarza Bronisława Czecha, założyciela TOPR-u Mariusza Zaruskiego. Warto pospacerować między nagrobkami (często wymyślnie zdobionymi), wyszukując sławne nazwiska. Cmentarz szybko okazał się za mały – w 1907 r. przy ul. Nowotarskiej powstało drugie miejsce pochówku, gdzie również nie brakuje grobów sławnych osób. Starsza od kościoła jest kaplica stojąca przy drodze na Pęksowy Brzyzek. Zbudował ją około 1800 r. Paweł Gąsienica. Legenda głosi, że za pieniądze od tatrzańskich zbójników.

Terma Bukowina Tatrzańska

była dla nas wielką atrakcją. Jak dzieci pluskaliśmy się w przyjemnie ciepłej wodzie. Może zainteresuje naszych czytelników garść informacji o tej właśnie wodzie.

W roku 2004 Bukowiańskie Towarzystwo Geotermalne wykupiło od Skarbu Państwa prawa do korzystania z odwiertu oraz otrzymało koncesję na wydobycie i eksploatację wody geotermalnej z odwiertu Bukowina Tatrzańska.

„Terma Bukowina Tatrzańska” korzysta z wody termalnej

nawierconej w otworze usytuowanym na północno-zachodnim zboczu Wysokiego Wierchu, w odległości około 6 km od brzegu Tatr. Otwór ten był nadzorowany i udokumentowany przez specjalistów Oddziału Karpackiego Państwowego Instytutu Geologicznego w Krakowie.

Warunki krążenia oraz litologia środowiska skalnego wpływają na właściwości wody termalnej. Wody opadowe infiltrujące w skały masywu tatrzańskiego migrują z prędkością od kilku do kilkunastu metrów rocznie ku północy, zgodnie z kierunkiem zapadania warstw wodonośnych. Takie prędkości przepływu wód podziemnych skutkują różnicowaniem czasów kontaktów wody ze skałą, czego odbiciem jest chemizm wód.

Woda termalna pozyskiwana z odwiertu w Bukowinie Tatrzańskiej jest typu siarczanowo-chlorkowo-wapniowo-sodowe o mineralizacji 1,5g/dm³. Ze względu na specyficzną mineralizację, unikalny skład mikroelementów i pierwiastków, niski charakter zasadowy oraz leczniczą twardość jest doskonałym środkiem leczniczym i rehabilitacyjnym. Ważne dla zdrowia zawarte w wodzie składniki to: sód (Na), wapń (Ca), chlor (Cl), potas (K), siarka (S), magnez (Mg) oraz chrom.

Właściwości zdrowotne

Kąpiel w tak zmineralizowanej wodzie termalnej wpływa bardzo korzystnie na organizm. Szczególnie poprawia komfort psychiczny, obniża stres, stabilizuje system nerwowy, dzięki czemu przywraca wewnętrzny spokój i poprawia ogólną kondycję psychofizyczną oraz chroni m.in. przed chorobami Parkinsona i Alzheimerera. Eliminuje choroby serca, stabilizuje tętno, leczy choroby układu krążenia, zmniejsza otyłość, a nawet eliminuje bezsenność.

Dodatkowo woda ta regeneruje gospodarkę hormonalną organizmu, znacznie poprawia przemianę materii, pomaga na bóle głowy i stawów oraz zdecydowanie przyspiesza rekonwalescencję po zabiegach i przebytych schorzeniach.

Jednym słowem regularne zażywanie kąpeli w basenach termalnych w Bukowinie Tatrzańskiej poprawi nasze warunki psychofizyczne, a w konsekwencji wpłynie to na nasz styl i długość życia.

To ważna wiadomość dla wszystkich, którzy bywają „u wód” za granicą. Nasze baseny wcale nie są gorsze. Czy nie lepiej pieniądze pozostawić w Polsce?

Następnego dnia po śniadaniu wyruszyliśmy do Krakowa. Naszym celem było sanktuarium w Łagiewnikach, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy św.

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach

Sanktuarium mieściło się najpierw w obiekcie klasztornym Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, który powstał w 1891 roku jako fundacja księcia A. Lubomirskiego dla dziewcząt i kobiet potrzebujących głębokiej odnowy moralnej. W okresie międzywojennym w tym klasztorze żyła i zmarła s. M. Faustyna Kowalska (1905-1938), przez którą Chrystus Pan przekazał Kościołowi i światu orędzie o Bożym miłosierdziu. Przybliżyła ono tajemnicę miłosierdzia Bożego, wzywa do zaufania Panu Bogu i postawy miłosierdzia wobec bliźnich, a także do głoszenia i wypraszenia miłosierdzia Bożego dla świata m.in. przez praktykę nowych form kultu (obraz Jezusa

Miłosiernego, święto Miłosierdzia, koronka do Miłosierdzia Bożego i godzina Miłosierdzia).

W 1943 roku krakowski spowiednik Siostry Faustyny o. J. Andrasz SI poświęcił pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego pędzla A. Hyły, ofiarowany jako wotum za ocalenie rodziny z wypadków wojennych, i zainicjował uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego. Obraz szybko zasłynął łaskami, dlatego z roku na rok zwiększała się liczba pielgrzymów, którzy nawiedzali także grób zmarłej w opinii świętości Siostry Faustyny.

Bardzo dynamiczny rozwój kultu Miłosierdzia Bożego nastąpił po beatyfikacji Siostry Faustyny (18 kwietnia 1993) i jej kanonizacji (30 kwietnia 2000), a także dzięki pielgrzymkom Ojca Świętego Jana Pawła II do Łagiewnik (1997 i 2002). Spowodował on rozbudowę sanktuarium, m.in. wzniesienie nowego kościoła – bazyliki, którą 17 sierpnia 2002 roku konsekrował Piotr naszych czasów. W tym też miejscu Papież zawierzył cały świat Miłosierdziu Bożemu.

Sanktuarium w Łagiewnikach jest światowym centrum kultu Miłosierdzia Bożego dla pielgrzymów z Polski i innych krajów świata. Do głównych zadań tego miejsca – w myśl Statutu – należy duszpasterstwo pielgrzymkowe, wyrażające się głoszeniem Słowa Bożego, sprawowaniem sakramentów świętych, w szczególności Eucharystii i Pokuty, a także umożliwianie



Łagiewniki. Anna Rząsa, solistka kapeli ludowej z Futomy z mężem.

zyskiwania odpustów i pielęgnowanie różnych form pobożności ludowej. Od wielu lat misję głoszenia Orędzia Bożego Miłosierdzia wypełniają Siostry Matki Bożej Miłosierdzia przez nieustanną modlitwę; przez słowo w formie prelekcji, wydawanie kwartalnika Orędzie Miłosierdzia, wydawnictwo Misericordia, prowadzenie korespondencji z czcicielami z różnych krajów świata, formację apostołów Bożego Miłosierdzia w Stowarzyszeniu Faustinum, oraz czyn – pomoc potrzebującym i prowadzenie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Pomocą dla osób przeżywających swoje problemy służą specjalistyczne poradnie dotyczące: trzeźwości, życia rodzinnego i problemów religijno-moralnych. W Sanktuarium dla licznie przybywających pielgrzymów prowadzona jest stała formacja do praktykowania miłości miłosiernej. Do tej współpracy włącza się duże grono wolontariuszy, gotowych do podjęcia różnych form posługi oraz zespół kapłanów diecezjalnych i zakonnych, którzy pełnią całodzienną posługę miłosierdzia w konfesjonale.

Po obiedzie w miłym lokalu Smocza jama wyruszyliśmy na Wawel. Część uczestników zwiedzała ten piękny zabytek z przewodnikiem, kilka osób postanowiło pospacerować po ulicach



Autorka przed piękną fontanną na Rynku w Krakowie.

miasta, gdzie na każdym kroku historia przypomina o sobie. Atmosfera rynku z Sukiennicami, Kościołem Mariackim, hejnałem, kwiaciarkami, kawiarenkami, muzyką, wielonarodowym tłumem nie znudzi się nigdy. Nigdzie tak nie smakuje herbata! Co jakiś czas przemyka bryczka zaprzężona w białe konie. Udało nam się taką zobaczyć z czarnymi pasażerami. „Koniec świata” – powiedziałby pan Popiołek z serialu „Dom”, emitowanego przed laty.

Ostatnio na rynku pojawiła się piękna fontanna. Nieco rażą kramy z kiczowatymi smokami, ale to widać syndrom naszych czasów. O 17. 30 wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Wielkie brawa należą się Pani Małgosi i paniom ze Stowarzyszenia za organizację pięknej imprezy dla wielu osób. Każdy szczegół był dograny, pogoda sprzyjała odpoczynkowi.

Dobry nastrój uczestników to w dużej mierze zasługa ks. Jana Czai, który towarzyszy swym parafianom w chwilach smutku, ale i radości, zabawy. Prowadził modlitwy. Odprawił Msze święte. Bawił dowcipami, śpiewał zabawne piosenki. Dbał



Krakowski rynek rozbrzmiewa muzyką. Spotyka się artystów grających na ludową nutę...

o dyscyplinę, bo tylko dzięki temu można było zrealizować tak bogaty program zwiedzania. Wspomniałam jedynie o najważniejszych punktach wycieczki. Jestem przekonana, że będę wyrazić opinię wszystkich uczestników, gdy podziękuję Organizatorom za możliwość spędzenia dwóch dni w sposób niebanalny.

Danuta Heller

STANIE NOWA ŚWIĄTYNIA

Jesienią 2008 r. podjęliśmy decyzję o budowie nowego kościoła. Od tego czasu trwają przygotowania: zbieramy pieniądze, kupujemy materiały budowlane, przygotowywane są plany architektoniczne. Wiemy już, jak nowy kościół będzie wyglądał i ta wizja uskrzydla nas do jak najszybszego rozpoczęcia prac budowlanych – mamy nadzieję, że nastąpi to wiosną 2011 roku.

24 października 2010 r. w Kościele Parafialnym pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Lecce zebraliśmy się na Mszy św., podczas której został poświęcony krzyż na placu budowy. Liturgii przewodniczył nasz rodak z Kanady ks. bp Mateusz Ustrzycki. Wraz z nim koncelebrowali Mszę św. nasz proboszcz ks. Stanisław Kowal oraz księża pochodzący z Lekki; ks. Kazimierz Biśto i ks. Tadeusz Kocór. W uroczystości wzięli udział także księża z sąsiednich parafii, członkowie OSP w Lecce na czele ze swoim sztandarem oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy wsi i okolic. Ksiądz bp Mateusz Ustrzycki



Na uroczystość przyjechał ks. bp Mateusz Ustrzycki.

ki wygłosił homilię, w której podkreślił, że kościół to nie tylko budynek, ale cała wspólnota, że czeka nas wiele pracy, ale cieszy się że chcemy wybudować nową świątynię i że ciągle jest z nami myślą, modlitwą i sercem. Ks. biskup poprosił, abyśmy współpracowali z ks. proboszczem i nieustannie się modlili o potrzebne łaski.

Po zakończonej Mszy św. udaliśmy się na plac budowy, gdzie ks. bp Mateusz poświęcił stojący tam krzyż, a następnie pobłogosławił wszystkich zgromadzonych. Obecny kościół parafialny w Lecce zaczęto budować w trudnych czasach przedwojennych. Służy on nam do tej pory – sądzimy jednak, że przyszedł właśnie czas na to, aby dać świadectwo naszej żywej wiary i wybudować nową świątynię – obszerniejszą niż dotychczasowa, abyśmy w lepszych warunkach mogli uczestniczyć w świętej liturgii.

Trwając w nieustannej modlitwie o potrzebne łaski i błogosławieństwo Boże w dziele budowy, dziękujemy za pomoc wszystkim tym, którzy nas wspierają swoją dobrocią i hojnością. Zapraszamy naszych rodaków i ludzi dobrej woli do pomocy, aby nasz plan wybudowania nowego kościoła mógł się urzeczywistnić.

Parafia Rzymskokatolicka pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lecce, Lecka 232, 36-030 Błażowa, Bank Spółdzielczy w Błażowej nr 29 9158 0001 2001 0006 9443 0001 (darek na rzecz parafii NSPJ w Lecce).

Wioletta Rzeźnik

FINISAŻ WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ MIECZYŚŁAWA A. ŁYPA

W dniach od 5 do 8 października br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Niebylcu można było oglądać fotografie Mieczysława Arkadiusza Łypa pod tytułem „Muzykanty z Futomy, 20 lat Kapeli ludowej z Futomy”. W uroczystym spotkaniu zamykającym wystawę wzięli udział mieszkańcy gminy



Autor z rozmówczynią.

Fot. Agata Sołtyńska

Niebylec, goście z Futomy: sołtys wsi Małgorzata Drewniak i solista kapeli Jerzy Panek wraz z żoną, dyrektor Domu Kultury w Strzyżowie Jagoda Skowron, Baby Glinickie z Glinnika oraz autor Mieczysław A. Łyp wraz z żoną Hanną Krupińską-Łyp. Podczas wieczornego spotkania uczestnicy stali się słuchaczami prowadzonej rozmowy z autorem prezentowanych fotografii.

Zebrani goście dowiedzieli się, że Mieczysław A. Łyp pochodzi z Radomska, pracuje jako nauczyciel akademicki Centrum POLONUS Uniwersytetu Rzeszowskiego, jest znanym poetą, krytykiem literackim, edytorem i fotografikiem. Należy do Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie, jest założycielem Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa i prezesem Stowarzyszenia Artystycznego „W Dolinie Wisłoka”. Jest lau-



Goście spotkania. Od lewej: Maria Panek, Jerzy Panek, Małgorzata Drewniak i „Baby Glinickie”.

Fot. Agata Sołtyńska

reatem wielu nagród literackich, m.in. Nagrody Oddziału ZLP w Rzeszowie, dwukrotnie już „Złotego Pióra”. Posiada w swoim dorobku kilka zbiorów poetyckich i ponad 36 indywidualnych

wystaw fotograficznych. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Fotoklubu RP w Warszawie. Jest aktywnym promotorem kultury i sztuki Podkarpacia, współpracującym z kilkoma pismami regionalnymi. Autor fotografii i poezji pasjonuje się również podróżami i odkrywaniem „magicznych miejsc”, a swoje przeżycia przelewa na papier tworząc cykle utworów jak np.: Impresje z Futomy, Wiersze z Toskanii, Obrazki bieszczadzkie... W swojej twórczości wędruje on „uparcie po rozlicznych ścieżkach pamięci tych prywatnych wiodących w krąg rodziny i wspomnień z dzieciństwa oraz tych prowadzących w rozległe obszary krajobrazu, historii i kultury” (cyt. sł. Anny Niewolak).

Rozmowa przerywana była prezentacją wybranej twórczości poetyckiej autora w interpretacji zaproszonych gości. Zebrani usłyszeli m.in. kompozycję: „Cień słonecznego zegara” w wykonaniu dyrektora GOK Wiktora Bochenka i „Krajobraz z kapelą” w interpretacji Kariny i Mariusza z grupy „Spojrzeń”. Recytatorzy tej grupy przedstawili utwory „W Dolinie Wisłoka”, „Na progu tęsknoty”, „Ars longa, vita brevis”,



Pamiątkowe zdjęcie z M.A. Łypem będzie miłym wspomnieniem udanego spotkania.

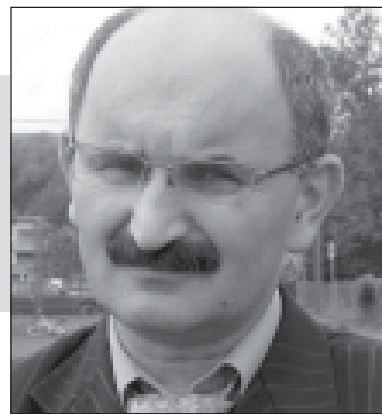
„Z pól malowanych”, „W rozległych polach w zielonych widnokręgach”, „W krainie szmaragdowej tajemnicy”. Bronisława Fiałkowska i Edyta Pietrasz – miejscowe poetki – zaprezentowały wiersze autora „Lipcowy arras”, „Tryptyk niebylecki II”, „Bogini Bast”, „Nokturn przemyski”. Na koniec rozmowy autor zaprezentował swoje nowe wiersze o Fryderyku Chopinie. W czasie spotkania można było nabyć najnowszy zbiorek wierszy „Orbis pictus”, oczywiście z dedykacją autora. Organizatorzy złożyli gratulacje i podziękowania Mieczysławowi A. Łypowi oraz wszystkim zebranim za udział w tym finisażu. Nie obyło się bez pamiątkowej fotografii i kwiatów.

Renata Kozdraś, GOK w Niebylcu

Spotkanie z Panem Mieczysławem Arkadiuszem Łypem było fascynujące – urzekło pięknem Jego poezji – umiłowanie piękna przyrody, swoich korzeni – urzekło mnie umiłowanie Matki i przyjaźń do drugiego człowieka oraz zwierząt.

Teresa Sierżega Nowosad

MOJE SPOJRZENIE NA KADENCJĘ



Marek Ząbek.

Kończy się kolejna kadencja działalności lokalnego samorządu, pora więc na krótkie podsumowanie z mojej strony najważniejszych wydarzeń w latach 2006-2010. Tak się złożyło, że jestem pierwszą osobą która pełni funkcję zastępcy burmistrza w naszej gminie. Pełnienie obowiązków w wymiarze 1/2 etatu rozpocząłem 1 stycznia 2007 r, zostały mi zlecone zadania związane z pozyskiwaniem środków finansowych z programów Unii Europejskiej na projekty inwestycyjne i nie tylko. Zarówno dla mnie jak i dla pracowników Urzędu Miejskiego było to nowe wyzwanie, ponieważ Polska po raz pierwszy otrzymała duże środki finansowe jako członek UE.

Gmina posiadała na pewne zadania niezbędną dokumentację projektową, co było podstawowym warunkiem wnioskowania o dotację.

Pierwszy wniosek został złożony na budowę wodociągu w miejscowościach Nowy Borek, Błażowa Dolna i Błażowa, dzięki pozyskanym środkom udało się zrealizować dwa etapy inwestycji.

Dużo wysiłku i zaangażowania poświęciliśmy przy wniosku na budowę hali sportowej w Błażowej. Zdawaliśmy sobie sprawę z konieczności realizacji tej inwestycji. Konkurencja w naborze była duża, ponieważ potrzeby samorządów są ogromne, wszystko jednak poszło zgodnie z planem – we wrześniu 2010 r. przekazaliśmy uczniom Zespołu Szkół piękny i funkcjonalny obiekt.

W miarę ogłaszania przez Urząd Marszałkowski kolejnych naborów byliśmy coraz bardziej doświadczeni i odnosiliśmy kolejne sukcesy. Pozyskaliśmy środki na remont bu-

dynku Gminnego Ośrodka Kultury i Zabytkowego Dworku, kompleksową termomodernizację Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej i budowę boiska sportowego w Kąkolówce. Ostatnim dużym projektem jest budowa gazociągu, nie ukrywam, że jest to bardzo trudna inwestycja ze względu na specyficzne wymagania UE przy projektach z dziedziny energetyki. Mamy podpisaną umowę i trzeba szybko brać się do pracy, ponieważ narzucony termin jest bardzo krótki.

W ostatnich czterech latach udało się również pozyskać bardzo duże środki na remonty dróg gminnych, a dobra współpraca ze Starostwem Powiatowym w Rzeszowie zaowocowała również remontami dróg powiatowych i budową mostu w Kąkolówce. Pieniądze na drogi pochodziły ze środków budżetu państwa (środki popowodziowe i tzw. Schetynówki) i z budżetu gminy.

Nowością wśród programów unijnych jest Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Dzięki bardzo dobrej współpracy z dyrektorami szkół, przedszkola i nauczycielami udało nam się pozyskać środki na projekty zarówno dla przedszkolaków jak i uczniów szkół podstawowych, gimnazjum i szkoły średniej. Uczniowie mogli i nadal mogą korzystać z dodatkowych form douczania w ramach tych projektów.

Uważam, że swoją funkcję i zadania przede mną stawiane wypełniłem bardzo dobrze. Były to dobre 4 lata dla gminy, a co przyniesie przyszłość zobaczymy.

Marek Ząbek, zastępca burmistrza Błażowej

SZANOWNA REDAKCJO!

Z przyjemnością czytam „Kurier Błażowski”. Pismo jest różnorodne. Prezentuje bogatą problematykę. Z dużą uwagą śledzę artykuły dotyczące kultury: kiedyś sama zajmowałam się działalnością kulturalną. Cieszy mnie fakt, że Wasze pismo drukuje dużo dobrej poezji. Mnie szczególnie podoba się poezja Pana Mieczysława A. Łypa. Za sprawą jego wierszy powróciły „spotkania poetyckie pod Dębem” do mojego ogrodu, no, może mniej liczne niż kiedyś. Wspólnie z moją wakacyjną sąsiadką, Cybisową, wychowanką, czytałśmy „Ogród z łasiczką”.

Odtąd wszystkie koty biegające w naszych ogrodach zostały łasiczkami, tylko dama nieobecna, ale ona przecież jest

w wierszu poety.

To właśnie w jego wierszach jest niezwykle, „bogate spojrzenie”, bo wystarczyło że

„Jeden kwiat oleandra
zakwitł w moim ogrodzie ...”

by przenieść się w przestrzeni do
„...słonecznych ogrodów Capri”

i przenieść w czasie gdzie

„...Cecylia Gallerani
pije kawę w chłodnej komnacie
z Władysławem Czartoryskim”

i w tym fantazyjnym świecie, do którego poeta porywa swoich czytelników:

„łasiczka szuka bram Krakowa
Przybiegła doła jednego kwiatu.”

Bo „Diament w koronie” jest bogactwem poety, którym tak szczerze dzieli się ze swoimi czytelnikami, To ten inny, szczególnie sposób widzenia świata, który jest darem artysty.

Janina Szmuc, Czarna k. Łańcuta



PRZEWLEKŁA CHOROBA NEREK JAKO CZYNNIK RYZYKA SERCOWO- NACZYNIOWEGO U DZIECI

Upośledzenie czynności nerek jest uznanym czynnikiem ryzyka sercowo-naczyniowego u dorosłych. W pediatrii jawne klinicznie powikłania sercowo-naczyniowe są rzadko spotykane i dotyczą chorych z grup ryzyka. Należą do nich dzieci z przewlekłą chorobą nerek (PChN). Powikłania sercowo-naczyniowe są główną przyczyną zgonów dzieci dializowanych, należą do głównych powikłań PChN w stadium 2-4.

Podłożem powikłań sercowo-naczyniowych u dzieci (jak również u dorosłych) z PChN jest kardiomiopatia mocznicowa cechująca się swoistymi zmianami w mięśniu sercowym oraz arteriopatía mocznicowa o charakterze stwardnienia naczyń typu Moenkoberga. Do rozwoju zarówno kardiomiopatii i arteriopatii dochodzi stosunkowo wcześniej i obserwowane są one już u chorych z PChN w stadium 3 i 4. Kardiomiopatia mocznicowa cechuje się przerostem mięśnia sercowego z charakterystycznym rozlanym włóknieniem miokardium oraz zwiększeniem odległości między kardiomiocytem a naczyniem wieńcowym. Prowadzi to do upośledzenia czynności skurczowej i rozkurczowej lewej komory, które można stwierdzić już na wczesnych etapach PChN. Zaburzenia te stopniowo nasilają się w miarę postępu choroby i mogą ujawnić się klinicznie u dzieci dializowanych. Istotne znaczenie w ujawnieniu się kardiomiopatii mocznicowej ma efektywność dializoterapii oceniana zarówno jako stan zatrucia mocznicowego, jak i efektywność ultrafiltracji. U osób dializowanych otrzewnowo, początkowo efektywność dializoterapii w utrzymaniu odpowiedniej objętości płynu zewnątrzkomórkowego jest większa niż hemodializoterapii, jednak

CONFLABUNT GLADIOS SUOS IN VOMERES WTLANCEAS SUAS IN FALCES

*(Przekuj swoje miecze na lemiesz i włócznie swoje na sierpy
- z proroctwa o przyjściu Mesjasza „Księga Izajasza” 2.4)*

w miarę upływu czasu następuje stopniowe zmniejszenie zdolności ultrafiltracyjnych otrzewnej, które jest istotnie upośledzone po 2 latach leczenia. Powoduje to większe obciążenie objętościowe i rozwój przerostu odśrodkowego lewej komory. W odróżnieniu od populacji ogólnej, u dzieci dializowanych taki charakter przerostu rokuje gorzej niż przerost dośrodkowy.

Równoległe z rozwojem kardiomiopatii mocznicowej w przebiegu PChN dochodzi do zmian w naczyniach tętniczych polegających na pogrubieniu kompleksu błona środkowa-błona wewnętrzna oraz upośledzeniu własności elastycznych tętnic. Arteriopatia obserwowana jest już na wczesnych etapach choroby, jednak ulega szczególnemu nasileniu w stadium 5 PChN (tzn. u dzieci dializowanych).

Głównymi czynnikami ryzyka kardiomiopatii mocznicowej jest nadciśnienie tętnicze, charakterystyczne zaburzenia mocznicowe, a szczególnie zaburzenia gospodarki wapniowo-fosforanowej z nadczynnością przytarczycy oraz w zaawansowanych stadiach choroby, upośledzona kontrola objętości płynu zewnątrzkomórkowego i przewlekły stan przewodnienia. Należy podkreślić, że małe stężenie parathormonu związane z intensywnym stosowaniem preparatów wapnia i aktywnych metabolitów witaminy D również jest czynnikiem ryzyka arteriopatii mocznicowej. **U dzieci z PChN w stadium 4 i 5 jedynym skutecznym leczeniem jest przywrócenie możliwie najefektywniejszej czynności nerek.**

W praktyce jest to przeszczepienie nerki. Wskazano, że zarówno arteriopatia, jak i kardiomiopatia ulga częściowej regresji już w pierwszym roku po przeszczepieniu, a największe efekty obserwuje się u chorych z najbardziej zaawansowanymi zmianami. Jednak cechy arteriopatii i kardiomiopatii nadal utrzymują się u większości pacjentów. Obserwacje te są z jednej strony argumentem za jak najwcześniejszym przeszczepieniem nerki jeszcze przed okresem dializoterapii, z drugiej zaś za kwa-

lifkowaniem do przeszczepiania chorych z zaawansowanymi zmianami o charakterze kardio- i arteriopatii mocznicowej.

Po przeszczepieniu nerki charakter powikłań sercowo-naczyniowych ulega zmianie. Jest to spowodowane narażeniem na dodatkowe czynniki związane z leczeniem immunosupresyjnym.

Zmiany w układzie sercowo-naczyniowym pacjentów z PChN odpowiadają w dużym stopniu przedwczesnemu starzeniu się. Ponadto zmiany naczyniowe w przewlekłej mocznicie mają podobną patogenezę do obserwowanych u osób w wieku podeszłym. Ponieważ dzieci z PChN na ogół nie są narażone na inne czynniki ryzyka związane z trybem życia i towarzyszącymi zaburzeniami metabolicznymi (otyłość, cukrzyca, nikotynizm), możliwe jest prześledzenie u nich naturalnej ewolucji choroby oraz opisanie mechanizmów prowadzących do postępującego zwiększenia sztywności naczyń i zwapnień zastawkowych. Głównym czynnikiem ryzyka sercowo-naczyniowego jest nadciśnienie tętnicze, które może towarzyszyć niektórym przewlekłym neuropatiom (np. neuropatia refleksowa). Przewlekłe glomerulopatie oraz zaburzenia metaboliczne (dyslipidemia) w przebiegu zespołu nerczowego, tzw. neuropatia refleksowa, jest główną przyczyną nadciśnienia tętniczego dzieci przed okresem dojrzewania. Badania ostatnich dwóch dekad wykazały, że w dużej części przypadków, tzw. blizny są elementami dysplastycznej tkanki, a choroba ma charakter wrodzony i nie jest związana bezpośrednio z zakażeniem układu moczowego. Charakteryzuje się stosunkowo wolnym i wieloletnim przebiegiem, istotne jest zarówno wczesne rozpoznanie, jak i rozpoczęcie odpowiedniego leczenia. Sukces medyczny, jakim jest poprawa wyników leczenia PChN oraz długoletnie przeżycie dzieci leczonych nerkozastępczo jest jednak wyzwaniem dla lekarzy, którzy przejmują opiekę nad młodymi dorosłymi kierowanymi z ośrodków pediatrycznych.

KAMPANIA EDUKACYJNA NA RZECZ PROMOCJI ZDROWIA DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE

Realizowany w latach 1977-2007 program pierwotnej prewencji chorób układu sercowo-naczyniowego, obejmujący populację Finlandii, wykazał dużą skuteczność w zmniejszeniu umieralności zarówno z przyczyn kardiologicznych, jak i ogólnych. Niespotykany dotąd w historii medycyny wynik działań profilaktycznych, tj. zmniejszenia umieralności o 80%, spowodował przyjęcie przez Unię Europejską w 2008 roku Europejskiej Deklaracji na Rzecz Zdrowia Serca. Po raz pierwszy w tej deklaracji podkreślono w artykule 6., że proces modyfikacji czynników ryzyka powinien rozpocząć się już w dzieciństwie.

W Polsce do roku 2003 nie funkcjonowały regularnie prowadzone programy edukacyjne związane z profilaktyką chorób układu sercowo-naczyniowego skierowane do dzieci i młodzieży. Jednak dzięki staraniom Narodowego Programu Profilaktyki i Leczenia Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego POLKARD powstał projekt pilotażowy dla szkół podstawowych i gimnazjalnych pod nazwą Szansa dla Młodego Serca (w skrócie SMS). W ramach programu pilotażowego powstały materiały edukacyjne dla uczniów w postaci sześciu ilustrowanych rysunkami o charakterze komiksowym broszur, portal internetowy, program multimedialny na płycie CD dla nauczycieli oraz książeczka dla rodziców. Tytuły broszur odpowiadały tematyce lekcji prowadzonych przez nauczycieli przedszkolnych, wcześniej przez zespół fachowców nauczycieli i były zatytułowane: *Tajemnice Twojego Serca, Co Twoje serce kocha,*

a czego nie znosi?, Myślę „nie”, mówię „nie”, Czy możesz pomóc sercom całej rodziny?, Co jeść-sercowe rozterki i Jak zapobiegać nadciśnieniu.

Jednym z wyróżników projektu było oparcie programu edukacyjnego portal internetowy www.sms.edu.pl zawierał on zarówno ogólnodostępne strony przybliżające informacje związane z profilaktyką chorób sercowo-naczyniowych, jak i dostępne jedynie po zalogowaniu strony adresowane do nauczycieli oraz uczniów uczestniczących w projekcie.

Nauczyciele po utworzeniu w portalu konta szkoły umożliwiali uczniom stworzenia indywidualnych anonimowych kont, a także zyskiwali możliwość śledzenia ich postępów w zapoznawaniu się z kolejnymi zagadnieniami. Uczniowie, po pierwszym zalogowaniu się, rozwiązywali test wiedzy i uzyskiwali dostęp do materiałów multimedialnych z tematów odpowiadających zajęciom realizowanym w szkole. Przy ich pomocy mogli samodzielnie poszerzać i utrzymywać wiadomości zdobyte na lekcjach. Po zapoznaniu się z całym materiałem uzyskiwali dostęp do testu kończącego program edukacyjny.

Przed rozpoczęciem zajęć edukacyjnych wszyscy uczniowie rozwiązywali zamieszczony na stronie internetowej test wiedzy, sprawdzający ich orientację w tematach poruszanych później na zajęciach. Ponowny test odbywał się po zakończeniu cyklu zajęć edukacyjnych. Porównanie wyników uczniów uzyskanych w obu pomiarach pozwoliło ocenić skuteczność programu.

Po pozytywnej ocenie programu pilotażowego w kilku szkołach na terenie całego kraju dalsza realizacja projektu SMS nastąpiła w ramach POLKARD-u w latach 2006-2008 i objęła łącznie 546 szkół podstawowych i ponad 14 tysięcy uczniów klas piątych. Przeszkolono jednocześnie na jednodniowych kursach ponad tysiąc nauczycieli ze wszystkich województw. SMS był realizowany głównie w małych miastach poniżej 8 tysięcy mieszkańców, równoległe do przeprowadzonego tam program 400 Miast.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że przeprowadzone testy po zakończeniu SMS wykazały istotną poprawę wiedzy z zakresu zapobiegania chorobom układu sercowo-naczyniowego oraz zwiększone zainteresowanie dzieci zagadnieniami, które służą wprowadzeniu ich do życia własnej rodziny.

Oddziaływanie poprzez dzieci na rodziców, które było jednym z celów projektu, jest również nie do przecenienia. Projekt SMS w pełni zrealizował zakładane cele, uzyskał pozytywne recenzje ze strony dzieci i nauczycieli, dlatego wydaje się, że jego realizacja powinna zostać wdrożona we wszystkich szkołach na terenie całego kraju. Obecnie projekt SMS został przekazany do Ministerstwa Edukacji Narodowej i oczekuje na dalsze decyzje dotyczące jego przyszłości. W ramach programu POLKARD Media Junior w portalu www.graoserce.pl, który w atrakcyjny sposób zapoznawał dzieci z rolą aktywności fizycznej w zachowaniu zdrowia, można także uzyskać wiedzę na temat żywienia, jak i innych aspektów profilaktyki kardiologicznej.

ZASADY WCZESNEGO WYKRYWANIA I PREWENCJI CUKRZYCY U DZIECI

Cukrzyca jest schorzeniem metabolicznym o wieloczynnikowej etiologii, charakteryzującym się przewlekłą hiperglikemią z towarzyszącymi zaburzeniami gospodarki węglowodanowej, białkowej i tłuszczowej. Do zaburzeń tych prowadzi defekt wydzielania i/lub działania insuliny. Według obecnej obowiązującej etiologicznej klasyfikacji WHO wyróżnia się cukrzycę typu 1, cukrzycę typu 2,

cukrzycę o ustalonej etiologii (w tym cukrzycę uwarunkowaną genetycznie [m.in. MODY, przetrwała cukrzyca noworodkową] oraz cukrzycę wtórne [m.in. w przebiegu zapalenia trzustki, mukowiscydozy, endokrynopatii, polekowej] i cukrzycę ciężarnych.

Obecnie na całym świecie obserwuje się znaczne zwiększenie zapadalności na cukrzycę w populacji wieku rozwojowe-

go. Badania prowadzone w Polsce jednoznacznie wskazują, że problem ten dotyczy również populacji naszego kraju.

U dzieci i młodzieży rasy kaukaskiej dominuje cukrzyca typu 1. W ciągu ostatnich 25 lat zapadalność na ten typ cukrzycy wzrosła w Polsce 4-krotnie.

Obecnie nieznaną są czynniki inicjujące proces autoimmunologiczny prowadzący do destrukcji komórek beta wysp

Langerhansa trzustki i w efekcie do niedoboru insuliny. Branych jest pod uwagę wiele czynników środowiskowych, jednakże dotychczas nie udowodniono bezpośredniego związku z żadnym z nich. Z tego powodu trudno jest prowadzić prewencję pierwotną cukrzycy typu 1.

Wraz z narastającą częstością występowania nadwagi i otyłości oraz zmniejszającą się aktywnością fizyczną, coraz częściej wśród dzieci i młodzieży obserwuje się rozwój insulinooporności, która wraz z postępującym zaburzeniem sekrecji insuliny może prowadzić do zaburzeń tolerancji glukozy oraz cukrzycy typu 2. W Polsce również coraz częściej rozpoznaje się ten typ cukrzycy w populacji wieku rozwojowego.

Hipoteza akceleratora oraz hipoteza przeładowania zakładają, że insulinooporność może być jednym z czynników inicjujących procesy prowadzące do destrukcji komórek beta i przyczyniać się do rozwoju cukrzycy typu 1. Wyniki badań własnych wskazują, że u znacznego odsetka dzieci z cukrzycą typu 1 występuje insulinooporność w znacznej mierze indukowana nadmiarem masy ciała oraz małą aktywnością fizyczną. Należy również pamiętać, że insulinooporność przyczynia się do rozwoju powikłań mikro- i makroangiopatycznych u chorych na cukrzycę niezależnie od typu choroby.

Te obserwacje epidemiologiczne i kliniczne wskazują na konieczność wdrożenia działań profilaktycznych mających na celu utrzymanie prawidłowej masy ciała oraz odpowiedniej aktywności fizycznej. Bardzo istotne z punktu widzenia efektywności profilaktyki jest inicjowanie jej jeszcze w okresie przedszkolnym. Działania te powinny obejmować nie tylko dzieci, ale również ich rodziny. Model życia rodziców jest bardzo często kopiowany przez ich potomstwo i ma największą siłę oddziaływania. Szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci z małą i dużą masą urodzeniową, bowiem są one bardziej narażone na wystąpienie cukrzycy.

W celu szybkiego rozpoznania cukrzycy szczególnie ważne jest uwrażliwienie lekarzy pierwszego kontaktu na objawy kliniczne choroby: wzmożone pragnienie, wielomocz, utrata masy ciała, osłabienie oraz pojawianie się zmian ropnych na skórze i zmian zapalnych narządów moczowo-płciowych. U dzieci z szybko postępującą destrukcją komórek beta, w ciągu kilku dni, a nawet kilkudziesięciu godzin może rozwinąć się

ciężka kwasica ketonowa. Powikłanie to stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia pacjenta. Z tego powodu każdy lekarz mający pod swoją opieką dzieci i młodzież powinien pamiętać, że cukrzyca może występować nawet u jego najmłodszych podopiecznych. W przypadku występowania u pacjentów charakterystycznych objawów cukrzycy konieczne jest jak najszybsze zbadanie poziomu stężenia glukozy we krwi. Pomiar glikemii na glukometrze, który powinien być dostępny w każdej poradni, może pomóc lekarzowi w weryfikacji rozpoznania, ale nie może jej całkowicie potwierdzić lub wykluczyć. Jedynym badaniem, które pozwala na rozpoznanie bądź wykluczenie cukrzycy, jest pomiar stężenia glukozy w osoczu krwi żyłnej dokonany metodami laboratoryjnymi. U pacjenta zgłaszającego objawy kliniczne cukrzycy należy jak najszybciej oznaczyć glikemię przygodną, czyli wykonać badanie niezależnie od pory doby i czasu ostatnio spożytego posiłku. Wynik badań >200 mg/dl pozwala na rozpoznanie cukrzycy. W przypadku uzyskania wyniku niższego należy oznaczyć glikemię na czczo. Jeżeli poziom 2-krotnie wyniesie >126 mg/dl, rozpoznaje się cukrzycę. Jeśli jeden z wyników glikemii na czczo wynosi $100-125$ mg/dl, należy wykonać doustny test tolerancji glukozy.

U pacjentów z zaburzeniami gospodarki węglowodanowej lub cukrzycą typu 2 często nie obserwuje się żadnych objawów klinicznych. Zgodnie z aktualnymi zaleceniami Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego należy prowadzić aktywny monitoring u dzieci z grup ryzyka, czyli dzieci otyłych, obarczonych dodatnim wywiadem rodzinnym w kierunku cukrzycy, u pacjentów z cechami insulinooporności, nadciśnieniem tętniczym czy zaburzeniami lipidowymi. U osób tych powinno się raz na dwa lata wykonywać doustny test tolerancji glukozy. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowej glikemii na czczo lub nieprawidłowej tolerancji glukozy, badania należy przeprowadzać co roku, wdrażając leczenie zachowawcze mające na celu poprawę wrażliwości na insulinę.

Wszystkie dzieci z rozpoznaną cukrzycą oraz z zaburzeniami tolerancji glukozy, którym towarzyszą dodatkowe schorzenia, powinny być kierowane pod stałą opieką specjalistycznych poradni diabetologicznych. Poradnia powinna zapewniać im możliwość wdrożenia nowoczesnego leczenia cukrzycy oraz prze-

prowadzenia odpowiednich badań diagnostycznych. Dzięki postępowi badań genetycznych udało się bowiem wyodrębnić i ustalić podłoże molekularne cukrzycy monogenowych. Uważa się, że cukrzyce monogenowe występują u ok. 3-5% dzieci z cukrzycą. Pacjenci ci często, w zależności od rozpoznania, wymagają modyfikacji sposobu terapii. Ścisła współpraca lekarza pierwszego kontaktu (pediatry, lekarza rodzinnego) oraz diabetologa jest podstawą prawidłowego leczenia dzieci chorych na cukrzycę.

Specjalista pediatrii lek. med.

Józef M. Franus

GWIAZDA TRZECH KRÓLI

Z Dalekiego Wschodu
piaskami pustyni,
jadą trzej królowie
bardzo już znużeni.
Od miasta do miasta
w słonecznej spiekocie,
rozpytują wszędzie
o królewskie Dziecię.
Nikt jednak im wskazał
nie potrafi drogi:
w pałacach Go nie ma,
bo to król ubogi.
Zawierzyli przeto
gwieździe nad Betlejem,
ona im stajenkę
wskazała promieniem.

Emilia Berndsen

GWIAZDA

Świeciła gwiazda na niebie
srebrna i staroświecka.
Świeciła wigilijnie,
każdy ją zna od dziecka.
Zwiślały z niej z wysoka
długie, błyszczące promienie,
a każdy promień – to było
jedno świąteczne życzenie.
I przyszli – nie magowie
już trochę podstarzali –
lecz wiejscy kołędnicy,
zwyczajni chłopcy mali.
Chwycili w garść promienie,
trzymając z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała,
by się życzenia spełniły.

Leopold Staff

PODSTAWOWE ZASADY PRAWIDŁOWEGO ŻYWIENIA DZIECI

Zasady prawidłowego żywienia dzieci niewiele różnią się od zasad prawidłowego żywienia osób dorosłych, opracowanych w Instytucie Żywności i Żywienia. Niektóre z tych zaleceń w rozwojowym okresie życia nabierają jednak nieco innego znaczenia. Przestrzeganie ich już w dzieciństwie jest nie tylko istotnym warunkiem zdrowia w tym czasie, ale też kształtuje właściwe nawyki żywieniowe, które powinny być stosowane przez całe życie. Profilaktyka miażdżycy poprzez racjonalizację stylu życia powinna zaczynać się w wieku rozwojowym, ponieważ ta choroba dyskretnie rozwija się już do drugiej dekady życia.

1. Dbaj o różnorodność spożywanych produktów

Nie ma produktu spożywczego, który by zawierał wszystkie niezbędne składniki odżywcze w wystarczających ilościach. Dlatego mało urozmaicone pożywienie może być przyczyną niedoborów pokarmowych. Codziennie należy spożywać produkty zbożowe, mleczne, wysokobiałkowe (ryby, drób, chude mięso lub nasiona roślin strączkowych), warzywa i owoce, a także niewielką ilość tłuszczów roślinnych.

2. Strzeż się nadwagi i otyłości, bądź aktywny ruchowo

Nadwaga i otyłość leży u podłoża zespołu metabolicznego, do którego należą przede wszystkim zaburzenia gospodarki węglowodanowej, lipidowej oraz nadciśnienie tętnicze. W zapobieganiu tym zaburzeniom kluczową rolę odgrywa zbilansowanie spożycia energii, co można uzyskać poprzez ograniczenie jej spożycia i zwiększenie wydatkowania. Aktywność fizyczna, poza korzystnym wpływem na profil lipidowy, krzepliwość krwi, ciśnienie tętnicze, zwiększa także wrażliwość tkanek na insulinę, przez co jest bardzo skuteczną metodą zapobiegania cukrzycy typu 2.

W ostatnich dekadach zalecenie to nabiera u dzieci i młodzieży bardzo dużego znaczenia ze względu na szybko rosnącą epidemię otyłości w tej grupie wiekowej.

3. Produkty zbożowe powinny być dla Ciebie głównym źródłem kalorii

Produkty zbożowe są podstawowym

źródłem węglowodanów złożonych, które powinny być głównym źródłem energii w diecie. Dostarczają ponadto dużych ilości witaminy B1, niacyny, magnezu, żelaza, cynku, błonnika pokarmowego, a także znaczącej ilości białka. Pieczywo razowe jest zdecydowanie bogatsze w błonnik i mikroskładniki niż pieczywo białe. Ta różnica może być nawet 2-krotna. Należy więc wybierać chleb pełnoziarnisty, graham, ograniczyć spożycie chleba białego, a bułki spożywać tylko sporadycznie. Bardzo wartościowe są również płatki owsiane i grube kasze, takie jak kasza gryczana. Produkty zbożowe trzeba spożywać w takiej ilości, by utrzymać masę ciała na prawidłowym poziomie.

4. Spożywaj codziennie 2-4 duże szklanki chudego mleka. Mleko można zastąpić jogurtem, kefirem, a częściej także serem

Mleko jest w diecie podstawowym źródłem wapnia. Odpowiednie spożycie tego pierwiastka, zwłaszcza w rozwojowym okresie życia, jest jedną z najważniejszych metod zapobiegania osteoporozie. Kluczową rolę w jej profilaktyce odgrywa bowiem osiągnięcie w młodym wieku optymalnej szczytowej masy kostnej. Dwie duże szklanki mleka lub napojów mlecznych (jogurt, kefir) u młodszych dzieci (do 9. roku życia) i 3-4 u starszych (od 10. roku życia), spożywane codziennie, prawie całkowicie pokrywają zapotrzebowanie na ten składnik.

Mleko i jego przetwory są również drobnym źródłem wysokowartościowego białka, a także witaminy B2 i B12. Zaleca się spożywanie chudych produktów mlecznych, bowiem cechujący się dużą zawartością nasyconych kwasów tłuszczowych (NKT) tłuszcz mleczny sprzyja rozwojowi miażdżycy tętnic. Po ukończeniu 2. roku życia zaleca się spożywanie mleka o niskiej zawartości tłuszczu. Należy pamiętać, że żółte sery, oprócz dużej ilości NKT, dostarczają także dużo soli.

5. Mięso spożywaj z umiarem

Mięso zajmuje ważne miejsce w żywieniu, gdyż jest dobrym źródłem bardzo wartościowego białka, witaminy B2, niacyny, cynku, a przede wszystkim

kim łatwo przyswajalnego żelaza. Niedobór żelaza jest najczęstszą przyczyną niedokrwistości. Pomimo wielu zalet produktów mięsnych, trzeba jednak podkreślić, że należy unikać spożywania dużych ilości, zwłaszcza tłustych gatunków, z powodu dużej zawartości NKT.

Zamiast mięsa 2-3 razy w tygodniu należy spożywać ryby. Preferowane są ryby morskie, zawierające kwasy tłuszczowe n-3, które odgrywają ważną rolę w profilaktyce chorób układu krążenia, schorzeń alergicznych, a ponadto wydają się odgrywać istotną rolę w rozwoju funkcji poznawczych u dzieci. Dużym problemem jest jednak często występujące chemiczne zanieczyszczenie ryb morskich, zwłaszcza śledzi i łososi pochodzących z Bałtyku. Słuszne wydaje się więc unikanie spożywania tych właśnie ryb przez dzieci i młodzież.

Polecane są ponadto nasiona roślin strączkowych - źródło wartościowego białka i wielu innych ważnych składników pokarmowych.

6. Spożywaj codziennie dużo warzyw i owoców

Duża ilość warzyw i owoców zapewnia pokrycie zapotrzebowania na witaminę C, karotenoidy, foliany, składniki mineralne i błonnik. Ta grupa produktów dostarcza także dużej ilości flawonoidów. Witaminom i flawonoidom zawartym w warzywach i owocach przypisuje się działanie przeciwmiażdżycowe i przeciwnowotworowe. Witamina C poprawia przyswajanie żelaza. Ponadto potas występujący obficie w warzywach i owocach obniża ciśnienie krwi. Błonnik w nich zawarty nie tylko zapobiega zaparciom, ale także obniża stężenie cholesterolu w surowicy i poprawia tolerancję glukozy. Zapobiega także powstawaniu nowotworów jelita grubego.

Warzywa i owoce najlepiej jest spożywać w postaci surowej. Zdrowe są również mrożone, a także soki warzywne i owocowe.

7. Ograniczaj spożycie tłuszczów, w szczególności zwierzęcych, a także produktów zawierających dużo cholesterolu i izomery trans nienasyconych kwasów tłuszczowych

Ograniczenie spożycia NKT zawartych w tłuszczach zwierzęcych, produktów obfitujących w cholesterol, a także w izomery trans nienasyconych kwasów tłuszczowych, jest nieodzownym warunkiem profilaktyki miażdżycy. NKT podnoszą stężenie cholesterolu LDL w surowicy i zwiększają krzepliwość krwi. Produkty obfitujące w cholesterol (przede wszystkim podroby i jaja) również zwiększają stężenie cholesterolu LDL. Izomery trans zwiększają stężenie cholesterolu LDL i zmniejszają stężenie cholesterolu HDL w surowicy, a ponadto zwiększają oporność tkanek na insulinę i sprzyjają brzusznej dystrybucji tkanki tłuszczowej.

Duże ilości NKT znajdują się w maśle, smalcu, a także w tłustym mięsie, tłustych wędlinach, tłustych produktach mlecznych, śmietanie, ciastkach, czekoladzie, kremach, lodach, chipsach. Należy unikać spożywania tych produktów. Przygotowując mięso do spożycia, powinno się oddzielić widoczny tłuszcz. Do smarowania pieczywa najlepiej jest używać niewielkiej ilości miękkiej margaryny. Dotyczy to także dzieci. Twarde margaryny mogą zawierać znaczące ilości izomerów trans. Należy ponadto unikać spożywania potraw typu „fast food”, takich jak hamburgery, frytki, pizza, jak również zup w proszku, chip-

sów, a także przemysłowych wyrobów cukierniczych. Zawierają bowiem duże ilości tłuszczu zazwyczaj obfitującego w izomery trans. Ze względu na wysoką zawartość cholesterolu nie należy jeść więcej niż 2-3 jajek tygodniowo.

Spośród różnych technik kulinarnych godne polecenia jest gotowanie i pieczenie bez tłuszczu. Do gotowania, duszenia, czy ewentualnie smażenia potraw, polecany jest olej rzepakowy – tzn. olej typu kujawski czy uniwersalny lub oliwa z oliwek. Zawierają one duże ilości jednonienasyconych kwasów tłuszczowych, względnie odpornych utlenianie pod wpływem podwyższonych temperatur. Oleje słonecznikowy, kukurydziany i sojowy, ze względu na dużą łatwość utleniania podczas obróbki termicznej, powinny być spożywane tylko na surowo, np. jako dodatek do surówek czy sałatek. Do tego celu może być także wykorzystywany olej rzepakowy.

8. Zachowaj umiar w spożyciu cukru i słodczy

Unikanie cukru i słodczy chroni przed próchnicą i ułatwia utrzymanie należnej masy ciała. Cukier nie dostarcza żadnych niezbędnych składników odżywczych, a jako bogate źródło energii wypiera z jadłospisu produkty zawierające te składniki. Trzeba także pamię-

tać, że wyroby cukiernicze dostarczają zazwyczaj dużych ilości tłuszczu, zazwyczaj zawierającego dużo NKT, a gotowe wyroby cukiernicze także izomerów trans.

Należy podkreślić, że istotnym źródłem cukru w żywieniu wielu dzieci są napoje typu cola i słodzone soki owocowe. Dlatego ich spożycie powinno być ograniczone do 9. roku życia.

9. Ograniczaj spożycie soli

Sól podnosi ciśnienie krwi u wielu osób. Należy więc rezygnować z dosalania potraw przed spożyciem i ograniczać dodawanie soli w czasie gotowania. Należy wziąć pod uwagę, że dużo soli znajduje się w gotowych produktach, takich jak wędliny, sery i pieczywo, warto podkreślić, że biała sól jest jednak podstawowym źródłem jodu. Do przyrządzania potraw nie należy więc stosować soli kamiennej (niejodowanej) ani słonych mieszanek przyprawowych.

10. Nie pij alkoholu!

O ile u osób dorosłych, które nie mają do tego przeciwwskazań, spożycie umiarkowanych ilości alkoholu jest dopuszczalne, u dzieci alkohol powinien być całkowicie wykluczony ze względu na skutki psychospołeczne, bardzo duże ryzyko wypadków i uzależnienia od alkoholu w późniejszym okresie życia.

Lek. med. Józef M. Franus

Grand Duché de Luxembourg

KRAJ WINEM I MLEKIEM PŁYNAĆY

/miodu też dostatek/

Nigdy nie myślałam, aby kiedykolwiek zwiedzić Księstwo Luksemburg, położone na granicy Belgii, Francji i Niemiec. Moje projekty podróży nie ocierały się o te strony. W Belgii, Holandii i Danii byłam, dosyć dawno i krótko.

Nic więc nie wskazywało, że wybiorę się w tamte strony.

Zacząło się od Charteru 2010 w Strzyżowie, czyli corocznego Spotkania Europejskich Gmin Wiejskich, które zgromadziło 136 przedstawicieli 26 krajów europejskich. Podziwiam nadal organizatorów tego ogromnego udanego przedsięwzięcia dla miasta i kraju.

Poproszono, abym przyjęła małżeństwo właśnie z Luksemburga.

Dla mnie kraj raczej nieznany, francuskiego nie znam ani warunków tam

panujących, francuską kuchnię stosuje sporadycznie w postaci zupy cebulowej, czy rybnej....

Moi goście okazali się osobami kulturalnymi, ciekawymi świata i naszych warunków, stosującymi się do wszystkich naszych sugestii. Z zawodu byli nauczycielami, od niedawna na emeryturze. Pan André dodatkowo pełni funkcję viceburmistrza Troisevierges.

Z Krakowa ściągnęłam córkę do konwersacji, bo trudno gotować, podawać i dyskutować, a jeszcze trzeba pokazać okolice.

Dyskusja była w języku angielskim, który to język moi goście znali doskonale /oprócz luksemburskiego, francuskiego i niemieckiego, tylko pozazdrościć/.

Goście przyjęli kuchnię polską z dużym uznaniem.

Podawałam lekkie mięsa z sosem, dużo jarzyn, surówek, czyste zupy na bazie bulionu. Tym sposobem może zyskaliśmy sympatię? A może długimi dyskusjami, starając się porównywać historię obu naszych krajów i sytuację obecną? Polubiliśmy się i jeszcze przed odjazdem z Charteru dostaliśmy od naszych gości zobowiązujące zaproszenie do odwiedzenia Luksemburga i Ich domu w Troisevierges. Długo trwały namysły, bo upały dokuczały po wielkiej powodzi. Lato 2010 roku było nieprzewidywalne.

Pod koniec sierpnia zdecydowałam. Jedziemy. I to była najlepsza decyzja.

Wyjechałyśmy z córką autobusem z Rzeszowa, jadącym do samego Luksemburga, ale ponad 24 godziny! To było trudne, mimo przystanków na tra-

sie i koniecznych przesiadek w Katowicach i Frankfurtach.

Obejrzałyśmy sobie z okien autokaru Polskę do granicy niemieckiej i Niemcy te dawne wschodnie i zachodnie. Krajobraz podobny do polskiego, jednak inne rozmieszczenie miast i wsi.

Wieś jest skupiona w jednym miejscu, nie ma oddalonych domów po górach i pod lasami, jak to jest w naszym kraju.

Łagodnie pofalowane wzgórza przeznaczone pod uprawy, hodowlę bydła, albo pod szeroko tu uprawianą winośl. Wszystko wykorzystane, zagospodarowane. Zdecydowany brak nieużytków i dziko rosnących chwastów.

Drogi szybkiego ruchu dobre, doskonale oznakowane, nawet kierowca jadący po raz pierwszy przez Niemcy dojedzie wszędzie bez trudu. Szybkość na autostradach nie jest obłądna, jak nas przestrzegano, 100 km/h średnio.

Można wolniej!

Luksemburg osiągnęliśmy o 10.30 rano 29.09.10 w środę.

Nasi punktualni gospodarze czekali już na Placu de la Gare w stolicy kraju o nazwie Luksemburg. Aby nie powtarzać nazwy państwa i stolicy, luksemburczycy stolicę nazywają krótko „city”. Stolica przywitała nas pogodnym

wymarzona, słońce zalewa okoliczne wzgórza po zebranych plonach, lasy zielenią, dzielą wzgórza kolorem, tworząc zmienny krajobraz. Większość la-



Z panią Margot i Andre zwiedzamy umocnienia obronne.

sów zawdzięcza ten kraj samemu Napoleonowi /Kiedyś Luksemburg był pod wpływem Francji/. Napoleon kazał sadzić lasy, aby jego wojska nie prażyły się w słońcu, po marszu miały gdzie odpocząć i nie były tak widoczne z daleka. Mądry wódz dbał o swoją armię, mimo że wzrostu był raczej niewielkiego.

Nie wzrost czyni wodza! Wysokie, piękne drzewa zapewne pamiętają Napoleona i luksemburczycy także.

Jestem zdumiona. Przejechałam setki kilometrów w USA, w różnych stanach, w innych krajach Europy, ale zawsze znalazłam nieco śmieci na poboczu, ja-

kieś roboty drogowe, jakiś objazd, trochę błotka.

Nie było to częste, ale było! A tu nic, nie ma błędu ani uchybienia.

Zaczynam się czujnie rozglądać. Domy zadbane, wokół domów ogrody, brak ogrodzeń /i bez tego własność to świętość/, na wzgórzach blisko dróg ogrodzone pastwiska i różne rasy krów. Zdumiona krzyczę „O, so many cows!”

Każda rasa osobno. Biało-beżowa osobno, biało-czarna osobno, czerwona osobno. Żartuję, te osobne hodowle są po to, aby nie mieszać czarnego mleka z czerwonym! Ale jestem zdziwiona taką ilością rasowego bydła, bo w naszych okolicach krówki już prawie nie uświadczą, nie mówiąc o hodowlach!

Hodowle są mięsne i mleczne. Dla mnie ważne, że wszystkie krówki są czyste, a nawozu na trawie ani śladu! Każdy właściciel czyści pastwiska? To dla mnie novum, tego do tej pory nie widziałam. Krówki przebywają na wolnym powietrzu od maja do października! Są tłuste zadbane i chyba zadowolone, dojrzone także automatycznie i uprzednio myte dokładnie. Jestem pod wrażeniem, bo lubię obecność tych potulnych zwierząt. Nikt przy nich nie zaznał głodu w czasach nieodległych jeszcze, kiedy krówka była w każdym polskim gospodarstwie podstawą żywienia rodziny.

Mijamy pięknie położone miasteczka z czerwonymi dachami, mosty podobne do rzymskich akweduktów, wznoszące się wysoko ponad dolinami, a pod nimi osiedla, głębokie jary, rzeki, lasy. Udało się w tak różnorodnym, trudnym terenie /jedziemy przez Ardeny/ popro-



Widok na zabytkową część stolicy.

spokojem i wytworną elegancją. Widoczny brak pośpiechu, ruch odbywa się łagodnie, ulice szerokie, ludzie przechodzą wolno, nawet na przejściach dla pieszych. Tu przechodzić na pasach to świętość i ktoś nietykalny. Od rana wypełnione kawiarnie i ogródki przed lokalami.

Z Luksemburga kierujemy się do Troisevierges, czyli na północ w stronę Belgii jakieś 65 km od stolicy. Pogoda

Podziwiam idealne 4 pasmowe drogi szybkiego ruchu, na których ruch znikomy.

Asfalt jakby położony wczoraj, najlepszego gatunku, bez śladu zabrudzeń, łat kładzionych na dziury! Jak to możliwe, aby drogi były tak dopracowane, pobocza oznaczone linią ciągłą i idealnie utwardzone, żadnych śmieci, butelek i papierów! Tylko równo przystrzyżona trawa. Jak to możliwe, jak to jest?

wadzić autostrady na wysokich wiaduktach lub tunelami pod niewysokimi wzgórzami.

Wszystko po to, by autostrada biegła równo, omijała wzgórza i głębokie rozpadliny terenu, często z odkrytymi bazaltowymi ścianami skał.

Na oddalonych od osiedli wzgórzach kręcą niezmordowanie skrzydłami ogromne wiatrownie produkujące prąd. Wiatru tu pod dostatkiem, wiatr od Belgii, czyli od morza jest codziennie. Jeśli nie ma wiatru, mieszkańcy dziwią się „co się stało, że wiatru niema?”. Wiatr jest fragmentem krajobrazu w Luksemburgu. Nie jest to dokuczliwy wicher, ale wiatr dość energiczny i prawie codzienny.

Oglądając pierwszy raz z okien samochodu ten niewielki kraj, rozżaliłam

wet ciszej rozmawiamy, czując podświadomie, że tej ciszy zakłócać nie należy.

Dom naszych gospodarzy Państwa Margot i André przestronny, przyjazny w ukwieconym ogrodzie. Na parapetach dużych okien skrzynki z kwiatami w kolorach flagi narodowej Luksemburga czyli czerwone, białe i niebieskie kwiaty w każdej. Piękny, patriotyczny akcent, duma z własnego kraju.

Mamy dwie sypialnie do dyspozycji, osobną łazienkę, pokój komputerowy, pokój z lodówką i napojami i całe piętro do dyspozycji dla dwóch osób /jestem z córką/. W pierwszy dzień po 24 godzinnej podróży /1600 km i liczne postoje/ wypoczywamy. Późnym popołudniem udajemy się zwiedzić ciche i nadzwyczajnie czyste i zadbane w szczegółach Troisevierges.

ale ze stacji kolejowej można dojechać szybkim pociągiem w kilka minut do Belgii, a w 3 godziny do samego Paryża! Imponujące! Do stolicy Luksemburga w 1 godzinę.

Samochód, jak wiele innych, zostawiamy na obszernym parkingu. Wiele osób dojeżdża do pracy pociągiem do Brukseli, lub do stolicy Luksemburga, a samochodem ze stacji wraca do domu. Wygodne, bezpieczne i proste.

Stacja kolejowa jak z filmu science-fiction. Marmur i szkło idealnie czyste, z dodatkiem niklowych obramowań. Chce się kupić bilet na takiej stacji.

Automaty przy peronie ułatwiają skasowanie biletów. Bilet jest nadal ważny na autobusową komunikację w stolicy! Wprost genialne i ułatwiające życie.

Takimi szczegółami zaskakuje mnie Luksemburg.

Pociąg podjeżdża nie dosyć, że cicho to jeszcze punktualnie. Podobnie jak w Wiedniu dyskretnie wysuwa się ażurowy stopień, aby pasażer nie musiał uważać na przerwę między peronem a następnym stopniem. Też dla wygody pasażera.

Wagon drugiej klasy kremowy na zewnątrz z nutką czerwonych obramowań, wewnątrz czysty jakby przed chwilą uprano go dokładnie, a do płukania dodano subtelnego zapachu. Fotele welurowe w świeżym błękitnym kolorze jak nowe, granatowa wykładzina na podłodze idealnie czysta. Wszyscy jesteśmy w obuwiu mimo to! Szyby czyste do przesady. W każdym wagonie elektroniczna informacja jakie będziemy mijać stacje, godzina, kilometry do przebycia etc.

W dodatku ten niby zwyczajny pociąg jedzie tak cicho i równo, że z powodzeniem można pisać na stoliku, /bez znanego mi huku i chybotania/, bo tory osadzono na betonowych wspornikach zapewne równo. Trasa do „city” prowadzi przez wysokie, długie wiadukty zawieszane nad dolinami rzek, nawet nad osiedlami, co z okien pociągu jest niezwykle widokowe, czy z perspektywy osiedli, tego nie wiem.

Na torowiskach ani jednego chwastu ani trawy samosiejki. Tylko granitowy tłuczeń. Dbałość o wszystko nadzwyczajna i logiczna. Żal wysiadać z takiego przyjaznego pociągu. Podróż komfortowa, niezwykle wygodna jak z reklamy „Jesteś tego warta”! Tak by mogło być wszędzie.

Stolica „city” przyjmuje nas pogodnym niebem i zawsze tu obecnym wia-



Nowoczesny gmach filharmonii i opery.

się mocno na moim krajem – Polską.

Rozrywani przez wieki rozbiorem, gnębieni wojnami, komunistycznymi modelami życia jesteśmy nadal na końcu Europy, chociaż zmiany są ogromne. Może za 30 lat/ jak mądrze pójdzie/ osiągniemy taki poziom życia i poziom myślenia dla dobra kraju i ludzi, jak to jest w Luksemburgu. Następne dni tylko potwierdziły moje odczucia.

Po godzinie jazdy jesteśmy u celu czyli w bajkowo pięknym, zadbanym Troisevierges, w domu naszych gospodarzy. Mieszkają nieco poza miastem, wśród jednorodzinnych, eleganckich domów z przemyślnie zaprojektowanymi ogrodami, w ciszy i łagodności okolicznych wzgórz. Uderza cisza, szczególnie niespotykana w Strzyżowie, przy ul. Słowackiego, gdzie z trudem daje się żyć, wśród całodobowego hałasu ciężkich samochodów i spalin. Cisza w Troisevierges aż w „uszach dzwoni” i sprawia ogromną ulgę i komfort. Na-

Ruch samochodowy niewielki, prawie żaden, pieszych nie ma.

Popołudnia spędza się z rodziną, w salonach o ogromnych oknach zupełnie bez firanek jak w Holandii. W centrum miasta duży, zbudowany z kamienia XIII wieczny kościół, pod wezwaniem Trzech Dziewic zamęczonych w Rzymie chrześcijanek, stąd nazwa miasta TROISEVIERGE, pieczołowicie zadbane kamieniczki, chodniki, idealnie czyste wystawy sklepowe i ceny przygotowujące nas o zawrót głowy. Jedyny mankament dla nas w tym kraju.

Pobyt mamy zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach. Nasi gospodarze poświęcili cały swój czas, aby w ciągu 4 dni pokazać jak najwięcej.

Stolica – LUKSEMBURG

26.08.10. w czwartek, po bardzo obfitym w smakołyki i pytania śniadaniu wyjeżdżamy samochodem do oddalonej ok.5 km stacji kolejowej. Miasto Troisevierges liczy tylko 5 tys. mieszkańców,



Stylowe kamienie – ulica w Luksemburgu.

trem. Białe obłoki gonią po niebie, wiatr przywołuje drobny deszcz, aby za chwilę znów było pogodnie. Niezwykła zmienność pogody kilka razy w ciągu dnia. Nic to dla zwiedzających, których różnorodny, barwny tłum wypełnia ulice. Wchodzimy powoli w nastrój dużego miasta, w rzadko spotykaną łagodność, brak goniwity ludzi, samochodów i zakorkowanych ulic.

Wszystko odbywa się płynnie i łagodnie. Niezwykle bogate wystawy sklepowe, asortyment towarów niespotykany u nas i wielka, elegancka klasyka odzieży i obuwia w najlepszych gatunkach. Klasyka, o której u nas zapomniano zupełnie. Popatrzeć można, kupić trudniej.

Miłe zaskoczenie spotyka mnie na wystawie jubilera. Ekspozowane tam precjoza przyciągają wzrok. Moją uwagę zwraca czarny fortepian wielkości średniej książki z zegarkiem znanej marki. Jest rok Chopinowski. Fortepian

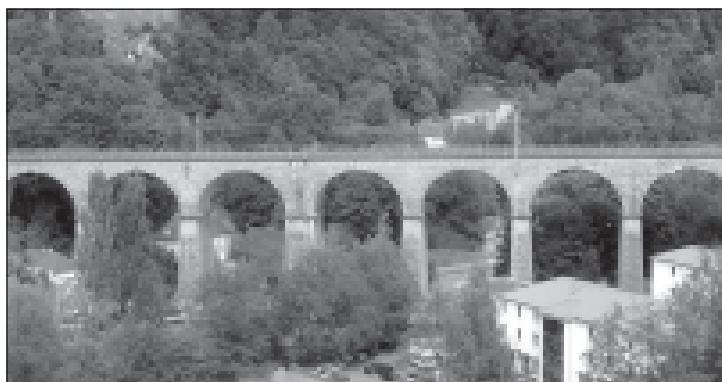


Czysty i przestronny wagon kolejowy szybkiego pociągu.

to futerał dla cennego zegarka. Podpisano „Chopin” Limited Edition. Czuję się Polką zawsze, teraz szczególnie.

Jesteśmy pod doskonałą opieką naszych gospodarzy. pokazują nam najważniejsze miejsca w stolicy, siedzibę premiera rządu, zupełnie niestrzeżoną na zewnątrz. Można podejść do samego wejścia i nikt nie zatrzymuje.

Pytam, gdzie jest ochrona? „Nie potrzeba ochrony, nasz premier **Jean-Claude Juncker** jest bardzo lubiany, pełni swą funkcję od 19 lat bez przerwy, wybierany zgodnie przez dwie partie polityczne – socjalistów i chrześcijańskich demokratów. Jest mądrym politykiem, dba o swój kraj, zabiega o pozycję Luksemburga i wszyscy są zadowoleni”. Zdziwiająco mocno! I zapewne zostanie wybrany na następną kadencję! Każdy wybor-



Most kolejowy dwupasmowy przy wjeździe do stolicy.

ca głosować musi!

W tym od dawną demokratycznym kraju **każde wybory są obowiązkowe!**

Grozi surowa kara za nieuczestniczenie w wyborach tak samorządowych jak i parlamentarnych! Kara wynosi 1000 Euro, więc jest dotkliwa.

Zastanawiam się, czy u nas nie uda-

łoby się wprowadzić obowiązku wyborów.

Przecież to nie zaprzecza demokracji, wręcz ją wspomaga!

Naprzeciw siedziby premiera okazały pomnik **Wielkiej Księżnej Charlotty**, która po II wojnie św. ratowała kraj i ludzi przed ubóstwem, pomagała w odbudowie zniszczonego i wielokrotnie bombardowanego Luksemburga, prowadziła wiele misji dyplomatycznych.

Luksemburg był okupowany przez Niemców i srogo obchodzono się z patriotami. Wielu rozstrzelano.

Luksemburg-city jest miastem starym i zabytkowym. Powstało ok. X wieku n.e. wokół zamku hrabiów Luksemburga. Prawa miejskie w 1244 roku.

Oryginalnie położona stolica Luksemburga, bo w głębi bazaltowych skał jak w okrągłej niecce. Dookoła wystające skały, ulice, budynki i piękne platformy widokowe. W dole rzeka, malownicze, strome skały wkomponowane w miasto, umocnienia obronne sprzed wieków i urzekające widoki. Mnóstwo pięknych, gotyckich kościołów, jako że katolicyzm jest tu religią dominującą. 87 % ludności jest katolikami, podobnie jak w Polsce. Religia i obyczaje katolickie stanowiły dla nas bardzo ważną płaszczyznę porozumienia.

Jest także duży kult Maryjny. **Opiekunką Luksemburga – stolicy i kraju**

jest Madonna w sukni indygo, przepiękna figurka czczona w największej katedrze miasta, która nosi nazwę **The Cathedral of Our Lady, czyli Katedra Naszej Pani**. Gotycki, oszczędny w wystrój, ale potężny wielkością kościoła góruje nad innymi. Fale zwiedzających wchodzą i wychodzą.

Pojedynczy turyści zagłębiają się w modlitwie medytacyjnej.

W przedsionku kościoła można przeczytać całą historię Luksemburga.

Nawet to, że **stacjonował tu sam Juliusz Cezar ze swoim wojskiem od 58-50 roku p.n.e.** Zachowało się w legendzie słynne zdanie Juliusza Cezara o tym kraju „przez 9 miesięcy pada, przez 3 miesiące zima, a kobiety niezbyt atrakcyjne”. Więc się wycofał.

Z tym nie mogę się zgodzić. Na ulicach mnóstwo pięknych i zgrabnych dziewczyn, a obie córki naszych gospodarzy niezwykle urodziwe, radosne, przyjazne i wykształcone. Każdy w Luksemburgu mówi co najmniej trzema językami: luksemburskim, francuskim, niemieckim a dodatkowo angielskim.

Zasadą w tym kraju jest, aby mówić w języku najbardziej bliskim. Często można spotkać sytuację, że jedna osoba mówi po francusku, druga odpowiada po niemiecku, angielsku lub luksembursku i obie się doskonale rozumieją. Język luksemburski jest mieszaniną języka francuskiego i niemieckiego. Jest twardszy w wymowie i nieco inaczej akcentowany niż francuski.

Znajomość tych kilku języków jest wynikiem nauczania w szkołach od pierwszej klasy. To takie naturalne jak tutejszy wiatr od strony Belgii czy Holandii. trzeba znać języki sąsiadów, bo kraj mały, ale niezależny.



Uroczę restauracje w cieniu plantów.

Całą stolicę zwiedzamy piętrowym autobusem z platformą widokową, gdzie dodano nam słuchawki, którymi płynnie informacja w kilku językach do wyboru.

Jedziemy ulicami „city” odkrytym, piętrowym autokarem jak w New Yorku i chłoniemy wiadomości o tym mieście. Stolica nie jest miastem dużym. Li-

czy około 85 tysięcy mieszkańców. Jest niezwykle zadbane, z wieloma cennymi zabytkami i nowoczesnymi gmachami ambasad, teatrów, nowoczesnej opery.



Zegarek „Chopin” Limited Edition na wystawie w Luksemburgu.

W stolicy zbudowały swoje siedziby najpotężniejsze banki światowe. Nowoczesne gmachy firmują się nazwami.

Dają też potężny dochód miastu. Kilkadziesiąt banków jeden obok drugiego robi wrażenie. Dodam, że wiele z nich ma swoje przedstawicielstwa w Polsce.

Dzielnice banków, ambasad, secesyjnych, zabytkowych kamienic, nowoczesnych osiedli i dużo zieleni, placów zabaw, trawników do wypoczynku w parkach. Tu można rozłożyć koc czy leżak i wypocząć pod drzewami, biegać, bawić się z dziećmi.

Kilometry żywej trawy i drzew i ani jednego skrawka papieru czy niedopałka papierosa. Za to w kolorze żywej zieleni stoją kosze na śmieci, w równym rzędzie co 10 metrów, każdy wyposażony w równie zielony plastikowy worek idealnie czysty, założony przed chwilą. To chyba cała tajemnica niezwykle porządku na ulicach. Nawyk wpojony od dziecka i obec-

ność tysięcy czystych koszy na śmiecie! Takie niby proste, ale czy u nas wykonalne?

Na koniec całodziennej wycieczki

po „city” zwiedzamy jeszcze stare, zabytkowe mury obronne, skąd mamy przepiękny widok na położone w dole miasto. Mnie i córce cały czas towarzyszą nasi gospodarze przemili i uczynni, zgadzający w lot nasze życzenia, odpowiadający na nasze niezliczone pytania. Jakże podziwiam ich cierpliwość i ochotę, aby nam wszystko opowiedzieć i pokazać. Towarzyszy nam w „city” młodszą córką państwa

M.i.A. – prześlizczna i przyjazna Joann. Spotyka nas następna niespodzianka. Zatrzymujemy się przy płaskorzeźbie – portrecie Roberta Schumana, który stworzył ideę Uni Europejskiej, Europy bez konfliktów zbrojnych, Europy pokoju!

Odkrywam, że **Robert Schuman** urodził się właśnie w Luksemburgu-city, chociaż Jego rodzice byli z Lotaryngii. Bardzo ucieszyła mnie ta informacja, bo zdążyłam już polubić Luksemburg i Jego mieszkańców. Rozmawiając z Joann stwierdziłam, że do tej pory żaden dziennikarz o tym nie napisał.

Na co Joann rezolutnie stwierdziła: „To Ty musisz o tym powiedzieć!”. Po wiem, ale tylko czytelnikom prasy lokalnej, że Robert Schuman był luksemburczykiem z urodzenia, darzył wielką sympatią ten mały kraj.

Ten wielki polityk francuski /był premierem Francji/ i przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. Na pewno był człowiekiem wielkiego umysłu i ser-

ca, bo kościół katolicki od 2004 roku rozpoczął proces beatyfikacyjny Roberta Schumana!

Zwiedzamy kilka kościołów, ale w jednym z nich widzę naturalnej wielkości figurę św. Michała, w stroju przypominającym rzymskiego żołnierza, ale miecz ognisty w prawej ręce i pokonany smok ten sam. Poczułam tę bliskość katolickiej tradycji. Obraz Strzyżowa i Jego patrona Św. Michała wrócił do mnie błyskawicznie, wzruszenie pozostało. Kościół był pod wezwaniem Św. Michała.

Na ulicy słońce i ciepło. Młode wolontariuszki w żółtych koszulkach z uśmiechem udzielają każdej informacji i pomagają znaleźć drogę.

Mamy swoich przewodników kompetentnych, którzy spacerkiem przez

Luksemburg

Ustrój polityczny – monarchia konstytucyjna

Głowa państwa – Wielki Książę Henryk

Premier rządu – Jean Claude Juncker i 12 ministrów /w tym 4 kobiety/

Powierzchnia – 2 586 km²

Liczba ludności – 497 538

Gęstość zaludnienia – 181 os./km²

Religie – Katolicy 87 %, inne 13 %

Stolica – Luksemburg

Języki – luksemburski, francuski, niemiecki, używany też angielski

PKB – 46 51 miliardów dolarów

PKB per capita – 77 600 dolarów

Waluta – Euro

Przynależność do organizacji:

ONZ, MFW, Rada Eurpy, IBRD, UE, WHO, WTO, NATO, OECD

piękne miasto prowadzą nas do znanej im restauracji na pyszny obiad z niezwykle pachnącym winem, typu rizling. Wino podaje się do każdego posiłku, jest to tradycją kraju znanego z tysięcy hektarów malowniczych winnic i produkcji bardzo aromatycznych win.

Idąc przez „city” podziwiam mnogość kawiarni na wolnym powietrzu, pod malowniczymi platanami, na każdym placu czy wolnej przestrzeni. Można tu spożyć dobry wytworny obiad, czy szybki posiłek, posiedzieć przy lamce wina, spotkać wielu znajomych. Prawie wszystkie miejsca zajęte.

Ludzie są swobodni, łagodni, słychać naturalny śmiech. Obserwuję nie-

naganne maniery tak gości jak i obsługi. Nawet kora opadająca bez końca z platanów, /z czym miałam kłopot koło domu w USA/, tutaj jest tak dyskretnie usuwana, że wszędzie nienaganna czystość i estetyka. Kelner zjawia się natychmiast.

Do Troisevierges wracamy także pociągiem, nieco zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi i pełni wrażeń. Duża stacja w stolicy nie jest skomplikowana dla podróżnych. Informacja jasna i prosta. Jest późne popołudnie, bardzo wiele osób wraca z pracy do mniejszych miast, ale tłoku nie ma, każdy ma miejsce siedzące.

Bilety mamy powrotne, rozmawiamy, podsumowując wrażenia, wsłuchujemy się w różnojęzyczny gwar języków: francuskiego, luksemburskiego, belgijskiego, niemieckiego i naszego angielskiego.

Wchodzi uśmiechnięty konduktor w idealnie białej koszuli z naszywkami, kontroluje się jednak bilety. Rozmawia po luksembursku, niewiele z tego wiemy. Okazuje się, że wsiedliśmy do klasy I pociągu jadącego do Belgii, a bilety są na klasę II. Boję się, że będzie afera, kara, spisywanie danych, mandat, dopłata i same nieprzyjemności. Czekam na najgorsze z ogromnym lękiem.

Konduktor nie przestając się uśmiechać informuje pana André, że nie mamy biletów na klasę I, o czym teraz dopiero wiemy, ale są jeszcze wolne miejsca, możemy spokojnie jechać dalej, nie musimy się przesiadać, bo nic się nie stało! Wielkie nieba! To tak też można postąpić?! Łagodnie, z całym szacunkiem i logiką chwili? Pociągu przecież nie ubędzie, wszyscy siedzą, sprawy nie ma!

Życząc nam miłej podróży konduktor oddala się z tym samym uśmiechem! Nie okazał przewagi, racji, władzy. Nie nakrzyczał, nie ukarał mandatem! A przecież mógł, miał prawo! I z niczego nie skorzystał! Tak można żyć, tak trzeba żyć. To jeden z wielu przykładów wysokiej, życzliwej kultury urzędowej w Luksemburgu. „Aż chce się płakać” jak śpiewa Bukartyk.

c.d.n.

W następnym numerze zwiedzanie Vianden, Schengen i miast z biegiem rzek Sury i Mozeli.

Zdzisława Górską

19.09.2010.

PĘD

wciąż patrzę – odchłań żrenic
pochłania łąki, pola
w zielonym tchnieniu wiosen
i w bieli nagość zim

a szczęścia odprysk łapię
- kamyk spod kopyt konia
i często smutek waży
- szukając go wśród win

kiedy pod powiekami
już zniknie świtu zamysł
i dotknę tajemnicy
i muszę dzień zostawić

to życie nadal hojne
i świat zniecierpliwiony
pogonią razem naprzód
jak konie rozpędzone

Zdzisława Górską

29.05.2001.

PUSTKA

Czemu mnie prześladowuje pustka
gniazd bocianich
Przecież wrócą na pewno
i dadzą nadzieję
Ale teraz wiatr na nich łąka
drewnianą nutę
patyczanych złudzeń w zimową
zawieję

Wszystko liściem opada nazbyt
kolorowym
lecz nie uciszy myśli
i pożaru powiek
Nawet deszcz – łąz ocean
gdy spłynie po tobie
Nie zasłoni tej pustki
gdy odejdzie człowiek

Zdzisława Górską

10.10.2007.

SPROSTOWANIE dotyczące programu „Wykorzystaj swoją szansę”

Realizator projektu: Gmina Błażowa, Plac Jana Pawła II 1, 36-030 Błażowa, tel.: 17 2297 119, www.blazowa.it.pl, e-mail: blazowa@blazowa.itl.pl.

Biuro Projektu: p.12, Gimnazjum Publiczne im. Anny Jenke w Błażowej, Plac im. ks. Adolfa Kowala 1, 36-030 Błażowa, tel. 17 2297 171, www.wykorzystajszanse.blazowa.net, e-mail: gimblaz@gmail.com

HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA!

Drzewiej w okresie świąt Bożego Narodzenia z jasełkowym przedstawieniem chadzała po domach nieletnia i nieco przerośnięta młodzież. Nazywano ich kołędnikami. Niekiedy były to dość liczne grupy, bo i ważnych wykonawców biblijnych postaci było niemało: Matka Boska z Dzieciątkiem, św. Józef, Anioł, Herod, Śmierć, Diabeł, Żyd i Dziad. Rola tego ostatniego była szczególnie istotna. Kiedy główni wykonawcy odgrywali w ludowej interpretacji betlejemskie wydarzenia od Narodzenia Pańskiego do śmierci Heroda („Teraz będzie Żyd tańczył, bo diabeł króla pochował”), Dziad pertraktował z gospodarzami szczegóły poczęstunku albo innych gratyfikacji.

Nieco odmienny charakter miało chodzenie z życzeniami na Nowy Rok. Nieletnia młodzież z przewagą chłopców w niewielkich grupkach odwiedzała co zasobniejsze domy, wypowiadając chaotycznie, czasem na jednym tchu, życzenia: „...na szczęście, na zdrowie na ten Nowy Rok”. Tylko wyjątkowo recytowano ciąg dalszy: „...żeby się wam rodziła pszenica jak groch i bulwy jak pniaki, a bób jak chodaki”. Nowolotnicy, bo tak nazywano przychodzących w Nowy Rok z życzeniami, obdarowywani byli specjalnie na tę okazję wypiekanymi szczodrakami. Były to małe chlebki (nie bułki), stanowiące dla biedniejszych nowolotników atrakcyjny dar. W niektórych domach dawano pieniądze. Były to monety o niskich nominałach (przed wojną 5–10 groszy), ale dla wielu niezwykle cenne. Chłopcy mieli w tych sprawach dobry wywiad i bywało, że odwiedzali z życzeniami tylko te domy, w których dawano pieniądze, a omijali te ze szczodrakami.

Grupa kołędnicza śpiewała kołędy i pastorałki, których treść często dostosowywano do okoliczności. Z czasów mojego dzieciństwa zapamiętałem fragmenty wspomianej jeszcze przez najstarszych wtedy mieszkańców takiej „kołędy”. Z jej

wydrukowaną wersją spotkałem się znacznie później. Z przybliżeniem oka można by rzec, że jej treść jest bardzo podniosła. Szczególnie ważna jest ostatnia zwrotka. Jest w niej pokorna rezygnacja. „*Może kołędę (tzn. jakiś datek, poczęstunek) dziś dostaniemy; Jak nam nie dadzą, to odejdziemy*”. Ale jest też nieco buńczuczna pogróżka: „*I będziemy rozgłaszali, że nam skąpcy nic nie dali*”.

A oto zapis tej pochodzącej sprzed niespełna dwóch wieków „kołędy” (pierwodruk: M.M. Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodiami*, Kraków 1838):

Pójdziemy, bracia...

Pójdziemy, bracia, w drogę z wieczora,
Wstąpimy najprzód do tego dwora.
Będziemy śpiewali wszędzie
O tak wesołej kołędzie.
Hej kołęda, kołęda!
A nie żałujmy swojej ochoty
Zaśpiewać Panu, stojąc przed wroty.
Wykrzyknijcie, wielcy, mali,
Żeby nam co prędzej dali.
Hej kołęda, kołęda!
Zagraj ty, bracie, najprzód na lirze,
A wy mu inni, pomóżcie szczerze.
Dalej i ty na fujarze,
Potem który na czym może.
Hej kołęda, kołęda!
Może kołędę dziś dostaniemy;
Jak nam nie dadzą, to odejdziemy
I będziemy rozgłaszali,
Że nam skąpcy nic nie dali...
Hej kołęda, kołęda!

Stanisław Drewniak

PROMOCJA KSIĄŻKI ZDZISŁAWY GÓRSKIEJ „PRZYŁĄDKI MOJEJ NADZIEI”

15 października 2010 r. w rzeszowskim klubie KARTON w Rzeszowie miała miejsce miła uroczystość – promocja książki znanej strzyżowianki **Zdzisławy Górskiej „Przyłądki mojej nadziei”**. Prowadziła ją Marta Pelinko – poetka, autorka opowiadań oraz powieści, krytyk literacki, aktywny członek rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, obecnie jego prezes. Przybyli członkowie Związku Literatów Polskich: Mieczysław A. Łyp, Adam Decowski, Jerzy Nawrocki. Przybyła Jadwiga Kupiszewska, poetka i animator kultury. Uniwersytet Rzeszowski reprezentowała dr Hanna Krupińska-Łyp wraz z mężem Mieczysławem. Na widowni zasiadła dyrektor GOK w Strzyżowie Jagoda Skowron i dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.

Na scenie przy stole ozdobionym świecami i jesiennymi bukietami zasiadły uczennice IX LO w Rzeszowie prezentujące wiersze poetki.

O książce „Przyłądki mojej nadziei” mówiła dr Hanna Krupińska-Łyp. Zdzisława Górka napisała we wstępie: Wy-



Artystka podzieliła się z widownią swoimi artystycznymi przemyśleniami.

dając książkę „Przylądki mojej nadziei” chciałam połączyć echa przeszłości wyjazdów „za chlebem” zapamiętane z opowiadań rodzinnych z moimi wspomnieniami, obrazami z dzieciństwa, młodości i dorosłości. Chciałam także połączyć bez upiększeń



Danuta Heller podziwia jesienną dekorację.

dwa światy rozdzielone Atlantykiem, rodzinnie związane ze sobą do dziś. Dr H. Krupińska-Łyp zwróciła uwagę na fakt, że Zdzisława Górka jest artystką o ogromnych możliwościach i ciekawej osobowości. Pisze poezję, sprawnie posługuje się prozą, jest świetnym krytykiem literackim. Jak twierdzi Mieczysław A. Łyp: Zdzisława Górka to rzadko spotykany talent prozatorski i artystka o ciepłym, pozytywnym stosunku do człowieka i świata. (...) (Mieczysław A. Łyp „Z poezją i muzyką”, „Gazeta Uniwersytecka”, styczeń-luty 2008, nr 1 (49).

Mieczysław A. Łyp odczytał „List do Zdzisławy Górskiej”, wiersz własnego autorstwa.

List do Zdzisławy Górskiej

Chcę się uratować z mojego dzieciństwa
 chcę też uratować parę innych osób
 ale dziś oni tacy inni zmienieni
 obcy prawie nieobecni
 wchodzą w deszcz w rozmażane ulice sny
 tylko Andrzej
 prawdziwie tęskni za tamtym chłodem Brzeziny
 W Rzeszowie 20 czerwca 2010 roku
 wczesne wiśnie od Górskiej ze Strzyżowa
 w słodkiej zalewie pamięci może życzliwości
 ranią moje podniebienie tamtym Radomskiem
 tamtą ulicą ulicą Narutowicza
 przechodzącą w sady na Bartodziejach
 W tych sadoch krzątają się i kosztują życie
 jak ostre antonówki słodko-gorzkie klapsy
 wuj Piotr Kanafa jego brat Włodek
 moja matka ojciec ja i rodzeństwa
 Wszyscy jak na starej fotografii:
 elegancyści piękni i młodzi
 Blask białości płatków wiśni
 ułożony wzdłuż karnego szpaleru płatków
 przez kępy drzew pojedyncze gałęzie
 lekkie powiewy jasnozielonego wiatru
 długo mąciły w głowie moje pierwsze sny
 Zdzisławo
 Dziurawiec ze wzgórz Kąkolówki



Zdzisława Górka otrzymała wiele pięknych kwiatów. Na zdj. z Mieczysławem A. Łypem.

po tamtym słonecznym lipcu 2009 roku
 cieszy intensywną rudością van Gogha
 Twoje wiśnie pachną sadami Radomska

Nareszcie przemówiła gwiazda wieczoru Zdzisława Górka. Odniosła się do promowanej książki, przeczytała kilka swych wierszy, podzieliła się refleksjami z widownią, która głównie po to przysłała do klubu.

Jako że robię od 2006 r. wspólnie z Zespołem Szkół. spotkania autorskie w formie benefisów (w 2008 r. Zdzisława Górka była naszą benefisantką), miałabym nieco uwag co do organizacji samego spotkania. W klubie KARTON odniosłam wrażenie, że gwiazdą wieczoru był stół, ustawiony na scenie niczym na weselu. Bardzo podobał mi się natomiast jarzębinowy zagajnik jako element jesiennego dekoracji.

Danuta Heller



Od lewej – Danuta Heller, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Hanna Krupińska-Łyp, Dorota Wadiak.

DOŚWIADCZENIE

Doświadczenie – to dar nieba
 Masz, gdy ci już nie trzeba.

Jan Sztudynger

Pod rozważenie nowym władzom gminy Błażowa

BEZPAŃSKIE, PARAFIALNE CZY GMINNE?

Po 18 latach pora nadać Muzeum Społecznemu Ziemi Błażowskiej status miejskiej (gminnej) placówki kultury

Z roku na rok rośnie na świecie, również w państwach unijnych jak i w Polsce zainteresowanie dziedzictwem narodowym i jego ochroną jako główną częścią składową kultury¹. Różnorod-

miątki po chlubnej działalności Polaków w świecie i w kraju znajdowały miejsce w Puławach. W czasie kataklizmów wojennych XVIII- XIX w. znalazły schronienie w paryskiej rezydencji Czar-

skiej – serca Doliny Strugu odeszło z kwitkiem spod drzwi Domu Parafialnego, zmylonych okazałym szyldem „MUZEUM SPOŁECZNE”.

Ważna jest kulturotwórcza, patriotyczna i społeczna droga powstawania wspomnianych placówek, bez względu na ich wielkość i rangę. Początek im bowiem dały prywatne darowizny jako wyraz ratowania dawnej tradycji bliskiej sercu, a idącej w zapomnienie. Fundatorzy rekonstrukcji nieistniejących obiektów muzealnych, jak np. Grzegorz Woźniak, fundator regionalnego stroju dawnego mieszkańca dla muzeum błażowskiego, też mają poczesne miejsce w powiększaniu zbiorów każdego rodzaju placówek muzealnych.



Muzeum Społeczne Ziemi Błażowskiej mieści się w Domu Parafialnym.

BEZPAŃSKIE, PARAFIALNE CZY GMINNE... błażowskie muzeum?

ne media przybliżają nam cele wieloletnich przygotowań i działalności wielu obiektów tego typu o znaczeniu ogólnosięwiatowym i narodowym. Należą do nich m.in. muzea narodowe poszczególnych państw jak Muzeum Aleksandryjskie, Człowieka w Paryżu, Egipskie – w Kairze, Polskie w USA, Muzea Watykańskie, warszawskie – Fryderyka Chopina, Historii Polski, Powstania Warszawskiego...²

W każdym państwie na świecie bez względu na wyznanie i narodowość obywateli chronione są ich korzenie i tradycje. Są one liczącym się czynnikiem procesu edukacji pokoleń i kształtowania ich tożsamości. W światowych trendach ratowania i ochrony dziedzictwa narodowego Polska nie pozostaje w tyle. Niedawno obchodziliśmy dwóchsetlecie muzealnictwa, któremu początek dała Izabella Czartoryska. Gdy zaborcy wymazywali Polskę z mapy Europy, pa-

toryskich Hotelu Lambert – by w Polsce niepodległej wrócić do kraju i do dzisiaj wzmacniać tożsamość Polaków w krakowskiej placówce imienia tego rodu.

Ambicją Krakowa i Warszawy jako kolejnych stolic, metropolii wojewódzkich, w tym Rzeszowa, miast powiatowych, w tym Jasła, Brzozowa, Sanoka, Ustrzyk, Leska... większości gmin, wielu wsi i szkół jest posiadanie placówek muzealnych. Podnoszą one bowiem ich rangę historyczną i kulturalną. Świadczą także o prestiżu władz, ich horyzontach menedżerskich i kulturowych. Również o etapach rozwoju regionu czy środowiska, pokazują dokonania wybitnych rodaków, z których dumni są sąsiedzi i władze. Powszechnym jest przekonanie, że wizyty w muzeach stanowią najlepszą formę edukacji dla turysty i przyrodniczego kulturalnego wędrowca. Ileż to ciekawych tradycji gminy błażow-

Jest na świecie takie bezpańskie muzeum, powstałe z przywiązania do rodzinnej ziemi! Oto jego historia. W 1992 r. grupa inteligencji spośród starszego pokolenia błażowiaków podjęła mój apel ratowania śladów przeszłości z prawie 600-letnich dziejów Błażowej, o których pisałam³.

Na początek przyszłego muzeum przekazałam ponad sto pamiątek – m.in. meble, obrazy, dokumenty, książki, fotografie, części warsztatu tkackiego, serwisów porcelanowych i szklanych, sprzęty i narzędzia gospodarskie... Również, szczególnie dla mnie drogie pamiątki związane z bł. ks. Bronisławem Markiewiczem. Razem z innymi entuzjastami powstania muzeum biegaliśmy po domach miasta, Dolnej i Górnej Błażowej, Wilczaka i pozostałych przysiółków, by pozyskać eksponaty do przyszłych zbiorów. Przyjmowano nas przyjaźnie przekazując stare ciekawe pamiąt-

¹ Źródła naukowe do hasła kultura zaliczają takie dziedziny jak: wytwory i czynności danego narodu łącznie z wzorami myślenia i zachowania dające poczucie identyfikacji w stosunku do innych, historię kultury i dziedzictwa narodowego, literaturę, sztuki plastyczne i muzykę. Korelatami czyli nośnikami kultury są oświata, nauka i technika.

² Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1996, t. IV, s. 341-355. Wykaz placówek muzealnych na świecie, w tym w Polsce.

³ Rena Brzęk-Piszczowa, Błażowa niegdyś i dzisiaj, Rzeszów 1978

ki życia codziennego minionych pokoleń.

Pierwszą muzealną ekspozycję zorganizowała Alicja Budyka – ówczesna dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Gospodarze gminy J. Wykiel (burmistrz) i S. Kruczek (przewodniczący Rady Miejskiej) zapewнили fundusze na konsultację zbiorów przez muzealników z Rzeszowa.

Opiekę nad rozrastającą się ekspozycją przeniesiono do Domu Parafialnego przejęło Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej. Kolejne władze (burmistrz S. Bęben, sekretarz F. Płaza) i ks. dziekan A. Kowal wspierali muzealną ekspozycję na parafialnym strychu.

Przypadkowe zakupy, jak półki sklepowe, z których ginęły eksponaty bliskie sercu zwiedzających, styropian na sufit, linoleum na cementową posadzkę... nie zapewniały jej profesjonalnych potrzeb i perspektyw rozwoju. Społeczny charakter opieki nad liczącym ponad 500 eksponatów muzeum bez odpowiedzialności wobec około 100 darczyńców i środowiska wygodny był i jest od 18 lat dla władzy. Szczególnie bezpłatna gościna w Domu Parafialnym. Mimo wielokrotnych ustaleń, m. in. na uroczystości 16-lecia nieczynnego muzeum nie załatwiono formalnego użyczenia od parafii pomieszczeń dla zbiorów. Ta prosta formalność wprowadziłaby już dawno eksponaty pod zarząd gminy, zapewniając fundusze na ich uzupełnienie i rozwój placówki. Obecne istnienie muzeum oznajmia mieszkańcom miasta, okolicznych wsi i turystom jedynie szyld na Domu Parafialnym – MUZEUM SPOŁECZNE.

Zaniedbano też możliwość pozyskania finansów na rozbudowę muzeum ze środków unijnych. Ciekawe zbiory z różnych dziedzin życia Błażowej nie zostały też formalnie przekazane pod opiekę GOK-u, mimo że pracuje tam



Wnętrze mieszkalne z przełomu XIX i XX w.



Widok na pomieszczenia muzeum.



współtwórcą miejscowego muzealnictwa. Mimo to jego kadra na polecenie władz przed większymi uroczystościami lub wizytami znacznych gości (m.in. biskupa, ministrów, posłów) społecznie porządkuje i czyści liczącą 300 m kw. ekspozycję. Przed jubileuszami 550–i 570-lecia Błażowej również brała udział w czynnościach przygotowania

wywania i uzupełniania zbiorów przyjeżdżając z Warszawy każdorazowo na kilka dni. Ważnym wkładem GOK-u w jubileuszowe obchody Błażowej była wystawa w muzeum dwudziestu portretów wybitnych błażowiaków wykonanych społecznie przez Alicję Budykę, sercem oddaną ratowaniu przeszłości... Odnotować też należy pozyskanie przez Z. Nowaka funduszy gminnych po wielu latach zabiegów na zakup warsztatu tkackiego. Od XVII w. stanowił on podstawowe wyposażenie każdego domu jako źródło dochodów i dla własnych potrzeb. Szkoda, że zaniedbano przed laty remontu II piętra GOK-u i przeniesienia tam zbiorów. Obecna odnowa Domu Kultury pomija potrzeby muzeum jako ewentualnego nowego lokum. Narastającą od 18 lat sprawę charakteru bezpieczeństwa bogatych muzealnych zbiorów w Błażowej mogą rozwiązać decyzje nowych władz miasta i gminy Błażowa. Wzorem wymienionych wcześniej miast należy powołać muzeum jako kolejną samodzielną placówkę kultury w mieście, obok Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej i GOK.

Propozycje statusu muzeum, zakres czynności dla kustosa opracowane są od dawna przez twórców i organizatorów muzealnych zbiorów.

W imieniu tej grupy społeczników, darczyńców, środowiska i swoim własnym wyrażam nadzieję, że wkrótce bezpieczna placówka zyska gospodarza, będzie się rozwijać i służyć wszystkim pokoleniom, a szczególnie młodzieży.

Rena Brzęk-Piszczowa
błażowianka z Warszawy,
dr nauk humanistycznych,
inicjator i współorganizator
Muzeum Społecznego

OPOWIEŚCI WIGILIJNE

W górze grudniowe kantyczki
rozsypane rozrzucone na
oszlonych napiętych liniach nieba

W kręgu zaśnieżonych drzew
żółte sikorki rozgadane wróble
szukają sytości i dziobią białość zimy

Zimowy zmierzch odnajduje
zielone gałązki i zapisuje głos ojca
w gwarze wigilijnego wieczoru
w coraz bielszym i coraz bardziej
mroźnie skrzypiącym śniegu

Matka rozrzuca blask świeczek
i wnosi rozświetloną Gwiazdę Nadziei

Brat z kolegą jak młodzi malarze
lutownicą rozkładają kolory
Cyna skwierczy mocnym pięknym cynobrem

Choinka zanurzona w wołania
i skargi zimowego wiatru
- jarzy światłem baśni
opowiada las migoce dziecięcymi snami
złotymi skrzydłami aniołów białymi gwiazdkami siostry

W zapachu jałowcowego dymu
dojrzewają kolędy
wieczór usypia zaspę dzieciństwa

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 2010 r.

W ZAPACHU WIGILIJNEJ CHOINKI II

Chciałbym wejść do tamtego pokoju
i poczuć się jak w głębokim lesie
Zobaczyć w oknie zielone nieba nachylenie
czerwone jabłka zanurzone w białości wieczoru
i anioły z lutniami beztrudnie grające
w złocistej poświęcie wigilijnego zmierzchu

Chciałbym jeszcze raz wejść do tamtego pokoju
i poczuć gałązek pachnącą gęstwinę
Zobaczyć choć przez mgłę owal drogich twarzy

Niech wróci do mnie
tamto światło blask i świat cały
ptaki pola brzeziny
sad w śniegu

Gdzie Gwiazda? Gdzie Mędrca?
Kto dziś przyniesie nadzieję?

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 2010 r.

W 40. ROCZNICĘ ŚMIERCI JULIANA PRZYBOSIA



Od lewej M.A. Łyp, A. Decowski, J. Nawrocki, J. Ataman-Gąsiewicz i M. Chaduch.

6.10.2010 r. odbyły się w Zespole Szkół w Gwoźnicy Górnej uroczystości z okazji 40. rocznicy śmierci patrona szkoły Juliana Przybosia, połączone z pasowaniem uczniów klas I szkoły podstawowej.

Głównym punktem obchodów była część artystyczna przygotowana przez uczniów klasy III gimnazjum pod opieką Anny Borkowskiej (nauczyciela języka polskiego w ZS). Uroczystość uświetnili swoją obecnością członkowie Związku Literatów Polskich w Rzeszowie: Janina Ataman-Gąsiewicz, Jerzy Nawrocki, Mieczysław A. Łyp i Adam Decowski. Zaprezentowali oni uczniom swoje wybrane utwory oraz podzielili się refleksjami na temat życia i twórczości Juliana Przybosia. Wychowankowie szkoły z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia poetów, a niektórzy z nich zostali obdarowani tomikami utworów szanownych gości. Goście z Oddziału ZLP, młodzież szkolna i przewodniczący komitetu rodzicielskiego Piotr Kozdraś zapalili znicze i złożyli kwiaty na grobie poety.

**Anna Borkowska
GOK w Niebylcu**



Przy grobie J. Przybosia.

Zbiory muzealne z Izby Pamięci Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Białowej Dolnej
trafią na wystawę do Muzeum Historycznego m. st. Warszawy

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE”



Od lewej – Janusz Maciołek, dr Maria Kotańska, Paweł Krzysztofiak.



Ks. Michał Pilipiec.

Ekspozyty związane z ks. Michałem Pilipcem z Izby Pamięci Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Białowej Dolnej znajdują się na wystawie w Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, które jest oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy.

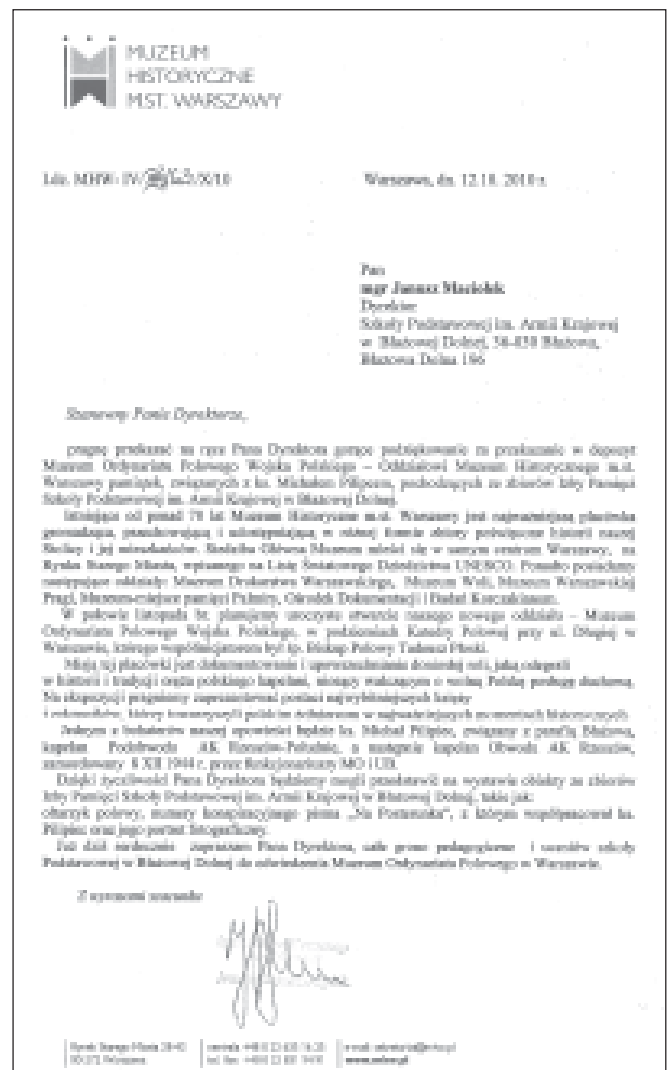
W dniu 4 października do szkoły przybyli dr Maria Kotańska i Paweł Krzysztofiak – pracownicy Muzeum – z prośbą o przekazanie w depozyt na rok pamiątek związanych z ks. Michałem Pilipcem. Na wystawę trafią m.in. ołtarzyk polowy, dwa numery konspiracyjnego pisma „Na Posterunku” i portret fotograficzny ks. Michała Pilipca.

Siedziba Muzeum mieści się na Rynku Starego Miasta i wpisana jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Nauczyciele, uczniowie i dyrekcja zostali zaproszeni do odwiedzenia Muzeum Ordynariatu Polowego w Warszawie

Janusz Maciołek



Ołtarzyk polowy ks. M. Pilipca.



MIŁOŚĆ ZA MIŁOŚĆ. RZECZ O KSIĘDZU MACIEJU SIEŃCE TERESY MICHALSKIEJ

Książkę pod tym tytułem poświęconą księdzu Maciejowi Sieńce z Piątkowej wydało w tym roku wydawnictwo Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne z Gdyni.

Teresa Michalska – autorka książki, ur. w 1962 r. wywodzi się z kresowej rodziny Kalickich przesiedlonych z Wi-



leńszczyzny na Ziemi Zachodnie Jak sama o sobie pisze, wyrastała w atmosferze tęsknoty za piękną ziemią rodzinną swych rodziców, którzy całe życie opowiadali o tamtejszym życiu, jeziorach, strumykach, lasach zwyczajach i kulturze. „Doskonale rozumiałam też pewnego rodzaju wyalienowanie mojej rodziny i wielu innych o podobnym losie, pochodzących z Kresów Wschodnich. Zawsze chciałam napisać o tym książkę”.

Publikacja oparta jest na materiale faktograficznym, m.in. na relacjach świadków oraz dokumentach i pamiątkach rodziny ks. Macieja. Autorka (absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim) piękną barwną polszczyzną przedstawia w niej biografię ks. Macieja urodzonego w 1901 r. w Piątkowej w rodzinie młynarzy. Młodość miał Maciej bohaterką, bo jako ochotnik – gimnazjalista walczył o przynależność do Polski Lwowa, później o byt odrodzonej ojczyzny, dla której śmiertelne zagrożenie stanowiła w 1920 r. nawała bolszewicka.

Wybozem życiowym Macieja Sieńki okazało się kapłaństwo, a pierwszą parafią, gdzie w 1933 r. został proboszczem były Koniuszki Siemianowskie leżące w dekanacie i powiecie Rudki w woj. lwowskim. Prowadził tam niezwykle ożywioną działalność duszpasterską, wychowując w duchu patriotyzmu nowe pokolenie Polaków. Biografia osadzona jest na tle przedwojennych i wojennych dziejów tejże wspólnoty parafialnej w latach najtrudniejszych dla stosunków społecznych, politycznych w mieszanej narodowościowo polsko-ukraińskiej społeczności wiejskiej.

Po zakończeniu wojny wspólnota parafialna kierowana przez swojego duszpasterza ks. Macieja Sieńkę podzieliła los setek tysięcy polskich repatriantów i przybyła na Ziemię Odzyskane do Bieniowa leżącego dziś w województwie lubuskim w powiecie żarskim w gminie Żary do rozległej parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (oprócz Bieniowa należą doń Białowice, Biedrzychowice, Dąbrowiec, Włostów) w dekanacie Żary.

W książce mnóstwo miejsca autorka poświęca dziejom parafian i parafii w okresie PRL. Opisuje trudności adaptacyjne, gospodarcze i tęsknotę do utraconego kraju, które były udziałem przesiedleńców. Ukazuje bardzo ciekawy proces powolnego kształtowania się nowej już wspólnoty i wrastanie jej w nową rzeczywistość, w nowe środowisko Ziemi Zachodnich. Podkreśla rolę, jaką w tych dziejach odegrał wspaniały przewodnik duchowy ks. Maciej Sieńko.

Walorem publikacji jest spora ilość zdjęć (ks. Maciej był amatorem fotografowania), niestety opis zdjęć pozostawia wiele do życzenia, czytelnikowi najbardziej brak jest ich datowania, chociażby takiego przybliżonego. Rekompensują to inne walory publikacji, jak chociażby spora ilość zebranych różnorodnych wspomnień.

W kilka lat po przejściu na emeryturę ks. Maciej opuścił Ziemię Zachodnie i powrócił do rodzinnej Piątkowej, gdzie zamieszkał u swej siostrzenicy Waldzi DREWNIĄKOWEJ, której twarz – podobnie jak u ks. Macieja – zawsze zdobił życzliwy uśmiech. Może to cecha genetyczna? A może życzliwość dla ludzi i świata jest zaraźliwa?

Mimo, że od śmierci tego kapłana minęło już 17 lat, ks. Macieja pamiętają wszyscy, którym dane było go poznać. Miał niezwykle dar zjednywania sobie serc ludzkich. Jak on to robił? Zwyczajnie. Szczerym uśmiechem i dobrym słowem, które miał dla każdego – na podporządku, niezależnie od tego, czy to był staruszek, czy młody człowiek. Kieszeniami pełnymi cukierków, które rozdawał małym dzieciom biegającym dookoła kościoła w czasie mszy św., jak i tym napotkanym na drodze. Każdy był dla niego bliźnim godnym uwagi i godnym tego, aby poświęcić mu, choć kilka minut swego życia.

Myślę, że wielu sięgnie po tą publikację chociażby po to, aby odświeżyć swą pamięć o tym człowieku i skonfrontować własne odczucia z odczuciami innych osób. Serdecznie polecam.

dr Małgorzata Kutrzeba

ZAPACH PIECZONEGO CHLEBA

Trudno powiedzieć, ile osób w niedzielny poranek oglądało w Telewizji Rzeszów „Spotkanie z folklorem”, a w nim pieczenie chleba.

Przygotowana przez Jerzego Dynię wizualna audycja cyklu przygotowania i pieczenia chleba w miejscowości Futoma, pachniała świeżym, ciepłym chlebem. Procedura wypiekania pozostała niezmienna od lat, przesiewanie mąki, zarabianie i wyrastanie ciasta oraz ukrojenie piętki. Pieczywo, które kupujemy w sklepach o ciekawych kształtach, smakach, jasne lub ciemne, z dodatkiem ekologicznych ziaren itp. powstaje tak samo. Zmieniła się jednak technologia, poszukiwanie odmiennych smaków, dietetycznych składników.

Wystarczy przejść obok piekarni, gdy wypieka się kolejna partia chleba, bułeczek dla budzącego się miasta, zapach pozostaje niezmienny. Natomiast wiejskie gospodynie w tradycyjnych ludowych strojach, w chacie, gdzie piec chlebowy ogrzewa się dużymi szczapami drzewa, a na podpałkę służy słoma, zobaczyć można już tylko w audycji Jerzego Dyni.

W drewnianym domu na ścianie matkatka z haftowanymi tulipanami, na ławie dzieża i koszyki na ciasto, w których rosną bochenki chleba. Gospodynie z *Zespołu Obrzędowego „Futomianie”*, pod troskliwym okiem *Wiesławy Rybki*, zatroszczyły się o każdy szczegół. Gospodarz *Edward Sowa* przyniósł szczapy drzewa, a gdy rozpalono w piecu

i sprawdzono, czy żar w nim odpowiedni, gospodyni *Maria Sowa* włożyła chleb do pieczenia. Wiejski chleb, jak nazywają go mieszcuchy, wyrosta i piecze się w atmosferze kręconych bibułkowych kwiatuszków, szydełkowych robótek i modlitewnej pieśni. Pani *Weronika Wyskiel* i *Zyta Sowa* układają kolorowe bibułki, tworzą małe arcydzieła sztuki ludowej. Zapracowane kobiety odwiedzają sąsiadka. Ani odrobina ciasta nie zmarnuje się. Gospodyni podzieli się nim z sąsiadami. Kumeczka *Danuta Gliwa* zamówi chleb na wesele.

Czy zwykłego konsumenta, zjadacza chleba interesuje „jak to kiedyś chleb wypiekano”, czy czuje zapach dymu z komina chlebowego pieca i smak odkrojonej zwykłym nożem pieczonej piętki?

Upłyną lata, lecz stale powracać będziemy do gorącego żaru z chlebowego pieca, okrągłego sita przesiewającego mąkę i kołyszącego się wśród pól gobelinu, utkanego z łąnu zboża z granatowymi chabrami i czerwonymi makami w tle. Łąki i pola o tej porze roku opustoszały. Ziarna zapełniły spichlerze. Listopadowa szaruga i zimowe wieczory przymkną na chwilę wrota skansenu, lecz nie zgaszają domowego ogniska z zapachem pieczonego chleba.



Zdjęcie archiwalne zespołu obrzędowego *Futomianie*.

Dzięki takim audycjom jak „Spotkanie z folklorem” i wędrownką Jerzego Dyni z kamerą i mikrofonem, nie zapomnimy „*Jak to nigdy chleb wypiekano*”.

Jadwiga Kupiszewska

W tomiku „W prześwicie wieżowców” pisząc o starej dzielnicy Rzeszowa, Przybyszówce, przywołałam wśród wspomnień stary młyn.

MŁYN

Czerwone mury
starego młyna
strzegą tajemnic
pieczonego chleba

Przy stole słychać
szum łąnów zboża
w zapachu piętki
ciepłego chleba

W oczekiwaniu
aż wyrośnie ciasto
rozpalą w piecu
starego młyna
ze snu zimowego
obudzi się miasto

Od kromki chleba
dzień się zaczyna

PROJEKT „WYKORZYSTAJ SWOJĄ SZANSĘ” UROCZYŚCIE OTWARTY!!!

27 września 2010 r. w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke w Błażowej, w nowej hali sportowej miało miejsce uroczyste otwarcie Projektu pn. „Wykorzystaj swoją szansę”.

Projekt ten złożony przez gminę Błażowa do Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (UDA – POKL.09.01.02-18-716/09-00) jest w 100% finansowany ze środków Unii Europejskiej. Cał-

kowita jego wartość to 902 499,99zł.

Istotą projektu jest wdrożenie programu rozwojowego gimnazjum ukierunkowanego na wyrównywanie szans edukacyjnych dziewcząt i chłopców o utrudnionym dostępie do edukacji, zmniejszenie dysproporcji w ich osiągnięciach edukacyjnych oraz poprawa jakości procesu kształcenia. Projekt został opracowany przez nauczycieli gimnazjum –

Marię Kruczek, Roberta Grzesika, Agatę Szul i Małgorzatę Kutrzebę, która jest koordynatorką tego przedsięwzięcia. Dużą pomoc w tworzeniu wniosku o przyznanie funduszu okazał zastępca burmistrza Błażowej Marek Ząbek.

Projekt zostanie zrealizowany w dwóch cyklach: pierwszy w roku szkolnym 2010-2011, drugi w roku 2011-2012. Do połowy września 2010 r. za-



Założenia projektu przedstawiła wicedyrektor gimnazjum Maria Kruczek.

kończyły się czynności rekrutacyjne, w wyniku których uczniowie deklarujący chęć udziału w projekcie zostali przydzieleni do 20 grup dydaktycznych zajęć z języka polskiego, języka angielskiego, języka niemieckiego, matematyki, fizyki, geografii, chemii, biologii, informatyki, teatru, tańca oraz zajęć wokally – instrumentalnych. Zainteresowanie udziałem w zajęciach przerosło wszelkie oczekiwania, dlatego komisja rekrutacyjna miała sporo pracy, aby jak najlepiej przeprowadzić nabór. Dylematy dotyczyły głównie uczniów klas trzecich, gdyż uczniowie klas pierwszych i drugich będą mieli kolejną szansę skorzystania z zajęć w drugim cyklu projektowym.

Beneficjenci (uczestnicy projektu) oprócz możliwości skorzystania z dodatkowych bezpłatnych zajęć otrzymują materiały promocyjne, materiały dydaktyczne (podręczniki, zbiory zadań, pomoce dydaktyczne), a także wyżywienie. Niektóre z zajęć w swoim programie mają również wyjazdy edukacyjne do Krakowa, Krasicyzna i Rzeszowa.

W zajęciach dydaktycznych w jednym cyklu weźmie udział 244 uczniów, ale to nie wszystkie formy wsparcia, jakie otrzymają beneficjenci z gimnazjum. W ramach Projektu została zorganizowana Akademia Indywidualnego Rozwoju (AIR), która proponuje około 400 uczniom wsparcie psychologiczno-pedagogiczne

oraz pomoc w planowaniu kariery edukacyjnej i zawodowej poprzez atrakcyjne zajęcia z zakresu planowania własnej ścieżki edukacyjnej i zawodowej, warsztaty usprawniające komunikację interpersonalną i funkcjonowanie w zespole oraz indywidualne doradztwo zawodowe, w tym dla osób niepełnosprawnych.

Obok dodatkowych zajęć dydaktycznych oraz AIR w ramach Projektu w gimnazjum zostaną wdrożone nowe technologie w nauczaniu w postaci dziennika elektronicznego i innowacyjnych form nauczania e-learningu, dzięki czemu uczniowie będą mogli rozwiązywać zadania i utrwalac omówiony materiał za pomocą Internetu dzięki przygotowanym przez nauczycieli ćwiczeniom.

Uczestników Dnia Otwarcia Projektu powitała wicedyrektor gimnazjum pani Maria Kruczek. Następnie podziękowała Burmistrzowi Gminy Błażowa Panu Stanisławowi Najdzie za przychylność i przejęcie odpowiedzialności finansowej i prawnej za projekt. Wyraziła również wdzięczność wiceburmistrzowi panu Markowi Ząbkowi za nieocenioną pomoc przy tworzeniu projektu.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze przy kawie i słodkościach ze stołu szwedzkiego.

Agata Szul

PODKARPACKI MIÓD SPADZIOWY ZAREJESTROWANY JAKO CHRONIONA NAZWA POCHODZENIA

Pierwszym podkarpackim produktem wpisanym do unijnego systemu został Podkarpacki miód spadziowy, który od 2006 roku ubiegał się o tę rejestrację. 7 sierpnia 2010 r. podkarpacki miód spadziowy został zarejestrowany przez Komisję Europejską jako chroniona nazwa pochodzenia (rozporządzenie Komisji UE nr 710/2010 z dnia 6 sierpnia 2010 roku). Jest to osiemnasty polski produkt włączony do unijnego systemu chronionych nazw pochodzenia, chronionych odznaczeń geograficznych i gwarantowanych tradycyjnych specjalności.

Podkarpacki miód spadziowy to miód płynny lub skrzystalizowany pochodzący ze spadzi zebranej przez pszczoły z jodły pospolitej, a także świerka i sosny zwyczajnej. Miód ten zbierany jest na terenie 17. nadleśnictw województwa podkarpackiego oraz dwóch parków narodowych bieszczadzkiego i magurskiego. Obszary te są naturalnym zagłębieniem

lasów iglastych. Panują tam optymalne warunki klimatyczne, w tym wysoka wilgotność powietrza, co tworzy korzystne warunki do masowego namnażania mszyc i wytwarzania przez nie spadzi.

Do specyficznych cech podkarpackiego miodu spadziowego należą: duża zawartość mikroelementów (m.in. manganu, manganu, żelaza, miedzi, kobaltu, wapnia, fosforu) oraz duża zawartość cukrów prostych redukujących. Należy dodać, że podczas procesu pozyskiwania miodu nie bez znaczenia pozostają umiejętności miejscowych pszczelarzy, którzy zachowują tradycyjny sposób prowadzenia gospodarki pasiecznej. Powyższy miód jest również pozyskiwany w **gminie Błażowa**. Zbiory miodu spadziowego są bardzo zmienne i nierytmiczne w poszczególnych latach.

W roku bieżącym nie udało się zebrać tego miodu z powodu bardzo zmiennych i niekorzystnych warunków pogodowych. W urodzajnych latach

można zebrać do 2000 ton tego miodu na Podkarpaciu. Firmy handlowe z całej Polski wyeksportowały poważne ilości tego miodu w okresie wiosennym licząc na zbiory w bieżącym roku. Przed pszczelarzami Podkarpacia stoją nowe wyzwania. Sprostać wymogom kontroli Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno – Spożywczych, to jest zgodności produkcji ze specyfikacją. Kontrola potwierdza specyficzną jakość produktu i ma duże znaczenie dla konsumentów, stanowi gwarancję że miód spadziowy jest oryginalny, posiada wszystkie walory smakowe i jakościowe. Prace związane z rejestracją były bardzo żmudne i trudne, ale dzięki dużemu zaangażowaniu prezesa zarządu WZP Romana Bartonia, pszczelarzy oraz dużej pomocy Urzędu Marszałkowskiego prace zostały zakończone sukcesem.

Jan Graboś
Wiceprezes Zarządu WZP
w Rzeszowie

PASOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW NA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W BŁAŻOWEJ

18 października 2010 r. w naszej szkole odbyła się ważna uroczystość – pasowanie na uczniów Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej, zgodnie z wieloletnią tradycją.

Przybyłych gości: dyrekcję, nauczycieli, rodziców, uczniów kl. II i III oraz bohaterów uroczystości powitała przewodnicząca Samorządu Szkolnego Wiktoria Kocój. Następnie uczniowie klas pierwszych rozpoczęli uroczystość wspólną recytacją wiersza H. Łochockiej „My tu przyszliśmy”, a piosenką „Pożegnanie przedszkola” pierwszoklasiści pożegnali lata przedszkolne.

Zgromadzonych pierwszaków powitała jesienna wróżka, sypiąc kolorowymi liśćmi. Uczennica kl. IVb Andżelika Woźniak zapewniała swoich młodszych kolegów, że zawsze mogą liczyć na ich pomocną dłoń. Życzyła bardzo dobrych wyników w nauce oraz wzorowego zachowania na pierwszym świądectwie.

Aby uczniowie mogli być dopuszczeni do pasowania musieli wypełnić zadania. Wykonanie pierwszego zadania polegało na udzieleniu odpowiedzi na pytania dotyczące naszej ojczyzny. Ponadto uczniowie recytowali wiersze i zaśpiewali dwie piosenki o ojczyźnie.

Za wykonanie tego zadania pierwszaki otrzymały duże brawa. Kolejne zadanie, którego celem było sprawdzenie znajomości pierwszej lektury M. Konopnickiej „Plastusiowy pamiętnik” dzieci wykonały wzorowo. Zadanie trzecie polegało na prezentacji swoich umiejętności dotyczących znajomości zasad poprawnego zachowania się w szkole. Dzieci otrzymały zasłużenie gromkie brawa.

Kolejny sprawdzian dotyczył sprawności fizycznej, gdyż każdy uczeń musi być zwinny, szybki i spostrzegawczy. Przedstawiciele poszczególnych klas słuchali rymowanek czytanych przez prowadzącą i wykonywali czynności zgodnie z ich treścią.

Ostatnia próba wymagała „przełknięcia gorzkiej pigułki” nierzadko związanej z niepowodzeniami i porażkami w szkole, które należy przyjmować z uśmiechem, tak jak wypicie soku z cytryny. Uśmiech na twarzach dzieci rozjaśnił w tym dniu szarą i pochmurną aurę.

Prowadzący oznajmił, że uczniowie klas pierwszych mogą zostać uroczysto przyjęci do grona uczniów szkoły.

Następnie pani wicedyrektor Danuta Bator podsumowała zmagania pierwszoklasistów następującymi słowami: „Na podstawie tego, co dzisiaj zobaczyliśmy i usłyszeliśmy uznajemy, że pierwszaki zasłużyły na to, żeby zostać prawowitymi uczniami naszej szkoły. Wiedzą jak nazywa się nasza ojczyzna. Znają nasze barwy ojczyste. Pięknie recytują i śpiewają. Znają już pierwszą lekturę. Znają zasady zachowywania się w szkole. Są doskonale wysportowane, zwinne i szybkie. Są wystarczająco silne, aby zmagać się z trudnościami, które napotkają w szkole.”

W kolejnej części programu artystycznego dzieci zaprezentowały dwie piosenki „Ślubowanie” i „Zarozumiałe abecadło”.



Pierwszoklasiści z dyrekcją, wychowawcami i zaproszonymi gośćmi.

Część oficjalna rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru szkoły i odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła...” Uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie na Sztandar Szkoły.

„Obiecuję uroczyście.

Będę starał się być dobrym i uczciwym.

Będę strzegł honoru i dobrego imienia swojej szkoły.

Będę szanował swoich nauczycieli, przełożonych i rodziców.

Będę uczył się tego co piękne i mądre.

Będę kochał i czcił moją ojczyznę i przyczynię się do jej rozwoju, aby wyrosnąć na dobrego obywatela naszej ojczyzny-Polski.

Ślubujemy.”

Następnie pani dyrektor Zespołu Szkół Pani Ewa Kozubek pasowała każdego pierwszaka dużym szkolnym ołówkiem i przyjęła do społeczności uczniowskiej.

Później uczniowie klas pierwszych zostali powitani przez klasy drugie, które zaprezentowały wiersze i piosenki oraz wręczyły upominki – słoneczka z życzeniami.

Wiele miłych słów i ciepłych życzeń skierowali: pani dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek, pani wicedyrektor Danuta Bator, przewodnicząca Rady Rodziców pani Ewa Trzyna, przedstawiciel Banku Spółdzielczego pani Jadwiga Gibała.

Dzieci otrzymały upominki od Rady Rodziców- ramki na zdjęcia z pasowania i kubek na „Mleko z klasą”, a Bank Spółdzielczy przekazał każdemu dziecku książeczkę oszczędnościową z wkładem 15 zł, długopisy oraz światełka odbłaskowe.

Na zakończenie uroczystości wszyscy pozowali do pamiątkowych zdjęć, a następnie udali się przed szkołę, aby posadzić pamiątkowe drzewka.

Po oficjalnych uroczystościach rodzice zaprosili uczniów i wychowawców na poczęstunek i na rozdanie pamiątkowych dyplomów do swoich klas.

Pełni wrażeń, już uczniowie naszej szkoły, wracali do domu. Ten dzień z pewnością pozostanie w ich pamięci.

Mamy nadzieję....

Maria Sroka i Marta Sieńko,
wychowawczynie klas pierwszych

EDUKACJA INFORMATYCZNA W SZKOLE

Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły w Białowieży informuje, że posiada dwie pracownie komputerowe, sfinansowane w całości ze środków unijnych w ramach projektu Europejskiego Funduszu Społecznego. Koordynatorem projektu po stronie polskiej było Ministerstwo Edukacji i Nauki, które w latach 2004-2008 realizowało program „Pracownie kom-



Zajęcia koła dziennikarskiego.

puterowe dla szkół”. Pracownie otrzymane przez szkołę w latach 2004 i 2007 wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt komputerowy (w każdej pracowni jest 10 stanowisk uczniowskich oraz stanowisko nauczycielskie). Dopłnięciem powyższego wyposażenia jest mobilny zestaw multimedialny złożony z komputera przenośnego i wideoprojektora. Wszystkie komputery są połączone w sieć i mają dostęp do Internetu.

W pracowniach są prowadzone lekcje z przedmiotów informatycznych, przepisów ruchu drogowego (nauka i przeprowadzenie egzaminu na Kartę Rowerową), zajęć nauczania zintegrowanego oraz zajęć z techniki informacyjnej dla uczniów zainteresowanych tymi zajęciami. Poza tym w pracowni przeprowadzono, w ramach wolontariatu studenckiego, szkolenie uczniów na temat bezpieczeństwa w sieci.

W ramach zajęć na pracowni komputerowej organizowane również były próbne testy dla uczniów klas VI, przygotowujące ich do Testu Egzaminacyjnego. Miejmy nadzieję, że nauka w nowych pracowniach przyniesie uczniom i nauczycielom zadowolenie i satysfakcję oraz będzie znacząco wpływała na wymierne efekty edukacyjne.

Dyrekcja szkoły ma nadzieję, że tak nowoczesne wyposażenie przyczyni się

do podniesienia jakości i poziomu nauczania.

W projekcie komputeryzacji szkoły w ramach programu MENIS „Pracownia komputerowa w każdej szkole uwzględniona została także biblioteka.

W 2006 r., korzystając ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, rozpoczęto realizację projektu Internetowe Centra Informacji Multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych. Od września 2006 r. biblioteka szkolna została wyposażona w nowoczesny sprzęt komputerowy: 4 stanowiska komputerowe, wielofunkcyj-



Zajęcia komputerowe w nauczaniu zintegrowanym.

ne urządzenie sieciowe (skaner i drukarka). Każdy z komputerów ma dostęp do Internetu ograniczony programem Opiekun Ucznia, każdy ma zainstalowany m. in. MS Office, pracujemy na systemie operacyjnym Windows XP. Ponadto pozyskano oprogramowanie multimedialne typu atlas multimedialny, encyklopedia multimedialna, słownik multimedialny, itp.

W szkolnym centrum edukacji medialnej tradycja łączy się z nowoczesnością, tworząc miejsce przyjazne uczniom, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom. Młodzież przychodząca do biblioteki nabywa umiejętności poszukiwania informacji z różnych źródeł, rozumienia przekazów medialnych, wykorzystywania narzędzi i programów komputerowych. Umiejętności te zdobywa młodzież podczas indywidualnych odwiedzin w czytelni jak też

podczas różnorodnych zajęć edukacji medialnej.

W pracowni odbywają się zajęcia różnych kół zainteresowań: m.in. koło dziennikarskie, koło historyczne, przyrodnicze itp.

Na zajęciach koła dziennikarskiego młodzież próbuje swoich sił w redakcji wydającej gazetę szkolną „Cezar 2”. Uczniowie pod opieką nauczycieli opracowują samodzielnie materiały do publikacji. Za jej pomocą staramy się dokumentować wszystkie najważniejsze wydarzenia, które mają miejsce w szkole, informować na bieżąco o konkursach, uroczystościach i imprezach szkolnych. Artykuły zamieszczone w czasopiśmie wiążą się z aktualnymi wydarzeniami z życia szkoły. Uczniowie opracowują teksty, fotografie, pracują nad stroną graficzną czasopisma przy pomocy programów komputerowych jak też w oparciu o zasoby internetowe. „Cezar” to także galeria fotografii upamiętniających ważne wydarzenia, uroczystości, imprezy szkolne. Praca koła dziennikarskiego, wydawanie szkolnej gazetki to wspaniała promocja szkoły w środowisku.



Koło informatyczne.

W czytelni (ICIM) odbywają się też zajęcia koła historycznego, którego młodzież bierze udział w multimedialnym programie „Ślady przeszłości”. Program realizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w ramach Programu Operacyjnego Patriotyzm Jutra we współpracy z Narodowym Centrum Kultury i Fundacją Bankową im. Leopolda Kronenberga. Dzięki niemu uczniowie mają możliwość angażowa-

nia się w opiekę nad materialnym dziedzictwem kultury znajdującym się w ich otoczeniu i poszerzenie wiedzy o przeszłości – szczególnie w wymiarze lokalnym oraz promocje swojego regionu. Rozwijają ponadto postawy patriotyczne.

W ramach realizacji przez szkołę projektu „Przez aktywność do sukcesu” młodzież szkolna uczestniczyła w cyklu zajęć edukacji medialnej dotyczących radia, telewizji, prasy, reklamy. Odbyło się również szkolenie prowadzone przez dziennikarzy Nowin na temat tworzenia przez uczniów szkół „Encyklopedii Regionów” Regiope-dia.pl.

Nauczyciele z uczniami wykorzystują również sprzęt i programy komputerowe podczas indywidualnych zajęć z uczniami: korekcyjno-kompensacyjnych, wyrównawczych i logopedycznych. Podobnie jak w pracowniach komputerowych uczniowie biorą



Zajęcia komputerowe w nauczaniu zintegrowanym.

uczniów, nauczycieli i rodziców. Komputeryzacja szkoły daje możliwość podniesienia jakości i dostępności kształcenia, stwarza szanse na promocję szkoły w środowisku lokalnym.

uczniów, nauczycieli i rodziców. Komputeryzacja szkoły daje możliwość podniesienia jakości i dostępności kształcenia, stwarza szanse na promocję szkoły w środowisku lokalnym.

**Danuta Uryga
Adam Ptaszyński**

„LITERATURA I DZIECI – UŚMIECHNIJ SIĘ”

Pod takim hasłem odbywa się aktualna edycja konkursu, który od wielu lat cieszy się popularnością zarówno wśród uczniów szkół podstawowych jak i nauczycieli.

Podobnie jak w latach poprzednich celem konkursu jest głównie popularyzacja literatury dziecięcej, rozwijanie wyobraźni i spontaniczności, inspirowanie do poszukiwań nowych form pracy artystycznej oraz promocja dokonań artystycznych dzieci.

Literatura dziecięca to nieprzebrana skarbnica bajek i baśni, wierszy i rymowanek, opowiadań i powieści, które zawsze mają na celu nie tylko bawić, ale i uczyć. Kolejne konkursy

dowodzą, że coraz więcej nauczycieli i instruktorów dostrzega również tę rolę konkursu. Zawsze zwracaliśmy dużą uwagę na dobór utworu literackiego i często ten szczegół decydował o udanym występie. Niejednokrotnie tak się składało, że pracę z recytatorami czy też teatrykiem dziecięcym rozpoczynali

nauczyciele, którzy przygotowani teatralnie zdobywali uczestnicząc w różnych przeglądach i przyglądając się wraz z wychowankami spektaklom innych



Piosenka jest dobra na wszystko.

grup teatralnych. Trzeba było mieć dużo samozaparca i wewnętrznej dyscypliny, aby nie zrazić się niektórymi uwagami udzielanymi przez fachowców: aktorów, reżyserów czy animatorów kultury i zastosować te uwagi w praktyce. Tak też z czasem młodzi przedstawiciele naszej gminy osiągają coraz wyższe miejsca

i wyróżnienia w dziedzinie artystycznej na różnych szczeblach przeglądów. Przyczynkiem do tego jest między innymi świadomość, że wybierając utwór literacki należy głównie zwrócić uwagę, czy dziecko dojrzało już do zrozumienia jego sensu i treści, by wyobrazić sobie to, o czym tam się mówi i przeżyć to o czym mówi się w utworze.

W tegorocznych prezentacjach konkursowych wzięło udział 6 szkół podstawowych. Przedstawiciele Błażowej, Błażowej Dolnej, Nowego Borku, Białki, Kąkolówki i Futomy prezentowali 1 utwór wybranego autora w formie recytacji, inscenizacji oraz piosenek.

Na konkurs plastyczny wpłynęło 79 prac z 7 szkół (Błażowa, Białka, Futoma, Kąkolówka, Lecka, Nowego Borek, Piątkowa). Po obejrzeniu wszystkich prezentacji i prac plastycznych przyznano następujące nagrody i wyróżnienia.

W kategorii recytacji nagrody otrzymali:

Zuzanna Heller SP Błażowa kl. III („Pokój dziecięcy”, Stanisława Kopiec)
Ryszard Nocola SP Nowy Borek kl. III („Okulary”, Julian Tuwim)
Dominika Szozda SP Kąkolówka kl.



W konkursowych zmaganiach...

III („W aeroplanie”, Julian Tuwim),
Krzysztof Szczygieł SP Białowa kl.
VI („Co to jest radość?”, Joanna Kul-
mowa),
Aleksandra Pieńkos SP Białowa
Dolna kl. V („O smutnej królowie”,
Witold Gaudzick).

Wyróżnienia :

Michał Wróbel SP Białowa kl. III
(„Rozwesołek”, Joanna Papuzińska),
Przemysław Schodziński SP Nowy
Borek kl. III („Stefek Burczymucha”,
Maria Konopnicka),
Miłosz Szul SP Białka kl. IV
(„Dom, w którym śmieje” Jerzy Fi-
cowski).

Nagrody w kategorii piosenki:

zespół „Wesolinki” SP Kąkolówka
(„Zawsze razem”, sł. Urszula Piotrow-
ska),

zespół „Trzeciaki” SP Kąkolówka
(„Oj dana, dana”, sł. K. Kwiatkowska),
Angelika Drewniak SP Futoma kl.
IV („Będzie lepszy dzień” sł. Marek So-
chacki),

Marcelina Woźniak SP Białowa
Dolna („Uśmiech”, sł. Marzena
Lamch),

Wyróżnienia w tej kategorii otrzy-
mali:

Uczniowie kl. II SP Nowy Borek



Praca plastyczna Zuzanny Heller.

(„Plecak pełen śmiechu”, sł. Agnieszka
Frączek),

Uczniowie kl. III SP Białowa („Sło-
neczko”, sł. M. Dehnel),

Zespół „Ha ha ha” kl. VI SP Kąko-
łówka („Ucz się śmiać”, sł. Halina Ce-
narska),

Weronika Czapla i Magdalena Stec
kl. IV SP Kąkolówka – („Śmieszna pio-
senka”, sł. Marek Sochacki).

W kategorii inscenizacji nagrodę
otrzymał teatrzyk szkolny z Białowej
Dolnej, który przedstawił inscenizacją
pt. „Problemy żabki śmieszki” opraco-
wana na podstawie utworu „Żabka
śmieszka” Teresy Menciny.

W kategorii prac plastycznych na-
grody otrzymali:

Michał Kwaśny, kl. I SP Kąkolów-
ka, op. Maria Borowiec,

Karol Lelek, kl. II SP Kąkolówka,
op. Maria Borowiec,

Wioletta Nocula, kl. II SP Nowy Bo-
rek, op. Iwona Pociask

Kacper Sowa, kl. IV SP Białowa, op.
Małgorzata Kusz,

Mateusz Brzęk, kl. IV SP Białowa,
op. Małgorzata Kusz,

Aleksandra Rzeźnik, kl. V SP Biał-
ka, op. Małgorzata Kusz,

Wiktoria Kocój kl. VI SP Białowa,
op. Małgorzata Kusz,

Magdalena Kuś, kl. VI SP Białka,
op. Małgorzata Kusz,

Krystian Bator, kl. VI SP Białka, op.
Małgorzata Kusz,

Kamil Szczepan, kl. VI SP Białka,
op. Małgorzata Kusz,

Patrycja Tarnawska, kl. VI SP Biał-
ka, op. Małgorzata Kusz,

Bartłomiej Kaczor, kl. VI SP Biał-
ka, op. Małgorzata Kusz.

Ponadto przyznano **wyróżnienia:**

Julia Szczepan, kl. II SP Białowa,
op. Marta Pięta,

Gabriela Szeliga, kl. II SP Białowa,
op. Marta Pięta,

Aleksandra Trzyna, kl. III SP Bła-
żowa, op. Lucyna Nowak,



Wystawa prac konkursowych.

Marcin Mucha, kl. II SP Białka, op.
Małgorzata Kusz,

Zuzanna Heller, kl. III SP Białowa,
op. Grażyna Kalita,

Jarosław Lubas, kl. III SP Białka, op.
Małgorzata Kusz,

Ryszard Nocula, kl. III SP Nowy Bo-
rek, op. Jolanta Lis

Karolina Ruszel kl. III SP Nowy Bo-
rek, op. Jolanta Lis

Weronika Turek kl. III SP Nowy Bo-
rek, op. Jolanta Lis

Przemysław Schodziński kl. III SP
Nowy Borek, op. Jolanta Lis,

Szymon Wielgos, kl. IV SP Biało-
wa, op. Małgorzata Kusz,

Beata Samek, kl. I SP Białka op. Ma-
rzena Dziura,

Radek Kośmider, kl. I SP Piątkowa
op. Małgorzata Wyskiel,

Karol Śliwa, kl. III SP Białowa op.
Grażyna Kalita.

Zespoły oraz uczniowie, którzy zdo-
byli nagrody w konkursie otrzymali jed-
nocześnie nominację do eliminacji po-
wiatowych, które odbędą się 27.10.2010
w Tycynie.

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy
udanych występów i dalszych sukcesów
w kolejnych etapach konkursu.

Alicja Budyka

Z ŻYCIA SZKOŁY

Do Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej w roku szkolnym 2009/10 uczęszczało 204 uczniów, w tym 92 dziewczynki i 112 chłopców (w klasach I–III było 86 uczniów, w klasach IV–VI – 118). W klasach I–III na 86 uczniów było 34 wyróżnionych, co stanowi 39,9%. W klasach IV–VI na 118 uczniów średnią ocen 4,75 i wyżej oraz zachowanie co najmniej bardzo dobre uzyskało 47 uczniów, co stanowi 39,8%.

Dla uczniów z trudnościami zorganizowano zajęcia wyrównawcze, na które uczęszczało 26 uczniów klas I–III. Dla 50 uczniów klas IV–VI były zajęcia wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. Na zajęcia korekcyjno-kompensacyjne uczęszczało 22 uczniów. Ponadto nauczyciele społecznie organizowali indywidualne zajęcia z uczniami wymagającymi szczególnej pomocy. W ramach korekty wad postawy gimnastyką korekcyjną objęto 30 uczniów klas I–III. W zajęciach logopedycznych uczestniczyło 27 uczniów z wadami mowy.

W ramach zajęć pozalekcyjnych, w których uczniowie chętnie uczestniczyli, nauczyciele rozwijali zainteresowania i zdolności uczniów. Uczniowie mogli brać udział w zajęciach: sportowych, organizowanych raz w tygodniu wyjazdach na basen, plastycznych, tanecznych, dziennikarskich, teatralnych, wokalnoinstrumentalnych oraz w comiesięcznych audycjach muzycznych filharmonii rzeszowskiej.

Oprócz zajęć organizowanych przez szkołę, wychodząc naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez rodziców i uczniów, zorganizowano dodatkowe bezpłatne zajęcia języka angielskiego dla 2 grup (klasy I–III).

W ramach społecznej pracy nauczyciele realizowali:

- wyjazdy na basen w Rzeszowie – raz w tygodniu w piątki (op. M. Wróbel, A. Bednarz, M. Jamioł, M. Kusz);
- scholkę raz w tygodniu 1 godz. (op. s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara);
- cotygodniowe przygotowanie scholii do Liturgii Mszy Świętej z udziałem uczniów (op. s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara);
- raz w miesiącu spotkania formacyjno-modlitewne dla dziewcząt z kl. VI (op. s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara);
- koło taneczne dla klas: IV a, IV b, III a w ramach wolontariatu studenckiego (M. Kotowicz);
- język angielski w ramach wolontariatu dla klas I–III (op. A. Socha)

W ramach zajęć dodatkowych nauczyciele prowadzili:

- zajęcia sportowe (M. Wróbel, J. Bober),
- zajęcia logopedyczne (U. Burz, K. Krywiczaniń),
- zajęcia na świetlicy (M. Jamioł),
- zajęcia taneczne (M. Kotowicz, G. Kalita),
- koło matematyczne (M. Kozdraś-Grzesik),
- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z j. polskiego (M. Kozubek),
- zajęcia wyrównawcze z j. angielskiego (A. Stanio),
- koło plastyczne (M. Kusz, M. Sroka),
- koło historyczne (D. Malinowska),
- koło z j. angielskiego (A. Nosal),
- zajęcia artystyczne (L. Nowak),
- zajęcia rekreacyjno-turystyczne (M. Pięta),
- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z matematyki (A. Ptaszyński),
- zajęcia wokalnoinstrumentalne (A. Szul),

- koło przyrodnicze (A. Bednarz),
- schola (s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara),
- zajęcia z dzieckiem zdolnym (M. Sieńko),
- koło dziennikarskie (D. Uryga),
- koło polonistyczne (Beata Więclawska-Pękala)

Uczniowie uczęszczający na zajęcia SKS doskonalili technikę gier sportowych i reprezentowali naszą szkołę na zawodach sportowych na szczeblu gminnym i powiatowym, odnosząc duże sukcesy. W ramach koła dziennikarskiego uczniowie pod opieką p. Danuty Urygi i p. Małgorzaty Kozubek samodzielnie redagowali teksty do gazetki szkolnej „Cezar 2”. Często były to również najciekawsze wypracowania uczniów wybierane przez polonistkę p. M. Kozubek. Zamieszczane w gazetce materiały to przede wszystkim sprawozdania z imprez i uroczystości szkolnych, konkursów, ważnych wydarzeń w życiu szkoły i wycieczek. Artykuły zamieszczane w czasopiśmie wiązały się z aktualnymi wydarzeniami z życia szkoły. Uczniowie pod opieką nauczycieli dokonywali również korekty, pracowali nad stroną graficzną czasopisma przy użyciu komputera. W swojej pracy uczniowie wykorzystywali również zasoby internetowe. Korzystając ze współpracy z wolontariatem studenckim uczniowie naszej szkoły brali udział w projektach zarówno tematycznych, jak i stałych, które trwały przez cały rok. Pierwsze zajęcia tematyczne prowadziła wolontariuszka Agnieszka Socha. Dotyczyły one praw człowieka ze szczególnym uwzględnieniem praw dziecka oraz ich respektowanie w XXI w. Drugie zajęcia prowadził wolontariusz i ratownik medyczny p. Adam Ptaszyński. Zorganizowano je dla klas IVa i b z zakresu pierwszej pomocy w ramach przygotowywania uczniów do egzaminu na kartę rowerową. Zajęcia stałe z języka angielskiego prowadziła wolontariuszka Agnieszka Socha.

W szkole działały organizacje szkolne: 52 Drużyna Harcerska im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (op. M. Kozdraś-Grzesik, A. Bednarz) i Gromada Zuchowa „Małe Dinozaury” (op. M. Pięta). Harcerze i zuchy brali udział w zorganizowaniu zbiórki darów i pieniędzy dla schroniska dla zwierząt KUNDELEK w Rzeszowie oraz wyjeździe z darami. Ponadto zorganizowali:

- Salon Wróżb i Tunel Strachu dla uczniów klas I–III;
- akcję Betlejemskie Światło Pokoju – roznoszenie światełka do instytucji publicznych, nauczycieli emerytów, osób samotnych i zaprzyjaźnionych ze szkołą;
- porządkowanie grobu partyzantów znajdującego się na cmentarzu w Błażowej;
- wartę przy Grobie Pańskim;
- zajęcia podczas ferii zimowych;
- brali udział w sesji żałobnej Rady Miejskiej.

W roku szkolnym 2009/2010 w SKO systematycznie oszczędzało 38 uczniów.

Aktywnie działał samorząd uczniowski (op. L. Nowak, M. Wróbel), organizując liczne imprezy szkolne, konkursy i akcje charytatywne. Świetlica szkolna pełniła opiekę nad uczniami po zajęciach lekcyjnych. Dodatkowo obejmowała



Danuta Bator

opieką uczniów korzystających z obiadów szkolnych, mleka, owoców oraz wyjazdów na krytą pływalnię.

Wychowanie i profilaktyka

W tym roku w szkole decyzją Rady Rodziców i Rady Szkoły w dalszym ciągu obowiązują uczniom mundurki szkolne. Był kontynuowany monitoring szkoły. Wzmacniano bezpieczeństwo w rejonach dużego skupiska uczniów – szatnia, sklepik szkolny, okolice sali gimnastycznej. Dzięki temu zmniejszyła się liczba niebezpiecznych zachowań, zwłaszcza wśród uczniów klas starszych. Aby zapewnić bezpieczeństwo, przed lekcjami pełniony był dyżur nauczycieli w świetlicy szkolnej, gdzie gromadzą się uczniowie.

Szkoła współpracowała z pedagogiem zatrudnionym w gimnazjum i psychologiem zatrudnionym w Zespole Szkół. Pedagog pełnił dyżur 1 godz. w tygodniu, 19 uczniów objętych było systematyczną opieką. W miarę potrzeb organizowane były spotkania z pedagogiem szkolnym, organizowane były apele, które miały charakter porządkowy, udzielano pochwał i upomnień, wręczane były liczne nagrody. Wychowawcy podkreślali, jak ważna jest praca i bezpieczeństwo w życiu dziecka. W związku z tym dużą uwagę przywiązywaliśmy do organizowania cyklicznych spotkań z policją, które miały charakter pogadanek o bezpieczeństwie (odbyło się 4 spotkania). Bardzo dużą rolę w pracy wychowawczej i profilaktycznej szkoły ma współpraca z rodzicami. W ramach nowych kompetencji był realizowany wspólnie opracowany program wychowawczy i profilaktyczny. W ramach pedagogizacji rodziców przeprowadzono 2 spotkania podczas wywiadówek z psychologiem klinicznym p. Kornelią Lipiec nt. „Lęki, nerwice, zaburzenia zachowania u dzieci” oraz „Zagrożenia ze strony Internetu”. Przeprowadzono również warsztaty dla uczniów klas VI na taki sam temat. W ramach współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną zostały przeprowadzone badania uczniów.

Osiągnięcia uczniów w konkursach przedmiotowych

- Gminny Konkurs Matematyczny „Matlec” – 3 nagrody (op. M. Kozdraś-Grzesik, A. Ptaszyński);
- Gminny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii” – 2 nagrody (op. M. Sroka, M. Pięta);
- Gminny Konkurs Ekologiczny – 1 nagroda;
- Gminny Konkurs z języka angielskiego „English is fun” – III miejsce klas III–IV i V–VI I miejsce w rywalizacji szkół (A. Stanio, A. Nosal);
- Międzynarodowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej w Rzeszowie (III miejsce – op. A. Stanio, A. Nosal);
- udział szkoły w akcjach ekologicznych: „Łowcy baterii” (op. A. Bednarz, wychowawcy klas);
- V Festiwal Pieśni Patriotycznej i Wojskowej – 2 nagrody;
- „Literatura i dzieci. Nasze marzenia” w kat. recytacja i inscenizacja – po 1 nagrodzie;
- „Nam Henryk Sienkiewicz patronuje” – prezentacja multimedialna – 1 nagroda.

Najważniejsze osiągnięcia sportowe

(opiekunowie M. Wróbel, J. Bober)

Piłka nożna:

- I miejsce w finałach gminnych w piłce nożnej chłopców;
- II miejsce w półfinałach powiatowych w piłkę nożną chłopców;
- II miejsce w Turnieju Piłki Nożnej Szkół Programu „Projektor”.

Koszykówka:

- I miejsce w finałach gminnych w koszykówce chłopców;
- I miejsce w półfinałach powiatowych w koszykówkę chłopców;
- II miejsce w finałach powiatowych w koszykówkę chłopców;
- II miejsce w koszykówce dziewcząt Półfinał Powiatowy.

Piłka ręczna:

- I miejsce w półfinałach powiatowych w mini piłkę ręczną chłopców;
- II miejsce w finałach powiatowych w mini piłkę ręczną chłopców;
- I miejsce w finałach gminnych w mini piłkę ręczną chłopców;
- III miejsce w finale powiatowym w piłce ręcznej.

Siatkówka:

- II miejsce w półfinałach powiatowych w siatkówkę chłopców.

Biegi:

- udział w finałach powiatowych indywidualnych biegów przełajowych;
- gminne finały indywidualnych biegów przełajowych (8 osób zakwalifikowało się do finałów powiatowych);
- III miejsce Przemysława Kanacha w skoku w dal na indywidualnych mistrzostwach w L.A.;
- III miejsce Radosława Kanacha w rzucie piłką palantową na indywidualnych mistrzostwach w L.A.

Osiągnięcia w konkursach plastycznych

- na etapie gminnym „Na dworze Króla Władysława Jagiełły” – 7 nagród, „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” – 2 nagrody, „Najpiękniejsza Kartka Bożonarodzeniowa” – 2 nagrody, „Literatura i dzieci. Nasze marzenia” – 1 nagroda na etapie wojewódzkim;
- międzynarodowym – 1 wyróżnienie – wyróżnienie (M. Sowa) w konkursie „Szczepnijmy Matkę Ziemię”;
- ogólnopolskim – 2 nagrody, 1 wyróżnienie – wyróżnienie (Angelika Sobczyk) w IV Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Magiczne Okienko” (opiekunka p. Małgorzata Kusz);
- nagroda (H. Kusz) w konkursie propagującym ochronę środowiska Wrocław 2010;
- nagroda dla grupy świetlicowej w konkursie „Dzieci tworzą ze śmieci” (op. M. Jamioł), udział w konkursie klasy IIa (op. L. Nowak) i IVb (op. M. Wróbel), IIIb (op. M. Sieńko);
- wojewódzkich – 10 nagród, 15 wyróżnień;
- nagroda (Sebastian Żelewski) w wojewódzkim konkursie plastycznym „Jak zmienia się województwo podkarpackie dzięki funduszom unijnym” (opiekunka Małgorzata Kusz);
- I miejsca (Aleksandra Mrózek, Julita Jakubczyk) i 2 wyróżnienia (Karolina Bartman, Karolina Pociask); wyróżnienie w kategorii multimedialnej (Przemysław Kanach) w IV edycji konkursu wojewódzkiego „Nam Henryk Sienkiewicz patronuje” (opiekunka Małgorzata Kusz);

- I miejsce (Hubert Kusz) i wyróżnienie (Natalia Rabczak) w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Kartka do Betlejem” (opiekunki Małgorzata Kusz, Maria Sroka);
- II miejsce (Radosław i Przemysław Kanach) w XVII Wojewódzkim Konkursie „Szopek Bożonarodzeniowych” (opiekunka Małgorzata Kusz);
- 3 wyróżnienia (Anna Stec, Kamila Sobczyk, Wiktoria Kmiołek) w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa” (opiekunki Małgorzata Kusz, Maria Sroka i Monika Kotowicz);
- nagroda (Przemysław Trzyna) i 5 wyróżnień (Aleksandra Kuc, Andżelika Hubka, Wiktoria Woźniak, Konrad Zagórski, Aleksander Bartman) w X Edycji Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej „Anioł Tęczowłosy 2009” (opiekunki Małgorzata Kusz i Maria Sroka);
- I nagroda (Kamila Sobczyk) w Wojewódzkim Etapie Konkursu z cyklu Literatura i dzieci pod hasłem „Nasze marzenia” (opiekunka Maria Sroka);
- udział w konkursie plastycznym „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa” (opiekunka Grażyna Kalita);
- udział w konkursie plastycznym „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa” (opiekunki Grażyna Kalita i M. Pięta);
- wyróżnienie udział w rejonowym etapie konkursu z cyklu Literatura i dzieci pod hasłem „Nasze marzenia” w kategorii inscenizacji „Pilot i ja” (op. M. Kotowicz);
- udział w konkursie „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa” (p. M. Pięta);
- udział w konkursie „Literatura i dzieci – nasze marzenia” (p. M. Pięta);
- laureat konkursu plastyczno-literackiego (K. Chuchla) organizowanego przez RSOZ (op. D. Malinowska);
- 2 wyróżnienia (K. Sobczyk, A. Bartman) w konkursie „Współcześni rycerze świętego Floriana” (op. M. Sroka);
- konkurs „My vocabulary book” (op. A. Stanio);
- 2 nagrody (P. Jakubczyk, A. Kuc) w konkursie „Wesołego Alleluja”;
- II miejsce (P. Kanach) w konkursie orgiami;
- wyróżnienie (S. Mazur) i nagroda (K. Kozubek) w konkursie Grafiki i Exlibrisu;
- laureaci (J. Bator, K. Bator, K. Wilk) Podkarpackiego Przeglądu Plastyki Dzieci i Młodzieży
- nagroda (A. Trzyna) w konkursie Misja Kosmiczna.

Konkursy organizowane przez szkołę

- Gminny Konkurs Plastyczny „Na dworze u króla W. Jagiełły” (M. Kusz, M. Sroka);
- Gminny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii” (op. L. Nowak, M. Kotowicz, D. Bator) – III nagroda (B. Hus, op. M. Sroka), I nagroda (G. Kozdra, op. M. Pięta);
- Konkurs mitologiczny (op. D. Malinowska, D. Uryga);
- konkurs na świetlicy szkolnej „Cała Polska czyta dzieciom – znam baśnie” (op. M. Jamioł, M. Kotowicz);
- konkurs biblijny z Ewangelii św. Marka i św. Łukasza na etapie szkolnym (Aleksandra Kuc – I miejsce, Hubert Kusz – III miejsce) – s. M. Trzeciak; (Przemysław Kanach – II miejsce) – s. M. Pyzara;
- Szkolny konkurs zbiórki baterii (op. A. Bednarz) – I nagroda klasa Ia (op. M. Pięta);
- Szkolny konkurs z okazji Dnia Wiosny (op. Lucyna Nowak).

Współpraca ze środowiskiem

- Akcja charytatywna – zbiórka na terenie szkoły pieniędzy dla chorego kolegi na mukowiscydozę (L. Nowak, M. Wróbel, M. Kotowicz, M. Pięta);
- Gminne Święto Niepodległości (A. Szul);
- Zorganizowanie kiermaszu książek we współpracy z Księgarnią Taniej Książki Tuliszków (op. D. Uryga);
- Udział w programie „Ślady przeszłości” – w ramach tego udział w projekcie „Pamiętamy o tych, którzy dla nas odeszli” (op. D. Uryga, A. Bednarz, M. Kozdraś-Grzesik);
- Akcja charytatywna – pisanie listów do dzieci z Hospicjum (M. Pięta, A. Nosal, M. Kozubek, B. Więclawska-Pękała, D. Bator i wychowawcy klas);
- Akcja harcerska „Betlejemskie Światło Pokoju” (Marta Pięta, M. Kozdraś-Grzesik, A. Bednarz);
- Opieka nad harcerzami podczas sprzątania cmentarza przed dniem Wszystkich Świętych (p. A. Bednarz);
- Zorganizowanie zbiórki darów w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” (M. Kotowicz, M. Sroka, M. Kozdraś-Grzesik, L. Nowak, M. Pięta, A. Nosal, M. Sieńko);
- Współudział w opracowaniu projektu dla szkół współfinansowanego ze środków EFS (p. M. Pięta, B. Więclawska-Pękała, D. Bator);
- Zorganizowanie i udział w akcji zbiórki karmy dla zwierząt ze schroniska „Kundelek” w Rzeszowie (op. D. Malinowska, M. Pięta, M. Sieńko);
- Cotygodniowe przygotowanie do Liturgii Mszy Świętej z udziałem dzieci (s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara);
- Zorganizowanie warsztatów dla kl. IVa i b z zakresu pierwszej pomocy w ramach przygotowania się do egzaminu na Karty Rowerowe (wolontariat studencki) – p. M. Kozdraś-Grzesik);
- Spotkanie z artystą-plastykiem p. E. Krygowska- Butlewską (M. Sroka);
- Redagowanie gazety szkolnej „Cezar 2” i współpraca z gazetą lokalną (M. Kozubek, D. Uryga);
- Udział harcerzy w żałobnej sesji Rady Miasta (op. M. Kozdraś-Grzesik);
- Pełnienie warty przy Grobie Pańskim (op. M. Kozdraś-Grzesik, A. Bednarz);
- Zorganizowanie zbiórki dla osób poszkodowanych w powodzi (samorząd szkolny, świetlica, wychowawcy klas i pozostali nauczyciele);
- Udział w akademii z okazji 3 Maja (L. Nowak, G. Kalita, M. Kotowicz, A. Szul);
- Udział w Jarmarku Białowskim (op. M. Kotowicz, G. Kalita, L. Nowak);
- Półkolonia letnia dla dzieci z gminy Białowa podczas wakacji.

Turystyka – wycieczki, rajdy, wyjazdy

(łącznie 39 wyjść i wyjazdów)

Zaplanowane i systematycznie prowadzone działania wychowawcze uwzględniają organizację różnorodnych form wycieczek i wyjazdów (12 wycieczek, 11 wyjazdów).

- Ognisko integracyjne „Pod dębem” (op. M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik);

- Wyjazd do kina na film 3D „Odlot” (op. M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik);
- Wyjazd do kina Helios dla klas Va i Vb (op. A. Stanio, D. Malinowska);
- Wyjazdy na basen (op. M. Wróbel, M. Jamioł A. Bednarz, M. Kusz);
- Mikołajkowego wyjazd klas IV–VI do kina „Zorza” (op. A. Nosal);
- Wycieczka na cmentarz żydowski (op. D. Malinowska, A. Bednarz);
- Wycieczka do schroniska dla zwierząt „Kundelek” w Rzeszowie (op. D. Malinowska, D. Uryga);
- Wycieczki do sadu, parku, lasu (op. G. Kalita, M. Sroka, M. Sieńko);
- Wycieczka do Łańcuta dla uczniów kółka plastycznego (op. M. Kusz);
- Wycieczka do Krakowa do opery i do muzeum przyrodniczego dla uczniów kl. VIa (op. M. Kusz, A. Bednarz);
- Wycieczka autokarowa (Kraków – Łagiewniki – Wadowice). Opieka nad dziećmi podczas wyjazdu do Inwałdu (s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara, p. A. Ptaszyński, M. Wróbel);
- Ognisko klasowe, spotkanie uczniami kl. VI z Białowej Dolnej (op. M. Kusz);
- Organizacja rajdu rowerowego na trasie Białowa–Lecka Wencja–Białowa (op. M. Kusz, A. Ptaszyński, A. Stanio, D. Uryga, D. Malinowska, A. Nosal);
- Organizacja wycieczek klasowych (wychowawcy klas);
- Wycieczka do Zakopanego podczas ferii zimowych (op. A. Ptaszyński, M. Wróbel, s. M. Trzeciak, s. L. Pyzara);
- Wyjście do GOK-u na spektakl teatru Maska „Szpak Fryderyk” (op. G. Kalita, M. Sroka, M. Pięta, M. Sieńko, L. Nowak);
- Zorganizowanie wyjazdu uczniów kl. IV do Teatru im. W. Sienkowskiej w Rzeszowie na spektakl „O dwóch takich co ukradli księżyc” (op. B. Więclawska-Pękała, M. Kozubek) i na spektakl „Ania z zielonego Wzgórza” (op. M. Kozubek, A. Nosal);
- Wyjazd na spektakl „O krasnoludkach i sierotce Marysi” (L. Nowak, G. Kalita, M. Sroka);
- Wyjazd na film „Disco Robaczki” (L. Nowak, G. Kalita);
- Wyjście na wystawę fotografii „Zimowe impresje” (L. Nowak, G. Kalita);
- Wyjście na wystawę pisanek (L. Nowak, G. Kalita, M. Sroka, M. Sieńko);
- Wycieczka ekologiczna do rezerwatu Husów (A. Bednarz, D. Malinowska, A. Ptaszyński);
- Wyjazd na spektakl „Teatralne ABC” (D. Uryga, D. Malinowska, B. Więclawska-Pękała);
- Wycieczka do teatru „Maska”, poznanie trasy podziemnej w Rzeszowie oraz na pływalnię w Strzyżowie (D. Uryga, M. Pięta);
- Wyjazd na film „Mikołajek” (G. Kalita, M. Pięta);
- Wycieczki programowe po najbliższej okolicy (G. Kalita, M. Sroka, M. Sieńko);
- Wyjazd na spektakl „Sposób na Alcybiadesa” (D. Malinowska, B. Więclawska-Pękała);
- Wycieczka klas V do Szydłowa, Ujazdu (D. Malinowska, A. Stanio);
- Wyjazd na film „Księżę Persji” (M. Kusz);
- Wyjście na ognisko klas VI (M. Kusz, A. Nosal);
- Wycieczka klas III do Bóbrki (M. Kotowicz, M. Sroka, M. Sieńko);
- Wycieczka do rezerwatu „Mójka” (M. Pięta, M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik);

- Wycieczka do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białowej (M. Kozubek);
- Wycieczka klas IV w Bieszczady (M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik);
- Wyjazd na mecz Asseco Resovii do Rzeszowa (M. Wróbel);
- Wycieczka 3-dniowa klas VI (A. Nosal, A. Ptaszyński, M. Kusz);
- Wycieczka do Miejsca Piastowego (s. M. Trzeciak, s. M. Pyzara, M. Kusz);
- Wyjazd do Rzeszowa na lekcję j. angielskiego i grę w kręgle z Fundacji „Barka”;
- Zorganizowanie turnieju w piłkę ręczną i wyjazdu do Rzeszowa na turniej (J. Bober).

Szkoła w ubiegłym roku szkolnym realizowała:

- Projekt „Pierwsze uczniowskie doświadczenia” w klasie I;
- W ramach programu „Radosna szkoła” pozyskała pomoce dydaktyczne na wyposażenie świetlicy szkolnej w wysokości 12 000 zł;
- Z PZU pozyskano fundusze na rozbudowę monitoringu w szkole.

W ramach prac remontowo-porządkowych wykonanych podczas roku szkolnego i wakacji za pozyskane fundusze wykonano:

- naprawy bieżące w łazienkach, szatni, podmalowania;
 - pomalowano świetlicę szkolną;
 - przełożono, wyczyszczono i pomalowano parkiet w gabinecie wicedyrektora i sekretariacie szkoły;
 - wymieniono płytki w łazienkach i ubikacjach w III pawilonie (za pozyskane fundusze z PZU);
 - zakupiono wykładzinę, firanki, karnisze do magazynku przy dużej sali gimnastycznej;
 - pomalowano sekretariat, gabinet wicedyrektora.
- Za pieniądze z budżetu wykonano:
- docieplenie 2 ścian i wnęki od strony wjazdu do gimnazjum;
 - wymianę 10 okien;
 - wyczyszczono i pomalowano parkiet na dużej sali gimnastycznej;
 - wymieniono parkiet w sali nr 2, pomalowano ściany;
 - odmalowano magazynek przy sali gimnastycznej, korytarz przy wejściu do szkoły.

Bardzo dobrze układała się współpraca dyrekcji szkoły z Radą Rodziców i Radą Szkoły. Rodzice bardzo aktywnie włączali się w organizację wszystkich ważniejszych imprez i uroczystości szkolnych, pozyskiwali środki na działalność statutową szkoły. Chętnie służyli radą i pomocą zarówno dyrekcji szkoły, jak i nauczycielom. Z okazji 600 rocznicy Bitwy pod Grunwaldem ufundowali pamiątkową tabliczkę pod piękną tablicą króla Władysława Jagiełły – patrona szkoły.

Dyrekcja Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Białowej składa gorące podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do polepszenia warunków i funkcjonowania szkoły, za uzyskaną pomoc finansową i rzeczową, za zwiększenie bezpieczeństwa dzieci na terenie szkoły. Szczególnie dziękuję przewodniczącej Rady Rodziców p. Ewie Trzynie, zastępcy przew. p. Beacie Grabiec za współpracę i pozyskiwanie funduszy oraz Redaktor Naczelnej „Kuriera Białowskiego” za współpracę z czasopiśmem i Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Białowej.

Danuta Bator

PODSUMOWANIE PRACY GIMNAZJUM IM. ANNY JENKE W BŁAŻOWEJ W ROKU SZKOLNYM 2009/2010



Maria Kruczek

Gimnazjaliści uczestniczyli w wielu konkursach, w których odnieśli wiele sukcesów. Najbardziej prestiżowe są konkursy przedmiotowe organizowane przez KO, bo ich laureaci zwolnieni są z części egzaminu gimnazjalnego, która obejmuje dany przedmiot. Nasi uczniowie odnieśli sukcesy w następujących konkursach:

- Konkurs Biologiczny organizowany przez KO w Rzeszowie: laureatka Agata Gąska, opiekun – p. Stefania Gałek.
- Konkurs Historyczny organizowany przez KO w Rzeszowie: laureat Jakub Groszek, opiekun – p. Krystyna Brzęk.
- Konkurs Matematyczny organizowany przez KO w Rzeszowie: finaliści Hubert Legęć i Michał Kaczor, opiekunowie – p. Maria Kruczek i p. Anna Sajdyk.
- Konkurs Wiedzy Technicznej: finalista Hubert Legęć.
- X Sarzyński Konkurs Chemiczny: do drugiego etapu zakwalifikował się Hubert Legęć, opiekun – p. Dartoń Bartoń.
- IX Rzeszowski Konkurs Matematyczny: do finału zakwalifikowali się Justyna Czarnik, Jan Mazur i Filip Bartman, opiekunowie – p. Anna Liszcz, p. Anna Sajdyk i p. Teresa Kocój.
- Krajowy półfinał Mistrzostw w Grach Logicznych i Matematycznych: Jan Mazur, Hubert Legęć i Michał Kaczor, opiekunowie – p. Anna Sajdyk i p. Maria Kruczek.
- Wojewódzki konkurs Origami „Wędrówki po Krainie Origami” w Nisku: III miejsce Paulina Dytko, Natalia Groszek i Aneta Płaza, opiekunowie – A. Sajdyk i R. Grzesik.
- VIII Wojewódzki Konkurs Informatyczny „Nauka z komputerem” 2010: III miejsce Aldona Pleśniak, wyróżnienie Ewa Drewniak, opiekun – p. Grzegorz Kruczek.
- IV Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Internecie „DialNet Masters 2010”: do drugiego etapu zakwalifikowali się Mateusz Kuźmik, Filip Bartman, Paweł Kołodziej i Sebastian Starzak, opiekun – p. Grzegorz Kruczek.
- II konkurs programistyczny „ZSEPROGRAMMER’S” – organizator – Zespół Szkół Elektronicznych w Rzeszowie: VI miejsce Paweł Kołodziej, opiekun – p. Grzegorz Kruczek.

Niezwykłym osiągnięciem ucznia jest zdobycie maksymalnej liczby punktów na egzaminie gimnazjalnym. W tym roku po 50 punktów na egzaminach uzyskali:

Jakub Groszek – w części humanistycznej,
Agata Gąska – w części matematyczno-przyrodniczej,
Hubert Legęć – w części matematyczno-przyrodniczej,
Michał Kaczor – w zakresie języka angielskiego.

Sportowcy naszego gimnazjum zostali sklasyfikowani przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie na III miejscu wśród szkół gimnazjalnych powiatu rzeszowskiego.

Na tak wysoką pozycję na liście rankingowej złożyły się liczne sukcesy.

- IV miejsce w półfinale Wojewódzkiej Gimnazjady w Koszówce Chłopców, mistrzostwo powiatu rzeszowskiego. Drużyna w składzie: Hubert Serwatka, Łukasz Gibała, Patryk Łoza,

Paweł Cieśla, Marcin Ślęczka, Rafał Kanach, Bartosz Sobczyk, Michał Mijałny, Bartosz Chlebek, Mariusz Kośmider, Daniel Prokop, Patryk Graboś i Paweł Haligowski. Opiekun p. Jurek Faraś.

- IV miejsce w półfinale Wojewódzkiej Gimnazjady w Piłce Ręcznej Dziewcząt, mistrzostwo powiatu rzeszowskiego. Drużyna w składzie: Magdalena Koniewicz, Mariola Bednarz, Agnieszka Bednarz, Justyna Kałucka, Justyna Sajdyk, Aleksandra Chlebek, Anna Nosał, Paulina Kociuba, Sabina Bęben, Wiktoria Fał, Anna Kocór, Karolina Wyskiel i Natalia Hubka. Opiekun p. Jurek Faraś.
- V miejsce w finale Wojewódzkiej Gimnazjady w Tenisie Stołowym: Magdalena Koniewicz, Anna Kocór i Iwona Ząbek. Opiekun p. Ryszard Pępek.

Wielu gimnazjalistów uzdolnionych plastycznie zdobyło nagrody i wyróżnienia. Opiekę merytoryczną sprawuje p. Małgorzata Kusz.

IV Edycja Konkursu Wojewódzkiego „Nam Henryk Sienkiewicz patronuje”. Kategoria praca plastyczna. Organizator: Zespół Szkół nr 1 w Nienadówce:

- II miejsce Marcin Przygórzewski, kl. III,
- III miejsce Paulina Bober, kl. III,
- III miejsce Agnieszka Maciołek, kl. III.

X Edycja Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej „Anioł Tęczowłosy 2009”. Organizator: DK Kraśne:

- wyróżnienie Mateusz Dziopak, kl. III.

XII Podkarpacki Przegląd Plastyki Dzieci i Młodzieży. Organizator: BWA w Rzeszowie:

- laureat Dominik Cag, kl. I,
- laureat Kamil Biskup, kl. I.
- laureatka Paulina Szpala, kl. III.

Od wielu lat gimnazjaliści biorą udział i zostają laureatami Wojewódzkiego Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych. Organizator: Gimnazjum nr 8 w Rzeszowie. W tym roku nagrody zdobyli:

- II miejsce Karolina Gibała, kl. I (opiekun p. Robert Grzesik),
- III miejsce Katarzyna Krużel, kl. III (opiekun p. Małgorzata Kusz).

Tradycyjnie już nasi uczniowie przygotowani przez p. Andrzeja Szulę zdobyli wiele nagród i wyróżnień na polu artystycznym.

- II miejsce dla solistki Pauliny Bober, uczennicy kl. IIIf i zespołu instrumentalnego w składzie: Przemysław Szczygieł – gitara i Tomasz Gałek – akordeon, biorących udział w Wojewódzkim Przeglądzie Piosenki Religijnej pn. „Laudate Deo” w Rzeszowie (organizator: Gimnazjum Sióstr Prezentek w Rzeszowie)
- III miejsce dla zespołu wokально-instrumentalnego w Młodzieżowym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek – Dynów 2010 (organizator: MOSIR w Dynowie),

- Paulina Bober w powyższym konkursie zdobyła wyróżnienie.
- II miejsce w Powiatowym Przeglądzie Widowisk Jasełkowych – Białowa 2010 (organizator: Zespół Szkół i Gminny Ośrodek w Białowej),
- II miejsce dla zespołu wokalnie-instrumentalnego w Wojewódzkim Przeglądzie Pieśni Żołnierskiej i Patriotycznej w Rzeszowie (organizator: Gimnazjum nr 2 w Rzeszowie).

Praca nauczycieli i uczniów oraz ciągłe doskonalenie swoich kwalifikacji i umiejętności przyniosły wymierne efekty, bo szkoła nasza zdobyła znaczącą pozycję wśród placówek tego typu w powiecie. Przyczyniły się do tego m.in. następujące przedsięwzięcia i działania:

- Wydanie publikacji: „**Gimnazjum Publiczne im. Anny Jenke w Białowej. Szkoła sukcesu. Pierwsza dekada**”. W publikacji tej zebrano najważniejsze informacje o szkole: historię jej powstania i rozwoju, budowę głównego budynku i hali, ważne przedsięwzięcia dydaktyczne i wychowawcze oraz sukcesy uczniów i nauczycieli (opr. P. Małgorzata Kutrzeba, p. Robert Grzesik, p. Maria Kruczek).
- W roku szkolnym 2009/2010 Gimnazjum Publiczne w Białowej przystąpiło do konkursu „Szkolna kampania dla zrównoważonego rozwoju”, organizowanego przez Związek Komunalny „Wisłok” w Rzeszowie i trwającego od 1 września 2009 do 20 czerwca 2010 r. Gimnazjum Publiczne w Białowej znalazło się w gronie czterech szkół, które zdobyły zaszczytny tytuł laureata i nagrodę w wysokości 1000 zł, którą odebrała dyrektor Maria Kruczek wraz z nauczycielką biologii p. Stefanią Gałek i grupą uczniów reprezentujących szkołę na tej uroczystości.
- Szkoła złożyła Dokumentację konkursową dla konkursu zamkniętego nr 9/POKL/9.1.2/2009 w ramach Poddziałania 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych (opracowanie wniosku: p. Małgorzata Kutrzeba, p. Agata Szul, p. Robert Grzesik, p. Maria Kruczek).
- Wniosek „Wykorzystaj swoją szansę” znalazł się na 18 miejscu na liście rankingowej i uzyskał dofinansowanie.
- 20 uczniów otrzymało stypendia w ramach Podkarpackiego Programu Stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych. Projekt ten jest finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego, budżetu państwa oraz budżetu Województwa Podkarpackiego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 (opiekunowie uczniów: p. Danuta Bartoń, p. Małgorzata Kutrzeba, p. Anna Sajdyk, p. Teresa Kocój i p. Bartosz Liszak). Wysokość stypendium: 330 zł × 12 mies. = 3960 zł.
- Szkoła została zgłoszona do ponadregionalnego programu „e-Akademia Przyszłości”, który uwzględnia rozwijanie kompetencji kluczowych ze szczególnym uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych, technologii informacyjnej-komunikacyjnej, języków obcych i przedsiębiorczości. Projekt jest finansowany ze środków Unii Europejskiej (szkoła otrzymała tablicę interaktywną, dostęp do platformy edukacyjnej, udział w obozach naukowych dla uczniów, szkolenia dla nauczycieli, zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze dla uczniów, którzy mieli najniższy wynik na sprawdzianie po szkole podstawowej, 3-letnim projektem objęci będą uczniowie, którzy w 2010 roku rozpoczęli naukę w gimnazjum).
- Gimnazjum uzyskało tytuł „Szkoła Przyjazna Idei Wolontariatu”, który został wręczony na II Podkarpackiej Gali Wolontariatu.
- Szkoła należy do Wojewódzkiej Sieci „Szkół Promujących Zdrowie” obecnie zaś nasze gimnazjum ubiega się o przyjęcie do Krajowej Sieci „Szkół Promujących Zdrowie”.

Maria Kruczek

PIKNIK EDUKACYJNY W BIAŁCE

W dzisiejszych czasach, kiedy w dużym stopniu od uzyskanego wykształcenia zależy przyszłość człowieka, coraz większe znaczenie ma propagowanie wśród dzieci i młodzieży ciekawych przedmiotów, które w przyszłości mogą zaważyć o wyborze kierunku studiów, a później o rodzaju wykonywanej pracy. Dlatego w ramach akcji: „Młody Nobel” programu: „PROJEKTOR – wolontariat studencki” oraz Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza są organizowane pikniki edukacyjne na terenie Podkarpacia. Ich głównym zadaniem jest promowanie przedmiotów ścisłych poprzez zabawę połączoną z nauką, zgodnie z hasłem: „Pokazujemy, że nauki ścisłe są fascynujące.”

Jeden z takich pikników odbył się w sobotę 16 października w Szkole Podstawowej Białce i wzięli w nim udział uczniowie z trzech szkół podstawowych: w Białce, Lecce i Kąkolówce. W programie imprezy znalazły się ciekawe zajęcia z dziedziny informatyki, ekologii i chemii. Ponadto podczas pikni-



Pan burmistrz Stanisław Najda wraz z wolontariuszami programu Projektor – wolontariat studencki.

ku „młodzi naukowcy” mieli okazję uczestniczyć także w pokazach pierwszej pomocy przedmedycznej. Zajęcia prowadzili studenci – wolontariusze, a całą akcję poparł pan burmistrz: Stanisław Najda, który udostępnił gimbus, a także odwiedził dzieci podczas pikniku.

Program imprezy był bardzo bogaty: prowadzący pokazali m.in. jak za pomocą miniatury oczyszczalni ścieków zbudowanej w plastikowym kubku można z zanieczyszczonej wody ponownie uzyskać czystą. Uczniowie mogli usłyszeć również, dlaczego cyfrowy zegarek pozbawiony zasilania, po podłączeniu przewodami do ziemniaka, zaczął działać. Dzieci, które fascynuje chemia tworzyły ciekawe doświadczenia i reakcje chemiczne, a te, które wolą mechatronikę, mogły obserwować roboty wykonane z klocków Lego, które nie tylko poruszały się, ale też tańczyły, a nawet mówiły.

Piknik pokazał, że poprzez ciekawą i interesującą zabawę można pogłębiać wiedzę z zakresu nauk ścisłych. Przeprowadzone zajęcia zaciekały dzieci i uruchomiły ich wyobraźnię do takiego stopnia, że zajęcia mogłyby trwać cały dzień i nikomu by się nie znudziły. Niestety, kiedyś musiały się zakończyć. Pozostaje mieć nadzieję, że kolejne edycje „Młodego Nobla” już wkrótce ponownie zagospodzą w naszych szkołach.

Bogumiła Sieńko

AKT DAROWIZNY ZBIORU BIBLIOTECZNEGO DLA MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ

25 października 2010 r. w Leżajsku odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Leżajskiego, podczas której prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego dr hab. Józef Półwiartek podpisał akt darowizny własnego gromadzonego latami zbioru bibliotecznego dla Muzeum Ziemi Leżajskiej. Akt złożony został na ręce starosty leżajskiego Roberta Żoźnia oraz dyrektora Muzeum Ziemi Leżajskiej Andrzeja Chmury. Na uroczystości – oprócz najbliższych Profesora – obecnych było wielu przedstawicieli świata nauki z bliższych i dalszych stron, nawet z Ukrainy.

Darczyńca zawarł w akcie piękny adres:

„Powodowany gorącą miłością do stron rodzinnych potwierdzam niniejszym moje wcześniejsze zamiary przekazania Muzeum Ziemi Leżajskiej gromadzonej przez lata biblioteki naukowej pełnym Aktem Darowizny.

Pragnę, aby ów służył budzeniu badań o przeszłości i współczesności obszaru południowo-wschodniego Rzeczypospolitej, a szczególnie Królewskiego ongiś miasta Leżajsk i ziem okolicznych od wieków z nim związanych. Wyrażam też prze-

Niechaj mój Akt Darowizny będzie wyrazem hołdu dla przodków naszych ziem – oraczy, pszczelarzy Puszczy Sandomierskiej – ludzi wielkiej pracy, ale i bohaterskich obrońców wolności w czasach zagrożenia. Dzieci nasze i wnuki nasze oraz ich następcy niechaj niosą w sztafecie pokoleń dziedzictwo duchowe ojców – oddanie Bogu i Umiłowanej Ojczyźnie naszej”.



Trzy kondygnacje w podziemiach starościńskiego dworu.
Od prawej: dr Zdzisław Czownicki, dr Danura Pustelak,
Antoni Bereziewicz, dr Małgorzata Kutrzeba.



Prof. dr hab. Józef Półwiartek podpisuje akt darowizny.

konanie, że Zbiór Biblioteczny będzie wykorzystywany w dziele kształtowania serc i umysłów społeczności tej Ziemi Leżajskiej. Jest ona najdroższą częścią Wielkiej Ojczyzny o cudownym imieniu Polska.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej składa serdeczne podziękowanie Panu Stanisławowi Najdzie – Burmistrzowi Błażowej oraz Radzie Miejskiej z Panem Jerzym Kocojem na czele za wsparcie dotacją finansową projektu Towarzystwa „Błażowa w starej fotografii” – zachować dla przyszłych pokoleń. Ludzie”

Prezes Małgorzata Kutrzeba

Te cenne zbiory, w których nie brak oryginalnych dokumentów królewskich, cechowych sądowych z XVI, XVII, XVIII i XIX w., pamiętników i rękopiśmiennych wspomnień będą stanowić zaczątek dla naukowej pracowni historycznej, którą władze Leżajska zamierzają zorganizować, podobnie jak niedawno otwarte muzeum samorządowe.

Uczestnik uroczystości Małgorzata Kutrzeba

DZIEWCZYNY Z MUZYCZNEGO ZESPOŁU

Są to Błażowianki Zuzia i Sabina,
Zuzia jest solistką i na klawiszach sobie poczyna,
Natomiast Sabinka uderza pałeczkami w talerze,
I że obie będą mieć swoich fanów w to wierzę,
To młodziutkie panienki które siłę w sobie mają,
Jako zespół dopiero od lipca ze sobą grają,
Dziś był premierowy występ zespołu tego,
Mają jeszcze trzech chłopców do kompletu pełnego,
Cztery własne utwory ci młodzi nam zaprotestowali,
No i na zakończenie standardowy rock zagrali,
I tu Sabinka miała dużo do powiedzenia,
Jej piersi stały się czułe na te rockowe brzmienia,
No i wraz z nią przecudnie się roztańczyły,
Widok naprawdę był bardzo, bardzo miły,
Zuzia wtedy skupiła się na klawiszach,
Myślę że o tym zespole będą jeszcze nie raz słyssał.

J.W.Ch.

Błażowa, dnia 3 października 2010 r.



ŚWIADCZENIA RODZINNE

NOWY OKRES ZASIŁKOWY

2010/2011

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej ul. 3 Maja 15 – Świadczenia rodzinne informuje, że od dnia 01.09.2010 przyjmowane są wnioski o ustalenie prawa do zasiłku rodzinnego oraz dodatków do zasiłku rodzinnego na nowy okres zasiłkowy **2010/2011**, który rozpocznie się od dnia **1 listopada 2010 r.** i trwał będzie do dnia **31 października 2011r.**

W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złożyła wniosek wraz z dokumentami do dnia 30 września 2010, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc listopad 2010 nastąpi do dnia 30 listopada 2010, natomiast w przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złożyła wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 października 2010 do dnia 30 listopada 2010, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc listopad 2010 nastąpi do dnia 31 grudnia 2010.

Prawo do zasiłku rodzinnego i dodatków do zasiłku przysługuje: rodzicom, jednemu z rodziców, opiekunowi prawnemu dziecka, opiekunowi faktycznemu dziecka, osobie uczącej się jeżeli **dochód rodziny**, który zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych oznacza *przeciętny miesięczny dochód członków rodziny uzyskany w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy* w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się, nie przekracza kwoty 504,00 zł, a w przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności, zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 583,00 zł

Zasiłek rodzinny przysługuje: do ukończenia przez dziecko: 18 roku życia lub nauki w szkole, jednak nie dłużej niż do ukończenia 21 roku życia, albo 24 roku życia, jeżeli kontynuuje naukę w szkole lub w szkole wyższej i legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności, oraz zasiłek rodzinny przysługuje osobie uczącej się w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie dłużej niż do ukończenia 24 roku życia.

Zasiłek rodzinny nie przysługuje, jeżeli:

1) dziecko lub osoba ucząca się pozostają w związku małżeńskim;

2) dziecko zostało umieszczone w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie, tj. domu pomocy społecznej, placówce opiekuńczo-wychowawczej, młodzieżowym ośrodku wychowawczym, schronisku dla nieletnich, zakładzie poprawczym, areszcie śledczym, zakładzie karnym, zakładzie

opiekuńczo-leczniczym, zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, szkole wojskowej lub innej szkole, jeżeli instytucje te zapewniają nieodpłatnie pełne utrzymanie, albo w rodzinie zastępczej;

3) osoba ucząca się została umieszczona w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie;

4) pełnoletnie dziecko lub osoba ucząca się jest uprawniona do zasiłku rodzinnego na własne dziecko;

5) osobie samotnie wychowującej dziecko, jeżeli nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne na rzecz dziecka od jego rodzica, chyba że:

a) rodzice lub jedno z rodziców dziecka nie żyje,

b) ojciec dziecka jest nieznanym,

c) powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone,

d) sąd zobowiązał jednego z rodziców do ponoszenia całkowitych kosztów utrzymania dziecka i nie zobowiązał drugiego z rodziców do świadczenia alimentacyjnego na rzecz tego dziecka

6) jeżeli członkowi rodziny przysługuje na dziecko zasiłek rodzinny za granicą, chyba że przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego lub dwustronne umowy o zabezpieczeniu społecznym stanowią inaczej.

MGOPS w Błażowej PRZYPOMINA, że osoba uprawniona do pobierania świadczeń rodzinnych na dziecko jest obowiązana do niezwłocznego powiadomienia organu wypłacającego świadczenia rodzinne w przypadku:

a) wystąpienia zmian w liczbie członków rodziny,

b) uzyskania dochodu – **każdorazowo należy przedłożyć dokument potwierdzający uzyskanie przez członka rodziny dochodu oraz zaświadczenie potwierdzające miesięczną wysokość uzyskanego dochodu netto za pierwszy pełny miesiąc,**

c) **podjęcia przez członka rodziny zatrudnienia poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej** oraz innych zmian mających wpływ na prawo do świadczeń rodzinnych.

W przypadku uzyskania przez członka rodziny dochodu, prawo do zasiłku rodzinnego ustala się na podstawie dochodu rodziny powiększonego o uzyskany dochód. Uzyskanie dochodu oznacza uzyskanie dochodu spowodowane:

– zakończeniem urlopu wychowawczego,

– uzyskaniem prawa do zasiłku lub stypendium dla bezrobotnych,

– uzyskaniem zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, np. umowy zlecenia, z wyłączeniem pracy wykonywanej na podstawie umowy o dzieło

– uzyskaniem zasiłku przedemerytalnego (świadczenia

przedemerytalnego), nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, a także emerytury lub renty, renty rodzinnej lub renty socjalnej, z wyjątkiem rent przyznanych rolnikom w związku z przekazaniem lub dzierżawą gospodarstwa rolnego,

– rozpoczęciem pozarolniczej działalności gospodarczej.

Zgodnie § 18 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z dnia 2 czerwca 2005 r. W sprawie sposobu i trybu postępowania w sprawach o świadczenia rodzinne (Dz.U. nr 105 z 2005, poz. 881 ze zm.). W przypadku uzyskania przez członka rodziny dochodu po roku, z którego dochody stanowią podstawę do ustalenia prawa do świadczeń rodzinnych, do dochodu rodziny dodaje się miesięczną kwotę dochodu uzyskanego przez członka rodziny, o ile dochód ten osoba otrzymuje w dniu ustalania prawa do świadczeń rodzinnych.

Do wniosku należy dołączyć dokument potwierdzający uzyskanie przez członka rodziny dochodu oraz wysokość uzyskanego dochodu (§ 18 pkt 2 wymienionego Rozporządzenia). W przypadku gdy dochód rodziny powiększony o uzyskany dochód powoduje utratę prawa do świadczeń rodzinnych, świadczenia nie przysługują od miesiąca następującego po pierwszym pełnym miesiącu od uzyskania dochodu (§ 18 pkt 7 wymienionego Rozporządzenia).

Prawo do świadczeń rodzinnych ustala się na okres zasiłkowy, z wyjątkiem świadczeń, tj. dodatku z tytułu urodzenia dziecka, dodatku z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego, dodatku z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania, świadczeń opiekuńczych oraz jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka. Prawo do świadczeń rodzinnych ustala się, począwszy od miesiąca, w którym wpłynął wniosek z prawidłowo wypełnionymi dokumentami, do końca okresu zasiłkowego.

Osoba, która pobrała nienależnie świadczenia rodzinne, jest obowiązana do ich zwrotu. Kwoty nienależnie pobranych świadczeń rodzinnych podlegają zwrotowi łącznie z ustawowymi odsetkami. Odsetki są naliczane od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu wypłaty świadczeń rodzinnych do dnia spłaty.

Za nienależnie pobrane świadczenia rodzinne uważa się:

1) świadczenia rodzinne wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń rodzinnych albo wstrzymanie wypłaty świadczeń rodzinnych w całości lub w części, jeżeli osoba pobierająca te świadczenia była pouczona o braku prawa do ich pobierania,

2) świadczenia rodzinne przyznane lub wypłacone na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą te świadczenia,

3) świadczenia rodzinne wypłacone w przypadku, o którym mowa w art. 23a ust. 5, za okres od dnia, w którym osoba stała się uprawniona do świadczeń rodzinnych w innym państwie w związku ze stosowaniem przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, do dnia wydania decyzji o uchyleniu decyzji przyznającej świadczenia rodzinne,

4) świadczenia rodzinne przyznane na podstawie decyzji,

której następnie stwierdzono nieważność z powodu jej wydania bez podstawy prawnej lub z rażącem naruszeniem prawa albo świadczenie rodzinne przyznane na podstawie decyzji, która została następnie uchylona w wyniku wznowienia postępowania i osobie odmówiono prawa do świadczenia rodzinnego (art. 30 ustawy).

Podstawowe dokumenty, które należy dołączyć do wniosku:

1. Zaświadczenie/a z Urzędu Skarbowego o wysokości dochodów uzyskanych przez członków rodziny w roku kalendarzowym **2009** uwzględniające: przychód, dochód, należny podatek, składkę na ubezpieczenie zdrowotne, składkę na ubezpieczenie społeczne – **dotyczy każdego pełnoletniego członka rodziny – w/w zaświadczenia dla każdej pełnoletniej osoby winny być na oddzielnych drukach,**

2. dowód osobisty osoby ubiegającej się o świadczenie rodzinne oraz współmałżonka – do wglądu pracownika – dotyczy osób ubiegających się o świadczenia rodzinne po raz kolejny,

3. kserokopię dowodu osobistego osoby ubiegającej się o świadczenie rodzinne i jej współmałżonka – dotyczy osób ubiegających się o świadczenia rodzinne po raz pierwszy,

4. kserokopię skróconego aktu/aktów urodzenia dziecka/dzieci – dotyczy osób ubiegających się o świadczenia rodzinne po raz pierwszy,

5. kserokopię zupełnego aktu urodzenia dziecka (w przypadku gdy ojciec dziecka jest nieznaną lub nie żyje),

6. zaświadczenie organu gminy o posiadaniu /lub nieposiadaniu gospodarstwa rolnego w 2009 roku lub nakaz płatniczy za 2009 rok,

7. zaświadczenie/a o kontynuacji lub podjęciu przez dziecko/dzieci nauki w szkole ponadgimnazjalnej w roku szkolnym 2010/2011,

8. oświadczenie o innych dochodach niepodlegających opodatkowaniu na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych osiągniętych w 2009 r.,

9. kserokopię orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, gdy w rodzinie wychowuje się dziecko/dzieci niepełnosprawne

W zależności od indywidualnej sytuacji rodziny, tj. w przypadku utraty bądź uzyskania dochodu, przejścia na urlop wychowawczy, lub powrót po urlopie wychowawczym do pracy, uzyskania prawa do zasiłku lub urlopu macierzyńskiego itp. tutejszy ośrodek pomocy społecznej wskaże inne niż wymienione powyżej dokumenty, niezbędne do rozpatrzenia bądź weryfikacji uprawnień do świadczeń rodzinnych, które strona będzie miała obowiązek doręczyć do tut. organu.

Zgodnie § 14. 1. wymienionego Rozporządzenia, w przypadku gdy podmiot realizujący świadczenia rodzinne poweźmie wątpliwość w sprawie dotyczącej przyznanego świadczenia rodzinnego co do występujących w sprawie okoliczności mających wpływ na prawo do tego świadczenia, powiadamia osobę uprawnioną do świadczeń rodzinnych o konieczności złożenia w wyznaczonym terminie, nie dłuższym niż 14 dni licząc od dnia otrzymania wezwania, wyjaśnień w sprawie lub dostarczenia niezbędnych dokumentów.

Agata Kocój

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
w Białowej

Lekarz weterynarii radzi



lek. wet. Jerzy Kocój

Wścieklizna jest groźną chorobą zwierząt i ludzi, dlatego coroczne szczepienie psów jest ustawowym obowiązkiem każdego posiadacza tych zwierząt i wykonywane jest na zlecenie Powiatowego Lekarza Weterynarii. Ustawa z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt zawiera przepisy prawne związane z relacjami człowiek – zwierzę uwzględniając postanowienia Rady Europy zawarte w jej 32. dyrektywach. O zwalczaniu chorób zakaźnych u zwierząt traktuje rozdział 8. Wprowadza on katalog chorób zakaźnych zwierząt zwalczanych obowiązkowo z mocy ustawy – pośród tych chorób jest wścieklizna. Art. 56 ust. 1 mówi wyraźnie, że psy powyżej 3 miesiąca życia na obszarze całego kraju podlegają obowiązkowemu, ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie. Obowiązek doprowadzenia psa do punktu szczepień spoczywa na posiadaczach psów, którzy muszą go wypełnić w ciągu 30 dni od dnia ukończenia przez psa 3. miesiąca życia. Szczepienie musi być powtarzane co roku. Dowodem przeprowadzonego szczepienia jest zaświadczenie o szczepieniu wydane właścicielowi psa i wpis do rejestru dokonany przez urzędowego lekarza weterynarii (są to zazwyczaj lekarze weterynarii pracujący na danym terenie, ale dodatkowo wyznaczani przez Powiatowego Lekarza Weterynarii). Dodajmy, że w uzasadnionych przypadkach minister właściwy do spraw rolnictwa może wprowadzić obowiązek szczepień przeciwko wściekliznie dla kotów (normalnie szczepienie przeciwko wściekliznie dla kotów jest zalecane, ale nieobowiązkowe). Niedopełnienie obowiązku szczepień ochronnych w Polsce zagrożone jest karą pozbawienia wolności. Przypominam, że: kto uchyla się od obowiązku ochronnego szczepienia zwierzęcia przeciwko wściekliznie podlega karze aresztu, ograniczenia wolności, albo grzywny (art.85 ust.1, par. 8).

Wścieklizna jest najgroźniejszą chorobą odzwierzęcą o charakterze global-

O BOWIĄZEK SZCZEPIENIA PSÓW PRZECIWKO WSCIEKLIŹNIE

nym. Panuje niemalże w każdym zakątku globu. Rezerwuarem wirusa są różne gatunki zwierząt. W krajach tropikalnych, gdzie na wściekliznę obecnie umiera najwięcej ludzi, głównym zagrożeniem są psy. Wściekliznę przenoszą także koty, sarny, zające, lisy, szopy i nietoperze.

WSCIEKLIZNA JEST CHOROBA NIEULE- CZALNĄ ZARÓWNO DLA ZWIERZĄT JAK I DLA LUDZI



Dlatego tak ważna jest profilaktyka.

Kiedy nie należy szczepić zwierząt na wściekliznę:

- gdy jest aktualnie chore bądź zarobaczona,
- jeśli ma mniej niż 12 tygodni,
- w przypadku pogryzienia człowieka, a przed upływem terminu zakończenia obserwacji.

Pamiętajmy – wścieklizna ciągle jest chorobą śmiertelnie groźną dla człowieka i wyłącznie wczesna pomoc może uratować mu życie. Nie lekceważmy tego. W ostatnim czasie duży obszar koło Nowego Targu uznano za teren za-

grożony wścieklizną, a wektorem przenoszącym tę chorobę były nietoperze. Podobny przypadek zanotowano w Białymstoku. Jeśli chodzi o gminę Białowa, to obserwuję coroczny spadek liczby szczepionych psów przeciwko wściekliznie. Patrząc na poszczególne miejscowości zadawałające wyniki szczepień psów są w Piątkowej, Futomie, Lecce i Nowym Borku. Natomiast katastrofalnie to wygląda w Kąkolówce i Białowej Dolnej, gdzie zaszczepionych psów jest nie więcej jak 10 % pogłowia.

Z czego to wynika? Nie wiem. Nie wynika to na pewno z niskiej świadomości społecznej, gdyż informacje na temat wścieklizny i jej skutków można znaleźć praktycznie wszędzie. Myślę, że większe znaczenie ma tutaj brak sankcyjności za niezaszczepienie swojego zwierzęcia. Ale czy jest to warte narażania zdrowia i życia swojej rodziny? Chyba nie.

NADCHODZI ZIMA

Jak co roku szybkimi krokami zbliża się zima. Nie zapominajmy o swoich zwierzętach. Szczególnie tych małych, tych, które często nie mają dachu nad głową. Pamiętajmy, że one także odczuwają chłód i zimno. One także marzną. Budy psów należy uszczelnić, wypełnić np. słomą, dobrze by było przed wejściem do budy przybić zasłonę z grubego koca. Nie można nakładać metalowych łańcuchów bezpośrednio na szyję. Psy związane zabierzmy przynajmniej na noc do budynków gospodarczych, stodoł, szop. Zabezpieczmy ich tak, aby w godny sposób mogły przetrwać zimę. Oprócz zwierząt domowych żyją też zwierzęta dzikie, dla których jest to szczególnie trudny czas. Zwierzęta leśne przy dużych opadach śniegu i silnym mrozie mają duże trudności ze zdobyciem pokarmu. Pamiętajmy i o nich, choć wiem, że w lecie robią nam często duże szkody w sadach i uprawach.

lek.wet. Jerzy Kocój

CO TO JEST KLANZA?

Otóż jest to **Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów**. Organizacja ta powstała w 1990 roku. Pierwotnie nosiła ona nazwę Klub Animatorów Zabawy (stąd z pierwszych liter powstała KLANZA). Główna siedziba znajduje się w Lublinie, ale posiada ona także liczne struktury lokalne (w 1995 roku został utworzony Oddział Warszawski). Jej historia to pierwsze kursy prezentujące metody pedagogiki, zabawy i animacji. Z każdym rokiem zakres proponowanych warsztatów i grono animatorów zwiększa się. W 2000 roku powstało Centrum Szkoleniowe Klanza – czyli niepubliczna



Uczestniczkę warsztatów.

placówka doskonalenia nauczycieli, która ma zasięg ogólnopolski. Stowarzyszenie posiada własne wydawnictwo Klanza. Do celów tej organizacji można zaliczyć podnoszenie wiedzy i umiejętności i kultury pedagogicznej, wspieranie i propagowanie inicjatyw pedagogicznych, propagowanie aktywizujących metod pracy z grupą, integracja, działań różnych środowisk i grup społecznych w celu propagowania kultury pedagogicznej oraz stworzenie systemu kształcenia liderów grup. Aby zrealizować wyżej wymienione cele, Klanza zajmuje się organizacją imprez z wykorzystaniem metod pedagogiki i zabawy, organizuje kursy, szkolenia, warsztaty, prowadzi studia podyplomowe, prowadzi działalność wydawniczą, a także zajmuje się produkcją środków służących do realizacji tych celów. Warto przy tej okazji wspomnieć, na czym polega pedagogika zabawy. Otóż jest to metodyczne poszukiwanie mające nam ułatwić proces uczenia się. W praktyce można to przełożyć na sytuację, w której uczestnik grupy może bez lęku rozwijać w niej swoje najlepsze cechy. Pedagogika zabawy powinna dostarczyć kierownikowi grupy rozmaite pomysły umożliwiające mu świadomą, kreatywną i pobudzającą do działań pracę z uczestnikami.

Pojęcie zabawa nasuwa nam bardzo przyjemne skojarzenia. Pedagogika zabawy wybiera z ich repertuaru tylko te, które spełniają określone kryteria a zwłaszcza:

- **dobrowolność** uczestnictwa, czyli zasada, że każda osoba podejmuje sama decyzję – czy chce uczestniczyć w jakichś zajęciach, a kierujący grupą nie zajmuje się wydawaniem określonych poleceń, nakazów, zakazów, a jest on tylko animatorem i próbuje zachęcić do uczestnictwa w nich.

- uwzględniają **wszystkie poziomy komunikowania** – krót-

ko mówiąc pedagog musi brać pod uwagę to, że poza zwykłymi formami przekazu należy dostrzegać także sprawy związane z emocjami, przeżywanymi doświadczeniami, czy choćby rolą, jaką spełniamy w grupie.

- **unikają rywalizacji i uznają pozytywne przeżycie za wartość.** Bardzo ważna zasada, z której wynika, że dużą wagę przykładają do tego, aby w trakcie pracy w grupie zdobywać pozytywne doświadczenia i emocje. Zabawa to forma, która pomaga nam uczyć się pewnych treści. Konkurencję i rywalizację uważa się za złą, a celem ich powinna być współpraca w grupie i pokazywanie dobrych stron uczestników.

Ta zasada jest mi zdecydowanie najbliższa, gdyż także uważam, że naszym celem powinna być praca oparta na zabawie, radości, etc... i myślę, że najzdrowszą motywacją jest nagradzanie.

Można wyodrębnić następujące rodzaje zabaw:

- zabawy ułatwiające wejście w grupę,
- zabawy rozluźniające,
- zabawy ułatwiające zrozumienie tematu,
- gry dydaktyczne, czyli przedstawienie danych treści w formie zagadkowego problemu,
- metody wymiany myśli, gry dyskusyjne,
- metody ułatwiające przekaz informacji zwrotnej,
- zabawy umożliwiające samoocenę,
- zabawy integrujące grupę.

Jak widać, znajdujemy tu wiele różnych form, które można wykorzystać w gromadzie.



Zabawa integracyjna – jedno z zajęć klanzy.

Myślę, że warto zainteresować się propozycjami Klanzy. Dla nas, bibliotekarzy, może być to cenne źródło nowych pomysłów, nowego spojrzenia na metody wychowawcze. A różnych zajęć i gier Klanza proponuje naprawdę wiele.

Dodam że niejednokrotnie uczestniczyłam w warsztatach Klanzy organizowanych przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie. Poznałam metody pracy z czytelnikiem w różnym wieku, by zachęcić go do odwiedzania



biblioteki, korzystania z jej zbiorów.

Ostatnie takie warsztaty miały miejsce **1 października 2010 r.** w Wypożyczalni Muzycznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie przy ul. Żeromskiego 2. Zorganizowało je Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów „KLANZA”. Dziesięciogodzinne warsztaty metodyczne dla bibliotekarzy, w którym wzięło udział 12 osób pracujących w oddziałach i filiach dla dzieci i młodzieży woj. Podkarpackiego, były niezwykle ciekawe. Spotkanie

poprowadziły autorki warsztatów Grażyna Sobieska-Szostakiewicz i Anna Sadowska, dyplomowane nauczycielki i trenerki umiejętności psychospołecznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Celem warsztatów było nabycie przez uczestników umiejętności efektywnej pracy z dziećmi i młodzieżą upośledzoną, trudną, nieakceptowaną przez rówieśników. Praca poprzez zabawę (śpiew, taniec) i akceptację jest niezwykle skuteczna.

Anna Heller

PASOWANIE NA CZYTELNIKA W KĄKOŁOWSKIEJ BIBLIOTECE

Ze względu na duże zainteresowanie pierwszoklasistów, którzy już od września pytali o możliwość wypożyczeń książek w bibliotece publicznej, **20 października** zostali oni pasowani na czytelników. Dzieci przyszyły pod opieką swojej



Dzieci z uwagą obejrzały różne rodzaje książek.

wychowawczyni Marii Pietrzyk. Klasa ta liczy 8. uczniów. Po przywitaniu zapoznali się z regulaminem, poznali zbiory, dowiedzieli się, gdzie są regały z książkami przeznaczonymi dla nich. Zanim zostali pasowani, musieli przejść przez

kilka prób. Pierwszą była próba mądrości, która polegała na rozwiązywaniu zagadek o postaciach z bajek. Druga – to próba sprawności – dzieci ruchem ciała ilustrowały interpretację wiersza pt. „Książeczka” K. Pac-Gajewskiej. W trzeciej próbie – spostrzegawczości – zadaniem pierwszaków było odgadnięcie, które z przeczytanych życzeń książki jest prawdziwe, a które jest nieprawdą. Jeżeli



Każdy pierwszak otrzymał dyplom.

dzieci usłyszały błędne zdanie o tym, jak należy szanować książki, klaskały, a jeśli było to niewłaściwe, to tupwały. Usłyszały też piękny wiersz pt. „Lament książek”. Po zaliczeniu wszystkich prób pierwszoklasiści złożyli przyrzeczenie, że będą szanować książki i zostali pasowani na czytelników. Każde z nich otrzymało pamiątkowy dyplom. Na zakończenie wizyty w bibliotece uczniowie mogli zapisać się i wypożyczyć po raz pierwszy książeczkę. Kilkoro dzieci skorzystało z tej możliwości. Nie pogardzili też słodkościami. Dla pierwszoklasistów ten dzień był pełen wrażeń i zapewne przeżycia związane z uroczystością na długo zostaną w ich pamięci. Od czasu pasowania nowi czytelnicy stanowią największy procent wypożyczających. Oby ten zapal im nie minął.



Pamiątkowe zdjęcie z dyplomami.

Anna Heller

POCZTÓWKA Z KOLBUSZOWEJ

11 października br. bibliotekarze z bibliotek publicznych powiatu rzeszowskiego zostali zaproszeni na wycieczkę do Kolbuszowej. Celem wycieczki było zapoznanie się z pracą kolbuszowskiej biblioteki, bowiem wymiana doświadczeń w naszym zawodzie jest bardzo pożądana. Pozytywne przy-



Uczestniczki spotkania z gminy Błażowa.

kłady np. ciekawych zajęć z dziećmi możemy potem wykorzystać w swojej pracy. Ponadto wyjazdy integrują nasze środowisko zawodowe, co jest zjawiskiem korzystnym.

Celem naszej wycieczki była biblioteka w Kolbuszowej.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej jest gminną instytucją kultury, obejmującą swoim oddziaływaniem całą gminę Kolbuszowa oraz sprawującą nadzór merytoryczny nad siecią bibliotek publicznych powiatu kolbuszowskiego.

Na strukturę organizacyjną MiPBP składają się następujące agendy:

Oddziały: Oddział dla dzieci i młodzieży.

Działy:

1. Gromadzenia, opracowania zbiorów i sprawozdawczości – dział ten obsługuje Księgarnię „Pegaz”.

2. Udostępniania zbiorów – pracownicy tego działu odpowiadają za wypożyczalnię główną, wypożyczalnię międzybiblioteczną oraz punkty biblioteczne.

3. Informacji, zbiorów regionalnych i promocji – pracownicy tego działu odpowiadają za pracę **Czytelni im. K. Skowrońskiego**.

4. Księgowości, Administracji i Kadr.

Biblioteka prowadzi filie w: Bukowcu, Kolbuszowej Dolnej, Kolbuszowej Górnej, Przedborzu, Widelce, Weryni. Prowadzi też punkty biblioteczne: Huta Przedborska, Łapówka, Świerczów.

Spotkaliśmy się z dyrektorem tej placówki Andrzejem Jagodzińskim, który poruszył wiele kwestii nurtujących nas, bi-

bliotekarzy, jak np. malejąca ilość czytelników i problemy komputeryzacji zbiorów bibliotecznych. Obejrzelismy również wyremontowany cztery lata temu budynek biblioteki i wystrój poszczególnych działów oraz zaplecze biblioteczne. W programie było też zwiedzanie dobrze prosperującej Gminnej Biblioteki Publicznej w Cmolasie.

Choć pogoda do tego absolutnie nie zachęcała, zwiedzaliśmy skansen w Kolbuszowej.

Skansen, pięknie położony na obrzeżu miasta Kolbuszowa, zaprasza gości turystów do obejrzenia zbiorów. Zgromadzone tu eksponaty pochodzą z terenów dawnej Puszczy Sandomierskiej w widłach Wisły i Sanu oraz dorzecza Wisłoka, zamieszkałych przez ludność dwu grup etnograficznych: Laso-



Dyrektor biblioteki Andrzej Jagodziński zaprezentował kolbuszowską bibliotekę.

wiaków i Rzeszowiaków. Na ponad 25 ha terenu, częściowo porośniętego lasem i zagajnikami, znajduje się ponad 40 dużych obiektów architektury wiejskiej oraz wiele mniejszych. Oprócz zabudowań otoczonych ogródkami przydomowymi i zielenią, zbiory skansenu obejmują sprzęty, narzędzia i przed-

mioty służące mieszkańcom do pracy i codziennego życia w zagrodzie. Do ciekawych budowli należą: zespół wiatraków, młyn wodny oraz budynki szkoły i karczmy wiejskiej. W budowie jest również kościół. Ekspozycja muzealna jest ciągle powiększana o nowe objekty i przedmioty sztuki ludowej zwiększając wartość etnograficzną i turystyczną miasta. W lecie jest tu zapewne przyjemnie. Wtedy po skansenie hulał lodowaty wiatr.

Był to udany wyjazd i liczymy na dalsze, ciekawe eskapady. W wycieczce brały udział pracownice Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej: Renata Brzęk, Danuta Drewniak, Danuta Hamerla i Anna Heller



W czasie spotkania dyskutowano o problemach związanych z czytelnictwem.

Anna Heller

ŚLADAMI FRYDERYKA CHOPINA

27 października 2010 r. Biblioteka Publiczna w Białce oraz biblioteka szkolna zorganizowały konkurs dla uczniów klas IV – VI pod hasłem „ŚLADAMI FRYDERYKA CHOPINA”. Konkurs składał się z dwóch etapów : I etap – praca plastyczna „Portret Fryderyka” (format A-4, technika dowolna). II etap -konkurs wiedzy o Fryderyku Chopinie (tekst). W konkursie wzięło udział 7 osób, nagrody otrzymali:



Jury miało wielki dylemat...

I miejsce Anna Mocha, kl. VI,
II miejsce Magdalena Kuś, kl. VI,
III miejsce Marcin Samek, kl. VI.

W jury zasiadali: pani dyrektor Teresa Ptaszyńska, pani Anna Kowal, pani Anna Heller. Nagrody w postaci książek ufundowała Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Białowej, natomiast nagrody pocieszenia zakupili pani Aleksandra Kopczyk i pani Anna Kowal.



Zwycięzcy konkursu.

Kilka refleksji

Wychowanie estetyczne stanowi nieodłączną część składową ogólnego systemu wychowania młodego pokolenia.

Niemożliwe jest wychowanie wszechstronnie rozwiniętego człowieka bez rozwijania jego uzdolnień artystycznych.

W dziedzinie wychowania estetycznego ważne miejsce zajmuje wychowanie plastyczne. Samodzielna twórczość plastyczna wzbogaca dziecko, rozwija jego możliwości, kształci spostrzegawczość, pamięć, wyobraźnię, uczy koncentracji uwagi, wytrwałości, rozwija jego twórczą inicjatywę, wiarę we własne siły, a więc wiele cech cennych w życiu. Tak więc w ogólnym rozwoju osobowości dziecka plastyka odgrywa kluczową rolę, zarówno uczy, wychowuje jak i wzbogaca psychikę dziecka.

Zacieśnienie współpracy pomiędzy biblioteką szkolną i publiczną jest koniecznością, zwłaszcza w zakresie wyrabiania u uczniów nawyku korzystania z różnych bibliotek, wymiany informacji o zbiorach, a także pomocy w realizacji programu



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników konkursu.

ścieżki – edukacja czytelnicza i medialna. Współpraca bibliotek nabiera szczególnego znaczenia zwłaszcza obecnie, kiedy brak jest wystarczających funduszy na działalność, zarówno w bibliotekach szkolnych, jak i publicznych. Wielkość zbiorów nie zawsze pozostaje w stosunku proporcjonalnym do potrzeb poszczególnych bibliotek i jej użytkowników. Nie na wszystko starczą pieniądze. Cieszę się, że moja współpraca ze szkołą i biblioteką szkolną układa się zgodnie, z korzyścią dla naszych użytkowników, głównie dzieci.

Aleksandra Kopczyk

Filia Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białce

Fot. J. Heller



Piękny stroik wykonany przez Aleksandrę Kopczyk.

17 zalet książki

Siedemnaście zalet książki dla dzieci opracowała Szwedzka Akademia Literatury Dziecięcej. Nie ma w nich nic specjalnie odkrywczego, lecz przypominają o pewnych elementarnych sprawach, podstawowych prawdach związanych z funkcjami książki, literatury i czytelnictwa. **Warto je przeczytać.**

1. Książka pomaga nam rozwijać język i słownictwo. Uczy nas wyrażać myśli i rozumieć innych.

2. Książka rozwija myślenie. Dostarcza nam pojęć myślowych i nowych idei, rozszerza naszą świadomość i nasz świat.

3. Książka pobudza fantazję, uczy budować obrazy w wyobraźni.

4. Książka dostarcza nam wiedzy o innych krajach i kulturach, o przyrodzie, technice, historii, o tym wszystkim, o czym chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej.

5. Książka rozwija nasze uczucia i zdolność do empatii. Wyrabia w nas umiejętność wczucia się w czyjąś sytuację.

6. Książka dodaje sił i zapału. Dostarcza nam rozrywki i emocji. Może rozśmieszyć lub zasmucić. Może pocieszyć i wskazać nowe możliwości.

7. Książka może stawiać pytania, które angażują i pobudzają do dalszych przemyśleń.

8. Książka uczy nas etyki. Skłania do namysłu nad tym, co słuszne, a co nie, co dobre, a co złe.

9. Książka może wytłumaczyć rzeczywistość i pomóc

w zrozumieniu zależności.

10. Książka może udowodnić, że często pytanie ma więcej niż jedną odpowiedź, że na problem da się spojrzeć z różnych stron. Może podpowiedzieć inne sposoby rozwiązywania konfliktów niż przemoc.

11. Książka pomaga nam zrozumieć siebie. Odkrycie, że są inni, którzy myślą jak my, że mamy prawo do swoich odczuć i reakcji, umacnia nasze poczucie własnej wartości.

12. Książka pomaga nam zrozumieć innych. Lektura książek pisarzy z innej epoki, innego świata, i odkrywanie, że ich myśli i odczucia nie różnią się od naszych, buduje tolerancję dla innych kultur i zapobiega uprzedzeniom.

13. Książka jest naszym towarzyszem w samotności. Łatwo wziąć ją ze sobą i czytać gdziekolwiek. Z biblioteki można ją wypożyczyć za darmo i nie trzeba podłączać jej do prądu.

14. Książka jest częścią naszego dziedzictwa kulturowego. Dzięki niej mamy wspólne doświadczenia i punkty odniesienia.

15. Dobra książka dla dzieci, którą można czytać na głos, przynosi radość dzieciom i dorosłym. Buduje pomost między pokoleniami.

16. Książka dla dzieci to pierwsze spotkanie z literaturą – nieograniczonym światem, z którego czerpiemy przez całe życie. To bardzo ważne spotkanie, gdyż, jeśli nie zostanie zmarnowane, pokaże, ile może dać dobra literatura.

17. Literatura dziecięca wzbogaca kulturę kraju. Daje pracę wielu ludziom: pisarzom, ilustratorom, wydawcom, redaktorom, drukarzom, recenzentom, księgarzom, bibliotekarzom... Literaturę dziecięcą można również eksportować przynosząc krajowi dochód i uznanie za granicą.

Na podstawie Internetu – **Anna Heller**

CENTRUM MEDYCZNE PROMEDICA MEDYCyna I STOMATOLOGIA

Szanowni Państwo!

Mając na uwadze doświadczenie w świadczeniu usług dla Państwa w naszej nowej przychodni chcieliśmy złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pacjentom, którzy obdarzyli nas swoim zaufaniem i zapisali się do naszych lekarzy.

Jesteśmy wdzięczni za wiarę w nasze możliwości i szansę leczenia Państwa na najwyższych europejskich standardach na terenie Błażowej. Wyrazy uznania dla naszej pracy umacniają nas w dążeniu do walki o zdrowie pacjentów lokalnej społeczności.

Równocześnie zapraszamy wszystkich, którzy jeszcze nie zdecydowali się do nas zapisać. Zapewniamy bezpłatne leczenie u lekarzy rodzinnych i pediatrów, bezpłatne badania laboratoryjne RTG i USG, bezpłatną opiekę lekarską

i pielęgniarską, bezpłatne szczepienia dzieci, bezpłatną rehabilitację. Mamy nowoczesną i profesjonalną bazę leczniczą z dogodną lokalizacją. Na miejscu wykonujemy także badanie EKG i USG.

Zapraszamy również do gabinetu stomatologicznego. Zapewniamy profesjonalną opiekę. Posiadamy najnowocześniejszy sprzęt i wyposażenie gabinetu stomatologicznego w Błażowej i okolicy. Naszym atutem jest doskonale wykwalifikowany personel dentystryczny, który bezboleśnie i profesjonalnie leczy pacjenta.

Za podstawowy cel stawiamy sobie ciągły rozwój i poszerzenie świadczeń zdrowotnych w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. O wszystkich sprawach na bieżąco będziemy Państwa informować.

Serdecznie zapraszamy!!!



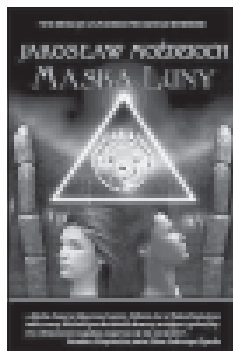
Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2011 Roku życzymy wszystkim Pacjentom, zdrowia, szczęścia, spokoju, spędzenia czasu w miłym rodzinnym gronie, wymarzonych prezentów oraz niezapomnianych atrakcji w Sylwestrową Noc!

Centrum Medyczne PROMEDICA



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

Tytuł: MASKA LUNY
Autor: Jarosław Moździoch
Wydawnictwo: Zysk i S-ka



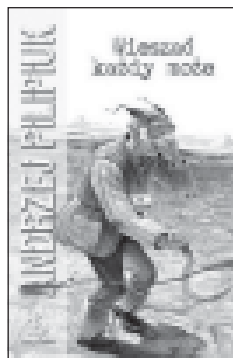
Rzadko się zdarza, że podczas sezonu wykopaliskowego natrafia się na odkrycie na miarę Troi, pałacu w Knossos lub Grobowca Tutanchamona. Zazwyczaj są to monotonne, zrutyżowane prace – wygrzebywanie z ziemi skorup, którymi potrafią ekscytować się jedynie nieliczni. Ale tym razem tak nie było...

Grupa archeologów trafiła w tajemnicze miejsce kultu – dziewiątej bramy Sowiego, strażnika Otchłani – wiekiem

grubo przekraczającym czasy powstania znanych budowli megalitycznych. Odślonięcie pierwszej warstwy ziemi i pojawianie się tajemniczej, rogatej postaci, zapoczątkowało wypadki-ostrzeżenia, którym ulegają członkowie ekipy. Stawiane hipotezy i próby racjonalnego wytłumaczenia tego, co się dzieje, do niczego nie prowadzi, tym bardziej, że z trudnością przychodzi ludziom uzmysłowienie sobie, że mogą być zaledwie małymi pionkami, poświęcanymi w grze toczącej się na zupełnie innej, wyższej płaszczyźnie.

Skutkiem naruszenia spokoju Bramy jest zburzenie wątłej równowagi między normalnością a szaleństwem. Aby wszystko wróciło do normy, bohaterowi przyjdzie drogą zapłacić i poświęcić ukochaną osobę.

Tytuł: WIESZAĆ KAŻDY MOŻE
Autor: Andrzej Pilipiuk
Wydawnictwo: Fabryka Słów
z serii: Bestsellery polskiej fantastyki



II wydanie Wieszkać każdy może. Kiedy wrogie armie ścierają się koło twego domu, kiedy Zieloni Mściciele wkraczają do akcji, a potężna klątwa egipska zagraża wszystkim i wszystkiemu, pojawia się On. Nie jest super bohaterem, nadczłowiekiem, nie ratuje ludzkości w imię wyższych celów. Rozpoznać go bez trudu. Walonki, kufajka, czapka uszanka i ten specyficzny...aromat... Najbardziej charakterystyczny bohater polskiej fantastyki.

Bimbrownik, egzorcysta...po prostu Jakub Wędrowycz. Powraca w wielkim stylu!

«Wieszkać każdy może» to kolejna książka o tej kultowej postaci. W typowo «wędrowyczowskich» opowiadaniach poznacie jedną z wojennych przygód bohatera, dowiedziecie się kim są «Zieloni Mściciele» oraz wysłuchacie wykładu na tematy fachowe. Autor ujawni wreszcie prawdziwe imię Baby Jagi

i pokaże zgubne efekty działania kaca. Po raz pierwszy okaże się również, że był ktoś, kto mógł wypić więcej niż Jakub Wędrowycz. Ale nie był człowiekiem, więc się nie liczy. A na koniec... na koniec poznacie siłę prawdziwej egipskiej klątwy.



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

Tytuł: KRÓLESTWO ŻŁOTEGO SMOKA
Autor: Isabel Allende
Wydawnictwo: Muza



W małym tajemniczym królestwie ukryty jest posążek Żłotego Smoka. Ten cudowny przedmiot ma magiczną moc – udziela rad władcy, kiedy zagrożone jest dobro i bezpieczeństwo poddanych. Pewnego dnia najbogatszy człowiek świata postanawia ukraść ten skarb. Kolejne przygody Alexa Colda, jego babci Kate i Nadii Santos.

Tytuł: DZIENNICZEK ZAKRĘCONEJ NASTOLATKI
Autor: Renata Opala
Wydawnictwo: Skrzat
Data wydania: 2009



Wśród książek dla dzieci i młodzieży, pozycji, które wręcz zalewają dzisiaj rynek wydawniczy, ciężko znaleźć prawdziwą perełkę. Uważam, że książka Renaty Opali „Dzienniczek zakręconej nastolatki” należy do publikacji co najmniej wartościowych. To powiastka sympatyczna, napisana ze swadą i humorem, a autorka przemyca w niej – obok tradycyjnych motywów – także elementy do niedawna objęte tabuizacją.

Bohaterka – Aśka – to zwykła nastolatka. Ma za to niezwykle uzdolnioną starszą siostrę. Od czasu do czasu popada w zauroczenia (kolegami, aktorami czy harcerzami – studentami). Zbliżają się wakacje, a wraz z nimi koniec szkolnych zgrzytów oraz zapowiedź letniej przygody. I przygoda się pojawi, ale nie w postaci, jaką wyobrażałaby sobie bohaterka. W życiu rodziny, z właściwą tylko kilkulatkom uroczą śmiałością, wkroczy Mysia, dziewczynka zmagająca się z chorobą nowotworową, dziecko z patologicznej rodziny. Wraz z Mysią wejdą do opowieści zatem niewygodne, ale potrzebne w literaturze czwartej tematy: choroby, śmierć, uzależnienia (mama Mysi przebywa w jednym z ośrodków Monaru, jako narkomanka i alkoholiczka wychodząca z nałogu, jednak motyw narkotyków zostaje zeufemizowany, zastąpiony papierosami). Nagle zwykłe problemy błędną, w obliczu prawdziwych tragedii tracą na znaczeniu. Renata Opala bardzo ładnie, bez

natrętnego prawienia morałów, przedstawia inne niż przyjęta za normalną perspektywę spojrzenia. Opowieść o cierpieniu Mysi filtruje przez relację wesołej nastolatki – dzięki temu uzyskuje ciepłą i sympatyczną książkę o niełatwych sprawach.

Opala przyjęła technikę imitowania prawdziwych zwierzeń młodej dziewczyny. Faktycznie tworzy w konwencji młodzieżowego pamiętnika, stawiając na bardzo krótkie notki, rezygnując z opisu na rzecz komentarza. Aśka nie bawi się w analizy, jeśli nie relacjonuje przebiegu wydarzeń i nie podaje spisu najważniejszych informacji dnia, woli mówić o własnych emocjach. W książce Opali brzmi autentycznie i wiarygodnie – to ważne, jeśli brać pod uwagę swoistą podejrzliwość czy nieufność młodych odbiorców.

Chociaż autorka „Dzienniczka” nie zachowuje klasycznych proporcji w historii, publikację Skrzata czyta się z prawdziwą przyjemnością. Mnogość drobnych wątków nie tylko nie rozprasza odbiorców, ale wręcz przyciąga, ze względu na imitowanie prawdziwego życia młodszych nastolatków. Opala umiejętnie lawiruje między kolejnymi poruszonymi kwestiami, zachowując konsekwentny styl.

Zaletą tego niewielkiego tomiku będzie z pewnością swobodne mówienie o trudnych sprawach. Opala ubarwia książkę nienachalnym dowcipem oraz całą paletą przeróżnych uczuć – od lęku i żalu, przez nadzieję, po radość i szczęście. To książka przeznaczona raczej dla młodszych nastolatków, stąd mniejszy nacisk został w niej położony na sprawy związane z rozterkami sercowymi (te są zaledwie naszkicowane, w dodatku nie ma mowy o poważniejszych uczuciach), większą wagę przykładają za to autorka do szybkich zmian tematów i uatrakcyjniania fabuły przez tempo akcji, wyrażające się w miniotkach z dzienniczka.

Agnieszka Kłos, która dała się już poznać jako świetna ilustratorka książek dla dzieci, teraz sprawdza się rewelacyjnie, wprowadzając niewielkie szkice – motywy do całej historii. O ile rysunki nie należą do najbardziej pożądaných składników książek dla młodzieży, o tyle ilustracje Agnieszki Kłos podkreślają „zakręcenie” tytułowej bohaterki i doskonale wpasowują się w cały tom.

Książki poleca Wioletta Zembroń – stażystka

**Zapraszamy do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej
w Błażowej codziennie w godzinach od 8.00 do 18.00,
w soboty w godzinach od 8.00 do 14.00.**

Zawód w miłości

Okrucieństwo Natury, ten zarzut surowy,
Lecz słuszny, choć go serce z rozpaczą odgania,
Ten błąd wieczny, tyrański, wyrodnej urody,
Niepokoi mnie nocą, aż się gwiazdy mącą,
Zmieniając konstelacje w znaki zapytania.

I nie cieszy mnie więcej róża, winogrono,
Rzewna zieleń majowa czy jesienne złoto.
Smutna jestem jak córka, której dowiedziono,
Że jej matka, rodzona, kochana gorąco,
Jest czarnym charakterem, okrutną istotą.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

FANTAZJA POLSKA

Pamięci Juliana Przybosa w 40-tą rocznicę śmierci

Droga Uto

O – wypadło i chciało na przyboś szukać Pani
Pani odjechała za swoim przeznaczeniem
Tatę wołaliśmy razem z dziećmi w szkole
On powrócił tu
do słońca ze wzgórz Gwoźnicy
Sołtys odjechał
Miejscowy wójt
mozolnie układa kamyki pamięci

Wiatr popycha toczy targa
przejrzysty widnokrąg
W dolinach i w tartaku dźwięczą onomatopeje
W jesiennym ale pełnym jeszcze błękitu przestworze
kwitną metafory końskie łby mgławice
szukają miast maszyn mas
oficyn zwrotnic linii gwaru
oberka Naprawy Paryża Olimpu

Tabuny młodych poetów
ciągle szukają sensu poetyckiego
niepotrzebnie uciekając od sensu życia

Mieczysław A. Łyp

Gwoźnica – Rzeszów, 6.10.2010 r.

WARSZAWSKA JESIEŃ Z FRYDERYKIEM

Siostrze

Wchodzimy w jesień
w zatopione w pierwszą rudość drzewa Żoliborza
Jest ciepło i wrześniem pachną kasztany
W Twoim pokoju jak w galerii
martwe natury bieszczadzkie krajobrazy
stare fotografie
-w wazonie lśnią moje czerwone róże

Z przeszłości dochodzą znajome głosy
kroki naszej matki pociągi odjazdu
niepotrzebne słowa gesty zapewnienia
pejzaże co urzekały białą brzezina

Z Łazienek wyjeżdża karoca z Chopinem
Fryderyk gra koncert na Krakowskim Przedmieściu
koncert na swój ból i swój los
W tle Paryż i nasze stare polskie tęsknoty

Księżyc w pełni
Na Jasnej do jednego fortepianu
zasiada 78 nowych pianistów
Rozpisują nokturny na Dawidową pieśń

Mieczysław A. Łyp

Warszawa – Rzeszów, 3.10.2010 r.



JEDZMY RYBY!

81% Polek uznaje, że spożywanie tłustych ryb morskich pomaga obniżyć poziom cholesterolu. I słusznie – są one bogatym źródłem kwasów tłuszczowych omega-3, który pozytywnie wpływa na zdrowie serca.



MIĘSO RYB – SAMO ZDROWIE

Mięso ryb jest przede wszystkim źródłem pełnowartościowego białka, które jest lekkostrawne i przyswajalne. Zawiera również liczne sole mineralne: fosfor, cynk, selen, jod, potas, wapń i magnez. Chude gatunki ryb są źródłem witamin z grupy B, tłuste – zawierają witaminy A i D. Ryby tłuste to m.in.: makrela, sardynka, łosoś, tuńczyk, śledź, węgorz, halibut.

JAK PRYZRZĄDZAĆ RYBY?

Oczywiście nie smażyć, tylko gotować, piec lub dusić. Najlepiej jest podawać ryby z ryżem i warzywami. Stosowanie diety śródziemnomorskiej, obfitującej w warzywa, owoce, świeże soki, owoce morza i ryby właśnie, jest szczególnie polecane przez dietetyków. Zwłaszcza w okresie letnim, kiedy wszystkie produkty żywnościowe są świeże i łatwo dostępne, warto pomyśleć o zmianie diety na lekkostrawną i odpowiednio zbilansowaną.

Przepisy na oryginalne potrawy z ryb podajemy jako alternatywę na świątecznym stole dla tłustych potraw mięsnych. Tradycję warto uszanować, jednak zdrowy rozsądek powinien podpowiedzieć złoty środek – umiar.

GALARETKA ŚLEDZIOWA

Składniki:

- 4 filety śledziowe,
- 1 l wywaru,
- 4-5 łyżeczek żelatyny,
- liść laurowy,
- ziele angielskie,
- 2 jajka ugotowane na twardo,
- 2 ogórki konserwowe.

Sposób wykonania:

Śledzie namoczyć w wodzie, następnie przełożyć do wywaru. Dodać jeszcze liść laurowy oraz ziele angielskie i gotować. Pokroić jajka i ogórki i przełożyć je do misek. Natomiast do wywaru dodać jeszcze żelatynę rozpuszczoną w odrobinie wody. Przełać do misek z ogórkiem i jajkiem, odstawić do stężenia.

ŚLEDZIK W OWOCOWYM SOSIE

Składniki:

- 4 płyty śledziowe,
- natka pietruszki,
- sok z cytryny.

Sos:

- 1 jabłko,
- 1 zielony ogórek,
- 10 dag suszonych śliwek,
- 1 szklanka kwaśnej śmietany,
- cukier,
- pieprz.

Sposób wykonania:

Śledziki pokroić na mniejsze kawałki, skropić je sokiem z cytryny i wstawić do lodówki. Śliwki namoczyć w gorącej wodzie, dodać do nich pokrojone w kostkę ogórki i jabłko. Zalać śmietaną, wymieszać i doprawić do smaku pieprzem oraz cukrem. Śledzie przełożyć do sosu i posypać posiekaną natką pietruszki.

ŁOSOŚ Z KOPERKIEM I CYTRYNĄ

Składniki:

- 4 filety łososia,
- sól,
- pieprz,
- 2 pęczki koperku,
- starta skórka z 1 cytryny,
- 100 g bułki tartej,
- 400 g buraków,
- 750 g ziemniaków,
- 300 ml wywaru z ryby,
- 20 g gorzycy,
- 2 łyżki mąki kukurydzianej,
- 150 g masła.

Sposób wykonania:

Filety oprószyć solą oraz pieprzem. Następnie bułkę tartą wymieszać ze skórką z cytryny oraz posiekanym koperkiem i obtoczyć w niej filety i smażyć na rozgrzanym maśle z obu stron. Następnie buraki oraz ziemniaki ugotować w oddzielnych garnkach. Wywar doprowadzić do wrzenia, po czym dodać gorzycę. Trzymać na małym ogniu, aż ziarna będą miękkie, wówczas dodać mąkę wymieszaną z masłem. Dokładnie wymieszać i doprawić do smaku solą oraz pieprzem. Filety podawać polane sosem z ugotowanymi ziemniakami i burakami.

RYBKI W PIWNYM CIEŚCIE

Składniki:

- 800 g różnych ryb,
- sól,
- pieprz,
- 2 jajka,
- 125 ml piwa,
- 150 g mąki,
- sklarowane masło.

Sposób wykonania:

Ryby pokroić na mniejsze kawałki. Następnie żółtka jajek roztrzepać z dodatkiem piwa oraz mąki, po czym doprawić do smaku solą i dodać białka ubite na sztywną pianę. Delikatnie połączyć. Kawałki ryby zanurzać w cieście piwnym i smażyć na rozgrzanym maśle.

DORSZ Z SOSEM CURRY

Składniki:

- 600 g filetów z dorsza,
- 25 g masła,
- 1,5 łyżeczki curry w proszku,
- 2 łyżki mąki,
- 30 ml wywaru z ryby,
- 1 żółtko,
- 150 ml śmietany,
- 100 g ugotowanego ryżu,
- sól,
- pieprz.

Sposób wykonania:

Filety zalać wywarem i gotować około 8 minut na małym ogniu. Na rozgrzanym maśle przesmażyć mąkę oraz curry, gdy powstanie zasmażka rozprowadzić ją wywarem z gotowania ryb. Dokładnie wymieszać i trzymać na ogniu około 2 minuty do zgęstnienia. Następnie dodać jeszcze żółtka oraz śmietanę. Dokładnie wymieszać i doprawić do smaku solą oraz pieprzem. Dorsza ułożyć na półmisku i połączyć go sosem. Podawać z ugotowanym ryżem.

A.H.



PRZEPISY NASZYCH CZYTELNIKÓW

DROŹDZOWE PIEROŻKI

Składniki:

Farsz:

- 1kg białej słodkiej kapusty,
- 10 dkg suszonych prawdziwków,
- 30 dkg pieczarek,
- 3 duże słodkie cebule,
- sól, pieprz,
- około 0,5 łyżeczki nasion kminku (najlepiej je rozetrzeć w moździerzu),
- olej do smażenia.

Ciasto:

- 1 kg mąki pszennej,
- około 1 szklanki ciepłej wody,



- 1 jajko,
- 3 łyżki oleju słonecznikowego,
- 8-10 dkg drożdży,
- 1 łyżeczka cukru,
- sól do smaku,
- olej do smażenia pierogów.

Jak przyrządzić?

Ten przepis pochodzi z kuchni wileńskiej. Ażeby danie nie straciło na popularności serwujemy je tylko w wieczór wigilijny, tak by móc czekać z niecierpliwością na kolejny rok, kolejne święta i kolejną porcję pierożków. Suszone prawdziwki moczymy w ciepłej wodzie, kiedy już są miękkie wyjmujemy je z wody i kroimy na mniejsze części. Pieczarki obieramy. Do robota kuchennego, wkładamy pokrojoną na mniejsze części ce-

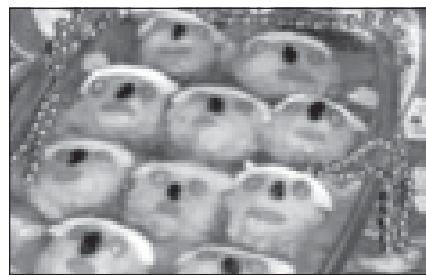
bulę i szatkujemy ją na piórka. Cebulę odkładamy do miseczki i kroimy na mniejsze kawałki białą kapustę i również szatkujemy na wiórka przy pomocy robota kuchennego. To bardzo ułatwia i czasowo skraca pracę potrzebną na przygotowanie dania. Poszatkowaną kapustę wykładamy do miseczki i następnie szatkujemy w pasterki pieczarki. Nagrzewamy dużą patelnię, wlewamy połowę oleju i wrzucamy cebulę, smażąc do momentu, aż będzie szklista, następnie wrzucamy pokrojone pieczarki, wlewamy resztę oleju i smażymy, aż będą miękkie. Następnie dodajemy pokrojone prawdziwki i poszatkowaną kapustę, mieszamy wszystko i przykrywamy, aby się warzywa podusiły (ok. 10 min.). Farsz zredukuje swoją objętość, wówczas dodajemy przyprawy, sól, pieprz oraz bardzo litewską przyprawę – miążdżony kminek. Pozwalamy farszowi jeszcze spokojnie się dusić na małym ogniu jakieś 20 min. Farsz nabierze pięknego brązowego koloru od suszonych grzybów. Tak przygotowany farsz odkładamy w chłodne miejsce, aby ostygł. Należy teraz przygotować ciasto. Drożdże rozkruszyć do miseczki, dodać sól, cukier i 4 łyżki wody. Przyprószyć mąką. Pozostawić na ok. 10 min. Kiedy zaczyn zacznie pracować, wsypać mąkę do dużej miski, do zaczynu wbić całe jajko i delikatnie wymieszać. Następnie porcjami wlewać wodę i zaczyn i wyrabiać łyżką. Ciasto powinno być dosyć ściśle, przykryć ściereczką i pozostawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia, na ok. pół godziny. Po wyrośnięciu ciasta nabieramy dużą łyżką porcję rozprowadzamy w dłoni dosyć cienki placuszek nakładamy sporo farszu (dużą kopsiastą łyżkę) i zlepiamy pierożek formując kulę. Ciasto bardzo się lepi do dłoni, zatem najwygodniej jest je moczyć w wodzie przed każdym formowaniem pierożka. Uformowane pierożki od razu kładziemy na rozgrzany na patelni olej i smażymy. Smażymy je w dosyć dużej ilości oleju, gdyż inaczej będą się przypalać. Każdą stronę pierożka smażymy około 2 minut, aby upiekło się ciasto, dobrze jest po odwróceniu pierożka przycisnąć je do patelni łyżką, aby je trochę rozplaszczyc, wówczas lepiej się pieką. Z takiej ilości wagowej składników otrzymujemy 35-45 sztuk pierożków. Gorące pierożki należy przełożyć na talerz i odsączyć na bibule. Najlepiej smakują z czerwonym barszczem. Smacznego i wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Anna D.

WIGILIJNE PULPETY

Składniki:

- mintaj lub dorsz – 6 płatów,
- cebula – 1 sztuka,
- jajko – 1 sztuka,
- sól, pieprz ziołowy lub prawdziwy,
- bułka tarta – 2 łyżki,
- kasza manny 2 czubate łyżki,
- galareta,
- woda – 5 szklanek,
- żelatyna – 8 czubatych łyżeczek,
- woda przegotowana zimna – 3/4 szklanki,
- cukier do smaku, sok z cytryny,
- kostka warzywna, groszek konserwowy,
- 2 jajka ugotowane na twardo,
- 1 gotowana marchewka,
- rodzynki, listek laurowy, ziele angielskie.



Jak przyrządzić:

Rybę odmrozić, wysuszyć papierowym ręcznikiem, zmielić razem z cebulą, dodać jajko, sól, pieprz, bułkę tartą, kaszkę manną, wyrobić farsz. Formować pulpety, wrzucać na gotowaną wodę, lekko posoloną, dodać listek laurowy ziele i gotować na malutkim ogniu około 10 min. Wyjąć pulpeciki na talerz i wystudzić. (Wodę wyłączyć, niektórzy na ugotowanym wywarze robią galarete, u nas nie robimy, bo galareta później jest biała i mętna). Wystudzone pulpety ułożyć w szklane naczynie, posypać groszkiem, dekorować jak na zdjęciu lub wg własnego pomysłu. Żelatynę zalać przegotowaną zimną wodą, wymieszać, odstawić do spęcznienia. Do gotującej wody dodać kostkę warzywną, listek, żelatynę, zagotować, przecedzić przez gęste siteczko, dodać cukier, sok z cytryny, doprawić wg własnego smaku, odstawić do stężenia. Gęstniejącą galareta, zalać rybę i odstawić do stężenia.

Dorota S.

BŁAŻOWA MA LIGOWĄ DRUŻYNĘ KOSZYKARZY

Stowarzyszenie Sympatyków Koszykówki powstało w sierpniu 2010 r. Tworzy je grupa pasjonatów, dla których koszykówka jest sposobem na życie. Większość reprezentantów SSK to mieszkańcy gminy Błażowa, ale żeby zespół mógł rywalizować w rozgrywkach III ligi, konieczne były pewne wzmocnienia – tłumaczy Łukasz Lewkowicz, inicjator całe-



go przedsięwzięcia i trener drużyny. Do najbardziej doświadczonych zawodników w ekipie należą Grzegorz Sowa – były zawodnik OSSM Stalowa Wola, mający na koncie występy w II lidze oraz Tomasz Frankiewicz, grający w kilku podkarpackich klubach, ostatnio w Met-Bud Stalowa Wola. Głównym celem naszego Stowarzyszenia jest propagowanie koszykówki na terenie Podkarpacia, chcemy także zainteresować koszykówką mieszkańców Błażowej, a dzieci i młodzież zachęcić do jej uprawiania – mówi Lewkowicz. We wrześniu w Błażowej została oddana nowoczesna hala widowiskowo-sportowa i dzięki uprzejmości władz gminy i kierownika hali



Na zdjęciu grupowym: górny rząd od lewej: Ł. Lewkowicz (grający trener), P. Leja, M. Pelc, A. Bazyliko, K. Wojtan, T. Frankiewicz, G. Sowa. Dolny rząd od lewej: D. Hus (kapitan drużyny) M. Wajgiel, A. Siwiec, K. Pączek, Ł. Gibała.

Ryszarda Pępka zawodnicy mają stworzone komfortowe warunki do trenowania i rozgrywania meczów. Członkowie stowarzyszenia to amatorzy, którzy opłacając składki członkowskie, współtworząc budżet klubu. Żeby grać w III lidze potrzeba kilkunastu tysięcy złotych i gdyby nie lokalni przed-

siębiorcy, nie udałooby się wystartować w rozgrywkach, dlatego dziękujemy wszystkim naszym sponsorom, a przede wszystkim firmom Super Sam oraz Elefant – mówi Ł. Lewkowicz.

Niewiele brakowało, żeby drużyna z Błażowej po 2 kolejkach była sensacyjnym liderem III ligi. W pierwszej kolejce SSK podejmowało we własnej hali faworyta rozgrywek Met-Bud Stalowa Wola. W 3. kwarcie sensacja wisiała w powietrzu, bo SSK prowadziło 49:38, ale niestety bardziej doświadczony przeciwnik przeprowadził kilka udanych akcji, koszykarze z Błażowej nie mogli sforsować obrony rywala i ostatecznie przegrali 76:68. W drugim meczu grając z rezerwami drugoligowego Novum w Lublinie, koszykarze z Błażowej pokazali prawdziwy charakter i mimo braku trzech kluczo-



wych zawodników odnieśli historyczne dla klubu zwycięstwo 76:69. W naszej grze jest jeszcze dużo mankamentów, nad

którymi ciężko pracujemy na treningach, ale cecha, której nie brakuje to ambicja. Dzięki determinacji i woli walki udało nam się pokonać młodego, ale bardzo wymagającego rywala z Lublina – wyjaśnia Ł. Lewkowicz.

Wyniki 1 i 2 kolejki III ligi Podkarpacko – Lubelskiej.

SSK BŁAŻOWA – Met-Bud Stalowa Wola 68:76 (17:23, 20:11, 14:22, 17:20)SSK: Bazyliko 4, Hus 4, Sowa 4, Frankiewicz 25, Pączek 18 – Pelc 4, Siwiec 5, Wojtan 4, Gibała, Wajgiel

Met Bud: Rogała 11, Turek 14, Małek 9, Olejarz 2, Wojtanowicz 24 – Kowalski 8, Ślepecki 6, Raczyk 2, Rzeszutko

NOVUM II LUBLIN – SSK BŁAŻOWA 69:75 (15:16, 17:14, 20:24, 17:21)SSK: Bazyliko 11, Hus 5, Pelc,

Lewkowicz 14 (4x3), Sowa 6, Siwiec 2, Frankiewicz 22, Wojtan 15, Harsze, Gibała

Novum: Zaguła 11, Mitura, Kryško 20, Drażyk 5, Grabski 4, Adameczek 18, Beczek, P.Gospodarek 11, Klisowski

Ewelina Gajdek

WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- 16 IX – spotkanie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” oraz Związku Emerytów i Rencistów w kawiarni „Arkadia”,
- 18 IX – finałowy festiwal ekologiczny Związku Komunalnego „Wisłok” z udziałem przedstawicieli gminy Błażowa w hali na Podpromiu w Rzeszowie,
- 23 IX – udział władz gminy Błażowa oraz przedstawicieli redakcji Kuriera Błażowskiego w uroczystości 20-lecia samorządu terytorialnego oraz 10-lecia Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządu Lokalnego w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie,
- 25 IX – 100-lecie Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce,
- 7 X – realizacja przez ekipę TVP Rzeszów programu pt. „Pieczenie chleba” w wykonaniu Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej oraz zespołu obrzędowego „Futomianie”,
- 9 X – koncert rockowy z udziałem zespołu „Innominate” z Błażowej w ośrodku „Gaj”,
- 12 X – Święto Patrona Szkoły Podstawowej im. gen. Boruty – Spiechowicza w Nowym Borku,
- 14 X – rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Literatura i dzieci – Uśmiechnij się” w sali wystawowej GOK w Błażowej,
- 17,19 X – emisja widowiska „Pieczenie chleba” na antenie TVP Rzeszów zrealizowanego w Futomie,
- 19 X – gminny etap konkursu „Literatura i dzieci – Uśmiechnij się” w kategorii recytacje, inscenizacje i piosenki zorganizowany przez GOK w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej,
- 22 X – spotkanie Koła Łowieckiego „Sarenka” w kawiarni GOK w Błażowej,
- 23,24 X – wycieczka Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej i zespołu obrzędowego „Futomianie” do Zakopanego i Krakowa,
- 27 X – udział reprezentantów gminy Błażowa w rejonowym etapie konkursu „Literatura i dzieci – Uśmiechnij się” w Tyczynie, I miejsce Zuzanny Heller za recytację wiersza „Pokój dziecięcy” Stanisławy Kopiec,
- 28 X – udział reprezentantów GOK w Błażowej w podsumowaniu Międzygminnych Festiwali dla Zrównoważonego Rozwoju Sieci „Mój Wisłok” w Czarnej k. Łańcuta,
- 30 X – okolicznościowe spotkanie radnych Rady Miejskiej w Błażowej i zaproszonych gości z okazji zakończenia kadencji w kawiarni „Arkadia”,
- 1 XI – udział orkiestry dętej GOK w uroczystości Wszystkich Świętych w Błażowej,
- 4 XI-VI Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej.

Zbigniew Nowak

SUKCES RZESZOWSKIEGO POETY

Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie rozstrzygnęła IX Ogólnopolski Konkurs Literacki. Jak poinformowała dyrektor tej placówki, J. Małgorzata Malec, jury konkursu przyznało w dziedzinie poezji wyróżnienie członkowi ZLP w Rzeszowie, **Mieczysławowi Łypowi**. Uroczyste wręczenie nagród laureatom odbędzie się 18 listopada w Ratuszu miasta Leszna.

Danuta Heller

ZAWSZE WTEDY, JEST BOŻE NARODZENIE

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego rękę, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei “więźniom”, tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość, jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg pokochał innych przez ciebie,

Zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie.



Matka Teresa z Kalkuty

Z cyklu *Wiersze z Turcji VII*

ANTYFONA

Twój dom wtopiony w najdelikatniejsze piękno
w zieleni w słońce w oddalenie
w agawy strzegące boleści
w agawy strzegące miłości
w drzewka oliwne
różane promykami wschodzącego poranka

Idziemy w tę potęgę ciszy
rozlanej aż po korony
zawieszonego u niebios horyzontu
Idziemy w ten ślad jasności
w gorejące światło słów błagań i skarg
z Południa Wschodu Zachodu i Północy

W Imię Twoje wpisane dekalogi
dziś rozbijane jak krucho tablice
Imieniem Twoim synowie synów okrywają
najcięższe grzechy

Pocieszycielko Strapionych
pielgrzymów pociesz
a świat wybaw
choć od chciwości i nienawiści

Mieczysław A. Łyp

Dom Matki Boskiej w Meryemanie k. Efezu, sierpień 2010 r.

To jedyny taki konkurs związany z Rokiem Chopinowskim!!!

„– Pamiętam, jak twórca Jarocinów z najlepszych lat – Walter Chelstowski mówił, że czeka na nowych Chopinów. Mogę powtórzyć te słowa po latach, z mniejszym stopniem metaforyczności” – mówi Paweł Sito z Fundacji Nowe Media, jeden z członków jury, a przez długie lata animator i rozkręcaacz kultury młodzieżowej w Polsce.

W zalewie wydarzeń, publikacji i konkursów organizowanych w roku Wielkiego Romantyka propozycja Fundacji Nowe Media wydaje się zaskakiwać oryginalnością, wielogatunkowością i otwartością na kreatywność.

Chopin Garage Band to propozycja dla młodych /ciałem i duchem, bądź tylko jednym z nich/ ludzi z zacięciem artystycznym lub rozwinięta pomysłowością. To wirtualny internetowy konkurs dla lubiących muzykę, obraz, fotografię i film. Wszystko to z inspiracją najsłynniejszego na świecie polskiego artysty może dać szansę artystycznego podboju świata nowemu pokoleniu zdolnym młodym polskim twórcom.

Zasada konkursu jest najprostsza z możliwych: pomyśl – stwórz – wyślij – wygraj. Organizatorzy czekają na prace w trzech kategoriach:

1. Muzyka. Mogą to być zarówno utwory wykonywane akustycznie jak i tworzone z użyciem wyłącznie komputera. Mogą to być własne wykonania „kawałków” mistrza Fryderyka, utwory inspirowane /napiszcie na czym ta inspiracja polegała/, lub mixy, remixy, żarty muzyczne. Pełna dowolność, byle nie pomylić z utworami konkurentów.

2. Video. Prosty klip do utworu? Pej-

zaż mazowieckiej drogi z wierzbą co kilka taktów czy fantastyczna wizualizacja wygenerowana na nowoczesnym programie graficznym? Komórką, czy znaną na strychu kamerą niemalże z Jego czasów? I nie ważne, podobnie jak i w innych kategoriach czy uczestnik konkursu jest studentem szkoły artystycznej, czy podejmującym się po raz pierwszy takiego rodzaju wyzwania. Liczy się pomysł. No i wykonanie.

3. Fotografia/Obraz/Kolaż. Mimo, że teoretycznie ta konkurencja wydaje się najłatwiejsza to jednak z powodu spodziewanej największej liczby zgłoszeń tu jest miejsce dla prawdziwych kreatorów: co wymyślić, zeby kojarzyło się z Chopinem a wygrało z całą resztą. Więcej podpowiadać już nie należy...

Na stronie konkursu www.chopin-garageband.pl startujący znajdą przykładowe fotografie, wizualizacje, oraz utwo-

ry muzyczne wykonane przez znanych artystów. Mogą one posłużyć jako inspiracje, albo do powiedzenia sobie „Będę lepsza/lepszy!”. Także pod tym adresem udostępnione są wykonania utworów, które mogą bez narażania na kłopoty prawne służyć do wykorzystania we wszelkiego rodzaju przeróbkach, mixach czy zabawach dźwiękowych, lub do zrobienia wizualizacji. Również na stronie podane są informacje prawne dotyczące tej sfery życia w czasach Kultury Remixu. Rozstrzygnięcie konkursu przewidziane jest na grudzień 2010 roku.

Wśród jurorów znajdują się m.in. Tomasz Sikora, Wojciech Konikiewicz, Kobas Laksa, Wojciech Prażmowski, Paweł Sito i Bożena Sitek.

Organizator: Fundacja Nowe Media, ul. Puławska 39/30, 02-508 Warszawa, tel. 22 380 61 12.



Błażowska szopka wkrótce będzie cieszyć nie tylko dzieci, ale nas wszystkich.



KURIER
Błażowski
Czasopismo Samorządu Gminy Błazów

Numer 117 przygotował zespół: Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Alicja Budyka, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Stanisław Drewniak, Jan Graboś, Stanisława Solarz, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller, D. Wadiak, M. Traczewski i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. Na teksty oczekujemy do ostatniego dnia miesiąca poprzedzającego ukazanie się następnego numeru. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błazowej.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błazów, ul. 3 Maja 24, tel. (017) 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na <http://kurierblazowski.w.interia.pl/>

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 2 listopada 2010 r.



Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



JUBILEUSZ POŻYCIA MAŁŻENSKIEGO
tekst str. 35



STANIE NOWA ŚWIĄTYNIA
tekst str. 82

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU
tekst str. 80



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywno



CO TO JEST KLANZA
tekst str. 78



DYPLOM
pożyczenia na Czytelnik
dla...



PASOWANIE NA CZYTELNIKA W KĄKOŁOWSKIEJ BIBLIOTECE
tekst str. 80



POCZTÓWKA Z KOLBUSZOWEJ
tekst str. 81



ŚLADAMI FRYDERYKA CHOPINA
tekst str. 82

